

DZIEJE
SŁOWIAŃSZCZYZNY

PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ

DO POŁOWY XIII W.

PRZEZ

W. BOGUSŁAWSKIEGO.



DZIEŁO UWIEŃCZONE NA KONKURSIE
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W POZNANIU

Nagroda pieniężna wyznaczona z funduszu ś. p. Bretkrajca.



T O M I.

(Z mapą.)

POZNAŃ.

NAKŁADEM AUTORA.

Z DRUKARNI J. I. KRASZEWSKIEGO (DR. W. LEBIŃSKI).

1887.

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

A-78699/t.1-2



010-0094551-00

94 (=16)



A 78699/t.1

94551

PRZEDMOWA.



Czerwcu r. 1877 Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk rozpisało konkurs na dzieło: „Pogląd na dzieje Słowian Zachodnio-Północnych między Elbą a granicami dawnéj Polski, od czasu wystąpienia ich na widownią dziejową, aż do utraty politycznego bytu i znamion narodowych.“ Towarzystwo wyraziło życzenie, aby przy rozwiązaniu tego zadania zwrócić szczególny wzgląd na: 1) Związek etnograficzny między pomienionemi plemionami słowiańskimi, a ludnością Polski Piastowskiej. 2) Stan kultury tych plemion. 3) Zewnętrzny przebieg dziejowych wypadków. 4) Stosunek między temi plemionami, a Polską.

Według przytoczonego zadania wypadaloby wziąć pod rozwagę dzieje ludów słowiańskich na wschód od Elby zamieszkałych. Gdy jednak Elba nigdy nie stanowiła granicy etnograficznój Słowian, którzy osadami swemi pokrywali

szerokie przestrzenie nie tylko na wschód, ale i na zachód od Elby, gdy wreszcie stosunki polskie i oręż Bolesława Chrobrego niejednokrotnie sięgały za Elbę w celu oswobodzenia Serbska od Niemców, rozpatrywanie dziejów Słowian prawego brzegu Łaby, z opuszczeniem dalszych na zachodzie pobratymców, wydało mi się zbyt zacieśnionem, nie dającym możności skreślenia dziejów Północno-Zachodniej Słowiańszczyzny. Postanowiłem sięgnąć po za kres zadania konkursowego, uwzględniając dzieje i za-elbiańskich Słowian. Ale tu inna trudność zachodzi. Dzieje podają, że przed poznaniem Słowian pod ich własnym mianem w VI. w., wielki lud Swewów dzierżył w swym posiadaniu cały kraj od Renu aż do Wisły. Lecz żeby zrozumieć dokładnie dziejowe znaczenie Swewów, nie podobno ograniczać się rozpatrywaniem tych tylko ludów swewskich, które między Elbą a Wisłą bytowały. Wypada wziąć pod rozagę wszystkich Swewów od Wisły aż do Renu. A chociaż taki zakres przekracza granice zadania Towarzystwa, zważając jednak, że kwestya o Swewach najmniej dotknięta przez naszych dziejopisów, jest podstawą do rozpoznania stosunków etnograficznych na ziemiach polskich i słowiańskich przed VI. wiekiem, uznałem za konieczne badania me posunąć od Elby na zachód, aby się dokładnie dowiedzieć: kim byli znakomici Swewy?

Rozważając zadanie Towarzystwa, nie trudno dojrzeć wysokie jego znaczenie nie tylko pod względem nauki, ale i ze strony żywotnej. Ludy terażniejsze, patrząc na swe siedziby jako na najdroższą spuściznę po przodkach, nie zadowolniają się wiadomą doktryną „*beati possidentes*,” lecz pragną poznać prawa historyczne na ziemi, które ich

przodków żywiły. Prawa te, poniewierane w praktyce znajdują w historii jedyny areopag, do którego odwołując się ludy, czekają wyroku z postępem cywilizacyi. Ale nim stósowna chwila nadejdzie, ludy winne zawczasu rozważyć swą przeszłość, sformułować swe prawa historyczne.

Tak pojmując zadanie Towarzystwa, powziąłem przekonanie, że opracowanie podjętej kwestyi powinno być wyczerpującem przedmiot, opartem na mocnych podstawach naukowych, przedstawiającem rzetelny obraz dziejów Północno-Zachodniej Słowiańszczyzny.

W poszukiwaniach przygotowawczych do wykonania zadania konkursowego korzystałem ze światła uczonych Słowian i cudzoziemców, ale uwzględniając ich zdania, własnem kierować się będę przekonaniem, często niezgodnem z uznanymi autorytetami. Ażeby jednak czytelnik łatwiej mógł osądzić, po czyjjej stronie prawda zostaje, postaram się w wykładzie mym przytoczyć różne poglądy badaczy, uzupełniając je niewątpliwemi świadectwami. Metoda ta bezwątpienia najtrudniejsza, bo oprócz pracy fizycznej i środków materyalnych, wymaga dużo czasu na wyrozumienie niejednej seciny pisarzy, tysięcy dokumentów, nie mówiąc o topografii, wielkiej baczności wymagającej. Zato zestawienie zdań rozmaitych pisarzy, wykaz licznych miejscowości, oświetlonych wiadomościami z pierwotnych źródeł i mowy terażniejszych ludów czerpanemi, stawia przed oczy nagą prawdę, a to właśnie jest celem niniejszej pracy.

Zamierzając wziąć pod rozwagę Swewów, wypada mi, w obec doniosłości przedmiotu, nietylko powołać na świadków starożytnych pisarzy, lecz i uwzględnić późniejsze opracowania, w które szczególnie jest bogatą literatura nie-

miecka. Sprzeczność zdań pisarzy, zawilość kwestyi, wreszcie niedokładna znajomość starożytnych współczesnego im świata, wymagają baczności przy wykładzie nazwisk ludów. Dla tego, oprócz ogólnego poglądu na Swewów, wezmę pod rozwagę nazwę każdego ze czterdziestu kilku ludów swewskich, postaram się określić ich posady, wyrozumieć ich nazwy, w związku z topografią miejscowości, na której bytowali. Praca ma musi przybrać charakter badań etnograficznych, którym całą pierwszą księgę poświęcić wypada. Zawily ten przedmiot postaram się wyłożyć tak, aby każdy, mający elementarne pojęcie o dziejach powszechnych, mógł z pracy méj korzystać.

Dążąc po drogach mało utorowanych, w niektórych razach prawie nietkniętych, szczególnie w wyrozumieniu posad starożytnych ludów, nazw miejscowych, granic etnograficznych, osiedlenia ludów, mogę wiele przeoczyć, nawet zbłądzić, krytyka może zrobić zarzuty w szczegółach, ale to, co w ogóle powiem o Swewach, o granicach etnograficznych Słowian i Niemców, o Słowianach w Germanii obalić się nie da, albowiem przekonanie me czerpię nie z uprzedzenia, ani ze słów cudzych, ale z wiarogodnych świadectw, z dokumentów, nazw miejscowych, zabytków starożytnych, topografii, które mocniej zapewniają podstawy dziejowe, niż wszelkie hipotezy erudyków, przyzwyczajonych trzymać się pewnej rutyny i ślepej wiary w nieomyłność autorytetów. Gdzie nie stanie pomników pisanych, wezwę na pomoc obyczaje prawne, wyobrażenia religijne, urządzenia społeczne, zabytki dawnego życia w urzędzeniu gmin, zabudowaniu osad, podziale pól, a gdy i to się wyczerpie, jest jeszcze mowa żyjących ludów, która mimo ich wiedzy

przechowała wskazówki etnograficzne. Dla przykładu wskażę na Kalisz, nazwę którego erudyci uważają za keltycką przez Słowian przyjętą. Nie wierząc temu i będąc przekonanym, że Słowianie nad Prośną siedzieli wcześniej, niż Ptolemeus w r. 161 zapisał nazwę Kalisza, zapytałem naszą mowę: z kąd się wziął Kalisz? Mowa odpowiada: Kalisz otrzymał nazwę od kaliska, miejscowości podmokłej, bagnistój, jakich dużo było za czasów Ptolemeusa, a znajdzie się i teraz niemało na porzeczu Noteci i w Prusach Zachodnich, gdzie jest kilkanaście osad z nazwami: Kaliska, Kaliszany, Kalisze i t. d. Z mowy więc dowiadujemy się, że przed Ptolemeusem nad Prośną bytował ten sam lud, który zbudowawszy nad błotem Kalisz, pozostał na miejscu aż dotąd. Mogą więc być pewni Kaliszanie, że grodu, który ich przodkowie nad kaliskiem zbudowali, erudycya nie wydrze im na korzyść Keltów lub Niemców. Takich przykładów można znaleźć niezliczoną ilość: chodzi tylko o wyrzeczenie się zacofanej erudycyi i przejścia na drogę poszukiwań racjonalnych, bez wszelkich *a priori* uprzedzeń.

Stósownie do wskazanych wyżej założeń i uwzględniając programę Towarzystwa Przyjaciół Nauk, niniejszą pracę wypada pódzielić w następujący sposób:

Księga I. Badania etnograficzne Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej w starożytności.


Księga II. Badania etnograficzne Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej w wieki średnie, — jój ustrój społeczny i kultura.

Księga III. Dzieje zewnętrzne Słowian między Renem a dawną Polską.

Księga IV. Wynarodowienie Słowian w Germanii między Renem i Odrą. Szczątki Serbów Łużyckich.

Dla uzupełnienia dziejów Północno-Zachodniej Słowiańszczyzny wypadałoby dodać dzieje Pomorza między Odrą a Wisłą, lecz dzieje te ledwo dotknięte przez ojczystych pisarzy i przez Niemców niedokładnie opracowane, wymagają usilnych badań z dokumentów obecnie wydawanych, czego rychło dokonać nie można, a tymczasem praca ma przybiera już obszerne rozmiary, przechodzące za kres zadania konkursowego. Opuszczam więc na teraz dzieje Pomorza, zamierzając w przyszłości, jeśli los pozwoli, opracować je i w osobnym tomie do niniejszej pracy dołączyć. Natomiast do każdej księgi dziejów Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej dodaję stósowny krajobraz.

Na wezwanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk odezwą się zapewno ojczyści pisarze i jeśli nie więcej, to przynajmniej kilka prac oświeci dzieje Północno-Zachodniej Słowiańszczyzny, które, mówiąc szczerze, dotąd odlogiem spoczywają. A tymczasem bez poznania tych dziejów, usiłowania terażniejszych badaczy we względzie objaśnienia pierwotnego ustroju Polski, niemożebne. Poznanie więc dziejów naszych pobratymców zachodnich stanowić będzie przyczynek do dziejów Polski starożytnej, a wszelkie na tej drodze zdobycze nauka zawdzięczy Towarzystwu Przyjaciół Nauk, któremu szczęść Boże po wszystkie wieki!...

AUTOR.



TREŚĆ:

KSIĘGA I.

SŁOWIAŃSZCZYNA PÓLNOCNO-ZACHODNIA od I. do VI. w. po Chr.

DZIAŁ I.

Badania etnograficzne.

	Strona
§ 1. Pojęcie starożytnych o krajach na północ od Alpów i Dunaju położonych	1
§ 2. Germania według wiadomości starożytnych, w epoce od I. do VI. w. po Chr.	3
§ 3. Narody na ziemiach starożytnej Germanii	8
§ 4. Granice Słowian od zachodu według Jornandesa	17
§ 5. Swewy i Teutoni	26
§ 6. Identyczność nazwisk: Swewy i Słowianie	30
§ 7. Swewi i Swawi, Słowianie i Szwaby	36
§ 8. Przegląd ludów pod nazwą Swewów słynących	43

I. Semnones — Ziemianie 47

II. Ludy Durzyńsko-Serbskie.

1. Hermundury — Durzyńcy	51
2. Chaemae — Kamieńczanie	55
3. Parmae-Kampi — Kubanie Parmscy	55
4. Mugilonos — Mogilanie	56
5. Zumi — Szumawy	57
6. Batini — Budyzanie	58
7. Sibini — Srbini	59

III. Ludy Morawo-Czeskie.

1. Markomani — Morawanie	66
2. Baemi — Czechy	72
3. Kvadi — Wagi	80
4. Rakaty — Rakusy	85
5. Naristi — Nardanie	90
6. Adrabae-Kampi — Habrowscy Kubanie	92
7. Baemo-Chemae — Bemscy Kamieńczanie	93
8. Korkonti — Korkonoszy	94

IV. Ludy czczące „Nertę.“ 95

1. Reudigni — Radogoszczanie	96
2. Aviones	98
3. Angli	99
4. Varini — Warny	102
5. Eudosi — Doszanie	103
6. Suardones — Swartowianie	104
7. Nuitones	106

V. Ludy Pomorza bałtyckiego. 107

1. Sedini — Szczecinianie	108
2. Aelveones — olinianie	110
3. Rugii — Rani	112
4. Lemovii — Lebanie	112
5. Gotoni — Gdańszczanie	116
6. Bugunti — Bukowianie	120
7. Carini — Wkrzanie (?)	125

VI. Ludy na łąkach między Wisłą a Wezerą. . . 126

1. Lankobardi — Łągo-brdanie	131
2. Lingae — Łązanie	135
3. Kalukones — Koluchowianie	138
4. Helvecones — Hobolanie	141
5. Elysii — Olesznianie	144
6. Manimi	147

	Strona
7. Diduni — Diedoszanie	147
8. Buri — Boranie	151
9. Arii — Wartanie	155
10. Nahanarwali — Nadnarwlanie	160

VII. Górale u wierzchowin Odry i Wisły. 164

1. Marsigni — Marszowani	165
2. Osi — Osy	167
3. Buri — Boranie	169
4. Gotini	171
Zakończenie	174

DZIAŁ II.

Dzieje starożytne.

Od Ariowista do upadku Durzyńców r. 531.

§ 9.

1. Napływ ze Skandynawii Teutonów na ziemię słowiańskie	176
2. Podanie o przybyciu Saksonów do kraju Hadeln. Szerzenie się w Germanii Saksonów i Słowian	180
3. Wyprawa Ariowista (Jarowita) do Galii r. 72. Walka jego z J. Cezarem i odwrót r. 58 przed Chr.	183
4. Wyprawy J. Cezara do Germanii r. 55 i 53 dla obrony Ubjów od Swewów. Nieprzyjazne stosunki między Swewami a teutońskimi plemionami	187

§ 10.

1. Najazdy Rzymian na Germanię w końcu I. w. przed Chr. — Mirobud podbija sąsiednie ludy swewskie	192
2. Walka Mirobuda z Arminem. Odpadnięcie Ziemianów i Łąkołbrdanów od Mirobuda. Upadek jego r. 19. Chatowład burzy Czechy, — wygnany r. 19	196
3. Wanjo, król Swewów. Napad łużyckich orężników na Czechy. Wanjo wygnany r. 51. Wańko i Sido knezie Durzyńców. Durzyńcy biją Hesosów na głowę pod Chyżycami (Kissingen) r. 58	199
4. Zatargi Morawian i Słowaków z imperatorem Domicyanem. Rzymianie wdzierają się do Morawy	201

§ 11.

Wojny Markomańskie (r. 166—180).

1. Zagon Morawianów pod Akwileję r. 167. Przestrach w Rzymie. Wyprawa M. Aureliusza przeciw Morawianom, Jazygom i Słowakom. Warunki pokoju. Załoga rzymska w grodach morawskich. Koniec wojny r. 175.	204
2. Powtórna wojna. Śmierć M. Aureliusza r. 180. Kommodus zawiera przysięgę	208

3. Podniesienie ducha narodowego Słowian nad-dunajskich. Porozumiewanie się ich dla wspólnego działania przeciw Rzymianom 209

§ 12.

1. Wyprawy przeciw Morawianom: Karakalli r. 212—217, Maximina r. 235, Waleriana 253, Galliena r. 260. Najazdy Morawian na Italią r. 270, 281, 283, 288, 289, 302. Imperator Konstans upokarza Słowaków, Serbów i Limigantów r. 358 211
2. Wiarołomstwo Rzymian wywołuje najazd Słowaków na kraje cesarskie r. 374. Walentynian I., gotując im odwet, nagle umiera nad Dunajem r. 375. Morawianie cieszą się swobodą i mają swych królów 215
3. Wdzieranie się Niemców do posiadłości rzymskich i słowiańskich w III i IV. w. 217

§ 13.

1. Najazd Hunnów r. 375 oswobadza Słowiańszczyznę od Gotów. Atyla rządzi Słowiańszczyzną r. 434. Wyprawa jego do Gallii. Bitwa na polach Katalaunskich r. 451. Pokój z Rzymianami r. 452 220
2. Wypadki po śmierci Atyli r. 453. Ardaryk, król Słowaków. Niemcy wchodzą do Noryku r. 488 227
3. Zajścia między Frankami i Durzyńcami. Zmowa Franków z Saksonami przeciw Durzyńcom. Najazd i bitwa nad r. Unstrut r. 530. Upadek Durzyńców r. 531. Wzrost Franków i Niemców 229
- Dodatek 233
- Wskaźnik abecadłowy imion, osób, nazw miejscowych i rzeczy w tomie tym zawartych 237
- Spis źródeł 249



KSIĘGA I.

Słowiańszczyzna Północno-Zachodnia

(od I. do VI. w. po Chr.)

DZIAŁ I.

Badania etnograficzne.

§ 1.

Pojęcie starożytnych o krajach na północ od Alpów i Dunaju położonych.

Od czasu filozofa i dziejopisa Efora (r. 340 przed Chr.) wchodziła w użycie systema dzielenia świata na cztery części, *Quadrifaria*, *Quadripartitia*, zamieszkałe: Indyja, Etiopija, Kelyka i Skytyja. Później dopiero świat chrześcijański wystawił swoją systemę *trifariam*, *tripartitiam*, *triquadram*, która dzieliła *orbis* na Azyę, Afrykę, Europę, gdzie trzej synowie Noego mieli swe udziały, z potomstwem rozrodzonym w rozmaite ludy.¹⁾

Cywilizacya grecka, trzymając się maxym dawnych filozofów, tworzyła najdziwaczniejsze urojenia o świecie. Wypływało to z braku wiedzy, do nabycia której świat starożytny mało sposobności dostarczał. Czuli to starożytni sami. „Nie wiemy, mówił Polibius (r. 144 przed Chr.), ani przestrzeni, ani tego co jest mię-

¹⁾ Lelewel. *Épilogue de la géographie du moyen âge*. 1857, str. 38.

dzy Tanaisem i Narboną aż ku północy, z czasem może dowiemy się o tem, lecz to o czem piszą i twierdzą niby ze znajomością rzeczy, jest tylko powtarzaniem bajek.“²⁾ Niewiadomość tego co się na świecie działo, powtarzał we dwieście lat później Józef Flavius (r. 98 po Chr.), była tak wielka, że ludzie słynący między Grekami za najgodniejszych wiary, jak Efor, mniemali, iż Hiszpania jest jednym wielkiem miastem,³⁾ a za czasów Plutarcha (r. 107 po Chr.) wątpiono, czy Brytania była stałym lądem, czy wyspą.⁴⁾ Nic więc dziwnego, że przy podobnem pojmowaniu świata, cały zachód Europy obsadzano Keltami, a wschód i północ jój Skytami. Chorobliwy napad Kimbrów i Teutonów (roku 113—101 przed Chr.) przekonał Rzymian, że oprócz znajomych im pogranicznych ludów, są jeszcze inne na północy, jasnych włosów, niebieskich oczów, silnej budowy ciała, twardego umysłu, zupełnie różne od Italów i sąsiednich ludów obyczajem i mową, lecz ówczesne pojęcia tak mało przygotowane były do pochwycenia wiadomości geograficznych i etnograficznych, że wypadek ten nie zainteresował uczonych: do liczby wiadomych nazwisk ludów przybyło jeszcze jedno i drugie, które pod ogólną nazwę barbarzyńców podciągnięto. Grecy tę nazwę wymyślili, a Rzymianie pochwycawszy ją, chętnie udzielali wszystkim tym, co po za światem grecko-rzymskim stali.

Nie przestawali więc starożytni twierdzić, że od Indów i Etiopów wszystkie południowo-zachodnie kraje dzierżyli Keltzy, a północ Skyty,⁵⁾ i tak się ciągnęło aż do czasów J. Cezara, gdy orężne wyprawy w Galli, po nad Renem, aż ku brzegom rorskim, poruszywszy nieznane dotąd ludy, wywoływały ich napady na Rzymian, dając się przy tem poznać nie tylko z mowy, lecz i z oby-

²⁾ Qui de his locis temere aliquid loquuntur aut scribunt, pro imperitis et fabularum concinnatoribus sunt habendi, l. III. c. VII.

³⁾ Fl. Josephi hierosolymitani sacerdotis. Contra Apionem, l. I. in opera ed. 1691, p. 1039.

⁴⁾ Plutarch. in Caesar XXXI.

⁵⁾ Scymni Chii. Orbis descriptio ver. 170—175.

czaju. Od tego czasu dopiero przekonano się, że w sąsiedztwie Gallów, po nad Renem, był kraj zowiący się Germaniją, a w tym kraju żywiły się mnogie ludy, zupełnie przedtem nie znane, że w dawniejsze wieki Germani przebywszy Ren osiedli w Belgii, wyrugowawszy ztamtąd Gallów, że posady Germanów leżały po nad Renem.

§ 2.

Germania według wiadomości starożytnych w epoce od I. do VI. w. po Chr.

Nie ma wątpliwości, że nazwa Germanii na pare wieków przed Chr. wiadomą była Rzymianom,¹⁾ ale rozpowszechnioną została dopiero od czasu wypraw J. Cezara w Gallii. Granic Germanii nikt wtedy jeszcze nie wiedział. Tylko ze słów Cezara, nawiasowo wyrzeczonych, wypada wnioskować, że od Gallów idąc ku wschodowi, granice Germanii dotykały lasów Hercyńskich, t. j. gór Czarnego lasu, ciągnących się od źródeł Dunaju, a u Cezara „od Helwetów,“ w kierunku Dunaju aż do Daków i Anartów, potem zwracały w lewo (ku północy), zachwytyjąc posady wielu ludów, między którymi żadnego germańskiego nie było.²⁾ Pomimo to w kilkadziesiąt lat później Diodor Sycylijski (roku 6 przed Chr.) powtarzał dawno wkorzone baśnie, że na prawym brzegu Renu leżała Keltyka, której granice przez las Hercyński ciągnęły się aż do Skytyi,³⁾ a Dyonizy halikarnaski (r. 3 po Chr.) mniemał nawet, że ćwierć Europy zajmowała Keltyka, środek której przerywał Ren, kraje zaś położone z téj strony rzeki, które

¹⁾ Na ułamku fastów kapitolinińskich, odkrytym w Rzymie r. 1547, zapisany tryumf, odbywany roku 531 od założenia Rzymu (r. 222 przed Chr.) de Galleis Insubribus et German.... Faksymile ułamku w dziele: Stacke, Deutsche Geschichte, r. 1880, I., 4.

²⁾ J. Cesar. de bello Gallico, VI., 24, 25.

³⁾ Qui interiora supra Massiliam tenent, et qui ad Alpes ac cis Pyrenaeos montes habitant, hos Celtas nominant; qui ultra hanc celticam partem austrum (północne) versus ad Oceanum Hercyniumque montem sitas incolunt, omnesque ad Scythiam usque diffusos, Gallos vocitant. Lib. V., c. 32.

ze Skytami i Trakami graniczą, zowią się Germanią i ciągną się do lasów Hercyńskich i Rifeów.⁴⁾ Strabo (r. 19 po Chr.) opisując Germaniję, granic jej nie oznaczył, wspomniał jednak, że na wschód od Renu leżały osady Germanów, różnych od Keltów, że ludy germańskie ciągnęły się aż do Łaby, a część ich nawet za tą rzeką bytowała, lecz coby się za Łabą działo, czy był tam jakiś Rzymianin i czy tam są nawet ludzie, przyznał się Strabo że nic o tem nie wiedział.⁵⁾ Wkrótce potem Pomponius Mela (roku 53) dowiedział się, że Germaniję od strony Gallii oddzielał Ren, od jego ujścia aż do Alpów stanowiących południową jej granicę, od wschodu zaś Germania graniczyła z kończynami sarmackich ludów, a od północy z Oceanem.⁶⁾ W innym miejscu Mela wspomniał, iż Wisła przedzielała Sarmacyę od innych ludów i że ta Sarmacya ciągnęła się aż do Istru, lecz wyliczając rzeki Germanii, o Wiśle nie wspomniał, albowiem ją zostawił w udziale Sarmatów.⁷⁾ Plinius (r. 76) wskazując wymiary brzegów Germanii z dawnych geografów greckich, twierdził, iż Germania nie była wtedy jeszcze poznana i że za jego czasów nie zupełnie wiadomą była.⁸⁾ Nie wahał się on jednak wyrzec, iż Germania graniczyła ze Skytyją, ale i tu pospieszył z orzecz-

4) Dionysii Halic. frag. ed. Mai XIV. 1—2. Uckert, Geogr. der Griech. und Römer, III., 1, str. 81.

5) Quae autem trans Albin ad Oceanum sunt, nobis prorsus sunt ignota. Nam neque priorum quenquam compertum habemus istud litus praeternavigasse versus orientem usque ad Caspii maris fauces, necdum Romani ad ea quae sunt ultra Albin sita, penetrarunt; neque etiam terrestri itinere quisquam illa perlustravit... Quid autem sit ultra Germanos et reliquos iis confines, sive ii sunt Bastarnae, ut plerique putant, sive alii sunt interjecti, vel Jazyges vel Roxolani, vel alii quidam eorum qui in curribus domicilia habent, non est facile dictu... Eadem ignorantio etiam de reliquis qui deinceps sunt populis septentrionalibus obtinet... Geographica VII., II., 4.

6) Ab ea (Gallia) Germani ad Sarmatas porriguntur, illi ad Asiam. De situ orbis I., III., a dalej: Germania hinc ripis (Rheni) ejus usque ad Alpes, a meridie ipsis Alpibus, ab oriente Sarmaticarum confinio gentium, qua septentrionem spectat, Oceano littore obducta est. III., c. III.

7) Ibid. III. c. IV. Sarmatia... ab his quae sequuntur, Vistula amne discreta, qua retro abit usque ad Istrum flumen immittitur.

8) Historia Naturalis IV., 28.

niem, że nie wie gdzieby były granice Skyty i Sarmacy. ⁹⁾ Lepiej sobie doradził Solinus, naznaczywszy początek Germanii u gór Rifejskich i posunąwszy ją aż do Skandynawii, która miała być największą z wysp germańskich. ¹⁰⁾ Cokolwiek później Tacyt (r. 97) oddzielił Germanię od Galii Renem, od Rezii (Rethii) i Pannonii Renem i Dunajem, a od Sarmatów i Daków strachem i górami. Dalsze granice Germanii, według Tacyta, ciągnęły się aż do Oceanu, dalekich zatok morskich i wysp w niezmiarzone przestrzenie. ¹¹⁾

Takim sposobem aż do końca I. wieku granice Germanii od wschodu przez nikogo ściśle oznaczone nie były, a tem bardziej nikt Wisły za granicę Germanii nie przyjmował. Dopiero w II. w. Marinus z Tyru, robiąc wyciągi z Possidoniusa i innych dawnych geografów, a potem Ptolemeus Peluziota (r. 161) przyswoiwszy sobie poglądy Marinusa, poczęli długościami i szerokościami geograficznymi przestrzenie wymierzać, ¹²⁾ a przyjmąwszy Wisłę za punkt oparcia się, zrobili ją niejako granicą między Sarmacją a Germanią, co naśladowcy Ptolemeusa parę wieków powtarzali: Agathemerus ¹³⁾ (r. 210) i Markian Herakleota ¹⁴⁾ (r. 400). Wyrosła niespodziewanie Germania Magna od Renu do Wisły, z czego później znaleziono powód do twierdzenia, jakoby ziemie wchodzące do składu Germanii Ptolemeusa, były odwieczną ojczyzną Niemców.

Godne uwagi, iż nikt z historyków rzymskich nie poszedł za Ptolemeusem. Niektórzy z nich trzymali się wiadomości zebranych przez Cezara, Tacyta, inni woleli powtarzać przestarzałych dziejopisów. Tak Plutarch twierdził (r. 107), że Kimbry

⁹⁾ Ibid. VIII. c. 15. Paucissima Scythia gignit, inopia fruticum: pauca contermina illi Germania, także IV. c. 26. Ego incertam in hac terrarum parte mensuram arbitror.

¹⁰⁾ C. Julii Solini. Polyhistoria c. XXIII.

¹¹⁾ Tacit. Germania c. 35—46.

¹²⁾ Lelewel. Géogr. du moyen âge, T. I. Prolegomenes 230, 231, 232, str. XV.

¹³⁾ Agathemerus. Compendium Geographiae, l. II. c. IV.

¹⁴⁾ Marciani Heracleensis. Periplus, l. II. c. 31, 38. W Geographi Graeci Minores, ed. Parisiis, 1855, p. 554—557.

i Teutoni zwani byli Kelto-Skytami,¹⁵⁾ Pausanias (r. 174) Germanów także Keltami nazywał,¹⁶⁾ Julius (r. 218) Gallię nazywał Galacyą, a Germanię Keltyką,¹⁷⁾ Dio Kassius (r. 229) mniemał, że wszystkie ludy w Germanii zwały się Keltami, że Ariowist dowodził Keltami, a jednak wiedział, że Marek Aurelius, odbywszy wojnę z Markomanami i Kwadami (165—168), przyjął tytuł: germanicus, z téj przyczyny, że Germanami słynęły ludy w głębi kraju (za Dunajem) zamieszkałe.¹⁸⁾

Wieki całe upływały w zatargach Rzymian z ludami Germanii, a jednak tego było za mało dla dokładniejszego poznania sąsiedniego kraju. A jeśli prawda, że Aeticus¹⁹⁾ (około r. 500) był w zatoce Odry, na wyspach Viarce i Brindino (Uznoim i Wolin) i nie zważając na to prawil o przynależności do Germanii Grifonów i Turków, posuwając granicę jój gdzieś aż pod Ural, to czegoż można się spodziewać od mniej bywałych bajarzy?

Gdy wreszcie po upadku państwa rzymskiego, Germania obcięta od zachodu przez Franków, a ze wschodu zajęta przez ludy słowiańskie aż do Harcu, znalazła się zaciśniętą między dolnym Renem i morzem, Albateni (r. 880), naśladując Ptolemeusa, na swój mapie oznaczył Germanię wielką,²⁰⁾ chociaż wiadomo, że w tym czasie wcale wielką nie była.

Oznajomiony dokładnie z położeniem ludów środkowej Europy w VIII. i IX. w. sekretarz Karola W. Eginhard zapisał, że w Germanii był lud słowiański Welety,²¹⁾ czem jasno dał do pojęcia, że wtedy nazwa Germanii nie należała wyłącznie do Niemców, a służyła za nazwę geograficzną dla krajów na zachód od Renu

15) Plutarch in Marco, § 18.

16) Pausanias, I. I. c. IX.

17) Julius in Constan. imp. laud. orat., I., p. 53, 62, 66.

18) Dio Cassius. Historia Romana, I. 38 c. 34, 39 c. 49, 53 c. 12, I. 54 c. 20, 25, 55 c. 8, 23, 56 c. 18, 23, 24, 57 c. 3, 5.

19) Według Wutke podróżował Aeticus w IV. w., ale Lelewel dokładnie wskazał, że jego Kosmografia jest daleko późniejszą. Épilogue, 43.

20) Lelewel. Épilogue, 65.

21) Natio Sclavorum in Germania Veletabi, Eginhard s. a. 789.

położonych. Tak samo w XI. w. Adam Bremeński twierdził, że Słowiańszczyzna jest najważniejszą prowincją Germanii,²²⁾ a zatem i w XI. w. nazwa Germanii była także zbiorową, etnograficzną. Później dopiero zaćmiły się pojęcia geografów, gdy naczytawszy się w geografii Ptolemeusa o Germanii Wielkiej między Renem a Wisłą, nie wiedzieli co zrobić z tą Germania Magna. Otóż na mapach norymberskich z XV. w., obok Germanii między Renem a Elbą, sadowiono jeszcze i Germaniam Magnam nad Odrą i Wisłą, a Polonię na wschód od Wisły wypchnięto.²³⁾ Na mapie zaś Bernarda Sylwani r. 1511 Magna Germania umieszczona na Pomorzu do Wisły.²⁴⁾

Tak pojmovano geografję i uczono jęj w XVI. wieku. Krzewiące się odtąd fałszywe pojęcia znajdowały licznych zwolenników, którzy radzi byli nazwy Germanów i Niemców za identyczne uważać. Pod wpływem takiego usposobienia cesarz Maksymilian I. (r. 1493—1519) mianował się królem Germanii, a chociaż tytuł ten nie utrzymał się, miano Germanów podobało się Niemcom, tak że obecnie nazwa Germanii, zamiast Niemiec, wchodzi w powszechne użycie.²⁵⁾ My idąc za świadectwem starożytnych pisarzy i późniejszych naocznych świadków tego, co się w Europie działo w epoce VIII.—IX. w., Eginharda i Adama Bremeńskiego twierdzimy: 1) że nazwa Germanii była zbiorową tak samo, jak nazwy: Skytyi, Keltyki, Kelto-Skytyi, t. j. po prostu nazwą geograficzną. 2) Wisła nigdy nie stanowiła granicy między Germanią i Sarmacją.²⁶⁾

²²⁾ Slavania igitur amplissima Germaniae provincia, a Vinulis incolitur, qui olim dicti sunt Vandali. Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Boemiam et eos, qui trans Odaram sunt Polonos, quia nec habitu, nec lingua discrepant, in partem adjeceris Slavaniae. Ad. Brem. II. 10.

²³⁾ Germania Opere Wolgemut et Pleudenvurf, 1493. Norimbergae.

²⁴⁾ Tabula Ptolemaei universalis reformata, cum additione locorum, quae a recentioribus reperta sunt, w Lelewela Atlas Géographique du moyen âge.

²⁵⁾ Zaćmienie umysłu dochodzi do tego, że niektórzy historycy polscy znajdują już język germański (zamiast niemiecki).

²⁶⁾ Gdy za czasów Tacyta nie znala Sarmacya innych granic od Germanii jak wzajemną bojaźń, przeto Wisła przedzielać jednęj nie mogła od drugiejj. Tadeusz Czacki, Dzieła, wyd. poznańskie r. 1843. T. I., 12.

§ 3.

Narody na ziemiach starożytnej Germanii.

Nazwisko Germanii jako ogólne dla wszystkich bytujących w niej ludów, po raz pierwszy spotykamy w pismach J. Cezara, ale zkądby wzięło początek, tego Cezar nie objaśnił.

Strabo zastanawiając się nad pochodzeniem Germanów, zauważał, iż mieszkańcy prawego brzegu Renu chociaż różnili się nieco od mieszkańców lewego brzegu, których on Keltami nazywa, byli jednak postawą, obyczajem i sposobem życia podobni do siebie. Z tego powodu Rzymianie, jak twierdzi Strabo, sprawiedliwie dali im nazwisko pokrewnych, ponieważ krewny w mowie rzymskiej jest *germanus*.¹⁾ Tacyt inaczej rzecz tę rozumiał. Według niego nazwa Germanii była nazwą przybraną przez tych, którzy przebywszy Ren, Gallów wypędzili i Germanami przewzani zostali. Jest to, powiada Tacyt, nazwa narodowa (*nationis*), a nie ludowa (*gentis*), wchodząca w użycie powoli.²⁾ Tym sposobem Tacyt zaprzeczył wiarogodność etymologii Strabona co do wyrazu Germania, rzuciwszy przez to wątpliwość pochodzenia tej nazwy, wątpliwość, której dotąd uczeni rozstrzygnąć nie zdołali. Postaramy się objaśnić rzecz tę niżej, a tymczasem poznamy się z ludami w Germanii zamieszkałymi.

Jeszcze J. Cezar zauważał, że w Germanii ludność była dwójakiego rodzaju: Swewy zajmujący południową i wschodnią część Germanii i nie-Swewy, różnych nazwisk ludy, kupiące się nad dolnym Renem i na pomorzu północnem. Wyprawy Rzymian w głąb Germanii r. 12 przed Chr. i 5 po Chr. odkryły mnogo nieznanych przedtem ludów, aż do Elby rozsiadłych. Strabo,

¹⁾ Geograph. VII. I. 2. Germani enim Romanorum lingua genuini dicuntur.

²⁾ Ceterum Germania e vocabulum recens et nuper additum; quoniam qui primi Rhenum transgressi Gallos expulerint, ac nunc Tungri, tunc Germani vocati sint: ita nationis nomen, non gentis evaluisse paulatim, ut omnes, primum a victore ob metum, mox a se ipsis invento nomine, Germani vocarentur. Germ. 2.

Mela, Plinius, a nareszcie Tacyt liczbę ludów pomnożyli, bacząc na różnicę Swewów od nie-Swewów, których my odąd Teuto-
nami nazywać będziemy.

Ludy teutońskie niespokojne w samym zarodku, usposo-
bione do włóczęgi i rozboju, nie tylko stanowiska, ale i nazwy
własne często zmieniały. W przedchrystusowe czasy wiadomi
byli: Ubii, Sikambry, Usipety, Tenchtery, Menapii, Kondrusi,
Herudy, Sedusii, Kimbry, Teutoni, Batawy, Gambriwi, Chatuarii,
Chaty, Cheruski, Chauki, Frisy, Fosy ³⁾ i t. d. Później nieco w r. 5
po Chr. poznano Kaninefatów, Attuarów, Brukterów, Longobar-
dów, ⁴⁾ dowiedziano się, że Kimbry i Teutoni mieszkali przy za-
toce Kodanus. ⁵⁾

Przybywające ze Skandynawii hordy teutońskie siedliły się
po brzegach morskich, przy ujściach rzek: Renu, Emsu, Wezery
i Łaby, a gdy ich głód, nędza, wylew morza, lub inna niedola
dociskała, puszczały się dalej w głąb Germanii, napierając innych
rodaków do dalszego wędrowania i wdzierania się za Ren, do
Gallii, gdzie urodzajna rola i dostatek od dawna już nęciły ku so-
bie zgłodniałe północne ludy. Ponawiane przez Rzymian w I. w.
wyprawy z Gallii w głąb Germanii, spychały teutońskie ludy na
pobrzeża morskie, gdzie wśród moczarów i wylewów wód nędzny
żywot wieść musieli. ⁶⁾

W przepieraniu się i mieszaniu plemion teutońskich, jedne
z nich traściły nazwiska, inne wzmóglszy się zyskiwały rozgłos,
dawne jednak tradycje przechowywały pamięć wspólnego ich po-
chodzenia, a obyczaj i mowa zbliżając ku sobie, nie przeszkadzały
do łączenia się w większe związki. W drugiej połowie I. w. do-
wiedzieli się Plinius i Tacyt, że plemiona teutońskie dzieliły się

³⁾ Poczci tych ludów zapisali J. Cesar. de bello Gallico, Strabo Geogr.
VII. I., Horatius ad Augustum oda XIV.

⁴⁾ Vellejus Paterculus. Historia Romana II., 105, 106.

⁵⁾ Pomponius Mela. De situ orbis III., 3.

⁶⁾ Plinius. Hist. Nat. XVI. c. I.

na trzy grupy: Ingewonów na północy, Istewonów nad Renem i Hermionów środkowych.⁷⁾ Plinius dodał do nich jeszcze Windilów i Peucinów z Bastarnami, lecz Tacyt chociaż uważał dwa ostatnie plemiona za pokrewne z Teutonami, oddzielił ich jednak, jako coś osobnego, bo i rzeczywiście Wandale mieszkając z prawej strony Wisły, gdzieś ku północy nad Dźwiną,⁸⁾ a Peuciny z Bastarnami przy ujściu i na wyspach Istry (Dunaju) jeśli i byli niegdyś wspólnego pochodzenia z Teutonami, nie mogli już za czasów Pliniusza i Tacyta być brani za jedno z tymi, których ród gnieździł się między Renem i ujściem Łaby.

Z dwóch ostatnich plemion Wandale, jak podanie niesie, pochodzili równie jak i Teutoni ze Skandynawii,⁹⁾ lecz oderwawszy się od ogólnej rodziny, nigdy już z nią w związek nie weszli. Różnemi losy miotani po świecie Wandale, zmieszawszy się z innymi narodowościami, po czterech wiekach awanturczego waleśania się po Europie, przez Galię i Hiszpanię, w liczbie 20,000 przenieśli się do Afryki, gdzie byt ich ostatecznie rozwiązał się. Peucini z Bastarnami utonęli wśród gotskiej zawieruchy nad Dunajem w III. i IV. w. Przesławni Goty, którzy według własnych podań mieli także wyjść ze Skandynawii, tej oficyny ludów (*officina gentium*), w II. i III. w. gdzieś daleko po północno-wschodnich szlakach krążyli, nim do ujść Dniepru, a ztąd do Dunaju

7) Tacyt w opisie Germanii, rozdz. 2, powiada: *Celebrant carminibus anti-quis, quod unum apud illos memoriae et annalium genus est, Tuistonem deum terra editum, et filium Mannum, originem gentis conditoresque. Manno tres filios assignant, e quorum nominibus proximi oceano Ingaevones, medii Hermiones, caeteri Istaevones vocentur. Plinius podzieliwszy ludy Germanii na 5 ras, w ten sposób ich obliczył: 1) Windili: quorum pars Burgundiones, Varii, Carini, Guttones. 2) Ingaevones: quorum pars Cimbri, Teutoni ac Chaucorum gentes. 3) Proximi autem Rheno, Istaevones: quorum pars Cimbri (czytaj Sikambri). 4) Mediterranei Hermiones quorum Svevi, Hermunduri, Chatti, Cherusci. 5) Quinta pars Peucini, Basternae. Hist. Nat. lib. IV. c. 28. Pomieszał więc Plinius Swewskie ludy z Teutońskimi co Tacyt poprawił, odróżniając Swewów od Teutonów.*

8) Spruner (Atlas) umieścił Wandalów na wschód Wisły w Prusach, Kętrzyński koło jeziora Pejpus. Die Lygier.

9) O wspólności pochodzenia Wandalów z Teutonami upewniał Tacyt, Germania 2.

dociągnęli. W każdym razie Goty do Teutonów zamieszkałych w Germanii nie należeli, siedzib w Germanii nigdy nie mieli, a zatem dla dziejów Słowian w Germanii żadnego interesu nie przedstawiają.

Takim sposobem trzy tylko teutońskie związki w Germanii znajdowały się: Istewoni, Ingewoni i Hermiony, a nazywani byli Germanami dla tego, że siedzieli w Germanii, podobnie jak Swewy, którzy także służyli Germanami, dla tego, że w Germanii mieszkali. Nawet Skyty, według Solina, zwali się Germanami z powodu, jak on mniemał, że w Germanii mieszkali.¹⁰⁾

Szybko dokonywały się zmiany w Germanii, gdy już w II. w. nie słycać więcéj o trzech wzmiankowanych plemionach teutońskich, ani też o wielu drobnych ludach przez Tacyta liczonych. Natomiast zjawiają się Saksoni, o których Ptolemeus wiedział, że mieszkali na pobrzeżach morskich obok Chauków do r. Chalusy (Kaluży).¹¹⁾ Byli to wychodźcy ze Skandynawii, piraci siedlący się na cudzych ziemiach, wzmacniani przyplywem nowych towarzyszy, rodaków ze Skandynawii. Pierwotnie dali się dostrzedz w II. w. przy ujściu Łaby, w teraźniejszej Holsztynii i na wyspach przy ujściu téj rzeki, zkąd niebawem po brzegu morskim aż do ujść Renu rozsypali się, biorąc przewagę nad Chaukami i sąsiednimi plemionami. W krótkim czasie nazwa Saksonów staje się ogólną dla drobnych ludów północnej Germanii między ujściem Łaby i dolnym Renem, podobnie jak nazwa Alemanów, poznanych r. 213, poczyna pokrywać sobą nazwy plemion od środkowego Renu do Wezery zamieszkałych. Wreszcie w połowie III. wieku wynurzają się na świat Franki, jako związek

¹⁰⁾ Hunc (Germania) Ingaevones tenunt, a quibus primis post Scythos nomen Germanicum consorgit. Solin XXIII. Tamże Solin objaśnia, że Germanija ciągnęła się aż do gór Rifejskich.

¹¹⁾ Na mapie Ptolemeusa, według kodeksu Wiedeńskiego „Saxones“ umieszczeni na prawym brzegu Łaby od jéj ujścia do r. Chalusy, wpadającej prostopadle do morza Bałtyckiego. Zajmowali niby zachodnią połowę teraźniejszej Holsztynii (Wislicenus Elbgerman). Ale w kodeksie z Athos — tego nie widać. Langlois fol. LXIX. O r. Chalusie niżej w opisie Swewów.

różnych ludów,¹³⁾ pierwotnie w środku Germanii, między Saksonami i Alemanami; ¹⁴⁾ pod Moguncją pobici przez Aureliana około roku 269.¹⁴⁾ — Było to pierwsze spotkanie się Rzymian z Frankami.¹⁵⁾

Nowe te trzy związki teutońskich ludów w III. i IV. wieku próbują sił swoich do napadu na Gallię, zmawiają się z sąsiedzimi swewskimi plemionami do wspólnego działania przeciw Rzymianom, lecz doświadczwszy przewagi oręża rzymskiego, musiały pozostać w dawnych stanowiskach. Saksoni jeszcze w IV. w. wśród błot i moczarów na brzegach morskich mieszkali i w tych siedzibach przez imperatora Walentyniana, na samej granicy Franków pobici zostali.¹⁶⁾

Tymczasem coraz nowe tłumy zgłodniałych wychodźców ze Skandynawii, osiadając na brzegach morskich między ujściem Łaby i Renem, zasiłały Saksonów, o czym starożytni dokładnie wiedzieli. Tak Ammian Marcelin generał rzymski nad Renem, świadczy, że Saksoni przebywszy przeszkody Oceanu, napadli na granice rzymskie¹⁷⁾ (r. 379). W tymże czasie Longobardy pod wodzą Ibora i Ajona, z matką Gambarą, uchodząc ze Skandynawii od głodu, do Germanii przybyli¹⁸⁾ (r. 379).

¹³⁾ *Populi Germaniae Cheruscorum cis Visurgim reliquiae, Catti, Attuarii, Sicambri, Chamavi, Bructeri in nomen Francicum transiere (ut vel ex tabula Peutingeriana, Teodosii imper. aevo composita, liquit) Eckhardt. De rebus Franciae Orientalis T. I. l. II. p. 16.*

¹⁴⁾ *Inter Saxones et Alemanos gens non tam lata, quam valida, apud historicos Germania nunc vero Francia vocatur. Sw. Hieronim (t. 367) in vita Sancti Hilarionis. Opera. T. I. p. 241.*

¹⁵⁾ *Za imperatora Claudiusa (268—270), kiedy Aurelian był jeszcze trybunem wojskowym. Fla. Vopiscus in Aureliano VII.*

¹⁶⁾ *W objaśnieniach do Fl. Vopiska ed. Nisard'a pag. 752.*

¹⁷⁾ *Valentinianus Saxones gentem in Oceani littoribus et paludibus inviis sitam, virtute atque agilitate terribilem, in ipsis Francorum finibus oppresit. Orosius († 417.) Adversus Paganos historiarum lib. VII. p. 522 edycyi r. 1536.*

¹⁸⁾ *Erupit... Saxonum multitudo, et oceani difficultatibus permeatis. Am. Marc. l. 28. c. 5.*

¹⁹⁾ *Prosper Aquitanus († 455) Chronicon Integrum... in Opera. pars II. Paweł Diakon. Hist. Longobardorum I. 1, 6.*

Zniknięcie w II. i III. w. dawniejszych ludów teutońskich, powstawanie nowych związków w Germanii, a przez to zjawienie się nazw ludów, których nie znano przedtem, poplątały wiadomości starożytnych historyków tak, że nie łatwo pojąć kogo do Germanów zaliczali. Według świadectwa J. Kapitolinusa, w liczbie ludów, które się przeciw Rzymowi zmawiały, (r. 315) byli: Naryski, Hermundury, Kwady, Swewy, Sarmaci, Latringi, Bury, a w walkach z Markomanami i Germanami wielu sławnych wodzów poległo.¹⁹⁾ Cokolwiek później Flawius Wopiskus podaje, że podczas tryumfalnego wjazdu Aureliana do Rzymu, ciągniono Sarmatów, Swewów, Franków, Germanów.²⁰⁾ Według niego Probus wypędziwszy z Gallii Germanów (Alemanów) całą Germanię zawojował, a tyran Proklus pobił Alemanów, „których aż do tego czasu Germanami nazywano.“²¹⁾ Podobnie św. Hieronim mówi o Frankach, że niegdyś u historyków słynęli Germanami, a teraz (r. 367) Frankami się zowią.²²⁾ Jeżeli więc obok Germanów wliczano inne siedzące w Germanii ludy, a obok Swewów wzmiankowano ludy, które pod ogólną nazwą Swewów słynęły, wtedy jasno, że historycy nie wiedzieli dokładnie etnograficznych stosunków w Germanii, a tem bardziej dalecy byli od uznawania Germanami jednych tylko Teutonów. Co więcej, z przytoczonych świadectw, okazuje się, że Franków, Saksonów i Alemanów nie brano za jedno z Germanami. Potwierdza to, oprócz przytoczonych, jeszcze szereg pisarzy IV. i V. w. Tak Euzebius²³⁾ (r. 313),

¹⁹⁾ Capitolinus in Antonino XXI., XXII. 2.

²⁰⁾ Fl. Vopiscus in Aureliano XXXIII.

²¹⁾ Ibid. in Probo XIII., XIV., XV.; in Proculo XIII.; Alemannos qui tunc adhuc Germani dicebantur.

²²⁾ Apud historicos Germania, nunc vero Francia vocatur. in vita S. Hilarionis I., 241. Jeszcze Erazm Roterdański zauważał, że w tym razie wypada rozumieć Frankoniję, tj. północną część teraźniejszej Bawaryi, a my dodamy dla tego, że tam po ujarzmieniu Durzyńców r. 530, Franki panowali.

²³⁾ Według Euzebiusa: Germanorum autem gentes et accolae sunt quinque: Marcomali (Morawianie), Bardunii (?), Cuadi (Quadi - Słowaki), Bardili (?), Ermunduli (Hermunduri-Durzyńcy). Chronicon vol I., frag. 13, 189, a w liczbie 72 ludów,

Aureli Wiktor (358),²⁴⁾ Eutropius (364),²⁵⁾ Ammian Marcellin (379),²⁶⁾ Orozius (417),²⁷⁾ Zosim (430),²⁸⁾ nazwiska Saksonów, Alemanów i Franków używają oddzielnie od Germanów, o których najczęściej milczą, jakby nazwa ta szła w zapomnienie.

Streszczając co powiedziano wyżej widzimy, że miano Germanów podniesione przez J. Cezara, powtarzane przez geografów i dziejopisów I. w. po Chr., zastosowane nawet przez wielu do wszystkich w Germanii bytujących ludów, bez uwzględnienia różnicy ich etnograficznej, miano to nie zdołano ostatecznie uregulować. Pozostało więc pytanie: jakie ludy pod nazwą Germanów rozumieć wypada? Odpowiedź na to dawno już próbowali dać Strabo i Tacyt, lecz wręcz sprzeczną, bo gdy pierwszy upatrywał w tej nazwie pokrewność ludów, braterstwo, ostatni widział w niej ogólną nazwę orężnych tłumów przez Ren do Galli wdzierających się. Dwa te sprzeczne pojęcia uczeni od dawna próbowali wyrozumieć i po swojemu wytłómaczyć. Jeszcze w XVII. w. Cellarius, idąc za Tacytem, pod nazwą Germanów upatrywał wojowników, *bellatores*, nazwa których powstała z dwóch wyrazów teutońskich: *h e e r*-wojsko i *m a n*-mąż, z czego ze zmianą pierwszej głoski, utworzyło się *Ger-man* tj. wojownik.²⁹⁾ Późniejsi komentatorowie Strabona i Tacyta twierdzili, że *Ger-manami* Galowie zwali plemiona, które przebywszy Ren, wypędziły dawnych mieszkańców, z biegiem czasu jak się dzieje zwyczajnie, epitet ten

kóre Bóg po świecie rozproszył, obok Scytów, Myzów, Bessów, Dardanów, byli Sarmaci, Germani, Pannony, Norcy, Dalmaci, Romei, Galli i t. p. frag. 20. Znal i Alemanów, ale o nich osobno wspomniał, vol. II., p. 183.

²⁴⁾ Hist. Rom. 33, 34. De vita et moribus imperatorum I., 47.

²⁵⁾ Breviarium His. Rom, IX., 21, 23. X. 15.

²⁶⁾ Rerum Gestarum I. 27, 28.

²⁷⁾ Adversus Paganos I. VII.

²⁸⁾ Mówiąc o strasznym napadzie na Galiję (r. 354) wzmiankuje tylko Franków, Alemanów i Saksonów, III., 1.

²⁹⁾ Quod si ex Germania haec vox est, vis nationis non potest obscura esse, qua bellatores significantur, sive ex *gerre*, id est bello, veteri verbo Teutonico... sive ex reliquo nobis *heer*, id est exercitu deducas primam syllabam: altera autem *man*, id est vir nemini potest esse ignota. Notitia Orbis Antiqui, vol. I., l. II., p. 448—449.

rozciągnął się na cały naród, którego prawdziwe i najstarsze nazwisko było takie, jakie dziś nosi, tj. Teutscher, odpowiadające w pewnym względzie nazwie autochtonów.³⁰⁾ Bergman mniemał, że Rzymianie przez ironię dali Tungrom nazwę, Germani, jakoby pokrewni Gallom, których siedziby najechali, za czasów J. Cezara.³¹⁾ Tymczasem niemieccy uczeni w połowie bieżącego wieku, rozważając pochodzenie nazwy Germanów, podzielili się na dwa obozy. Jedni, jak Leo i Jakób Grimm nazwę Germanów wywodzili z kelckiego wyrazu *g a i r m* - wołanie, *g a r m w y n* - wołać. Według nich gwałtowny krzyk w bojach tak okropnie odbijał się w uszach Gallów, że ci napadających przezwali, według swęj mowy, gwałtownymi wołaczami, krzykaczami.³²⁾ Przeciwnie Zeuss twierdził, że *Germani* z kelckiego oznacza mieszkańców pokrytych lasami gór, Ardenów i okolicznych za Renem, a na poparcie swęj hipotezy przytoczył staroniemiecką glossę *germana ad monte m*.³³⁾ Rozważając te dwie hipotezy Teodor Poesche uznaje ostatnią naturalniejszą i bardziej do prawdy podobną, ale się nie zgadza z mniemaniem, jakoby cudzoziemska nazwa Germanów była używaną przez lud, który sam się zowie Deutschen.³⁴⁾ Wreszcie przychodzi do przekonania, że pod Germanami Tacyt rozumiał nietylko Niemców, ale i Słowian i Litwinów.³⁵⁾

³⁰⁾ Perier. *Fragments Ethnologiques*, 104, powołuje się na Coray'a komentatora Strabona.

³¹⁾ *Les Gètes* 1859, 76.

³²⁾ Germani wären demnach gewaltige Rufer in der Schlacht geheissen, mit Anspielung auf ihr lautes Schlachtgeschrei, das den Galliern so schrecklich in die Ohren klang.

³³⁾ Według Zeussa Germani... es sei dasselbe Wort, durch *m* erweitert, wie sławisch *gora* und Sanskr. *giri* — Berg.

³⁴⁾ Das Volk selber nannte sich natürlich nicht mit diesem fremden Namen, sondern mit einem einheimischen: Deutsche, von einem alten Wort *teuta* Volk, gotisch mit Lautverschiebung *thiuda*, althochdeutsch *diota*, welches dem lithauischen *tauta* und keltischen *tud regio* begegnet. Poesche, die Arier, ein Beitrag zur historischen Anthropologie. 1878. 198.

³⁵⁾ Es ist klar, wie einst die Griechen unter Kelten diese und alle Germanen verstanden und diese beiden Nationen erst später zu unterscheiden lernten, so versteht Tacitus unter Germanen diese und alle Slaven nebst Lithauern. Die Arier. 200.

Z tego co powiedziano wyżej okazuje się, że źródło nazwy Germanów dotąd nie wyjaśnionem zostaje, że sami uczeni Niemcy nie uznają jej za narodową niemiecką, że ze słów Strabona i Tacyta o znaczeniu nazwy *Germania*, nie można wnioskować, aby ci pisarze stosowali ją do Niemców wyłącznie, a przeciwnie z podanego przez nich opisu ludów w Germanii zamieszkałych, okazuje się, że nazwa Germanów była zbiorową, lecz wcale nie narodową. Wiedział o tém dokładnie Boguchwał w XIII. w., gdy wyrzekł, że tylko przez nieświadomość rzymskich pisarzy Teutoni i Słowianie Germanami przezwani.³⁶⁾

Zostaje do rozpoznania: jakie w Germanii były teutońskie ludy na chwilę przed ostatecznem ich osiedleniem w V. w. tj. w czasach upadku cesarstwa rzymskiego na zachodzie. W tym względzie powołujemy się na powagę współczesnych pisarzy, według których „większą część Germanii zajmowali Swewy.“ *Germania ubi plurimam partem Svevi tenent.*³⁷⁾ A chociaż pisarze V. w. nie dostarczają nam wiadomości dla oznaczenia granic Swewów od Teutonów, lecz w VI. w. Jornandes wszystko co było dawniej Swewiją nazwał Scytyją, granice której od Teutonów dokładnie oznaczył. Nim jednak przystąpimy do rozpatrzenia tekstu Jornandesa, zauważać musimy, że w V. w. na zachód od granic Scytów t. j. Swewów słyndy trzy tylko związki teutońskie: Saksy na północy, Franki we środku po nad górną Wezerą i dolnym Renem i Alemanni, do których i Hessy (Chatti) należeli, — nad środkowym Renem. Wspominają dzieje jeszcze i o Longobardach w r. 379 ze Skandynawii przybyłych, lecz ci przeciągnawszy powoli od r. 380 do 478 po ziemiach słowiańskich do Rugilandu i dalej do Italii, więcj już do Germanii nie

³⁶⁾ Item alia interpretatio Germanorum. Dicitur a german, quia unus alterum fraternitatis consanguineitate attingebat... Sic et Theutonici, cum Slavis regna contigua habentes, simul conversatione incedunt... sic etiam per Latinos Ducz (Deut?) a quo Theutonici, et Slavis a quo Slavi, germani qui et fratres, sunt appellati. Bielowski. Monum. Pol. II. 471. Jest to interpretacja Strabona, w zastosowaniu do naturalnego położenia ludów w Germanii zamieszkałych.

³⁷⁾ Orosius. Adv. pag. I, 16; Aethicus. Cosmographia 58.

wrócili.³⁸⁾ Zatem w Germanii, oprócz trzech wyżej wzmiankowanych związków, więcej ludów skandynawo-teutońskich w V. w. nie było. Jak to! a Turyngi? Na to odpowiemy niżej, w dziale o Swewach, a tymczasem stawiamy pytanie: z kąd wzięto, że w ciągu pierwszych pięciu po Chrystusie wieków, ludy siedzące od Renu do Wisły, a przynajmniej do Warty, lub nawet do Odry, były Germanami w znaczeniu Teutonów, kiedy przytoczony przez nas szereg pisarzy przeczy temu wyraźnie?

Wprzód nim kwestyę tę rozwiążemy, wyznać musimy, że dla dokładnego zrozumienia etnograficznego stanu Germanii w pierwszych pięciu po Chrystusie wiekach, stanowią dotąd przeszkodę: 1) Mylne pojmowanie przez większość pisarzy tekstu Jornandesa o granicach terytoryi słowiańskiej. 2) Nieoględne przyjmowanie Swewów ryczałtowo z Teutonami za jeden naród, nie troszcząc się o różnice etnograficzne jeszcze przez Cezara i Tacyta poznane. 3) Zaliczanie mylne, czy tendencyjne Turyngów do Teutonów, nie zważając na to, że starożytni liczyli ich do Swewów. 4) Zupełne niepojmowanie etnografii krajów na południe od Dunaju aż do rzeki Padu leżących, nasadzenie tam Keltów, których nie było i uporczywe odrzucanie bytności tam Słowian do V. wieku.

§ 4.

Granice Słowian od zachodu według Jornandesa.

Nikt już teraz nie wątpi, że Prokop i Jornandes wyrzekłszy nazwisko Słowian, stósownie do narodowego brzmienia Slavi, Slavini i wypowiedziawszy o szerokiem rozgałęzieniu się Słowian w Europie, poświadczyli w VI. w. tylko to, o czem dawno wiedziano, innemi tylko nazwiskami mianując Słowian. Tymczasem erudyci w ciągu trzech ostatnich wieków, nie znalazłszy przed Prokopem i Jornandesem nazwiska Słowian i dbając więcej o filologiczne badanie starożytnych pisarzy, niż o prawdziwy wykład ich tre-

³⁸⁾ Wyżej cyt. 18 i niżej § 8, VI. I.

ści, silili się nad rozwiązaniem pytania: z kąd się wzięli Słowianie w Europie, kiedy przed VI. wiekiem nic o nich nie słyszano? Puszczano się na rozmaite domysły, a że nikt z pisarzy IV. i V. wieku o przybyciu Słowian do środka Europy nie wspomniał, zgodzono się niemal powszechnie, że Słowianie razem z Hunami i inną dziczą ze wschodu do Europy przybyli, jak gdyby lud kilkudziesięciomilionowy mógł po ogromnych przestrzeniach prześliznąć się przez nikogo nie postrzeżony i obsiać pół Europy tak cicho i skrycie, iż nikt tego nie zauważał? Gdy wreszcie zdrowsze pojmowanie dziejów pobudziło celniejszych pisarzy do przyjęcia za prawdę, że Słowianie byli w Europie odwiecznym ludem, tylko pod innemi nazwiskami u starożytnych słynący,¹⁾ zapragniono poznać posady Słowian przed VI. w. Źródła z IV. i V. w. pozostałe, zawierając w sobie krótkie, jałowe zaznaczenia zdarzeń, z wyjątkiem chyba jednego Oroziusa, nie dostarczyły pożądanego materiału. Musiano więc udać się do źródeł VI. w. i tu szczególnie uwagę zwrócono na Jornandesa, jako na jedyne go pisarza, u którego przechowały się wiadomości o posadach Słowian, dokładniejsze niż u wszystkich innych dziejopisów.

Dygnitarz kościoła Jornandes, mieszkając w Rawenie u źródła wszelkich wiadomości, mając pod ręką obfite materiały,²⁾ a przytem czerpiąc z obszerniejszego dzieła senatora Aurelego

¹⁾ August Szlecer roku 1771; Jan Potocki 1789—1802; Worbs Gotlieb 1804—1824; Biester † 1810; Dawid Popp 1821; Mannert † 1826; Ant. Jungman 1824; Laube 1825; Szulce 1826; Wersebe 1826; Surowiecki 1824; Szmeler 1827; Szafarzyk 1829; Lelewel 1830; Maciejowski Waclaw od roku 1834; Jakób Zupan 1831; Józef Franta 1832; Fran. Szir 1833; Maciej Kalina z Jetensztejna 1836; Tadeusz Bulharyn 1837; Fran. Slama 1838; Ferd. Müller 1840; Jakób Grimm 1848; Dom. Szulc 1850; G. Stenzel 1853; And. Kucharski 1855; Wiktor Jakobi 1856; Weltman 1856; Aug. Bielowski 1850; Czertkow 1853; Lud. Sztorch 1858; A. Peez 1859; Hen. Suchecki 1861; Jerzy Landau 1862; Sasinek 1867; Wojciech Kętrzyński 1868; Alojzy Szembera 1868; Tadeusz Wojciechowski 1873; Teodor Poesche 1878, Sieniawski 1881 roku.

²⁾ Jornandes czerpał z Liwiusa, Strabona, Pomponiusa Meli, Józefa Flawiusa, Tacyta, Ptolemeusa, Diona Kassiusa, Ammiana Marcelina, Oroziusa i t. d., nota V. w uwagach do edycji Nisard'a, s. 416.

Kassiodora³⁾ (517—534), który piastując najwyższe godności za rządów gotskich w Rzymie, miał pewniejsze od innych wiadomości, — Jornandes zasługuje na szczególną uwagę.

Zwracając do dzieła Jornandesa, na pierwszy rzut oka dostrzegamy, iż o Germanii on prawi mniej, niż o Gallii, Brytanii, Skandynawii, nie mówiąc już o Scytyi, do opisu której najwięcej starania dołożył. A przecież ta „Germania Magna“ Ptolemeusa, była już w VI. wieku w znacznej części chrześcijańską, zwiedzaną przez misjonarzy, zostającą w bliższych stosunkach z hierarchią kościelną, niż pogańska Skandynawia i barbarzyńska Scytya. Czemuż Jornandes dla Germanii nie poświęcił choć połowę tego, co zrobił dla Scytyi i dla czego ją wcisnął w kąt dolnego Renu, między Gallią, Brytanią i Scytyą? Przyczynę tego objaśnimy niżej, a tymczasem rozważmy to, co Jornandes mówi o posadach Słowian.

„Scytyja graniczy z Germanią tam, gdzie się Istra (Dunaj) „poczyna (ubi Hister oritur), albo od błota (stagnum) Mysianum, „rozciągając się do rzek Prutu, Dniestru, Bohu i do wielkiej rzeki „Dunaju“... i dalej w niezmierzone przestrzenie aż do Azji. W téj Scytyi mieści się Dacyja, okrażona wyniosłemi górami (Karpata) w kształcie korony. Od tych gór w lewo ku północy, na ogromnych przestrzeniach, aż do źródeł Wisły zasiadł liczny lud Winidów, którego nazwiska zmieniają się według plemion i miejscowości zamieszkałych, głównie jednak nazywają się: Słowianie i Anty.⁴⁾ — Dalej, przystępując do opisu krajów przez Słowian

³⁾ Variarum historicarum libri... stracone, a pamięć o tem dziele przechowała się tylko w skróconych Jornandesa: de Getarum sive Gothorum origine. W edycji Nisard'a. Notice sur Jornandes, s. 414.

⁴⁾ Scythia siquidem, Germaniae terrae confinis, eotenus ubi Hister oritur amnis, vel stagnum dilatatur Mysianum, tendens usque ad flumina Tyram, Danastrum et Vagosolam, magnumque illum Danubium, Taurumque montem... Scythia... habet ab oriente Seres in ipso sui principio ad littus Caspii maris commanentes; ab occidente Germanos, et flumen Vistulae;... Introrsus illi Dacia est, ad coronae speciem arduis alpebus emunita, juxta quorum sinistrum latus, quod in Aquilonem vergit, et ab ortu Vistulae fluminis per immensa spatia venit, Winidarum natio popu-

zajętych, Jornandes powiada: *Sclavini a civitate nova,*⁵⁾ *et Scлавino Rumunnensi,*⁶⁾ *et lacu qui appellatur Musianus, usque ad Danastrum, et in Boream Viscla tenus commorantur,*⁷⁾ t. j. Słowianie od Nowegomiasta (Nowogrodu) ziemi Romańskiej i jeziora Muziańskiego, rozciągają się aż do Dniestru, a na północ aż do Wisły⁴. Dwa razy więc Jornandes wzmiankuje błoto, lub jezioro *Mysianum*, *Musianus*, raz jako granicę Scytyi, a drugi raz jako granicę Słowian, objaśniając przytem, że to jezioro leżało niedaleko od źródeł Dunaju (ubi *Hister oritur*), ale uczeni nie wierząc, aby posady słowiańskie kiedykolwiek mogły pomykać się aż do źródeł Dunaju, jęli się rozumować nad tekstem Jornandesa.

Lat sto z górą łamali sobie głowę badacze nad wyszukiwaniem jeziora *Mysianus*, czy *Musianus* i nie dopuszczając myśli, aby posady Słowian mogły wychylać się daleko na zachód, szukali je przy ujściu Dunaju, bo tam wiele jezior i błot, a do tego wzmiankowane przez Ammiana Marcelina miasto *Noviodunum* (Isakcza) nad Dunajem nie małego pozorów dostarczyło. Tym sposobem posady Słowian, ujęte w trójkąt, którego dwa boki stanowiły linije: jedna od *Noviodunum* do Wisły, druga po Dniestrze także do Wisły, a za podstawę służyła linija od *Noviodunum* do ujścia Dniestru, — stały się powodem do utworzenia teoretycznego absurdum.⁸⁾ Spostrzegli to później uczeni

losa consedit. Quorum nomina licet nunc per varias familias et loca mutantur; principaliter tamen Sclavini et Antes nominantur. De Getarum origine cap. V.

⁵⁾ W innych wydaniach Jornandesa: *Novietunum*, *Noviodunum*.

⁶⁾ Wyrażenie: „*Sclavino Rumunnensi*“ nie we wszystkich wydaniach Jornandesa znajduje się. Przypuszczają, że w pierwotnym tekście wyraz „*Scлавinorum*“ był umieszczony, jako objaśnienie, nad wyrazem *Novietunense*, a przepisywacze przez nieświadomość wstawili go w ciągu wiersza, między *Novietunense*, wyszło: *Noviet-Sclavino-rum-unensi*. Durich. *Bibl. Slav.* II. Dobrowski. *Slovin.* 294—297. Zepsucie w tem miejscu tekstu nic wszakże ogólnej wartości jego nie podrywa.

⁷⁾ Według wyd. Nisard'a.

⁸⁾ *Lacus Musianus* upatrywali: Tunman w błocie Kalegerskiem blisko Dunaju; Gatterer w błotnistej Wołoszkiej rzeczce „*Muzea*“; Mannert w limanie dunajskim koło Izmailu, gdzie Ptolemeusowe *Diagole*; Miller akad. *petersb.* w jeziorze *Ilmen*;

i goniąc za domysłami, napadli na kolonię rzymską Mursa, między Drawą i Sawą,⁹⁾ z czego wnioskowali iż niedaleko od niej leżące błoto mogło być Jornandesowem lacus musianus, omyłkowo zapisane zamiast „Mursianus.“ Zawdzięczając takiemu domysłowi trójkąt słowiański znacznie się rozszerzył. Wnet jednak i ta hipoteza okazała się niezadowolniająca. Szukano zakłętego jeziora nad Pontem, bo Noviodunum nad Dunajem mocno w tę stronę ciągnęło. Lecz jak to pogodzić z zapewnieniem Jornandesa, że granica Słowian poczynała się tam, gdzie Istra ma swe źródło? Znalazł się i na to argument. Wyrażenie „ubi Ister oritur“ wytłomaczono, że w tym razie oritur ma znaczyć gdzie Istra ma swe ora, t. j. ujścia,¹⁰⁾ chociaż takie bez ceremonii tłómaczenie słów Jornandesa, zupełnie niezgodne z duchem języka łacińskiego.¹¹⁾

Dopiero rodak nasz Andrzej Kucharski, powziąwszy myśl szczęśliwą szukania lacus Musianus nie przy ujściu Dunaju, a dalej na zachód, znalazł nieocenioną pomoc w dziele pisarza

Jordan myślał, że nie Musianus, a Myianus w teraźniejszym okręgu Rumunazji (De Origin. Slavicus III, 158).

⁹⁾ Pierwszy o Mursie wspominał Büsching, poczem zaraz Gebhardi był przekonany, że Mursianus znaczy miejsce błotniste, blisko Mursy położone. Przyzwolili na to: Szlecer (Nestor II, 73), Fessler (Gesch. Unga. I, 42), Karamzin (Istoria Rosudarstwa Rossijskaho I przyp 43). Engel mniemał, że lacus Musianus było tam, gdzie kolonia Iustyniana imperatora w małej Scytyi, t. j. wschodniej Mezyi (Gesch. Bulgar. 251), Reichard szukał jakiegoś błota w południowej Rosyji (koło Antonopola) gdzieby mógł lacus Musianus pomieścić. Niepodobalo się to wszystko Szafarzykowi: zanadto ciasne granice Słowian zrażały go do tój zakłętj hipotezy, przesadził więc lacus Musianus nad brzeg morza Czarnego i dopatrzył je w jeziorze Ramzin (Babadahskie). Ueber die Abkunft der Slaven. Ofen 1828 s 212. Przepatrzywszy jakie znalazłem wydania Jornandesa: 1. De Origine Getarum, 2. De Temporum... przekonalem się, że w dawnych wydaniach wszędzie: Musianus v. Mysianus, dopiero w nowych poprawiono Mursianus. Z podobną omyłką tekst Jornandesa Bielowski umieścił w Mon. Pol. To nie pierwszy przykład omyłkowego poprawiania tekstu starożytnych.

¹⁰⁾ Lelewel. Narody na ziemiach słow. VII, 24 s. 556.

¹¹⁾ Ora znaczy kres, skraj, przedział, miedza graniczna, ale verbum orior od oriri = poczynać się, pochodzić, zrodzić się, nie może być brane za jedno z ora. Dla tego Jornandesowe oritur powinno się tłómaczyć jako początek, zjawienie się, a nie jako kres, skraj, jak myślał Lelewel.



XVII w. Bucelina „o jeziorze Potamickiem, niegdyś Mezyjskiem i Akrońskim, pod nazwą Konstanckiego słyńcem.¹²⁾ Okazuje się, że terazniejsze miasto Kostnica (Konstantz) niegdyś zwało się Mesopolis, lub Mesiopolis od jeziora Musianus. Nazwa ta przypomina słowiańskie brzmienie miedzne, miedzowe, mieżowe,¹³⁾ co odpowiada geograficznemu położeniu jeziora, które oddawna stanowiło granicę między różnemi plemionami. Jeszcze Strabo wiedział o jeziorze, które powstawszy z rozlewu Renu, stanowiło granicę między Retami, Helwetami, Windelikami i pustynią Bojów,¹⁴⁾ a Pomponius Mela dodał, że Ren wyciekając z Alpów, tworzy jeziora Weneckie i Akronijskie (lacus Venetum et Acronium.¹⁵⁾ Lecz w I w. jezioro to miało inną nazwę: Brigantium, Brigantinus i tak je zwał pobrzeżny ludek: Brigantii,¹⁶⁾ — pod taką nazwą słyńęło ono i w IV w.¹⁷⁾ Było więc jeziorem Brzeżnem, Breganiec, a w VI w. nosiło nazwę: miedzowe, mieżowe, miedzne, Moesium, u Jornandesa Musianus, co wszystko dobrze odpowiada położeniu jego na pograniczu między różnymi ludami.¹⁸⁾ Później zwało się Konstanckiem od grodu zbudowanego na brzegu jeziora przez imperatora Konstantyna Chlora,¹⁹⁾ lecz

¹²⁾ Lacus Potamici olim Moessii et Acronij nec non confinium, sub nomine Constantiae sacrae et profano descriptio. Authore A. P. F. Gabriele Bucelino Ord. S. P. Benedicti Theologo 1668. Drugi tytuł: Constantia Rhenana Lacus Moessii olim, hodie Acronii et Potamici Metropolis. Francofurtii ad Moenum 1668 in 4^o s. 368. Na tytułowej karcie ryciny wyobrażające św. Helenę i imp. św. Konstantyna, a w dole miasta: Harudopolis, Mesopolis, niżej zaś wizerunek imp. Augusta cognomento Chlorus, w koronie, jako „conditor urbis nostrae“. Dzieło to znalazłem w Petersburskiej Bibliotece Publicznej.

¹³⁾ Kucharski. O Słowianach podług Jornandesa, w Bibliotece Warszawskiej 1855. II. 510.

¹⁴⁾ Strabo. Geogr. VII, I. 5.

¹⁵⁾ P. Mela. De situ Orb. III, 2.

¹⁶⁾ Strabo IV, VI, p. 171, IV, I p. 148; Plinius Hist. Nat. IV. 3.

¹⁷⁾ Am. Marcellin XV, IV „lacum invadit rotundum et vastum, quem Brigantium accola Rhetus adpellat.“

¹⁸⁾ Nazwa Brigantium, według Szembery, znaczy „Brzozowe,“ niby od lasu brzozowego (Zapadni Słowané s. 212). To mi się nie zdaje zgodnem z rzeczywistością. Obstać więc za tem. że pod „Brigantium“ wypada rozumieć „Breganiec“ — jezioro brzeżne, później mieżowe.

¹⁹⁾ Wyżej cytata 12.

obok utrzymywała się i inna nazwa miejscowa: Bodamicus, Bodamskie, z czego łaciny zrobili Potamicus, a Niemcy opanowały jezioro, uciuli Bodensee.²⁰⁾

Na wschodnim brzegu Bregańca leżał gród Breganiec (Bregentz), a na zachodnim Konstancyja, po czesku Kostnica, który dawniej zwał się Mesopolis, albo Mesiopolis, od jeziora Moesius, a także Vitodurum, Harudes, albo Harudopolis, Ganno; albo Ganno-durum i Ambtodurum.²¹⁾ Nazwy widocznie słowiańskie, tylko poprzekręcane.

Niedaleko od wzmiankowanego jeziora Dunaj bierze początek,²²⁾ co dokładnie odpowiada tekstowi Jornandesa. Brakuje tylko civitas Noviotunensis. Na brzegu jeziora Genewskiego, dawniej Limańskiego (lacus Lemanus),²³⁾ jest miasto Noyon, starożytne Noviodunum,²⁴⁾ to samo właśnie, jakiego brakowało dla zupełnego usprawiedliwienia Jornandesa. Takim sposobem zagadkowe jezioro Musianus, jest wprost Brigantskiem, później Konstanckiem, które leżą na kresach kilku sąsiednich lu-

²⁰⁾ Jest to jeden z przykładów jak dawniej nazwy słowiańskie przechodziły przez łaciński czyściec, nim utonęły w piekle niemieckiem.

²¹⁾ A. Kucharski, dopatrując w tych nazwach brzmienie słowiańskie, wykladał je tak: Mezopole, Vitów-dwór, Hrad (grod), Hardopole, Konodwór i Obodwór. Wykład taki jest mylny. Rzymianie często do nazw miejscowych dodawali: durum, podobnie jak Gallowie dunum. I tak Solodurum (Soloturn), Serviodurum (Strubiny nad Dunajem), Bojodurum nad Dunajem przeciw Passowa. W podobny sposób utworzyły się nazwy: Vito-durum, Ganno-durum, Ambto-durum (czy nie od ambo = oba, z dwóch stron), a Harudo-polis jest pozostałością po wzmiankowanych przez J. Cezara Harudach i znaczy Harudów-miasto.

²²⁾ Dunaj bierze początek w lesie niegdyś „Sylva Herkynia“, w kraju Breisgau, Brigawii, z dwóch źródeł: Brieg i Brege v. Brigach, między miastami Rosekiem i Brigarainem.

²³⁾ Lacus Lemanus u Cezara de bello Gal. I, 2.; u Strabona IV, VI, 170-173. Czy to nie liman, rozlew wód, jak u Słowian i teraz jeszcze liman dniewprowski, liman Bohu.

²⁴⁾ Patrz Reicharda Orbis terrarum, krajobraz Gallia; Kieperta Atlas Antiquus, r. 1880. krajobraz Gallia i Germania. Kucharski w Bibl. Wars, r. 1855. Jeszcze w XVII w. uczeni wyrozumiewali miejsce położenia Noviodunum. Wtedy pisano: Novicidunum, Noviomum, sive, ut nunc pronunciat, Noyon interpretantur. Cellarius. Notia Orbis Antiqui. Vol. I p. 395.

dów, miało rozgłos w świecie po wszystkie wieki i dla tego Jornandes najwłaściwiej postąpił, biorąc przy opisie granic słowiańskich, za punkt wyjścia taką właśnie miejscowość, która całemu światu wiadomą była, jak nie mniej wiadome były źródła Dunaju i Noviodunum nad jeziorem Lemańskim. Okazuje się, że tekst Jornandesa dobrze pojęty, znajduje wykład prosty, zrozumiały, nie zostawując powodu do domysłów.

Zostaje do rozwiązania pytanie: zkądże Scytyja w VI w. miała się rozciągać aż do Renu prawie? Jornandes nie objaśnia tego, lecz skoro powiada wyraźnie, że w Scytyi, oprócz Gepidów²⁵⁾ i Dacyi, leżały posady Słowian i Antów, że ta Scytyja poczynając się od źródeł Istry, jeziora Musianus i miasta Noviodunum, rozciągała się daleko na wschód, wtedy jasno, że nie chcąc mieszać różnych ludów w kupę, pod ogólną nazwą Germanii, albo Scytyi, jak poprzednicy jego czynili,²⁶⁾ użył dawnej geograficznej nazwy Scytyi dla pokrycia nią całej słowiańszczyzny, a nazwę Germanii zostawił Teutonom, którzy w VI w. zachodnią jej częścią władali. Z tej to niezawodnie przyczyny owa Germania magna Ptolemeusa w VI w. tak już zmalała, że ledwo przy ujściu Renu, zaciśniętą między Galliją, Brytaniją i Scytyją dojrzeć ją można. Sami Niemcy zgadzają się na to,²⁷⁾ lecz to już była Germania niemiecka!

Chociaż Jornandesowy opis granic Słowian nie ulega wąt-

²⁵⁾ Podanie o Gepidach bardzo ciemne. Zaliczają ich do Niemców, ale za prawdę nikt nie zaręczy, podobnie jak i siedzib ich nikt z pewnością nie określi. Czy byli ludem miejscowym, czy przybyszami i Gapami ze Skandynawii, jak Jornandes z dawnych powieści posłyszał, nikt tego nie dowiódł. Nie szkodzi jednak zauważać, że historycy greccy pod wyrazem gepaides rozumieli tuziemców, że ci tuziemcy mieli swe siedziby w górach Karpackich, tam gdzie Spiż. We właściwym miejscu powiemy o nich więcej.

²⁶⁾ Scytharum nomen usquequaque transit in Sarmatas atque Germanos. Nec aliis prisca illa duravit appellatio, quam qui extremi gentium harum ignoti prope caeteris mortalibus degunt. Plinius. Hist. Nat. IV, 25. Z tego widać, że pod ogólną nazwą Scytów rozumiano Sarmatów i Germanów. Później od czasów Tacyta pod ogólną nazwą Germanii rozumiano Słowian i Niemców.

²⁷⁾ Kruse. Atlas. hist. krajobraz p. r. 500.

pliwości, lecz dla przekonania się, czy nie zaszły jakie zmiany w Germanii, kiedy żył Jornandes, obejrzymy się wstecz wieków.

Wiemy że Jornandes czerpał z wcześniejszego pisarza senatora Kassiodora (517—534) i jeszcze wcześniejszego księdza hiszpańskiego Oroziusa, który pisał przed r. 413. Ostatni rozpowiedział, że Europa od gór Rifejskich, Tanaisu i jeziora Meotyjskiego rozciągając się na zachód aż do Oceanu północnego, Gallii, Belgii i Renu, a na południe do Dunaju, mieściła w sobie na wschodzie Alanię, we środku Dacyję, gdzie była i Gotyja, potem Germaniję, której większą część zajmowali Swewy. Na południe od Dunaju leżały: Pannonia, Noryk i Retia (Rezia), graniczące u źródeł Dunaju z Germaniją, a na północ z Germaniją i Dunajem. Gallia Belgijska miała od wschodu r. Ren i Germaniję.²⁸⁾ W takich samych wyrazach zapisał wiadomości o Europie i Aeticus.²⁹⁾ Jeżeli teraz przypomnimy, że według Jornandesa, Scytyja w której mieszkali Słowianie, poczynając od jeziora Musianus i Dunaju, rozciągała się do Dniestru, a na północ do Wisły i porównamy to ze świadectwem Oroziusa, przekonamy się, że Jornandes, odkroiwszy od Germanii Oroziusa część południową dla Scytyi, mianowicie tę, którą podług Oroziusa zajmowali Swewy w liczbie 54 ludów, resztę Teutonów zostawił. Później Jornandes ludy Swewskie nazwawszy Słowianami, zapisał, że lud słowiański rozsiadły na ogromnych przestrzeniach ku północy aż do Wisły, miał liczne nazwiska, zmieniające się według plemion i miejscowości. Przedział 140 lat między Orosiusem i Jornandesem nieprzeszkadzał do wypowiedzenia jednakowych wiadomości etnograficznych o środkowej Europie, z tą tylko różnicą, że z biegiem czasu zmieniły się dawne nazwiska ludów, posady których stały nie wzruszone!

²⁸⁾ Orosius Adv. Pag. I, 16—18.

²⁹⁾ Cosmographia Aetici. Lugduni Batavorum 1696. Europa.... incipit a montibus Ripheis, Tanaisa, jeziora Meotyjskiego aż do Gallii Belgijskiej i Renu, Ztąd na południe do Dunaju i na wschód aż do Pontu. Hinc ab Oriente Alania est in medio Dacia, ubi est Gothia: deinde Germania ubi plurimam partem Svevi tenent, quorum omnium gentes sunt. 54.

Utwierdziwszy się w przekonaniu, że źródła Dunaju stanowiły kres granic słowiańskich od zachodu w VI w., wypadałoby od tego punktu oznaczyć kresy graniczne między Słowianami i Niemcami ku północy. Odpowiedź na to czytelnik znajdzie w dziele o Swewach, a tu zauważymy, że w końcu V w. tłumy niemieckie chłynąwszy na granice rzymskie, opanowały brzegi Dunaju, od źródeł jego aż do r. Innu i tam na zawsze osiadły. Tym sposobem za Jornandesą posady Słowian chociaż rozciągały się jeszcze do źródeł Dunaju, ale polityczna granica Słowian odsuniętą już była daleko na wschód.

UWAGA. W jednym miejscu opisu Scytyi Jornandes powiedział, że Scytyja w szerokość rozciąga się od wschodu i rzek moza Kaspijskiego, na zachód aż do Germanów i rzeki Wisły. *Scythia... habet ab oriente Seres in ipso sui principio-ad littus Caspii maris commanentes: ab occidente Germanos et flumen Vistulae ab Austro id est septentrionali circumdatur Oceano, a meridie Perside, Albania, Hibernia, Ponto, atque extremo alveo Histri, qui dicitur Danubius, ab ostio suo usque ad fontem* (De Orig. Getar. V). Lecz niżej cokolwiek Jornandes twierdzi, że nad Wisłą zasiadł liczny lud Winidów, których Słowianami zwano, że ci Słowianie od jeziora Musianus, Nowiodunu i Dniestru rozciągali się aż do Wisły. Wiadomo więc, że wyrażenie *flumen Vistulae* jest późniejszym wtrętem, zupełnie nie zgadzającym się z duchem całego wykładu Jornandesą o posadach Słowian. Na zachód od Wisły mieszkali za Orozjusza (r. 413) Swewy, których Jornandes nie do Germanii, lecz pod imieniem Słowian do Scytyi zaliczył. Tem się dobitnie potwierdza niewłaściwość wtrętu *flumen Vistulae*. Wreszcie wskazaliśmy wyżej, że Wisła nigdy granicy Germanii nie stanowiła, a tu dodamy, że jeżeli południową granicę Scytyi, jak sam Jornandes powiada, stanowił Dunaj „od ujścia aż do źródeł,” wtedy i poza Wisłą musiała być Scytyja, bo geograficzne położenie kraju od źródeł Dunaju do wierzchowin Wisły, z natury swej nie dozwala na takie rozgraniczenie, jakie by wypadło, przyjmując Wisłę za granicę między Scytyją i Germanią.

§ 5.

Swewy i Teutoni.

Ze starożytnych pisarzy J. Cezar pierwszy podał do wiadomości, że z prawej strony Renu, w kraju Germaniją zwanym, bytowały dwa różne obyczajem ludy: jedne po nad dolnym Renem i nad morzem północnym, którym Cezar osobnej nazwy nie udzielił, a my zowiemy ich Teutonami, — inne, pod nazwiskiem Swewów, stanowiły rzeszę ludów sto powiatów zamieszkują-

cych.¹⁾ Od tego czasu rozdział germańskich ludów na Swewów i nie-Swewów (Teutonów) powtarzany był ciągle przez dziejopisów i geografów aż do upadku cesarstwa rzymskiego na zachodzie, przy czem wszyscy jednoznacznie świadczyli, że „wielki lud Swewów większą część Germanii zajmuje.“ — „*Germania ubi plurimam partem Svevi tenent*“, było stereotypowym wyrażeniem Rzymian i Greków.

W kilkadziesiąt lat po J. Cezarze, Strabo (r. 19) pisał, że między Renem i Łabą jest las Hercyński i ludy Swewskie, a z nich niektóre wewnątrz tego lasu, jak Kwady, jest także Buiemon kraina, w której stolica Marobuda. Ten Marobud podbił Lugiów wielki lud, Zumów, Butonów, Mugilonów, Sibirów i wielki prananród swewski Semnonów. Jedni ze Swewów mieszczą w lasach, a inni na pograniczach Getów. Wielki jest lud Swewów, ponieważ rozciąga się od Renu aż do Łaby, część nawet Swewów bytuje za Łabą, jak Hermundury i Lankobardy, którzy całkiem przeszli na drugi brzeg.²⁾ Inne ludy germańskie mniej znakomite: Cheruski, Chatty, Gambriwi, Chattuari, a nad morzem Sikambry, Chaubi, (Chamavi?), Bruktury, Kimbry, Kauki, Kauliki, Kampsiani i inne.³⁾ Plinius wspomniawszy nazwę Swewów, pomieszał ich z innymi ludami Germanii, tak że z jego opisu nic prawdziwego wyciągnąć nie można, to tylko widać, że cała północ od Skandynawii do Wisły zamieszkała była przez Wenedów i Sarmatów.⁴⁾ Za to Tacyt obszerniejsze od poprzed-

¹⁾ De bello Gal. I. 30—54.

²⁾ Maxima igitur est Svevorum natio; nam ab Rheno ad Albin usque pertinuit, pars vero eorum etiam trans Albin habitant, ut Hermondori et Lancobardi nunc autem hi quidem etiam prorsus se in oppositam regionem fuga receperunt. Strabo. Geogr. VII, I, 3.

³⁾ ibid.

⁴⁾ Plinius. Hist. Nat. IV, 27, 28. Kornelius Nepos 27 r. przed Chr. zapisał, że sprawującemu prokonsulat Gallii Qui. Metellusowi Celerowi (r. 63 przed Chr.) król Swewski (Ariovist) darował kilku Indów, którzy dla handlu płynąc z Indyi na brzeg Germanii wyrzuceni zostali. Wiadomość ta przechowała się u P. Meli (De situ orbis III c. 5 i u Plinia Hist. Nat. II c. 67). Uczeni chcieli wyrażenie C. Nepota „rege Svevorum“ tłómaczyć „rege Boiorum“, a nawet „rege Baetorum“ niby Batavorum. Tak nawet poprawiono w edycji Nisard'a Pom. Meli, ale przytem orze-

ników zebrał wiadomości o Swewach. Według niego Swewy nie są jednym ludem, jak Chatty, albo Tenchtery, lecz zajmując większą część Germanii, rozdzielili się na liczne plemiona, rozmaitych nazwisk, w ogóle jednak nazywają się Swewami.⁵⁾ Za najstarszych i najszlachetniejszych ze Swewów mają siebie Semnoni, którzy zasiedlając sto powiatów i polegając na swą siłę, mienia się być głową Swewów.⁶⁾ Przeciwnie Longobardi słyną nie liczbą, lecz męstwem. Reudigni, Avioni, Angli, Warini, Eudosii, Swardoni i Nuitoni okrążeni rzekami i lasami słynni chyba z tego, że oddają cześć Nercie, to jest matce ziemi.⁷⁾ Ta część Swewów rozciąga się do najdalszych stron Germanii, lecz bliżej Dunaju bytują Hermundury wierni sprzymierzeńcy Rzymu. W ich kraju Łaba bierze początek. W sąsiedztwie z nimi: Narisci, potem Markomani i Kwady. Po za nimi Marsigni, Gotini, Osi, Buri. Z nich Marsigni i Buri z mowy i obyczaju należą do Swewów, ale Gotini galskiej, a Osi pannońskiej używając mowy, nie są Germanami. Ludy te mało mają pól, mieszkają głównie po lasach i wyżynach gór, albowiem Swewia przerznęta jest łańcuchem gór, za którymi mieszkają liczne ludy Lygiów, podzielone na wiele dzierżaw, z których ważniejsze: Arii, Helvekoni, Manimy, Elisii, Nahanarwali. Za Lygiami Gotoni, a na samym brzegu morza Rugi i Lemowi. Za nimi Swioni na morzu, za którymi inne morze, a na prawo od morza Swiońskiego, brzegi zaludnione przez Estów, których wiara podobna do swewskiej,

czono, że wypada, zgodnie z Pliniusem, czytać „*rege svevorum*.” Objaśnienia do edyc. Meli przez Nisard'a nota 92. Uczeni zgadzają się że w tekście C. Nepota zamiast *I n d i*, powinno być *W i n d i* i że to jest pierwszy raz spotkana u starożytnych nazwa, którą Niemcy Słowianom dawali. Z *W i n d i*, *W e n d i* Rzymianie zrobili: *W e n e d i*.

⁵⁾ Germ. 38.

⁶⁾ *Vetustissimos se nobilissimosque Suevorum Semnones memorant... centum pagis habitant, magnoque corpore efficitur ut se Suevorum caput credant.* Germ. 39.

⁷⁾ Germ. 40. Wyraz *Nerthum* badacze czytają różnie: Massmann w różnych kodeksach dopatrył *Neithum*, *Neithu*, *Nethum*, *Nectum*, *Nehertum*, *Derthum*, *Nerthum*, *Nertum*, *Hertum*, *Herthum*, *Maemenerthum*. Weltman. *Индо-Германы* 133.

a mowa do brytańskiej. Za Swionami bytują Sitoni i tu się kończy Swewia.⁸⁾

Dwadzieścia osiem ludów wyliczył Tacyt należących do Swewskiej rzeszy, zachwyciwszy do nich Skandynawskich Swionów i Sitonów, którzy w rzeczywistości nie byli Swewami.⁹⁾ W sześćdziesiąt kilka lat później Ptolemeus (r. 161), wyliczając ludy na ziemiach swewskich bytujące, wzmiankował nowe nazwy, poprzednikom jego nieznane, mianowicie: Farodini od rzeki Chalusy do r. Swewy (Sprewy), Sedini z lewej i Aelveoni z prawej strony Odry, Bogunty aż po Wisłę (nad Wartą), Lingi pod Semnonami, Oimani, Diduni, Kalukoni, Batini w Łużycach, Buri w Śląsku, Baemi, Baenochaemi i Korkonoti w Czechach, Kampi i Rakati w Rakusach, Sidoni, Kogni, Visburgi w Górnym Śląsku, Avarini w górach Karpackich.¹⁰⁾ Później Juliusz Kapitolinus (r. 314), w opisie bojów Marka Aureliusa z Markomanami (r. 165—170), wspominał, że od Illyrii do Gallii powstali przeciw Rzymowi: Markomani, Nariski, Hermundury, Kwady, Swewy, Sarmaty, Latringi i Buri,¹¹⁾ a Flawiusz Wopiskus (r. 313) zauważał, że podczas tryumfalnego wjazdu do Rzymu Aureliana w liczbie różnych jeńców ciągnięto i Swewów.¹²⁾ W IV w. nazwisko Swewów traci wziętość, tonąc w ogólnej nazwie Germanów, za to w V wieku Orozjus (r. 413), przypominając antyczne wyrażenie, że większą część Germanii dzierżyli Swewy, pierwszy z pisarzy objaśnił, że swewskich ludów liczono 54,¹³⁾ czem daleko

⁸⁾ Germ. 41—46.

⁹⁾ Badacze starożytności utrzymują, że pierwotną ludność Skandynawii stanowili Sitones keltyckiego pochodzenia, a Sviones, Svithones, Svid, Szwed należą do później przybyłej ludności. Frid. Bergman. Les Gètes. 1859. 51, 59.

¹⁰⁾ Ptolemei Geographia l. II e 11, 12. Porównawczy rozbiór nazw ludów Ptolemeusa, Tacyta i Strabona pokaże, że Alexandryjski geograf wzmiankował te same co i poprzednicy ludy, tylko ich nazwy podał w odmiennej formie.

¹¹⁾ in Mar. Aurel. 14.

¹²⁾ in Aurel. 33.

¹³⁾ Germania ubi plurimam partem Svevi obtinent, quorum omnium gentes sunt quinquaginta quatuor Adver. Pag. I p. 16.

przewyższył liczbę swewskich ludów, przez jego poprzedników wzmiankowanych. Wspomnieli jeszcze Swewów: Julius Honorius (412—427)¹⁴⁾ i Eticus około r. 500,¹⁵⁾ ale z upadkiem państwa rzymskiego, ginęła nomenklatura ludów w kancelarych imperatorskich zaprowadzona, przestarzałe nazwy nieodpowiadały potrzebom czasu, ani pojęciu nowych ludzi losem państwa rzymskiego rozrządzających. Swewia, o wielkości której kilka wieków prawiono, wnet znikła, a na jej miejscu Jornandes znalazł Scytyję i w niej Słowianów.

Raz jeszcze w klasztornej oddaleniu biskup Wenacius Fortunatus († 609) wspomniął nazwisko Swewów¹⁶⁾ (r. 567), ale ten ostatni odgłos antycznych wyobrażeń nie znalazł naśladowców. Świat dowiedział się, że dawne posady Swewów, zamieszkane były przez Słowian.

§ 6.

Identyczność nazwisk: Swewy i Słowianie.

Nazwisko Swewów zwyczajnie pisali Rzymianie *Suevi*,¹⁾ Grecy *Σοῦβοι*. Historycy nowych wieków, przyjmując Swewów za Niemców, używali łacińskiej formy i pisali *Svevi*, *Swewy*. Dopiero w bieżącym wieku niemieccy uczeni, pomięszawszy Swewów ze Szwabami, poczęli pisać *Suebi*²⁾ i stosownie do

14) Julii Honorii. Excerpta quae ad Cosmographiam pertinent ed. 1696.

15) Cosmographia Aetico adscripta. Lugd. Batav. 1696 r. 41.

16) Venatius Fortunatus episcopus Pictaviensis in Vita S. Martini, pisał: Ferror et extremis Frisonibus atque Svevis. Patrologia Tom 88.

1) Nazwę Swewów najpierwszy raz spotykamy u rzymskiego dziejopisa Luciusa Korneliusa Sisenny († 7 lat przed konsulem Cezara), we fragmentach którego zapisano, że Gallowie miotają w boju broń zwaną *materis*, *Suevi* zaś ci-skają drzewca „*Galli materibus, Suevi lanceis configunt*“. Ukert, Geogr. I. Potem r. 63 przed Chr. Kornelius Nepot wspomniął, że król Swewski Ariowist darował Qu. Metellusowi Celerowi kilku Indów (wyżej § 5 cyt. 4). Później dopiero od Iul. Cezara rozprowadano o Swewach, jako o wielkim narodzie.

2) Die suebischen Völker piszą terazniejsi Niemcy. Wislicenus, Elbgermanen 49; David Müller, Gesch. des Deutsch. Volkes 8; Stacke Deutsch. Gesch. I 17—30, ale inni piszą: Suevische Völker. Forbiger Alt. Geogr. 185; Kiepert Alt. Geog.

tego poprawiać nawet tekst starożytnych pisarzy,³⁾ nazwę zaś Swewów wywodzili od *schweben*, *schweifen* = włóczyć się, tułać się.⁴⁾

W początku bieżącego wieku kilku uczonych, wbrew przyjętej rutynie ośmielili się w Swewach Słowian upatrywać. Pierwszy, o ile wiemy, kanonik Ingolstadtski Dawid Popp (r. 1821) zwróciwszy uwagę na to, że w krajach zasiedlonych niegdyś przez Swewów, mówiono po słowiańsku, a wszystkie nazwy miejscowe i pamiątki noszą cechy słowiańskie, nie wahał się Swewów przyjąć za Słowian.⁵⁾ Z obszernym i pełnym grunto- wnej rozwagi traktatem o Swewach wystąpił w r. 1826 August Wersebe. Przyszędłszy do przekonania, że nazwy Swawi i Slawi są identyczne, przy tem przyjąwszy do uwagi, że nazwisko Słowian najprzód zjawilo się w tych właśnie miejscowościach, gdzie Swewy bytowali i później dopiero rozszerzyło się po innych krajach słowiańskich, a także odwieczną nieprzyjaźń między Swewami i Niemcami, różne usposobienie tych dwóch ludów we względzie wyobrażeń religijnych, nazwy miejscowe, kończące się u Swewów najczęściej na *itz*, Wersebe dziwił się jak przedtem badacze nie zwrócili na to wszystko uwagi i nie pojęli, że Swewy i Słowianie są jednym i tym samym ludem.⁶⁾ Od tego dopiero czasu kwestyja o narodowości Swewów stała się przedmiotem usilniejszych badań. Pisarze czescy, Józef Franta (r. 1832) i Fran-

530, zrobiwszy przy tem wzmiankę, że wypada pisać *Suevi*, a nie *Suebi*, jak poprawiają według niemieckiego brzmienia *Svapa*, Szwabom odpowiadającego.

³⁾ W paryzkich wydaniach dotąd *Suevi*, lecz w niemieckich dawno już poprawiono *Suebi*. Pedagogzy polscy na oślep idąc za Niemcami, poprawiają *Suebi*. Wydanie Warszawskie J. Cezara, także we Lwowie polskie tłumaczenie Cezara r. 1868 s. 41, 62. *Swebi*, *Suebi*, a na str. 125 *Swewy*.

⁴⁾ a germanico vocabulo *Swewen* seu *Schweben*, quod est *vagari*, *Suevorum* nomen descendit. *Jordan de originibus Slavicis* r. 1745 T. I c. IV. W. A. Maciejowski. Dopełnienia do *His. Praw. Słow.* 88.

⁵⁾ *Abhandlung über einige alte Grabhügel bei Amberg. Ingolstadt 1821* s. 70. Szembera *Zap. Słow.* 271.

⁶⁾ *Wersebe. Die Völker und Völker-Bündnisse des Alten Deutschlands.* 1826. s. 210—211.

ciszek Szir (r. 1833) w nazwie Swewów miano Słowian upatrywali.⁷⁾ Dziejopis F. H. Müller (r. 1840) mniemał, że masę ludności swewskiej stanowili Słowianie, lecz nad nimi panowali niemieccy Swewi.⁸⁾ W tymże czasie Wacław Alexander Maciejowski pierwszy w Polsce podniósł pytanie o narodowości Swewów, lecz podobnie jak Müller mniemał, że w Germanii przed wieki bytowały dwa ludy zrzeszone pod nazwą Swewów. W tej rzeszy Słowianie mieli składać lud, a Niemcy przewodniczących. Takie zdanie autor wypowiedziawszy jeszcze w r. 1845, przyniósł dla historyi słowiańskiej wielką usługę, choćby tem tylko, że pobudził do głębszego zastanowienia nad Swewami uczonych niemieckich. Jakoż, za jego wdaniem się Jakób Grimm usiłując wykazać etymologiczne znaczenie nazwy Swewów, przyszedł do przekonania, że nazwy Suevi i Slavi są identyczne, że etymologicznie nazwy te znajdują pochodzenie od swój, swobodny.⁹⁾ Taka etymologia nie podobała się Maciejowskiemu, jako nie mająca podstawy,¹⁰⁾ jął się do obmyślenia innej. Według niego germańscy poliści, rolnicy, jako „swoi“, „swojaki“ poznawali się po swowie (słowie), a ztąd kojarzący się z nimi Teutonowie, dawali im nazwę z ojczystej ich mowy wziętą i ta nazwa pozostała przy nich na zawsze. Oprócz niej nie było innego nazwiska dla Swewów i nie-Szewów właściwego, z mowy ludowej branego, Germanów bowiem nazwa w źródłosłowie i znaczeniu swoim była mowie niemieckiej obca.¹¹⁾ Inny polski badacz Dominik Szulc (r. 1850) oświadczywszy się stanowczo za narodowością słowiańską wszystkich ludów w starożytności zamieszkałych między morzem Bałtyckiem i Dunajem, twierdził, że Swewianie

7) Szembera. Zapad. Słow. 280, 281.

8) Müller. Die Deutschen Stämme 1840. T. I str. 173, 209.

9) Suevi = Slavi, d. h. etymologisch, das Wort bedeute Freie, von *svo i* *δδοσ*, *sui juris, liber*; Russen, Polen, Böhmen sagen *swoboda, libertas*, die Slovenen schwanken zwischen *swoboda* und *Sloboda*, den Serben gilt nur *Sloboda* für *Freimuth*, Muth. Poesche. Die Arier. 200.

10) Hist. Prawod. Słow. I. § 509.

11) Dopelnienia Hist. Praw. Słow. 89, 90.

od Słowian nawet w pisowni łacińskiej, pozbawionej twardego *t*, nie bardzo się różnią.¹²⁾

Drwił sobie Szafarzyk z pisarzy upatrujących w Swewach Słowianów, a wybrawszy bezpieczną drogę, aby autorytetów niemieckich nie obrazić i Słowian nie krzywdzić, rozplątał Swewiję na dwie części, wołając: odstąpił pra-Germanom (Niemcom) Wielką Germaniję, na zachód od dolnej Odry, nie biorąc z Wersebe Swewów za Słowian, a ziemie Ługijskie (Łużyckie) zachowamy pra-Słowianom, przyjmując z Szultze Goty, i resztki Swewów za pobyłców w Łużycach.¹³⁾ W innym miejscu Szafarzyk, objaśniając zapisaną przez Ptolemeusa nazwę *Suoveni*, zauważał iż niektóre plemiona słowiańskie, jak n. p. Serby, Słoweńcy, Morawianie, Słowaki twarde *t* zmieniają w *u* albo *o* (wuk, wuna, wouna, dau, spao, zamiast włk, włna, dał, spał i t. d.), albo jak Łużycanie, Polacy w Prusach i prosty lud w Polsce (Kongresowej) zmieniając na *w*, mówią: swowo, swowan, wawa, hwawa, zamiast: słowo, słowan, ława, hława. W dawniejsze czasy przedział między twardecem i miękkim *t*, był bardziej wybitny niż teraz, Grek lub Łacinnik słysząc nazwę Słoweni, wymawianą przez Słowian, ze słuchu mógł ją napisać *Suoveni*.¹⁴⁾ Nie dalekim więc był Szafarzyk od tego, aby i nazwę Swewów wyrozumieć, lecz nie ważył się powstać przeciw dominującej wówczas teorii uczonych niemieckich, wołał więc połowę Słowiańszczyzny ustąpić Niemcom, byle nie ubliżyć Teutomanom.¹⁵⁾ Pomimo ogromnego autorytetu Szafarzyka między uczonymi słowiańskimi, zaliczenie Swewów do Niemców nie zadowolniło wielu. Oprócz Maciejewskiego i Szulca, Welt-

¹²⁾ Szulc. O Pomorzu Zaodrzańskim, 1850 s. 83.

¹³⁾ Staroż. Słow. § 18, 3 odsył. 11.

¹⁴⁾ *ibid.* § 10, 11.

¹⁵⁾ Zbyteczne trzymanie się teorii niemieckich, nie życzenie wyrozumieć prawdę historyczną, dla tego, że to nie byłoby zgodne z ustaloną teorią, zarzucał Szafarzykowi jeszcze w 1842 roku Junij Wenelin (Исаев) Скандинавоманія и ея поклонники. Moskwa 1842 r. str. 97—104.

man (r. 1856) odróżniając Swewów od Niemców, mniemał iż nazwa pisząca się po grecku *Ξοῦβοι*, Souveni, u Rzymian i Galów skróciła się na Suevi, podobnie jak później taż sama forma ze Slawini skróciła się w Slawi.¹⁶⁾ Henryk Suchecki¹⁷⁾ (r. 1861) i Wojciech Kętrzyński¹⁸⁾ (r. 1868) stanowczo oświadczyli się za słowiańską narodowością Swewów. Szembera, poświęciwszy się wieloletnim badaniom dziejów Swewów (1860—1868), przyszedł do przekonania, że nazwy Swewi i Słowianie są identyczne. Według niego: „północni Słowianie: Połabianie, Łużycanie, Polanie w części i Czechowie, słynący u Rzymian pod nazwą „Svevi“, wymawiali w starożytności, jak wiadomo zamiast szerokiego *t* głoskę *u*, albo *w* (bywa zamiast była, máwo, „zamiast máło) i nazywali siebie Suowenie zamiast Słowenie i Suawianie, zamiast Sławianie, a Rzymianie usłyszawszy od nich tę nazwę, skrócili ją w Suavi, ze zwyczajną przemianą dźwięku *a* na *e* w Suevi“. ¹⁹⁾ W tymże czasie Morawianin Brandl także Swewów za Słowian przyjął.²⁰⁾

Tymczasem w piśmiennictwie niemieckiem Swewy nie przedstawiają być sfinksem, dla odgadnienia którego badacze nie znajdując podstawy we własnej mowie, puszczają się na różne domysły. Jedni zaliczają ich wprost do Niemców, mniemając, że Suebi są dzisiejsi Szwaby, inni usiłują dowieść, że nazwa Swewów poszła z keltskiego wyrazu *Seabhas*, który ma znaczyć włóczęgę, a zatem Swewy byli nomadami (*Schweifende*).²¹⁾ Ale myśl rzu-

¹⁶⁾ Индо Германы или Савваны 1856, 2. 9.

¹⁷⁾ Ziemie Tacytowych i Strabonowych Swewów, w Bibl. War. r. 1801 T. II 513—525.

¹⁸⁾ Die Lygier. 31.

¹⁹⁾ Szembera. Zapad. Slow. 101.

²⁰⁾ Kniha pro každého Morawana w Brně 1863, 92.

²¹⁾ Obermüller nazwę Swewów, nomadów, *Schweifende* wywodzi z keltskiego *Seabhas* = Wanderer, włóczęga, powołując się na Diona Kassiusa, który całą Germanię w III w. błędnie nazwą Keltów pokrył. Sili się Obermüller rodowód Swewów w keltskiem źródle utopić, byle go w słowiańskim potoku nie spotkać. *Hessen-Völker*. 1874, część I str. 5 i następ.

cona przez Jakóba Grimma budzi i między Niemcami wątpliwość o przynależności Swewów do Niemców. Niedawno Teodor Poesche (r. 1878) podobnie Grimmowi oświadczywszy się za identycznością nazwy Swewów i Słowian, wyrzekł, że taką identyczność poświadczają nawet nazwy: *mare svevicum*,²²⁾ zamiast morza Bałtyckiego, nad którym leżały odwieczne siedziby Słowian i *Venedicus sinus*,²³⁾ którym ujście Wisły mianowano.²⁴⁾

Streszczając co wyżej powiedziano o nazwie Swewów i mniemając, że nim się wykształciła nazwa Słowianie lub Sławianie, pierwotna forma tej nazwy musiała być prostsza: Słowi, Sławi, podobnie jak i teraz u Kaszubów zamiast Słowianie, Słewi,²⁵⁾ wnioskować wypada, że w ustach Słowian germańskich, nie mających twardego *t*, nazwa ta musiała wymawiać się *Swowi*, *Swawi*, przeszła do Greków i Rzymian w formie *Suevoi*, *Suevi*, a ustaliwszy się za czasów Tacyta i Ptolemeusa, przetrwała aż do VI w., kiedy Prokop i Jornandes dostrzegli już bardziej rozwiniętą formę *Słowianie* i tę zastosowali do ludów, które do tego czasu pod nazwą Swewów słyęły. Nie pójdziemy więc za Szafarzykiem i późniejszymi dziejopisami, którzy dotąd w nazwie Swewów nie przestają upatrywać włoczęgów i koczowników, a idąc za zdrowym rozsądkiem i świadectwami historycznymi, razem z Wersebe przyznajemy, że Swewy i Słowianie są nazwy identyczne, tylko w starożytności inaczej niż teraz wymawiane.²⁶⁾

²²⁾ Tacyt German. 45.

²³⁾ Ptolemeus l. III c. 5.

²⁴⁾ Poesche. Die Arier 200.

²⁵⁾ Cenowa. Skarb Kaszebsko-słowińskiej mowé. 88.

²⁶⁾ W Polsce w początku XVI w. Miechowita pisał: *Collige ... quod Poloni et Bohemi, Suevi et omnia genera Sclavorum post diluvium in hanc aetatem in suis sedibus et cognatis regnis permanent. Collige quod cis mare Germanicum Poloni, Suevi et Burgundi, consumpti et exterminati sunt per Henricos imperatores, duntaxat Sarbis et Vindis, seu Vindelicis adhuc manentibus* (Pol. historiae corpus. Basileae 1582. T. I s. 134.) Ale wnet potem Kromer cudzoziemskie wyobrażenia do historyi polskiej wprowadziwszy, mniemał, że Suevi byli różnym od Polaków ludem.

§ 7.

Suevi i Suavi, Słowianie i Szwaby.

Z pamiętników J. Cezara dowiadujemy się, że po nieszczęśliwym odwrócie króla swewskiego Jarowita z Gallii (r. 58 przed Chr.), Swewy odsunawszy się od Renu, stanowiska swe oparli na lasach: Hercyńskich i Bukowińskich (Bacenis), w późniejsze zaś wieki nigdy już ku Renowi swych siedzib nie posuwali. Tymczasem nad Renem i Nekarem znaleźli się w VI w. inni Swewi, którzy po upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego, pod imieniem Swawów, Szwabów zasłynęli.

Niemieccy pisarze przyjmując wszystkich Swewów za Teutonów, twierdzą że Swewy między Renem i Nekarem są ludnością pozostałą po odwrócie Jarowita z Gallii i że później ludność ta dopełniana przez Rzymian przesiedleńcami z głębi Germanii, urosła w osobny lud Szwabów, obok Alemanów.¹⁾ Inni myśleli, że w czasie wędrówki narodów, część Swewów z nad Elby przesiedliła się ku wierzchowinom Dunaju, gdzie teraz pod nazwiskiem Szwabów wiadoma.²⁾

Dochodząc zkądby się wzięli Swewy nad Renem i Nekarem wtedy, gdy wielki lud Swewów, ustępując przed najazdem Rzymian, opuścił swe stanowiska nad Renem i cofnął się w góry Czarnego lasu, zwracamy uwagę na starożytnych pisarzy: Pliniusza, Tacyta, Ptolemeusa, Diona-Kassiusa, którzy oprócz wielkiego ludu Swewów, zauważali jeszcze ludek Svevi, Svebi, należący do Teutonów narówni z Marsami, Gambriwami, i Wandalami.³⁾ Ci teutońscy Svevi mieli siedliska na północy Ger-

¹⁾ Barth Deutschlands Urgeschichte 1842 T. III § 63; Haas. Urzustände Alemanniens, Schwabens. 1865. 7. i następ.

²⁾ Adelong (Directorium § 57) w Biestera wypisach, pomieszczonych w Szembery. Zapad. Slow. s. 265.

³⁾ Marsos, Gambriwios, Svevos, Vandalios Tacyt. Germ. 2. Plinius do teutońskich Hermionów zaliczył Swewów, Chattów i Cherusków, ale niepotrzebnie przyczepił Heraundurów, bo ci należeli do wielkiego ludu Swewskiego, u Pliniusza nazywanego w ogóle Windili. Hist. Nat IV, 28.

manii, w okolicach dolnego Renu, różnie przez starożytnych oznaczone. Według Tacyta Svevi bytowali koło Fryzów, gdzieś nad brzegiem morza.⁴⁾ Ptolemeus trzy razy wzmiankuje Swewów. Jedni pod Busakterami Svebi Langobardii,⁵⁾ między d. Renem i Ems,⁶⁾ inni Svebi Angili między Emsem i Elbą,⁷⁾ inni Suebi Semnones od Elby do r. Swewy.⁸⁾ Z tych trzech ludów Sweby Langobardi mają wyznaczone siedliska wśród plemion teutońskich i choć nie zupełnie, odpowiadają jednak Swewom przez Tacyta koło Fryzów wzmiankowanym. Ludek ten wspólnie z Cheruskami odpierał napady Druza w r. 9,⁹⁾ gdy tymczasem wielki lud Swewów stał pod bronią w pozycji obserwacyjnej, co daje powód do mniemania, że to były ludy różnych narodowości.

W dróźnikach rzymskich z III wieku zjawia się Alamania w górach Czarnego lasu, a poza nią Swewia¹⁰⁾ na prawym brzegu Renu przeciw Strasburga i Wormsu, lecz siedzący tam ludek plątał się między innemi plemionami i na rozgłos w dziejach nie zasłużył. Dopiero w końcu IV w. podczas krwawych i barbarzyńskich bojów z Rzymianami, za imperatorów Gracyana i Walentyniana II, udało się tym Swewom zająć miejsce w odach poety Auzoniusa, gdy ten sławiąc czyny imperatorów zaznaczył

4) Mówiąc o powrocie z Brytanii kohorty Usipetów, Tacyt rzekł: atque ita circumvecti Britanniam, amissis per inscitiam regendi navibus, pro praedonibus habiti, primum a Suevis, mox a Frisiis intercepti sunt. Vita Agricola 28.

5) Tenent autem Germaniam, quae circa Rhenum fluvium incipit a parte septentrionali: Busakteri, sub quibus Σοῦξοι Λαγυβοῦδαζδοι. Geogr. Li. II c. 11 (Leibnitz Scr. rer. Brun. I p. 15), w edyc. Nobbe I. II c. 11. § 9.

6) Ukert. Geogr. d. Griechen s. 406; Wislicenus. Elbger. mapa według kołdeksu wiedeńskiego.

7) Interiores autem atque mediterraneae gentes maxime sunt Svevi Angili, qui magis orientales sunt, quam Langobardi protensi ad septentrionem usque ad medium Albis flumini. Geogr. II, 11 w ed. Nobbe § 15. Wislicenus mapa.

8) Suebi Semnones qui habitant post Albim... usque ad Suevum fluvium. Geogr. II, 11 w edyc. Nobbe. § 15 Wislicenus mapa.

9) Dio Cassius Hist. Rom 55, 12.

10) Tabula Peutingeriana Itineraria. Segment II. Według Mannerta autorem Tabuli wypada uważać Alexandra Sewera, który panował 225—235.

geograficzne położenie pobitych Swewów po granicy Gallii nad Renem i u źródeł Dunaju.¹¹⁾ Lecz Ausonius płacząc Swewów z Alemanami i biorąc jednych za drugich, sprawę zaciemnił,¹²⁾ i nie łatwo byłoby wyrozumieć różnicę dwóch ludów pod jedną nazwą Swewów słynących, gdyby nam nie przybyli na pomoc Prokop i Jornandes. Pisarze ci, nie trzymając się dawniejszej kancelaryj cesarskich nomenklatury ludów, a zapisując nazwiska prawdziwe, wreszcie jako naoczni świadkowie, zasługują na zaufanie. Prokop świadczy, że po za Turyngami mieszkali Suabi i Alemanni.¹³⁾ Jornandes opisując wojnę między Teodomirem królem Ost-Gotów, którzy nad jeziorem Peiso (Błatno) koczowali i królami Swawów Kunimundem i Alarykiem, powiada, że Swawy pod wodzą tych dwóch królików, ruszyli przeciw Teodomirovi, lecz w Pannonii nad r. Boliją pobici zostali (456 czy 472?). W odwet Teodomir zimą przez Dunaj przeszedłszy, wpadł do kraju Swawów, który graniczył na wschód z Bawarami, na zachód z Frankami, na południe z Burgundami, a na północ z Turyngami. Do Swawów przyłączyli się Alemanni i mieszkańcy wzgórz alpejskich (Alpes erectas), lecz Teodomir wszystkich pobił, kraj zniszczył, z jeńcami przez Dunaj do domu powrócił.¹⁴⁾ Wyraźne więc jest położenie kraju Swawów, o którym Jornandes rozpowiedział. Odpowiada ono zupełnie wskazówce Prokopa i świade-

¹¹⁾ Caede, fuga, flammis, stratos periisse Suevos. Nec Rhenum Gallis limitis esse loco, a potem zostawia mówić Dunajowi: Danubius penitus caput occultatus in oris, totus sub vestra jam ditone fluo: qua gelidum fontem medicis effundo Suevis... Ausonii Epigr. IV.

¹²⁾ Barth. Urgesch. § 63; Wersbe, Die Völker str. 287 cyt. 417.

¹³⁾ Ultra Thoringos Suabi et Alamanni validae nationes. De bello Gothico l. I c. 12.

¹⁴⁾ Nam regio illa Suavorum ab oriente Baiobaros habet, ab occidente Francos, a meridie Burgundiones, a septentrione Thuringos. Quibus Suavis tunc juncti aderant etiam Alemanni, ipsique Alpes erectas omnino regentes i t. d. Jornandes. De orig. Get. 55. Cytata ta wypisana według textu Wersbe. Die Völker s. 287. cyt. 419, lecz w paryzkim Nisard'a wydaniu Jornandesa zamiast Suavorum, Suavis poprawiono: Suevorum, Suevis niby lepij. Wolimy jednak pójść a uczonym Niemcem, którego bliżej obchodziło pytanie o tem jak pisać: Suevi, czy Suavi, niż paryzkich wydawców.

ctwom późniejszych pisarzy. Tak kontynuator Fredegara, opowiadając o podziale państwa Karola Martela między jego synami (r. 741), mówi, że ten nazaczył Karłomanowi *Auster i Suavia* m, która Alemanią się zowie.¹⁵⁾ Około tego czasu geograf raweński (r. 690) wyraził się, że w pobliżu Turyngii leży ojczyzna Swawów, która będąc i ojczyzną Alemanów, graniczyła z Italią.¹⁶⁾ Podobnie współczesny Karolowi W. Paweł Diakon twierdził, że *Swaui* jest prowincją Alemanów,¹⁷⁾ że król Auarit ze *Swaui* t. j. z rodu Alemanów pochodził.¹⁸⁾ Mamy więc dosyć świadectw, że wzmiankowany przez starożytnych pod nazwą *Suebi*, *Suevi* ludek między Renem i Nekarą, zwany był w VI, VII. i VIII. w. *Suavi* i za jedno z Alemanami brany, a było to w tym czasie, kiedy wielki lud Swewów sływał już pod nazwiskiem Słowian, ojczyzną których, podług Jornandesa, była Scytyja od źródeł Dunaju aż do Wisły. Nie ma zatem potrzeby sprowadzać Swewów z nad Elby nad Nekarą, jak uczynił Adelung, bo nad Nekarą i dolnym Mohanem znaleźli się Swawi, których dawniejsze siedziby leżały na północ od r. Warnicy, wpadającą do Dunaju. Nie wiemy z pewnością w jakim by czasie ci Swawi osiedlili się na południe od Mohanu, ale prawdopodobnie iż nie wcześniej jak w III. w., albowiem w II. w. kraj na południe od Mohanu, po nad Nekarą aż do Dunaju był posiadłością rzymską i stanowił tak zwane *Agri Decumates* t. j. ziemie dziesięcinne, na których osiedleni weterani

¹⁵⁾ Itaque primigenito suo, Carlomanno nomine, *Auster et Suavia* m, quae nunc Alemannia dicitur, atque Thoringiam tradidit. Alterum vero secundum filium iuniorem, Pippinum nomine, Burgundiae et Neustriae et Provinciae praefecit. Wersebe przypisuje tenąstęp Fredegarowi, lecz mylnie, ponieważ Fredegar skończył swą kronikę rokiem 641, a rzecone zdarzenie zaszło r. 741.

¹⁶⁾ Iterum propinqua ipsius Turingiae ascribitur patria *Suavorum*, quae et Alemannorum patria, confinatis existit Italiae. Gwido Ravenatus 1696. XXVI.

¹⁷⁾ Inter hanc (*Lyguriam*) et *Suavia* m, hoc est Alemannorum provinciam, quae juxta septentrionem est posita, duae provinciae, id est prima et secunda, inter Alpes consistunt, in quibus proprie Rheti habitare noscuntur. De gest Longob. I. II c. 15.

¹⁸⁾ Ex *Suavorum*, est hoc Alemannorum genere oriundus. *ibid.* III. 18.

rzymscy i załoga w pogranicznych warowniach bronili granicy. Dopiero imperator Karakalla r. 214 na południe od Mohanu, w kraju dziesięcinnych pól, ścigał Alemanów aż do r. Nekar.¹⁹⁾ Prawdopodobnie iż to było pierwsze najście Niemców z północnego brzegu Mohanu na brzeg południowy, późniejsze ich napady, jak wiadomo z dziejów, po krwawych rozprawach z Rzymianami, uwieńczyły się osadnictwem niemieckiem w tym kraju w IV. i V. w. Osadnictwo to występowało w III. w. pod nazwą Alemanów, obok których znaleźli się Szwaby, przez łacińskich pisarzy w III. i IV. w. zwani Suevi, potem Suavi i jak wskazaliśmy wyżej nie wspólnego z wielkim ludem Swewów nie mający.²⁰⁾

Nie mamy potrzeby wykładać tu dalszy rozwój dziejów Szwabów; dość wspomnieć, że używana w VI, VII. i VIII. wiekach łacińska nazwa ich Suavi, w IX. w. znowu zmieniła się na Suevi i w tej formie długo się używała. Pisano „*ducatus Sueviae*“, ²¹⁾ *dux Svevorum*, *Svevorum familia principum*, *Svevicae civitates*,²²⁾ nim nazwę Württemberga obmyślano. Ale jeśli nawet w XVIII. w. sami Niemcy pisali *circulum Svevicus*,²³⁾ to cóż dziwnego, że Rzymianie nie mając w swej mowie dźwięku *sz*, pisali *Swewi*, *Suavi*, zamiast *Szwaby*.

Niemieccy uczeni pewni będąc, że Szwaby są potomkami wielkiego ludu Swewów, różne zdania o utworzeniu się Szwabów

¹⁹⁾ Haas. *Urzustände Alemanniens, Schwaben* 41.

²⁰⁾ Oprócz wielkiego ludu Swewów między Renem i Wisłą znaleźli się jeszcze Swewy w V. w. w Pannonii: *Hunimundus Svevorum dux, dum ad praedandas Dalmatias transit, armenta Gothorum in campis errantia depraedavit: quia Dalmatiis Suevia vicina erat. Jornandes — de Orig. Get. c. 53, a dalej c. 55 tenże Jornandes rozpowiada o wyprawie Teodomira do Swawii między Bawaryją, Turyngią, Burgundią i Francją (wyżej cytata 14). Tym sposobem, według Jornadesa, oprócz Szwabii nad Nekarą, była jeszcze w pobliżu Dalmacyi Suevia, być może kraina nad r. Sava, Savia, w której panujący Hunimundus uzyskał tytuł: *dux Svevorum*.*

²¹⁾ Atlas Kruze. *Krajobraz* pod r. 1000, 1100, 1200.

²²⁾ Cluverii. *Historiarum epitome* r. 1737, p. 507, 578, 618.

²³⁾ Dolmetscher von Glandorf r. 1748. *Krajobraz* 23.

wypowiedzieli. Jedni mniemali, że ogólna nazwa Swewów z biegiem czasu rozplynęła się na wiele ludów, które w różnych stronach Germanii zjawily się.²⁴⁾ Inni twierdzą, że Szwaby powstali ze zlewku ludzi rozmaitych plemion i że ci ludzie dla braku wspólnego nazwiska, sławną nazwę starożytnych Swewów przyjęli.²⁵⁾ Inny zupełnie rodowód Szwabów podaje Obermüller. Według niego gotskiego rodu Jutungi, już od czasów Karakalli weszli na linię bojową ludów z Rzymianami walczących, opanowali podgórze Alpejskie nad Renem koło Bazylei i stąd posunawszy się nad r. Nekar, osiedli tam w roku 268—280. Ci Jutungi nie z Jutlandyi, jak niektórym pisarzom wydało się, pochodzą, a z Azyi od granic chińskich i są zupełnie różnym ludem od Alemanów, z którymi związek tworzyli. Mowa ich mieszała się z alemańską, ale pierwotne jej kształty zostały dotąd, tak że terazniejsza mowa w Breiss-Gau i Górnjej Alzacyi wcale różni się od mowy Szwabów z nad r. Illeru i Lechu.²⁶⁾ Miano Jutungów było tylko przezwiskiem Szwabów, których nazwa *sua bi* pochodzi od *sua* = woda i *bi* = ludzie, albo *ibh* = ród. Nazwa ta oznaczać może, albo lud wędrowny *Seabhas*, albo mieszkańców z nad wody *sua-aib* Szwab.²⁷⁾

Niewchodząc w szczegóły wytworzenia się Szwabów nad Nekarem, ani pochodzenia nazwy ich, zaznaczamy tylko to, że

²⁴⁾ Suewen war die Benennung eines germanischen Hauptstammes . . . Nach und nach schieden sich Zweige aus, unter eigenen Namen, den Uebrigen blieb der Stamme — weshalb dieser in verschiedenen Gegenden Germaniens angetroffen werden konnte. Barth. Teutsch. Urgesch. III. § 63 S. 239.

²⁵⁾ Suevi . . . dessen Name noch jetzt in dem der Schwaben fortlebt, so war dies wohl nur ein Zusammenfluss von Leuten aus allerlei Völkerschaften, die in Ermangelung eines andern gemeinschaftlichen Namens jenen alten, berühmten Stammnamen angenommen hatten. Forhieger. Alt. Geog. III., s. 286.

²⁶⁾ Obermüller. Hessen-Völker 1874 — 223, 279.

²⁷⁾ Sua-bi ebenfalls von *sua* Wasser und *bi* Leute oder *ibh*, Geschlecht ableiten kann Auch die Franken oder Fuaranken heissen bei demselben Geographen (Raweński) Annarii, weil am Wasser, d. h. am *ean* oder Rhein wohnend, der Ausdruck *Sueve* muss darnach doppelt aufgefasst werden, einmal als Bezeichnung für ein Wandervolk, *seabhas*, und dann als Anwohner vom schwäbischen Meer (Bodeńskie) oder als *sua-aibh*, Schwabe. Obermüller. Hes. Völ. 280.

według samychże niemieckich badaczy, Szwaby są różnym ludem od starożytnych Swewów.²⁸⁾

Podczas ogólnego barbarzyńców napadu na Galliję r. 406 Szwaby z innymi pociągnęli na zachód zakładać nowe państwa, ale przez to w Szwabii nie brakło Szwabów, gdy ich króliki w r. 456 czy 472 zrobili wyprawę za Dunaj do Pannonii przeciw Teodomirowi i tem wyzwali z jego strony najazd na Szwabiję.²⁹⁾ Wędrowni Szwaby, zostawszy w zajętych nad r. Nekar stanowiskach, musieli się zastosować do kultury w kraju, na którą się wieki złożyły. Jako cudzoziemcy, przybysze musieli przyjąć gotowe nazwy miejscowe i dla tego w Szwabii niemieckich nazw miejscowych, aż do X. w. ani śladu.³⁰⁾ Jeśliby przed osadnictwem Szwabów nad Nekarzem siedzieli Niemcy, zostały by po nich nazwy miejscowe z przedhistorycznych czasów, podobnie jak po wielu krajach słowiańskich zostały niemieckie nazwy miejscowości, w których Niemcy dawno się wynarodowili.³¹⁾ Nieznajdując nic podobnego nad Nekarzem i górnym Renem, przychodzimy do wniosku, że przed napływem Szwabów kraj ten był zasiedlony ludnością słowiańską i łacińską, po której pozostałe nazwy miejscowe dopiero od X. w. poczęły się przerabiać.³²⁾ A gdy pamięć o osadnictwie Niemców zginęła, uczeni przypominając z historyków rzymskich dawne dzieje Swewów, pewni byli, że Szwaby są potomkami Swewów i nie wahali się Szwabów utytułować

²⁸⁾ Francuzkie: *duc de Suabe* wyraźnie pochodzi od *Suavia*, *Suabia* a nie od *Suevia*, *Suebia*, albowiem w ostatnim razie byłoby: *de Suebe*.

²⁹⁾ Wyżej cytata 14.

³⁰⁾ Szembera. Zapad. Slow. 165.

³¹⁾ Na Spiżu, w Czechach, Morawach *massa* nazw niemieckich osad świadczy że tam niegdyś byli osiedleni Niemcy, którzy z czasem przemarodowili się (Szembera Zap. Slow. 164). W Galicyi Niemcy osiedleni około r. 1800 przemarodowili się w górali, ale nazwy niemieckie osad zostały i zapewne na długo zostaną. W. Pol. Północne Stoki Karpat.

³²⁾ Ryn zamienił się najprzód w Rhen, potem Rein, Mohan w Moen, Main, Dunaj w Danubius, Donau; Niceń w Neker, a od 18 w. Nekar, Dubrowa w Tauber, Warnica w Wörmitz. Z *castrum limes* wyrósł Limburg, z Mohucza — Moguncja, Maintz i t. d.

Swewami, przez co taki zamęt w historii sprawili, że po trzech wiekach bałamuctwa ledwo teraz przychodzimy do jaśniejszego pojmowania zmian etnograficznych, zaszłych na porzeczach Nekar i g. Renu.

§ 8.

Przegląd ludów pod nazwą Swewów słynących.

Zakreślona w VI. wieku przez Jornandesa terytorya Słowian zachodnich, odpowiada położeniu geograficznemu krajów, w których J. Cezar, Strabo, Plinius, Tacyt, Ptolemeus i wielu innych starożytnych pisarzy siedziby Swewów oznaczyli. Gdybyśmy nie mieli innych dowodów na to, że Swewy byli Słowianami, to sama identyczność siedlisk jednych i drugich była by już mocnym dowodem słowiańskiej narodowości ludu, który nieprzerwanie bytując na jednym i temże miejscu pod imieniem Swewów, doczekał się w VI. w. że nazwę jego poczęto wyraźniej wymawiać: Sławy, Słowianie.

Inny dowód słowiańskości Swewów czerpiemy jeszcze w samych nazwiskach plemion wielkiego ludu swewskiego. Dzieje uczą nas, że ludy przybierają narodowe miano z rozmaitych powodów, stosownie do swego obyczaju, na rozwój którego wpływają: usposobienie pierwotne, wyobrażenia religijne i społeczne, a nawet miejscowość. Pastersko-rolnicza ludność słowiańska, powolnym rozplywem po ogromnych przestrzeniach, zajmowała ziemie zdadne na pastwiska i dla uprawy roli. A gdzie jaki ród osiadł, wnet geniusz jego narodowy podsuwał nazwy, które ród ten nadawał rzekom, góróm, jezioróm, lasóm i w ogóle uroczyskom. Nazwa miejscowości oznaczała osiadłość ludzi, którym sąsiedzi nadawali nazwisko według ich osiadłości. Z rozrodzeniem się rodu powstawało plemie, które przybierało nazwę od jednej z bardziej uwydatniających się miejscowości swej terytoryi, najczęściej jednak od nazwisk rzek i gór. Z tej to przyczyny po całej Słowiańszczyźnie taka się massa znajduje nazwisk plemiennych, rodowych, że i wyliczyć ich dotąd nikomu nie udało się.

W starożytności było ich więcej, dopóki przemoc despotów nie zniwelowała w wielu miejscowościach nazwy ludowe do jednego mianownika.

Inaczej działo się u Niemców! U nich nazwy ludowe, plemienne, według świadectw starożytnych,¹⁾ powstawały od imion własnych praojców rodów, albo z różnych zewnętrznych przyczyn,²⁾ lecz nie od miejscowości. Nie było w obyczaju niemieckim pewnej, stałej osnowy dla wytwarzania się nazwisk plemiennych, narodowych, a ztąd ciągła zmiana tych nazwisk: dawne znikaly, na ich miejsce występowały nowe, te znowu przeobrażały się w inne i tak się cały tysiąc lat ciągnęło od J. Cezara, aż do X. w. U Słowian działo się przeciwnie: nazwy rodowe, plemienne, zaznaczone przez Strabona, Tacyty w I. w. powtórzyły się u Ptolemeusa w II. wieku, okazały się też same w późniejsze wieki, przetrwały cały tysiąc lat aż do wyciężenia Słowian przez podboje niemieckie, a w miejscowościach szczęśliwszych trwają dotąd. Ta trwałość nazwisk narodowych, oraz rozumne ich znaczenie są charakterystyczną cechą ludów słowiańskich, znamieniem wyróżniającem ich obyczaj od sąsiadów Niemców. Rzecz naturalna, że ród lub plemię, wzięwszy nazwę od rzeki, lub góry i siedząc ciągle na jednym miejscu, tradycyjnie zachowywały to nazwisko, konsolidowały je na wieki! A gdy wróg nadszedł, ludność wypenił, ziemię swoim żywiołem zasiedlił, nazwisko miejscowe rzeki, lub góry, choć przekręcone, pozostało jako świadek wieczny ugasłej ludności, geniusz której wytworzył nazwy miejscowe. Tym sposobem nazwy miejscowe

¹⁾ Wielbią Germanowie... Tuistona bożka z ziemi urodzonego i syna jego Manna, jakoby ojców i głowy narodu. Mannowi naznaczają trzech synów, z których poszły imienne narody: Ingewonów,.. Hermionów,.. Istewonów. Tacyt Germ. 2.

²⁾ Longobardi = długo-bródzi; Suabi = Szwabi-Wędrownicy; Saxoni od seax (ziemia) albo seat (sitz) przybysze, osiedleńcy w obec Franków Frisów = właściciele ziemskich; Chauki = mieszkańcy chatek, od coca = ein Boot, eine Koiche oder Keuche; Diethmarsen wywodzą swą nazwę od tuath-merydd t. j. von dem nördlich, von der Elbe gelegenen Merd oder Schlammlande.

są niepospolitym faktorem dla rozpoznawania narodowości ludów ugasłych. Pojmują to teraźniejsi uczeni i dla rozpoznania plemion, które niegdyś składały wielki lud Swewów, uciekają się do źródłosłówów keltyckich, szukają nazwisk miejscowych słowiańskich, nawet Wisły, w mowie dawnych Keltów, przekonawszy się, że z niemieckiej mowy żadnego nazwiska na gruncie słowiańskim wyprowadzić się nie da. A chociaż kute uczonym sposobem pierwiastki mowy keltyckiej nie przekonywają sumienia badaczy, do ujęcia źródła nazw miejscowych z mowy słowiańskiej, ugiąć się jednak nie życzą, — jedni przez nieświadomość rzeczy, inni z obawy podkopania fundamentów dziejów ludu niemieckiego. Bo w cóż się obróćą te dzieje, jeśli się świat przekona, że wszystko co o Swewach mówiono, należy do Słowiańszczyzny, że w potarganiu despotyzmu rzymskiego, Słowianie przyjmowali udział nie mniejszy od innych, a do prawodawstwa wieków średnich wnieśli swój obyczaj, na podstawie którego koczownicy Niemcy przekształcili się w społeczność osiadłą, pracowitą. I jeśli świat zapomniał o tem co było przed kilkunastu wieki w środku Europy; a nowsi pisarze ojczyści, w obłędzie naukowym, prawią nam o niemowlęctwie, niezaradności przodków, obowiązkiem jest naszym pójść do źródła dziejów i nie bacząc na żadne teoryje, choćby największych autorytetów, zebrać fakty współczesne, — niech same świadczą o przeszłości, niech pokażą prawdziwy obraz społeczności słowiańskiej w epoce rzymskiej. Nie łatwa to droga! Sprawa o słowiańskość Swewów jeszcze nie skończona: oponentów znajdzie się nie mało, źródła nawet dziejowe nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Zamiast więc śmiałego kreślenia obrazów dziejowych, musimy iść po trudnej drodze badań, śledzić, wyrozumiewać każdą wskazówkę starożytnych świadectw, przeniknąć się myślą starożytnych pisarzy, aby pojąć ówczesny układ ludów środkowej Europy.

Najprzód zachodzi pytanie: w jakim szeregu mamy postawić wyliczone przez starożytnych czterdzieści z górą ludów swewskich? Wszakże to nie były osobne narody, lecz ple-

miona, a bardziej jeszcze, dla braku świadectw historycznych, nie zawsze jasne. Obok tego inne pytanie: czy plemiona te, będąc jednej narodowości, nie tworzyły już w pierwsze po Chr. wieki osobnych związków plemiennych we względzie etnograficznym, t. j. czy nie wyróżniały się już wtedy mową, obyczajem, a nawet stopniem cywilizacji? Odpowiedzi na to będziemy szukali w dalszym wykładzie, a tymczasem musimy poprzestać na grupowaniu plemion według politycznych ich związków, o ile te dostrzegać się dają. Sądzić wypada, że najwłaściwiej będzie przegląd plemion swewskich począć od najbardziej wychylonych na zachód t. j. od Renu i źródeł Dunaju, postępując ku Wiśle i Bałtykowi.

Jedyny dotąd pisarz słowiański Aloizy Szembera, spróbował plemiona swewskie z szeregować we trzy związki (skupienia): a) Durzyńsko-Czeskie, b) Łużycko-Sląskie, c) Połabsko-Pomorskie i oprócz tego, poza wzmiankowanymi związkami osobno postawił: Gdańszczan, Polanów, Orawianów, Wangionów, Nemetów, Triboków.

Według naszego zdania, podział ten zmienić wypada. Durzyńcy z położenia geograficznego i mowy byli więcej Serbami niż Czechami; Łużycanie byli przedłużeniem ludów nad Wartą i Wisłą bytujących, a ludów Śląskich właściwie nie było. Jedne z nich należały do Łużyczan, inne do Chrobatów, a zatem nazwa ludów Śląskich nie ma naukowego znaczenia. Ludy Pomorskie i Połabskie nigdy jednego związku nie tworzyły, wolimy więc trzymać się wskazanych przez Tacytę podziałów ludów na grupy i te, dopełniając wiadomościami Strabona, Ptolemeusa i innych, uszykujemy w osobne grupy, stosownie do ich terytori i związków politycznych, jakie z dziejów dostrzegać się dają. Ludy nadreńskie: Wangionów, Nemetów, Triboków Harudów, wymagające osobnych studiów, dla przekonania się czy byli Swewami, lub do Alpejskich ludów należały, opuścimy. Przegląd ludów Swewskich pocniemy od Semnonów, których Tacyt postawił na czele Swewów.

I. Semnones — Ziemianie.

Ze wszystkich Swewów najdawniejszymi i najznakomitszymi liczyli się Semnoni.¹⁾ Nazwisko ich, o ile wiemy, pierwszy zapisał Vellejus Paterkulus, objaśniwszy, że po granicach Semnonów Łaba płynęła.²⁾ Strabo i Tacyt, chociaż wiedzieli, że Semnonowie byli potężnym ludem, a ostatni twierdził nawet, że posiadali sto powiatów, z których posłowie zbierali się do ubóstwionego gaju dla sprawowania obrzędów religijnych,³⁾ jednak położenia ich geograficznego nie oznaczyli. Dopiero w II. wieku Ptolemeus zauważał, że posady Semnonów leżały za Łabą do r. Swewy⁴⁾ (Sprewy).

Niemalego kłopotu nabawiło badaczy obmyślanie posad Semnonów, bo że byli Niemcami, w to święcie wierzono; chodziło tylko o wyrozumienie geograficznego ich położenia.

Jeszcze w XVII. w. siedziby Semnonów Kluber rozciągał po obu brzegach Odry, w margrafstwie Brandenburgskiem, Śląsku i Wielko-Polsce do Warty, a Cellarius między Łabą i Odrą.⁵⁾ Za Kluberem poszedł Ad. Naruszewicz.⁶⁾ Później wyrozumiano, że siedziby Semnonów wypadało posunąć na zachód ku Łabie. Malte - Brun,⁷⁾ Dufour,⁸⁾ Reichard,⁹⁾ Spruner,¹⁰⁾ Levasseur¹¹⁾

1) De ipsis Svevis magnam nationem Semnones. Strabo VII. I. 3.

2) V. Paterculus c. 106.

3) Vetustissimos se nobilissimosque Svevorum Semnones memorant...centum pagis habitant, magnoque corpore efficitur ut se Svevorum caput credant. Tacit Germania 39.

4) Geographica II. c. 11. § 15.

5) Cluver. Germ. Ant. I. III. c. 25 ad oppidum usque Poloniae Szroda. Cellarius. Notitia orbis antiqui I. s 478.

6) Tłómaczenie polskie Tacyta Germanii.

7) Géographie Universelle I. p. 173—174.

8) Atlas Géograph.

9) Orbis Terrarum.

10) Atlas antiq.

11) Atlas Géograph.

oznaczyli je między Łabą i Odrą; Ferd. Müller¹²⁾ i Ukert¹³⁾ między Łabą i Sprewą, gdy tymczasem Wersebe starał się utwierdzić je między Harcem i Łabą, do Solawy i granic Turyngii.¹⁴⁾ Ostatniemi czasy Wislicenus, opierając się na wiedeński kodeks Ptolemeusa, siedziby Semnonów oznaczył między Łabą i Odrą, od r. Hoboli do gór Kruszcowych,¹⁵⁾ a Kiepert między Łabą i Odrą.¹⁶⁾

Ze słowiańskich uczonych, Szafarzyk zaliczywszy Semnonów do Lugiów (Łużyczan,) siedlisk ich nie oznaczył.¹⁷⁾ Weltman szukał ich w Turyngii,¹⁸⁾ Lelewel umieścił między Łabą i Hobolą.¹⁹⁾ Kazimirz Szulc²⁰⁾ i Kętrzyński,²¹⁾ między Łabą i Sprewą. Znaleźli się i tacy uczeni, którzy w Semnonach osobnego ludu nie widzą. Tak Mannert mniemał, że nazwa Semnonów mogła być tylko przewiskiem Longobardów i że Tacyt z jednego zrobił dwa ludy.²²⁾ Szembera, nie znajdując dowodów na potwierdzenie zdania Tacyta o Semnonach, jako o osobnym ludzie swewskim, widzi w nich tylko stan ludowy.²³⁾ Waclaw Maciejowski twierdzi, że Semnonowie byli najstarszymi polistami we wschodniej Germanii, a nazwy swej nie przynieśli z sobą, lecz na miejscu już uzyskali.²⁴⁾ Oni pierwsi w okolicach Łaby rolnictwo zaprowadzili, a nazwisko ich przypomina się w nazwie powiatu Zem-

¹²⁾ Die Deutschen Stämme T. I., 194.

¹³⁾ Germania nach den Ansichten der Griechen und der Römer. 158.

¹⁴⁾ Die Völker S. 217 nota 269.

¹⁵⁾ Elbgermanen.

¹⁶⁾ Alt. Geograph. 540.

¹⁷⁾ Staroż. Słow. § 18. 4.

¹⁸⁾ Индо-Германы 131.

¹⁹⁾ Narody, mapa: Dacia.

²⁰⁾ De origine veterum Illyriorum

²¹⁾ Die Lygier — mapa.

²²⁾ Geogr. III. 381.

²³⁾ Zapad. Słow. 71.

²⁴⁾ * Dowodem tego brak spółgłoski l w imieniu Semnones, które we wszystkich rękopisach Tacyta Germanii czyta się Semnones, a nie Semlones. Południowi i Wschodni Słowianie mówili i mówią Zemla, Zachodni Zema, Ziemia. Maciejowski. Dopelnienia do Hist. Pr. Sl. s. 26.

zici, Zemzini, z którego biskupstwo Hawelbergskie w r. 946 uposażone było dochodami.²⁵⁾

Większa jeszcze sprzeczność między badaczami zachodzi we względzie wyrozumienia znaczenia nazwy Semnonów, a to tem bardziej, że oprócz tej formy nazwy jest jeszcze inna, mianowicie Semones.²⁶⁾ Niemieccy uczeni próbowali nazwę tę wywodzić z mowy staroniemieckiej, nawet greckiej, a chociaż w początku bieżącego wieku Worbs (r. 1804) otwarcie wyznał, że żaden z niemieckich ludów od Semnonów nie da się wywieść,²⁷⁾ rodacy jego najdziwaczniejsze konjektury tworzyli, aby z Semnonów zrobić Niemców²⁸⁾ i mimo niepowodzenia, dotąd jeszcze próbują utrzymać się na tej drodze.²⁹⁾

Przeciw niemieckiej nauce o ludach Sweskich w ogóle i o Semnonach w szczególności powstał jeszcze w XVII. wieku sekretarz króla Jana III. Mateusz Pretorius. Według niego nazwa Semnonów pochodzi nie z innej jak z goto-sarmackiej (litewsko-słowiańskiej) mowy i łatwo wywodzić się daje z wyrazu Zeme, a ztąd Zemnones, Ziemiańskie.³⁰⁾ Nie trafiło to do przekonania uczonych. Naruszewicz wołał pójść za nauką Klubera, któremu właśnie Pretorius zarzucał więcej patryotycznego usiłowania, niż zamięłowania prawdy.³¹⁾ Zemnoni opuszeni przez dziejopisów słowiańskich służyli igraszką dla experimentów erudycyi niemieckiej i dopiero około połowy bieżącego

²⁵⁾ In provincia Zemzici duas villas. Hasselbach. Cod. Pom. N. 6.

²⁶⁾ Masmann. Germania 114. 116.

²⁷⁾ Dass nie ein deutscher Völkerstamm den Namen Semnonen geführt habe. Neues Archiv für Gesch. Schlesiens u. d. Lausitz I., 213.

²⁸⁾ Adelung wywodził z niem. Senne = zgromadzeni; Barth z greckiego Semnos (σεμνος) = czcigodny; Zeuss z Semanon = versammeln. Die Deutschen und ihre Nachbarstämme (130—131); Mühlendorf z Seomian = in Bande liegen; Grimm z Samo = Słowian, Siemian, czesk. Semno, lac. semen. Wreszcie porów. Kętrzyński. Die Lygier 87. Szembera. Zapad Slow. 74.

²⁹⁾ Forbiger Al. Geogr. 284.

³⁰⁾ Mathaei Praetorii praepositi Waiheropolitani. Orbis Gothicus. W Oliwie r. 1688 s. 55.

³¹⁾ Mataei Praetorii. Orbis Gothicus. str. 6.

wieku, słowiańscy uczeni zauważali że Semnones, Semones jest uszkodzonym nieco wyrażeniem nazwy zemanie, ziemianie i pochodzi od ziemi, którą czcili Słowianie.³²⁾ Takie objaśnienie odpowiada świadectwu Tacyta, podług którego u Semnonów schodzili się posłowie ze stu powiatów, w których oddawano cześć matce ziemi.³³⁾ Ztąd ubóstwiony gaj był miejscem zboru, zgromadzeniem ziemianów, przez Tacyta poczytanych za osobny lud. Nazwa ziemianów, stosownie do charakteru mowy Polabian, wymawiała się Zemoni³⁴⁾ i to łatwo mogło posłużyć cudzoziemcom do utworzenia z niej nazwy Semnones, Semones.

Nie od rzeczy zauważać, że dziś jeszcze nazwa ziemia przejawia się w dwojakiej formie: ziemstwo i ziemiaństwo i to zdaje się odpowiadać różnicy nazw starożytnych Semoni i Semnoni = zemanie, ziemianie w zachodniej i zemlanie we wschodniej i południowej Słowiańszczyźnie.³⁵⁾

Co się tyczy świadectw starożytnych o wielkości i potędze Ziemianów, posłowie których ze stu powiatów schodzili się do świętego gaju, to rzecz tę możemy objaśnić w następujący sposób. J. Cezar twierdził, że Swewy mają sto powiatów, a podług Tacyta te sto powiatów posiadali Ziemianie. Gdzież prawda? Mnie-

³²⁾ W. A. Maciejowski. Dopelnienia do His. Praw. Sl. 27. Weltman Ицдо Германы. 129, powiada: w starożytności samnitus = znakomity, mogło być jednoznaczającym z Semnones = Zeman, Zemianin, nobilis, eques, ziemski, wyborowy, legatus; zemanstwo = nobilitas. Hanusz, die Wissenschaft des Slav. Mythus, 237; Kętrzyński. Die Lygier 90; Szembera Zap. Slow. 74.

³³⁾ In commune Hertam, id est, Terram matrem colunt. Germ. 40. Według nowszych badań zamiast Hertam, powinno się czytać Nertam.

³⁴⁾ Wjädomo, że u Słowian Polabskich *a* często przechodziło w *o* n p. zamiast: daj, żaba, gad, zamczen (zamknięty), kazank (nötigen), wymawiało się: doj, zoba, god, zomacen, kozen i t. d. i na odwrót waz = wóz, woada = woda i t. d. Hilferding, Памятники Залабскихъ Древянъ и Глнянъ str. 13, i następ. Według tej reguły Polabianie wymawiali Zemon, odpowiadające laciń. Semones.

³⁵⁾ Земцы называвшіеся на югъ Земянами, въ древности были воями верви, владѣвшими землею общины, подъ условіемъ занятія войною, равно какъ бояре съ ихъ дружиною до прихода князей, за известное владѣніе тоюже землею были вождями этихъ воевъ верви. Leszkow. Русскій Народъ и Государство. 1858 s. 129

mamy, że obaj mówią prawdę, różniąc się tylko wysłowieniem. Zauważmy najprzód, że Ziemianie nie mogli być wielkim ludem ze względu obszaru terytoryi i ludności. Zgadają się na to nowsi pisarze, naznaczając im niewielki kątek między Hobolą i Łabą.³⁶⁾ Ale w tym zakątku był ubóstwiany gaj, świątynia i miejsce zgromadzenia Ziemian ze stu powiatów swewskich. Mogła tam być i osobna terytorya, neutralności której bronił obyczaj ludowy, mogli tam nawet zarządzać kapłani pogańscy, ale skoro się ze stu powiatów zebrali ziemianie, zakątek nabierał ogromnego znaczenia, stawał się punktem centralnym, wspólnym dla ziemian sąsiednich okolic, dla Swewów, jak słyszał Cezar. O potędze tych Ziemian prawili pisarze I. wieku, Ptolemeus w II. w. jeszcze ich wspomniał, później znikają jako lud, lecz na wieki zostają w łonie Słowiańszczyzny jako obywatele, posiadacze ziemi, ziemianie, tak głośni w dziejach Polski ze zjazdów, sejmów na których sprawy ziemskie załatwiali.³⁷⁾

II. Ludy Durzyńsko - Serbskie.

1. Hermunduri-Durzyńcy.

W południowo-zachodniej Germanii, ponad Menem i od Dunaju aż do Łaby bytował w starożytności jeden ze znakomitszych ludów słowiańskich, przez Rzymian poznany jeszcze wprzód Chrystusowe czasy pod nazwą Hermunduli, Hermunduri.

³⁶⁾ Rozpatrując kraj między Łabą i Odrą, okazuje się, że od Łaby do Odry tylko 20 geograficzne, t. j. 30 mil niemieckich, a od Hoboli do błot Łużyckich mniej 15 mil. Cała więc powierzchnia kraju we wskazanych granicach objęta, wynosi około 450 mil². Na tej przestrzeni, według Tacyty i Ptolemeusa, siedzieli: Helvetones nad r. Hobolą i Kalukones między Łabą i dolną Sprewją. Nie wiele więc miejsca mogło zostać dla Ziemianów, jeśli osobną terytoryę posiadali.

³⁷⁾ W XVII. w. mówiono: in Polonia Ziemianie adicent nobiles, quasi terrestres, qui territoria certa, certas terras possident. Praetorii. Orbis Gothicus lib. III. cap. 14.

Najdawniejsza wzmianka o tym ludzie znajduje się w przechowanej przez Aula Gelliusa (r. 150), dawniej zapisanej przez Cinciusa formule wypowiedzenia wojny Hermundulom.¹⁾ Uczestnik wyprawy Tiberiusa w głąb Germanii (r. 5) Wellejus Paterkulus zapisał tę nazwę prawidłowiej: Hermunduri, dodawszy, że po granicy Hermundurów Łaba płynęła,²⁾ a współczesny mu Strabo zaliczając Hermundurów do wielkiego narodu Swewów, objaśnił, że posady ich sięgały i na prawy brzeg Łaby.³⁾ Później Tacyt wyznaczyszy siedliska Hermundurów niedaleko Dunaju, w sąsiedztwie Markomanów (Morawianów), zapisał, że w ich krainie bierze Łaba początek.⁴⁾ To dało powód niemieckim uczonym do wniosku, że Hermundury bytowali w teraźniejszych Czechach.⁵⁾ Wszakże z innych źródeł wiemy, że u wierzchowin Łaby od wieków bytowali Baemi, a pilne rozważanie spraw Hermundurów wskazuje, że siedliska ich leżały na zachód od Czech i że z omyłki Tacyta nie wypada korzystać dla budowania wniosków, niezgodnych ze świadectwami dziejowymi.

W III w. nazwę Hermundurów wspomniał J. Kapitolinus w walce ich wspólnie z Markomanami, Kwadami i Nariskami przeciw Markowi Aureliusowi,⁶⁾ a Dio Kassius przypomniał, że

1) Quod populus Hermundulus hominesque populi Hermunduli, adversus populum Romanum bellum fecere, deliquerunt, que quod que populus Romanus, cum populo Hermundulo hominibusque Hermundulis, bellum jussit, ob eam rem ego populusque Romanus populo Hermundulo hominibusque Hermundulis bellum indico facioque.“ Cincii „De rei Militari“ in Auli Gellii Noctium Atticarum lib. XVI. cap. IV. Lelewel mniema, iż autorem dzieła „de rei militari“ jest Cincius Alimentus r. 220 przed Chr, lecz w wydaniu paryżkiem Nisard'a dzieł Aulusa Gelliusa niema wzmianki o Alimentusie, a jest tylko Cincius. Czyby to był jeden i ten sam pisarz? Zważając na to, że w r. 220 przed Chr. z powodu odległości granic Rzymian od Hermundurów, bo wtedy Rzymianie za Pad jeszcze nie przekraczali, nie mogło być między nimi wojny, wypada dopuścić, że Aulus Gellius wyjął oznaczoną formułę wypowiedzenia wojny z pisarza bliższego czasów Chrystusa i że ten pisarz mógł się zwać także Cincusem. Porów. Lelewela. Narody. III. 2.

2) Vel. Patere II. c. 106.

3) Strabo VII. I. 3.

4) Tacyt. Germ 41, 42.

5) Reichard, Ukert, Forbiger. Alt. Geogr. s. 301.

6) J. Capitolinus in Mar. Aurelio 22.

za imperatora Augusta, część Hermundurów szukając losu, przesiedlona została przez wielkorządcę Domicyana Aenobarba do kraju Markomanów.⁷⁾ W IV. w. Euzebius Cezariński (r. 315) w liczbie pięciu Germanii ludów wyliczył i „Ermunduli.“⁸⁾ Tymczasem Ptolemeus, czerpiąc swe wiadomości z innych niż Rzymianie źródeł, nazwy Hermundurów nie zna, a dla oznaczenia tego ludu użył nazwy *Τευροχαιμα*.⁹⁾ W pare wieków później Wegecius Renatus (r. 384) dowiedział się, że lud ten, mający znakomite konie, zwał się „Thoringi,¹⁰⁾ a Sidonius Apollinarius do liczby ludów służących w szeregach Atylli 451 r. zaliczył, i „Toringus.“¹¹⁾ W liczbie dawnych Germanii ludów wzmiankował „Thuringos“ Etikus Istrianin około r. 500,¹²⁾ a nieco później Prokop.¹³⁾ Jornandes przypomniawszy z Wegetiusa, że Thuringi posiadali znakomite konie, wskazał że Swawi (Szwaby) graniczyli na północ z Turingami.¹⁴⁾ W tymże czasie Marcellinus Komes, Grzegorz z Tur, a w następne wieki Fredegar i geograf Rawenacki ciągle prawią o Toringach, Turingach, lecz mniej powodujący się klassyczną łaciną śpiewak Anglosaxoński z VIII. w.¹⁵⁾ i Eiko v. Repkow¹⁶⁾ pisali: Dhuringi, Dhuringi, Doringis, Doringia. U Bogufała także „Doringia.“¹⁷⁾ Różne były zdania co do pochodzenia nazwy Turingi. Kluwer

7) Fragmenta Dionis. ed. Morellius 1798 p. 32, przytoczony całkiem u Bartha. Deutschlands Ugeschichte II. s. 387.

8) Eusebii. Chronicorum libri duo edi. Berolini 1875. frag. 13 s. 189.

9) Ptolemeus Geogr. II. § 23.

10) Thoringos equos utuntur eximiis. Veg. Renatus. Mulo medicinae s. artis veterinariae I. IV., 6. u Jornandesa: de reb. Get. cap. III.

11) Sido. Appoli panegy. in Avitum VII. 319.

12) Cosmographia Aetico adscripta Lugd. Batav. 1696 p. 40.

13) Procul ab iis ad austrum versus, degebant Burgundiones, ultra Thoringos Suabi et Alamani. Bel. Got. I., 12.

14) De reb. Get. III. i LV. Wspomniał on i Hermundurów jako lud dawny. XXII.

15) Według tekstu wydanego przez Szafarzyka. Star. Słow. przilohy, ale w tekście wydanym przez Bielowskiego Thyringi. Monum. Pol. I.

16) Sachsenspiegel ed. r. 1877. k. III. art. 44 „Duringe.“

17) Bielowski. Monumenta II. s. 483.

myślał, że Tacytowe Reudigni powinno się czytać Deuringi.¹⁸⁾ Przyczepiali do nich Terwingów, Turcilingów, wywodzili nawet od Cherusków,¹⁹⁾ a ostatniemi czasy niemieccy uczeni próbują od Ptolemeusowej nazwy „Teuriochaimoi“ wywieść naprzód Turriohaemi a dalej Turyni.²⁰⁾ Próżne usiłowania! Od zepsu-tych w mowie greckiej i rzymskiej nazwisk niepodobno wypro-wadzić rzeczywiste miano ludu, a tem mniej wyrokować o naro-dowości jego na podstawie podobnych wywodów.

Zwracając do przytoczonych wyżej świadectw dziejowych widzimy że nazwy Ermunduri, Hermunduri, Ermunduli, Thoringi, Dhuringi, Doringi dawane były jednemu i temuż ludowi, który ciągle trwał w swych osadach nad r. Menem, Nabą i Rzezną, nad Dunajem i Łabą, od czasów Chrystusa aż do VI. wieku. Był to lud szeroko rozsiadły, a nazwa jego pokrywała bezwątpienia nie mało nazw plemiennych, miejscowych, które musiały dawniej istnieć, nim w ogólnej nazwie ludowej utonęły. Ale jakież rzeczywiście było nazwisko ludu, o którym mówimy? Odpowiedź na to następna. Od niepamiętnych czasów u Czechów istnieje nazwisko Durinci, Durzinci, a u Serbo-Łużyczanów Durinki. Nazwa ta w piśmie łacińskim przeobraziła się w Duringi Doringi, a w ustach Niemców w Turingi. Dawniejsza nazwa Hermun-Duri widocznie kryje w sobie miano Durinków, pierwia-stek którego może być Dur, Durzich, (gniew), durziwy = gnie-wliwy, lecz coby przystawka „Hermun“ znaczyła, tego dotąd wysledzić nikomu nie udało się.²¹⁾ Zostajemy zatem przy zdaniu, że nazwa: Durinki, Durzyńcy, różnemi czasy przekręcana rozma-

¹⁸⁾ Kluwer, *Germania Antiqua* III. c. 27.

¹⁹⁾ Gaupp, *Das alte Gesetz der Thüringer* s. 73.

²⁰⁾ Wislicenus, *Die Geschichte der Elbgermanen* s. 15.

²¹⁾ Förstmann (*Altdeutsche Namenbuch*) myślał, że Hermunduri znaczy tyle, co „prawi“, „szlachetni“, a według Zeussa i Grimma tyle co „odważni“, „śmiali.“ Szembera *Zap. Slov.* 10. O wykładzie „*Duringi von Duri.*“ *Arnold Deutsche Urzeit* r. 1879, s. 165. Bergmann myśli, że Hermun-duri, *arbre de l'honorable, nom du dieu héros, qui passait pour être la souche de la nation des Hermun-dures.* *Les Getes* p. 193.

icie przez cudzoziemców, była narodowem mianem kilku plemion skupionych w jeden lud.

2. Chaemae — Kamieńczanie.

Ptolemeus nie znał Hermundurów, a zamiast ich umieścić na północ od Czech między Menem i Łabą Teurio-Chaemae,²²⁾ w czem upatrywać wypada Duryńców i Kamieńczanów. Siedziby tych Kamieńczanów na podgórzach Sudetów przypomina miasto Chemnitz (w Saksonii) z brzmienia podobne do greckiego Chaemae.²³⁾

3. Parmae-Kampi. Kubanie Parmscy.

U Ptolemeusa Parmae-Kampi mieli siedziby niżej Teurio-Chaemów (Durzyńców i Kamieńczan) aż do Dunaju,²⁴⁾ w tem miejscu gdzie rzeka Kuba, niem. Kampe łączy się z r. Rzezną. Ztąd widocznie, że lud ten według obyczaju narodowego, biorąc nazwę od rzeki, nad którą siedział, zwał się Kubanami. Co by znaczyło przezwisko Parme, dane im przez atrykańskiego geografę, dla odróżnienia od innych Kubanów (Adrabaekampi), dotąd nie docieczono. Dla tego zostawiając przezwisko Ptolemeusowe, zowiemy ich Kubanie Parmscy. Oprócz Ptolemeusa nikt więcej o nich nie wspomniał. Znać ludek ten z położenia swego przylegający do Durzyńców, utonął pod ogólną nazwą sąsiadów, po-

²²⁾ Krajobraz Ptolemeusa według kodeksu Wideńskiego. Wislicenus Elbgermanen.

²³⁾ W Atlasie Reicharda Teuriochaeme wysunięci są zanadto na zachód. Atlasy Levasseur'a i Kieperta wcale ich nie umieścili. Najlepiej w Atlasie Sprunera.

²⁴⁾ Według kodeksu z góry Athos. Langlois, Géographie de Ptolémée fol. XXIV. Badacze idąc za tekstem innych kodeksów Ptolemeusa, sadzili Kubanów pod Sudetami, albo koło sosnowego lasu, za nadto ku północy (Spruner Atlas Antiq.) nie zważając, że geograf siedziby ich aż ku Dunajowi rozciągał: *Καὶ μέχρι τοῦ Δανουβίου ποταμοῦ οἱ Παρμαϊκάμποι* (Nobbe. Geogr. II., 11 § 24). W kodeksie wideńskim umieszczeni także nad Dunajem (Wislicenus. Elbger. mapa). Niemieccy badacze poczytując Parmae-Kampów za Niemców, ślad ich nazwy upatrują w r. Cham w Bawaryi. (Forbiger. Alte Geogr. s. 304.) W X. w. zjawia się pagus Champriche, a w r. 1080 Marchia Camba (Mon. Boica XI. p. 157, XII. p. 96), w których badacze upatrują ślad Ptolemeusowych Parmae-Campi. Barth Teutsch. Urgesch. III. s. 246.

dobnie jak Kamieńczanie i inne drobne ludy, których nazwy wcześniej zeszyły ze świata, lub wynurzyły się w późniejsze czasy pod innymi nazwami, jak Homolanie, Poradniczanie i inni należący do większego ludu Durzyńców.

Że kraina Kubanów odwiecznie była słowiańską, poświadczają to nazwy miejscowe rzek: Kuba z dopływami: Kubicą, Bystrzycą i Hrabicą. Rzeźna (Regen) biała i czarna, Naba; Strumienie: Kinsach, Menach, Gaisach, Ranna i r. Ilz. Góry; Czernow, Jesero (Osser), Jawor (Arbor albo Arwa), Roklan (Rochel), Luzna (Lussen), Duschelberg, z której bierze początek Włtawa.²⁵⁾ W końcu V. w. Niemcy, opanowawszy brzegi Dunaju i utwierdziwszy się w Radospanie (Regensburgu), rozciągnęli swą władzę i na Kubanów: ludność zmieszala się, lecz ślady słowiaństwa dotąd w mowie miejscowej dostrzegać się dają.²⁶⁾ Teraz jeszcze nad r. Nabą mówią: Trada = trata, robot = robota, Warb = wrub, Schütt = szit słomy, komet = chomąt, Moschen = moszna, Bütschen = beczka soli, Povesen = pavuza, Petschen = pecka, Nusche = nóż, Dalken = dołek, Kolatschen = kołacz, Graupen = krupy, Schlott = złoto, granitz = granica i t. d.

4. Mugilones — Mogilanie.

W szeregu ludów Sweskich Strabo wyliczył Mugilonów. Późniejsi pisarze nic o nich nie wspomnieli; zapewno ludek ten do wyższego znaczenia nie doszedł. Jakób Grimm przyznał, że nazwa wzmiankowanego ludu ma brzmienie czysto słowiańskie,²⁷⁾

²⁵⁾ Szembera, Zapad. Slov. 17.

²⁶⁾ Z Schmöllera Bayerisches Wörterbuch r. 1825 — 37. Z Radospany porzeczem r. Rzeźny i Kuby szła droga kupiecka do Czech przez r. Kubę w bród i dla tego w tém miejscu Ptolemeus oznaczył gród Brodentia, który Niemcy przezwali Furt, a po czesku od dawna: Bród. Jest to dowód, raz, że Ptolemeus zapisywał nazwy prawdziwe, a powtóre, że za jego czasu nad Rzeźną i Nabą były nazwy słowiańskie od miejscowości brane. Wszędzie gdzie u Słowian był bród u Niemców teraz Furt. Jeżeli więc Brodentia teraz zwie się u Niemców Furt a u Czechów Brod, to nie ulega wątpliwości, że Ptolemeus wziął nazwę nie od Keltów, a z mowy słowiańskiej, panującej wówczas nad górnym Dunajem.

²⁷⁾ Jakób Grimm. Gesch. d. deutsch. Spr. 171, Anm. p. 712.

a jakież Słowianin nie wie co znaczy mogiła, (tumulus). Jeżeli nie na tysiące, to przynajmniej na setki liczyć można w Słowiańszczyźnie osady z nazwą Mogilno, Mohilno, Mohilnica, Mohilew itd. Z takich osad jedną, znajdujemy na lewym brzegu Łaby, w Miszońskim obwodzie, wzmiankowaną przez Titmara merzeburgskiego pod r. 984 urbs Mogilina, gdzie teraz miasto Neu-Mügeln i wieś Alt-Mügeln. To właśnie Mogilno, według zdania badaczy, mogło być grodem ludu, który za czasów Strabona zwał się Mogilanami.²⁸⁾

5. Zumi.

Przez Strabona pod nazwą *Zouoi*, obok Mogilanów wzmiankowanymi.²⁹⁾ Siedziby ich Reichard i Spruner oznaczyli na północnych stokach gór czeskich, między Łabą i Muldą³⁰⁾ a chociaż za pewność tego ręczyć nie można, w każdym razie przypuszczenie tych geografów podobniejsze do prawdy, niż wydawców paryskich geografii Strabona, którzy Zumów przerzucili aż na prawy brzeg Odry, w okolice Wrocławia.³¹⁾ Nie mogąc wyrozumieć pochodzenia nazwy Zumów, badacze najczęściej ich opuszczają. Kętrzyński domyśla się, że być może czeskie Szuma, Szumawy dały swą nazwę ludowi, który mieszkał w lasach (górach) szumawskich.³²⁾ W ustach Greka Szumawy łatwo się mogły zmienić w Zumi i dla tego przypuszczenie Kętrzyńskiego prawdopodobne, ale na poparcie jego nie znajdując faktów, nazwę

²⁸⁾ Kętrzyński. Die Lygier 115. Szembera Zap. Slov. 64. Reichard. Orbis Terrar. — Poesche mówi: Hügelbewohner von slav. mogila Hügel, wovon ja auch der Ort Mügeln den Namen hat. Um ihre Deutschheit zu retten, scheut sich Grimm nicht, dieselben zu „Meuchelmördern“ zu machen. Dann doch lieber ehrliche slavische Hügelbewohner, als schurkische Deutsche, würde wohl das einstimmige Urtheil der Mogilonen sein. Die Arier 202.

²⁹⁾ Geograph. VII., I., 3.

³⁰⁾ Reichard. Orbis Terr. Spruner Atlas antiq.

³¹⁾ Strabonis Geographica (Mullero et Dubnero) ed. Firmin - Didot. Parisiis 1853 mapa VI.

³²⁾ Die Lygier s. 116. Poesche uważa, że głoska Z wyrażnie przemawia za słowiańskością nazwy Zumów. Die Arier 201.

ludu musimy zostawić cudzoziemską, orzekając, że ponieważ Strabo zaliczył ich do Swewów, przeto my ich wciągamy do szeregu ludów słowiańskich, pod cudzoziemską nazwą Zumów. A co się tyczy przypuszczenia Malt - Bruna, który w Zumach upatrywał czudskich Suomów,³³⁾ nic wspólnego ze Swewami nie mających, to takowe jako niedorzeczne, odrzucamy stanowczo.

6. Batini — Budyszanie.

Wzmiankowani przez Strabona pod nazwą Butones, jako jeden ze Swewskich ludów.³⁴⁾ Ptolemeus nazwał ich Batini (Bateinoi) i umieścił na północ od Baenochaemow, dodawszy, że za nimi jest góra Asciburgium (Jeszted) i Korkonoti.³⁵⁾ Położenie więc ludu tego pewne i na krajobrazie Ptolemeusa dobrze oznaczone, lecz wydawcy i komentatorowie Ptolemeusa, nie rozumując o jakim to ludzie rzecz idzie, obmyślali dla Batinów położenie mylne. Tak Wislicenus, poprawiając kodeks Wideński, umieścił Batinów w Czechach na prawym brzegu Łaby, za nadto ku południowi ich wysunąwszy.³⁶⁾ Gorzej jeszcze postąpili wydawcy paryzcy Strabona umieszczając Batinów z lewej strony Łaby,³⁷⁾ podobnie jak Reichard³⁸⁾ i Spruner.³⁹⁾ Lepiej postąpił Ukert sadowiąc Batinów na północ od Korknotów, koło Asciburgium w górach czeskich,⁴⁰⁾ lecz w rzeczywistości należało ich umieścić na północnych stokach gór czeskich, jak postąpił Szembera.⁴¹⁾ Położenie Butonów, Batinów zupełnie odpowiada położeniu kraju Budyszyńskiego i miasta Budyszyna, które jest przypomnieniem

³³⁾ Lelewel. Narody. IV., 32 s 265.

³⁴⁾ Geographica VII., I., 3.

³⁵⁾ Geograph. II., 12.

³⁶⁾ Elbgermanen. Porów. obie mapy.

³⁷⁾ Strabonis Geographica. ed. Firmin Didot 1853. mapa VI.

³⁸⁾ Orbis Terr. mapa Germanii.

³⁹⁾ Atlas antiq.

⁴⁰⁾ Germania nach den Ansichten der Griechen u. Römer, mapa według Ptolemeusa.

⁴¹⁾ Zapad. Slow. mapa.

dawnego ludu Budyszanów. Gród Budyszyn początkiem sięga czasów Karola W., kiedy lud, zamiast zburzonego przez Franków dawnego grodu, zbudował teraźniejszy Budyszyn. Mamy więc historyczne świadectwo o wielkiej starożytności tego grodu, a są jeszcze inne świadectwa potwierdzające kupienie się ludu słowiańskiego w tej okolicy. Dwie góry Bialo-bóg i Czarno-bóg w okolicach Budyszyna i mnóstwo żarowiszcz (ofiarników) z czasów przedhistorycznych⁴²⁾ poświadczają znakomitość miejsca, o którym dowiedziawszy się Grecy nie zaniedbali zapisać nazwę ludu, tylko ją trochę przekręcili, stosownie do swej mowy.

7. Sibini — Serbini.

U Strabona Sibini, obok Mugilanów, Zumów i Butonów wzmiankowani, jako lud Swewski podbity przez Mirobuda.⁴⁵⁾ Widocznie więc, że Sibini mieszkali po za granicami Boiohemu, w którym Mirobud nad Markomanami panował. Nie zważając na to, niektórzy badacze obmyślali dla Sabinów posady na południu Czech,⁴⁴⁾ inni przyjmowali ich omyłkowo za Ptolemeusowych Sidinów (Szczecinian), wyznaczając im siedliska przy ujściu Odry.⁴⁵⁾ Właściwiej oznaczył ich siedzibę Reichard z lewej strony Łaby,⁴⁶⁾ w okolicy Drezna i Miszna.

Wiemy, że nad Łabą bytowali Srby, Serby, Serbini, nazwę których zapisał Vibius Sequester około 500 r.⁴⁷⁾ a zatem niezawodnie, że byli wcześniej i niewyda się nieprawdopodobnem przypuszczenie, że zamiast Sribini Strabo zapisał Sibini.⁴⁸⁾

⁴²⁾ Preusker, Blicke in die Vaterländische Vorzeit, Leipzig 1841 I., 181-186.

⁴³⁾ Praeter Marcomannos (Marobudus) subiecit sibi etiam Luios (Lugios) magnam gentem, Zamos, Butones, Mugilones, Sibinos... Geogr. VII., I. 3.

⁴⁴⁾ Spruner-Menke. Atlas Antiq.

⁴⁵⁾ W paryżkiem wydaniu Strabona, Firmin-Didot, mapa Germanii. Podobnie i Ferd. Müller, Deutsche Stämme I. s. 193.

⁴⁶⁾ Orbis Terr.

⁴⁷⁾ O zapisku V. Sequestra niżej w księdze II, § 15. 3. ~~2~~ Serby.

⁴⁸⁾ Kętrzyński. Die Lygier 116.

Nie brawakolo nad Łabą osad z nazwą od Serbów pochodzącą, była nawet żupa serbska, — Serbiszcze, czy Serbeszty. Jedna z takich okolic, zamieszkała przez Srbinów, mogła dojść do Greków pod nazwą Sibnów, narówni z Mogilanami, Butonami, Zumami, chociaż ludy te, oprócz nazw miejscowych, miały jeszcze wspólne, narodowe miano Serbów. Miano Serbów służyło nie tylko tym ludom, które między Łabą i Solawą bytowały, ale i tym, którzy na lewym brzegu Solawy, także nad Windą (Unstrut) i nad Menem siedzieli i Durzyńcami się zwali. Latopisiec Kozma (r. 1125), opowiadając o uwięzieniu Łuckiego księcia Włastysława, przez opiekuna jego Durzyńca z Serbii (około r. 840), nazywa tego wroga bezbożnym Serbem,⁴⁹⁾ a także Pulkawa mianuje go Durzyńcem z Serbów rodem. Jeszcze w XVI. wieku Zygmunt z Puchowa, w Kosmografii swej pisał: naród, który w ziemi durzyńskiej bytował sływał *S o r a b i t. j. S e r b a m i.*⁵⁰⁾ Nie ma więc wątpliwości, że Durzyńcy, byli także Serbami. Podzielając takie zdanie Szembera twierdzi, że do Serbów należeli jak Durzyńcy, tak równie Misznianie i Łużycanie. Ale jakże z tém pogodzić podział Szembery ludów Swewskich na związki: Durzyńsko - Czeski i Łużycko - Śląski? Ponieważ Durzyńcy byli Serbami, nie wypada ich zaliczać do Czechów, którzy nigdy do Serbów nie liczyli się. A jeśli Łużycanie byli także Serbami, wtedy zaliczanie ich do związku ze Ślązanami nie właściwe.

Istniejąca dotąd różnica w mowie dolnych i górnych Łużyczanów, z których dolni są zbliżeni do Polaków więcej niż ich górni bracia, wskazuje, że niegdyś plemiona Łużyczanów i Milczanów do różnych grup należały. Na podstawie tego Budyszanów zaliczamy do Serbów, a nie do związku Łużycko - Śląskiego, jak uczynił Szembera.

Względem narodowości Durzyńców upowszechniło się mniemanie, że byli jednym z wielkich ludów niemieckich i tak nie-

⁴⁹⁾ Nomine Duringo, qui fuit de Sribia genere... scelestus Zribin. Chr. u Pertza, Mon. Ger. IX, 50.

⁵⁰⁾ Szembera, Zapad. Slov. s. 14.

mieccy uczeni dotąd utrzymują,⁵¹⁾ a lubo wiadano, że w VIII. w. pełno było Słowian nad Menem, przyjmywano ich jednak za kolonistów, osiadłych w samym środku Germanii po VI. wieku. Podniesione w początku bieżącego wieku, pytanie o narodowości Swewów, dodawało nie mało pozoru do upatrywania śladów Słowiańszczyzny w Turyngii, lecz sama myśl o tem, żeby Turyngi mieli być Słowianami, nie trafiła do przekonania takich sumiennych badaczy, jakimi byli August Wersebe, Teodor Gaupp, Warzyniec Surowiecki. W prawodawstwie Turyngów, upatrywał Wacław Aleksander Maciejowski obyczaje prawne Słowian i jeden z pierwszych rozgłosił o tem po świecie,⁵²⁾ lecz niefortunne upatrywanie w Germanii Słowian zrzeszonych z Niemcami nie pozwoliło mu stanowczo odróżnić jednych od drugich. Dominik Szulc,⁵³⁾ Kucharski,⁵⁴⁾ Suchecki,⁵⁵⁾ Franciszek Szir,⁵⁶⁾ Maciej Kalina z Jaethensztejna,⁵⁷⁾ Fr. Szlama,⁵⁸⁾ Weltman,⁵⁹⁾ rozprawiali o dawnem bardzo osiedleniu się Słowian w Germanii aż do Alpów i Renu, a Ludwik Sztorch⁶⁰⁾ i Peez,⁶¹⁾ rozpoznawszy świadectwa pozostałe w obyczaju ludu, ubiorach i sposobie budowania mieszkań nad Fuldą i Renem, nie wahali się przyznać Słowian za pierwotnych obywateli całej południowej i wschodniej Germanii, lecz do głębszego zastanowienia się nad narodowością Durzyńców wziął się dopiero w początku drugiej połowy bieżącego wieku Jerzy Landau. Badając okolice nad r. Fuldą i inne miej-

⁵¹⁾ Arnold, Deutsche Urzeit. 164 i dalej.

⁵²⁾ Hist. Prawod. Słowian.

⁵³⁾ O Pomorzu Zaodrzańskiem r. 1850 s. 38.

⁵⁴⁾ O Słowianach podług Jornandesa. w Bibl. War. 1855 T. II. s. 510—521

⁵⁵⁾ Ziemie Strabonowych i Tacytowych Swewów. w Bibl. Warsz. 1861. T.

IV. 513—525.

⁵⁶⁾ W czasopiśmie Kroku r. 1833, III., I. o Słowianach germańskich.

⁵⁷⁾ Böhmens Heidnische Opferplätze. Praga 1836.

⁵⁸⁾ Obraz minulości starożytnego miasta Prachatic 1838.

⁵⁹⁾ Илдо Германы или Савваны 1856.

⁶⁰⁾ Die Mistelgauer vulgo Hummeln in Oberfranken... w Czasopiśmie Gartenlaube r. 1858. s. 260.

⁶¹⁾ O starożytnej osadzie słowiańskiej w Zachodnich Niemczech. W Westermanna, Jahrbuch der illustrirten deutschen Monatshefte, Braunschweig r. 1859. s. 64.

scowości w Turyngii Landau dowiódł, że osady słowiańskie, z domów budowanych w około placu w środku osady położonego, były osadami zamkniętymi, zupełnie różnymi od osad niemieckich, ciągnących się wzdłuż drogi, nie zamkniętych, że osady słowiańskie były starsze od niemieckich i że pierwotne, przed Niemcami, zaludnienie Turyngii było słowiańskie.⁶²⁾ Po Landau, największe zasługi w odgrzebaniu narodowości słowiańskiej w Turyngii bez wątpienia położył Aloizy Szembera. Jemu należy cześć wprowadzenia do historii Durzyńców, jako jednego ze znakomitych ludów słowiańskich w starożytności.⁶³⁾

Opierając się na dokonanych badaniach, kwestyję o słowiańskiej narodowości Durzyńców, streszczamy w następnym sposob.

Według świadectwa Tacyta Hermundury (Durzyńcy) byli stałymi przyjaciółmi Rzymian i z tej przyczyny oni jedni mieli prawo kupczenia nie tylko po granicy, lecz i wewnątrz kraju rzymskiego, a nawet w bogatej kolonii Retyjskiej (Rrzeźnie). Pozwalano Durzyńcom swobodnie podróżować bez straży i odwiedzać domy rzymskie, gdy tymczasem ludziom z innych narodów pokazywano tylko zbroje i obozy warowne.⁶⁴⁾ Hermundury różnili się od sąsiadów Chattów (Hessów) wyobrażeniami i obrzędami religijnymi, tak że nie tyle spór o Saliny, ile różnica wiary rozpałiła między nimi zaciętą wojnę za Nerona r. 58.⁶⁵⁾ W związku polityczne wstępowały Hermundury: r. 51 z Łużyczanami przeciw królowi Waniusowi, a w r. 165 z Morawianami i Słowakami (Markomanami i Kwadami) przeciw Rzymianom, lecz nigdy nie wiązali się z ludami teutońskimi, a w czasie ich bojów z Rzymianami, żadnego uczestnictwa nie przyjmowali. W wyprawie Atylli do Gallii r. 451, Turingi (Durzyńcy) razem z innymi Sło-

⁶²⁾ Bauernhof in Thüringen. W. Correspondenz Blatt des Gesamt-Vereins der deutschen Geschichts- und Alterthumsvereine. Beilage. Januar r. 1862. Die Territorien in Bezug auf ihre Bildung und ihre Entwicklung. 1854 r.

⁶³⁾ Zapad. Slow. s. 8—16.

⁶⁴⁾ Tacit. Germania 41.

⁶⁵⁾ Tacit. Annales XIII. 57.

wianami pod jego sztandarami stawali,⁶⁶⁾ a po upadku państwa Rzymskiego, Niemcy okazali się zapamiętałymi wrogami Durzyńców: najprzód kraj ich nad Dunajem i Menem najechali, potem zmówiwszy się z Frankami, wyrócili państwo Durzyńców, ziemie ich sobie przywłaszczyli, postąpiwszy z nimi zupełnie tak, jak w owe wieki postępywano z podbitymi nieprzyjaciółmi.⁶⁷⁾

Nazwy miejscowe w Durzyńsku i przyległych krajach w starożytności były słowiańskie. I tak: Góry: Las Bukowiński, u J. Cezara Bacenis silva miał stanowić granicę między Hessami i Swewami; teraz zwie się Vogelsberg na zachód od r. Fuldy,⁶⁸⁾ do brzegów której Hessy za Cezara czasów nie docierali jeszcze. W r. 750 góry te zwały się Buconia,⁶⁹⁾ a w XVI. w. wiadano w Czechach, że Buchonia kraina z głównym miastem Fuldą, okrążone były bukowymi i dębowymi lasami.⁷⁰⁾ Kraina ta stanowiła gau Vogelsberg, a że ludność jej wyrosła na słowiańskim gruncie dowodem tego są nazwy rzek i niektórych osad.⁷¹⁾ Około Fuldy leżała żupa Gau-Grabfeld, nazwisko której niemieckie powstało z dawniejszej nazwy słowiańskiej od grab, grabina, habr, habrzina t. j. od lasów grabowych, podobnie jak Buchonia, Bukowina poszła od lasów bukowych.⁷²⁾ Wyżyny u wierzchowin Menu w IX. w. zwano Babie góry (Babae montes), a po granicy z Czechami Sosnowy las (Waldsassen) i tak było z dawnien dawna.⁷³⁾ Rzeki: D u n a j, R y n, M o h a n wiadome były greckim i rzymskim geografom. Niemcy starają się źródełstów

⁶⁶⁾ Sidonius Apollinarius. Panegir. in Avitum VII.

⁶⁷⁾ O tem niżej § 13.

⁶⁸⁾ W Atlasie Reicharda Bacenis silva fałszywie oznaczono na wschód od Werry i przy niej góra Melibocus.

⁶⁹⁾ Dronke. Codex diplomaticus Fuldensis N. 2 r. 750. Bochonia N. 3. r. 751 w liście papieża Zachariasza do ś. Bonifacego także Buchonia.

⁷⁰⁾ Szembera. Zapad. Stow. 13 powołuje się na kosmografię czeską z r. 1554.

⁷¹⁾ Landau. Gau Wettereiba 138 — 225, gdzie przekonać się łatwo jak z dawnych nazw słowiańskich urabiali się niemieckie.

⁷²⁾ Landau: Bauernhof in Thüringen, także: Gau Wettereiba.

⁷³⁾ O tem szczegółowo niżej § 16. t. b. nazwy gór.

tych rzek wykryć w mowie keltyckiej,⁷⁴⁾ ale napróżno. Są to nazwy prasłowiańskie, przechowały się dotąd w pamięci Słowian z przedchrystusowych czasów i pewno, że Słowianie nazwisk tych nie pożyczali od Keltów. Solawa, także Sala, u Strabona Salas, nosiła swą nazwę wcześniej nim do jej brzegów Niemcy zbliżyli się w VI. w.⁷⁵⁾ Ale oprócz tej Sali, biorącej początek z gór Szumawskich, były w Słowiańszczyźnie jeszcze: Sala pod miastem Kissingen (Chyżycy) wpadająca do Mohanu (Menu); Sala z dopływem Salca w Salcburgeskim, Salica w górnej Styryi wpadająca do Mury i Sala (Zala) wpadająca do jeziora Błaźnieńskiego. Tyle rzek z jednakową nazwą, na znacznej przestrzeni, wskazują że były miejscowe, słowiańskie, starsze niż Niemcy wody ich pokosztowali. Źródła Dunaju stanowią dwa potoki, które dotąd zwą się Brieg i Brege czyli Brigach. Są to słowiańskie brzegi, niby wierzchowiny, a u tych brzegów leżący kraj otrzymał później nazwę Breisgau t. j. brzegów gau. Nekar u Rzymian Nicer. W V. w. wiadome były: Rzeźna i Naba wpadająca do Dunaju, a także Dubrawa (Tauber), Nida, Logana, Winda (Unstrut).⁷⁶⁾ A więc przed V. wiekiem osiedlenie kraju

⁷⁴⁾ Arnold. Ansiedlungen und Wanderungen Deutscher Stämme 1875 r. twierdzi, że Dunaj i Ren „beide Keltische Namen,“ a nazwy dopływów tych rzek, nie widząc żadnej możności wyciągnąć z niemczyzny, radzi szukać w keltyckiej mowie. str. 8.

⁷⁵⁾ Możemy objaśnić z naszej ojczyznej mowy. Ryn, jak mówią Czesi, ma jednakowe znaczenie z używanym u Polaków wyrazem ryna, rynna = kanał, czyli trąba, rura, żłób do sprowadzenia lub odprowadzenia wody. (Linde. Słownik języka polskiego.) W mowie rosyjskiej рьнутель = zucić się, ma podobne do polskiego znaczenie i zapewne oba pochodzą od starosłowiańskiego *rynuti*. Oprócz wielkiego Renu jest rzeka Ryn w Brandenburgii a przy niej m. Rhinow. Na wschód od Halli jest mały Ryn, wpadający do Muldy. Oprócz Dunaju, jest Dunajec wpadający do Wisły i nie mało nazw miejscowych w Słowiańszczyźnie Dunaj przypominających. Sala, Solawa prawdopodobnie zawdzięcza swą nazwę Salinom, z których w okolicach Halli sól warzono. A że to była nazwa słowiańska świadczy latopisiec klasztoru Reinhardburskiego w Turynгии r. 1193. Hermannus landgravius Thuringensis, in orientalem Saxoniam provectus, super ripam fluminis, quod slavica lingua Sala dicitur. Szembera Zapad. Slow. 126.

⁷⁶⁾ In qua Francorum patria, transeunt plurima flumina id est Logna, Nida, Dubra, Movit, Rura, Inda (W-inda) Arnefa. A w Turynгии: Bac et Reganum, quae

było słowiańskie. Dokumenty z VIII i IX wieku dostarczają masę nazwisk rzek czysto słowiańskich. Regnica i Włtawa wiadome dobrze w VIII w.,⁷⁷⁾ równie jak wpadające do Fuldy (Włtawy) Lutrawa i Jaszawa,⁷⁸⁾ do Mohanu Chyżyca (Chinzicha) teraz Kinzig z pobocznymi; Stynawa, Wełna, Salca, Orba, Bobra, Brój, Olesznica, Bagnica, Sina.⁷⁹⁾ Do Nidy teraz Nidder, dopływy: Gera, Horna, Wietrawa.⁸⁰⁾ Do Solawy dopływy: Ilma pod Weimarem, Orla pod Łobodą i terazniejsze Lemnitz, Selbitz, Lamitz, Schwesnitz, Wipawa.⁸¹⁾ Wpadająca do Dunaju z północy Warnica, stanowi dziś granicę etnograficzną między Szwabami i Bawarami. Dopływy Dunaju Naba z Kubą, Ilza także Bystrzyca (r. 830 Mystrica), Boh teraz Bohbah niedaleko wzgórza Jawornik, w IX w. Auernik, i wiele innych.⁸²⁾ Ale i przytoczonych dosyć, aby przekonać się o etnografii wziętych pod uwagę miejscowości. Niektóre z miast rzymskich po granicy z Durzyńcami, choć nazwiska miały mocno złacinione, a jednak wyraźnie były pochodzenia słowiańskiego. Mogunciacum przy ujściu Mohanu jest przekształceniem nazwy osady Mohucz,⁸³⁾ Reginum-Rzežno, teraz Regensburg; Serviodurum-Strubiny, teraz Straubing nad Dunajem.⁸⁴⁾ Główny gród Durzyńców Erfurt

in Danubio mergitur. Geograf Raweński (w VII. w.), zapisał, że wiadomości czerpał z Athanarita, gotkiego filozofa (który żył w połowie V. wieku), a zatem wiadomości Rawenaty pochodzą z bardzo odległych czasów, kiedy Niemców nie było jeszcze w Bawaryi i Turynii.

⁷⁷⁾ W r. 750 Vulta in silva Bochonia, r. 751 Vultaha, r. 752 Vuldaha, r. 811 Fuldaha, z czasem Fulda. Dronke. Cod. dipl. Fulden N. 2, 4, 5, 261.

⁷⁸⁾ W VIII. w. Luitire, Jazaha, potem Lutraha, teraz Lüder i Jossa. Landau. Gau Wettereiba 3—6 i mapa.

⁷⁹⁾ W IX. w. Steinau, Uolenbach teraz Ulmbach, Saltzaha, Orbaha, Biber, Bruibach teraz Braubach, Olschnitz, Pegnitz.

⁸⁰⁾ W IX. w. Geraha, w VIII. w. Hornafa, Wetteraha teraz Watter.

⁸¹⁾ Szembera. Zapad. Slow. 13.

⁸²⁾ Z dokumentów umieszczonych w kodeksach: Dronke, Boczka, Erbena, Wenka można więcej wyciągnąć. O rzekach szczegółowo niżej § 16.

⁸³⁾ Nazwa Mogunciacum wskazuje, że rzeka wprzód nazywała się Mohan, nim ją w Moenus przerobiono.

⁸⁴⁾ Szembera. Zapad. Slow. 218, 219.

u Ptolemeusa Bikurdium,⁸⁵⁾ wiadomy był świętemu Bonifacemu w r. 741 pod nazwą Erphesfurt jako dawno już ziemczony.⁸⁶⁾ Z drożników rzymskich dają się dostrzegać nazwy miejscowe po nad Dunajem prawdopodobnie słowiańskie, znaczenia których nie możemy jeszcze wyrozumieć ostatecznie.⁸⁷⁾ O osadach wewnątrz kraju, starożytni wiadomości nie zostawili, ale z wiadomości późniejszych wieków przekonywamy się, że przed VI w. kraj od Dunaju do gór Harcu i Łaby miał przed Niemcami ludność słowiańską i o tem obszernie powiemy w etnograficznym przeglądzie ludów słowiańskich w epoce od VI do X wieku. Będzie to dopełnieniem do tego, co powiedzieliśmy o narodowości Durzyńców, bo że byli Słowianami, udowadniają to wzmiankowane wyżej nazwy gór i rzek, które według wiarogodnych świadectw, otrzymały swe nazwy wcześniej niż Niemcy osiedli w Turynгии.

III. Ludy Morawo-Czeskie.

1. Markomani — Morawianie.

Pierwszy raz w dziejach ukazali się Markomani jako sprzymierzeńcy Ariowista, gdy ten na czele Swewów i połączonych z nimi Tryboków, Wangionów, Nemetów i Sedusów toczył boje z J. Cezarem, z lewej strony Renu, niedaleko teraźniejszego Reichningen r. 58 przed Chr.¹⁾ W kilkadziesiąt lat później Markomani zasłynęli, pod wodzą Mirobuda, potężnym ludem na porzezczach Morawy i Dunaju, nad górną Łabą, aż do pasma gór

⁸⁵⁾ Według pomysłu Mannerta: Germania s. 466.

⁸⁶⁾ Szczegółowo o tem niżej § 17.

⁸⁷⁾ Samolucena przy przeprawie przez Dunaj, może Samoląka; Septemiaci teraz Hochstädt; Lozodika; Mediana przeciw teraźniejszego Donauwerth (Doneszinki), Leniacum.

¹⁾ J. Caesar. de bel. Gal. I. c. 51.

Hercyńskich. Tworzyli oni wówczas groźną potęgę, której Rzymianie przebiegłszy całą północ Germanii z orężem, dotknąć nie ważyli się.²⁾

Dziejopisowie rzymscy zwali lud ten: Marcomani, a geografowie greccy *Μαρκουάνοι*,³⁾ rozpowiadali o potędze ich władcy Mirobuda, a według Tacyta, ze wszystkich germańskich ludów największa sława i potęga należały Markomanom, którzy wygnawszy niegdyś Bojów, mieczem zdobyli krainę w której osiedli.⁴⁾ W II wieku Ptolemeus siedziby Markomanów oznaczył obok Rakusów na porzeczech Morawy i Dunaju, a nad górną Łabą znalazł wielki lud Baemów, których posady aż do Dunaju sięgały.⁵⁾ Nieświadomi etnografii tych krajów starożytni, słysząc o panowaniu Mirobuda w Czechach, niewłaściwie nazwę Markomanów rozciągali na ludy nad-łabskie, gdy w rzeczywistości nad Łabą Markomanów nie było.

Markomani mieli królów własnego rodu, idących ze krwi szlachejnej Mirobuda i Tudra, lecz przez intrygi Rzymian, władzę królewską chwyтали i sąsiedni książęta, których Rzymianie częściej pieniędzmi, niż wojskiem wspomagali.⁶⁾

Aż do Domicyana Markomani zostawali w pokoju z Rzymianami, lecz gdy z rozkazu jego posłów ich zamordowano, Markomani nie mogąc znieść podobnej obelgi, wstępny bojem wojsko rzymskie zniszczyli r. 84. Odtąd rozpoczął się szereg zapamiętałych walk, w ciągu II, III i IV w. z różnym szczęściem toczonych. Kilkanaście razy Markomani wpadali do posiadłości

²⁾ Nie było już w Germanii nikogo, ktoby mógł być jeszcze zwyciężonym, oprócz Markomanów... powiada Vellejus Paterculus II. c. 108.

³⁾ U Strabona *Μαρκουάνοι*.

⁴⁾ Germania c. 42.

⁵⁾ Tekst Ptolemeusa w różnych kodeksach wielce się różni. Tak według edycji Nobbe: „pod lasem Jawornickim Markomani, potem Sudeni, a potem aż do Dunaju Adrabi-Campi“ lib. II. c. 11 § 26. W edycji Langlois: „pod lasem Jawornickim aż do Dunaju Adrabe-Campi... daleko niżej Markomani, pod nimi Sudeni, pod hercyńskim lasem Kwady, a pod nimi żelazne doły,“ fol. 24.

⁶⁾ Tacyt Germania c. 42.

cesarstwa, aż do Placencji roznosząc zniszczenie, przez co nazwisko ich wielki rozgłos po świecie zyskało.⁷⁾ W kronice Euzebiusa (r. 315), tłómaczonej na język łaciński przez św. Hieronima r. 378, zowią się *Marcomali*,⁸⁾ lecz Julius Honorius r. 427 zwał ich *Marcomani*.⁹⁾ Pod koniec w. IV wzmiankuje się w dziejach król Markomanów niewiadomego imienia, który z żoną swą Fritigil i częścią ludu przyjął chrześcijaństwo, odbywał podróż do Mediolanu w roku 397.¹⁰⁾ Później Aetikus (około roku 500) zwał lud ten *Marcomanes*,¹¹⁾ a w kronice Paschalnej r. 628, w liczbie pięciu Germanii ludów, wspomnieni *Marcomalii*.¹²⁾ W kilkadziesiąt lat potem geograf raweński (r. 690) zapisawszy nazwę *Marcani*, nie omieszczał dodać, że lud Markanów niegdyś Waleryję dzierżył.¹³⁾ W IX w. dali się poznać *Margi*, *Margenses*, *Marahabitae*, *Marharrii*, *Marharani* i nakoniec *Maravi*, *Morawi*.¹⁴⁾

Tak więc od Chrystusa czasów nazwa ludu Morawian, chociaż w zepsutych formach, lecz ciągle się powtarza w starożytnych ich osadach nad r. Morawą. W XV w. wiedziano, że Markomani to samo co Mährenland, Morawia.¹⁵⁾ W XVI wieku Krantzius zapewniał, że wandalskiego pochodzenia Markomani wypędziwszy galskich Bojów, posiadli Bohemię i są tym ludem, który się zwie Morawianami.¹⁶⁾ Później Sarnicki powtarzał, że

7) O walkach Markomanów z Rzymianami będzie szczegółowo w dziale historycznym.

8) Eusebii. *Chronicorum libri duo*, Berolini 1875, w T. I. frag. 13.

9) Julii Honorii Oratoris, *excerpta ad Cosmographiam* 1696.

10) Paulini. *Vita S. Ambrosii*. Tubingae 1857 s. 19, 245 u Dudika, *Geschichte Mährens I* s. 51.

11) *Cosmographia* ed 1696 s. 41 i w ed. Wutke r. 1853.

12) *Chronicon Paschale* T. I s. 60.

13) Anonym Rawenn. IV. c. 20. Jest to przypomnienie Sexta Rufusa, który (r. 369) pisał: „*Marcomanni et Quadi, de locis Valeriae, quae sunt inter Danubium et Dravum, pulsati sunt...* za czasów Augusta. *De victoriis VIII*.

14) Geograf Bawarski r. 890 wiedział, że *Marharrii* mają miast XI. *Ob. Lewela Narody* s. 667.

15) Hankii. *De Silesiorum Maioribus*. 48.

16) Albertus Krantius. *Wandalia* 1580. I. c. 15. 16.

nazwa ich pochodzi od r. Morawy,¹⁷⁾ a znakomity profesor paduański Gwido Pancirolus (r. 1608), twierdził, że starożytni Markomani to samo co Morawianie.¹⁸⁾ Cluverius (r. 1663) zaś mniemał, że rzeka Morawa przypomina Markomanów.¹⁹⁾

Tymczasem kronikarze czescy XVI w., Maciej z Kuthen (r. 1539), Waclaw Hajek (r. 1541), Zygmunt z Puchowa (r. 1554), Adam z Welesławina (1585) powodując się autorytetem Aeneasza Sylwiusa, który z nienawiści do Husytów dowodził, że pierwotnymi obywatelami Czech byli Niemcy, a nie Czesi, poczęli w Markomanach upatrywać Niemców. Podobało się to uczonym niemieckim, którzy zaniechawszy wywód nazwy Morawian od r. Morawy, uroili sobie, że Markomani byli nie osobnym ludem, a zastępem ze Swewów pokolei wychodzącym dla pilnowania granic, szczególnie od najazdów rzymskich. Byli to pograniczni stróże: *Mark-Mannen*, *Markmänner*. Nie wiemy kto pierwszy podał tę hipotezę, ale już w r. 1745 Jordan powtarzał ją,²⁰⁾ a w końcu przeszłego wieku Adam Naruszewicz przyganiał Leibnicowi, że ten Markomanów od r. Marcha w Morawii wywodził.²¹⁾ Z biegiem czasu coraz więcej przekonywano się, że Markomani, jako czyści Niemcy byli prawdziwymi stróżami granic Germanii. Hypoteza ta popierana przez Adelunga, Kruze, Reicharda, Ludena²²⁾ i szczególnie Zeussa,²³⁾ znalazła licznych zwolenników do których możemy policzyć: Mommsena,²⁴⁾ Dudika,²⁵⁾

17) in *Veteris Poloniae Chorographia*. Hankii De Sil. Nom. 48.

18) in *Commentario ad Orientalis Imperii Notitiam*. cap. 22 i83; w Hankii: *De Sil. Major*. s. 48.

19) Cluverii. *Germania Antiqua*. 1663. l. III. c. 31.

20) *De Originibus Slavicis* c. IV.

21) W uwagach do tłumaczenia *Tacyta Germanii*. 42.

22) *Geschich. des Teutsch. Volkes*, I. ks. 2. 174—180.

23) *Die Herkunft der Bayern von den Markomannen*.

24) Według Mommsena, Markomani przed Mirobudem, jako lud dowieść się nie dają, ale etymologiczne znaczenie ich nazwy jest: Straż graniczna. *His. Rzymska* T. IV. tłum. pols. str. 203.

25) *Mährens Gesch.* 1860. T. I. str. 14.

Szachta,²⁶⁾ Webera,²⁷⁾ Wislicenusa²⁸⁾ i wielu innych,²⁹⁾ stała się niemal dogmatem nauki niemieckiej.³⁰⁾ Ostatniemi czasy Obermüller zrobił przyczynek do rzeczonyj hipotezy, wprowadzając nową nazwę stróżów granicznych: Grenzhüter,³¹⁾ ale według niego, Markomani nie byli Niemcami, choć z Ariowistem przeciw Rzymianom walczyli.³²⁾

Powaga uczoności niemieckiej trafiła do przekonania celniejszych pisarzy słowiańskich: Surowieckiego, Szafarzyka, Palackiego, Tomka, Wocela, Hanusza, Hermenegilda Ireczka,³³⁾ w części Lelewela³⁴⁾ i dotąd przeważny wpływ wywiera na umysł uczonych rosyjskich, polskich i czeskich, nie uznających wprawdzie w Markomanach stróżów granicznych, ale odmawiających im miejsca w rodzinie słowiańskiej, bo to by przeczyło hipotezie o przybyciu Słowian nad Łabę i Dunaj w V czy VI wieku.

Za narodowością słowiańską Markomanów przemówiono tam gdzie najmniej tego spodziewać się wypadalo, mianowicie w Paryżu. Znakomity geograf Malte-Brun († 1826) utrzymywał, że Hanaki (w Morawii) i Słowaki są potomkami Markomanów.³⁵⁾ Później Franta, Slama, Weltman, Szembera, Brandl usiłowali wyjaśnić dzieje Markomanów, których potomkami Morawian przyznali.

²⁶⁾ Geographie. 1863 s. 87.

²⁷⁾ Weltgeschichte. 1873. I. § 242.

²⁸⁾ Elbgerm. . . 61.

²⁹⁾ Forbiger. Alt. Geogr. 1877 s. 301.

³⁰⁾ Nazwa Markomanów wyprowadzana przez Adelunga od Mars, Marsch-Sumpf, Morast niepodobała się terażniejszym uczonym, którzy idąc za Zeusse, szukają jej źródła w Marka = die Grenze. U Forbigera jak wyżej.

³¹⁾ Zur Abstammung der Slaven 1871, 17.

³²⁾ Alpen Völker. 54.

³³⁾ Mniema on że Markomani, nosili już swą nazwę, kiedy Mirobud wprowadził ich z kończyn niemieckich do Bojohemu i nad r. Morawę. Słowianskie Prawo I s. 39. Powtórzenie to hipotezy niemieckiej.

³⁴⁾ Z wielu miejsc w dziele: „Narody na ziemiach słowiańskich“, widać że Lelewel niedowierzał temu, co mówiono o Swewach i naddunajskich ludach.

³⁵⁾ Géographie ed. 1851. T. VII s. 310.

Że Markomani byli przodkami Morawian przemawia za tem nieprzerwany łańcuch świadectw starożytnych o pobycie na porzeczu Morawy ludu, którego nazwisko, choć w skoszlawionej formie powtarzało się od I aż do IX w., gdy poczęto prawidłowie lud ten narodowem mianem nazywać: Morawianie. Zepsuta nazwa Markomani powstała od r. Morawy, którą Rzymianie i Grecy zwali Margus.³⁶⁾ Zamiast Morawianie w ustach cudzoziemców utworzyło się Markomani, podobnie jak wiele innych nazwisk starsłowiańskich w mowie starożytnych do niepoznania przekręconych. Markomani należeli do wielkiego narodu Swewów, a wiemy, że wszyscy Swewy byli Słowianami. W sprawach politycznych Markomani nie tylko nie łączyli się z Teutonami, gdy ci zacięte wojny z Rzymianami prowadzili, lecz przeciwnie sami walczyli z Teutonami. Imiona królów markomańskich: Mirobud (r. 19), Balomir (r. 165), Hatala (r. 261) są czysto słowiańskie. W ich kraju płynące rzeki nosiły nazwy słowiańskie: Morawa, Dyja (Teja), Odra (Viadrus), a sąsiednie góry wiadome w II. w. pod nazwiskami Gabreta-silva (Jawornickie) i Luny, na wschód od r. Kuby (Kampis) zapewniają, że nazwy miejscowe w kraju Markomanów były słowiańskie.

Domysł badaczy dziejów o niemieckiej narodowości Markomanów na poparcie nic więcj oprócz domysłu i bałamuctwa etymologicznego o stróżach granicznych = Markmänner — nie przedstawia. Starożytne źródła i pomniki wieków średnich nie wskazują ani jednej nazwy miejscowej, którą by niemieckiej mowie przyznać wypadało,³⁷⁾ ani jednego faktu opuszczenia przez

³⁶⁾ U Pliniusa: Margus. His. Nat. IV. 25. Podobnie i Morawę serbską starożytni zwali Margus, Margis. Plin. III. 29. Strabo VII. 5. Eutropius IX. 20. Ireczek nazwę Morawy upatruje w związku z „morze“ (mor-ava), co w ogóle ma znaczyć wodę (celt. moor, muir-morze). Slov. Prawo I. s. 25. Ale któż w Słowiańszczyźnie nie rozumie znaczenia m o r a w y, m u r a w y? Któż nie pojmuje, że nazwa rzeki Morawy powstała od miejscowości nizkiej, podmokłej, porosłej morawą? Poczóż szukać mądrości u Keltów, kiedy nie trudno o nią w domu?

³⁷⁾ W tym względzie powołuję się na opinię uczonego Wiktora Jakobi. Die Bedeutung der Böhmischen Dorfnamen. 1856.

Markomanów ojczyzny i przybycia na ich miejsce Słowian. Pisarze, nie zastanawiają się nad tem, że lud milionowy, który za Mirobuda utrzymywał 74000 wojowników, trudnił się uprawą roli, mieszkał we wsiach i grodach i miał swe warownie, nie mógł opuścić ojczyzny, jakby koczownik, na koniach i wozach żywot pędzący. Mniemamy, że głębsze zastanowienie nad dziejami Markomanów, zniwoli badaczy nakoniec do przyznania im należnego miejsca w szeregu ludów słowiańskich.

2. Baemi — Czechowie.

Dotąd jeszcze historycy rozprawiają o wypędzeniu z Czech Galskich Bojów przez niemieckich Markomanów i o napływie do téj krainy Słowian ledwo w V. wieku.

Z mętnych źródeł czerpane wiadomości o Bojach, nierozważne traktowanie o panowaniu w Czechach Markomanów i sprrowadzanie na oślep, bez żadnej podstawy, Słowian w V. wieku, sprawiły taki zamęt w dziejach osiedlenia ludności nad Włtawą i Łabą, że i najznakomitsi uczeni czescy Szafarzyk i Palacki nie zdołali uniknąć dławiącego wpływu rutyny historycznej.

Nie uwodząc się panującą dotąd hipotezą o pierwotnem osadnictwie nad-łabskiej krainy, udamy się do starożytnych źródeł: niech nam powiedzą jak było w rzeczywistości.

Przyznawali się starożytni Rzymianie i Grecy aż do Chrystusa czasów do niewiadomości tego, co się na północ od Dunaju działo. Dokładniejsze o tych krajach wiadomości Rzymianie zdobyli nie wcześniej, aż podczas wyprawy Tiberiusa w głąb Germanii r. 6. Wtedy to naoczny świadek i uczestnik wyprawy Vellejus Paterkulus po raz pierwszy wspomniął nazwę kraju „Bojohaemum,“ do którego Mirobud uprowadził swych Markomanów, gdy Rzymianie zamysłali uderzyć na niego z dwóch stron: od Renu przez kraj Chattów (Hessów) i od Dunaju

z Karnuntum.¹⁾ W tymże czasie Strabo pisał, że król markomański Mirobud, wróciwszy z Rzymu, stolicę swą przeniósł do Buiemum (*Boviaquon*).²⁾ Ale ani Vellejus, ani Strabo nie powiedzieli jak się mieszkańcy tego kraju zwali i dopiero Ptolemeus w II. w. zapisał, że pod lasem Luna bytował wielki lud Baimoi, aż do Dunaju.³⁾ Potem nikt już téj nazwy nie powtórzył aż do geografa Raweńskiego (r. 690), który skoszlawionym wyrazem *Baias* nazwał kraj górzysty, na wschód od Łaby położony.⁴⁾ W sto lat później biograf Karola W. Eginhard zapisał, że wojska cesarskie, po zwycięztwie nad Awarami r. 791, powracały per *Beehaimos*.⁵⁾ W r. 805 ukazała się terra *Scavorum* qui *vocantur Beheimi*,⁶⁾ a nieco później u geografa bawarskiego r. 890 *Beheimare*, u poety Saxona r. 890 *Behemos*, w hormescie króla Alfreda r. 900 *Bême*.⁷⁾ Zdawałoby się, że pisarze VIII i IX wieków nazywając lud czeski nad Łabą *Behemi*, *Bemi* potwierdzają identyczność tego ludu ze wzmiankowanym przez pisarzy I i II wieków, a tem samym i pobyt jego nieprzerwany od I do IX w. zapewniają. Nie wyda się to przesadnem skoro wspomnimy, że król Alfred opisywał Germaniję, nie na mocy starożytnych pisarzy, a z natury, według współczesnych jemu wiadomości.⁸⁾ Jeżeli więc on nazywa Czechów *Bême*, to znaczy, że takie było wtedy właściwe ich miano, że oprócz nazwy Czechów była jeszcze druga narodowa *Bemy*, na co znajdujemy dowody we współczesnych pisarzach.

1) Hist. Roman. II. 109.

2) Geograph. VII. I. 2.

3) Geograph. II. 11. § 26 i Langlois. Géogr. de Ptolémée fol. 24.

4) Item ad partem quasi meridianam quo spaciosissima dicitur terra, est patria quae dicitur *Albis*. Ungani montuosa per longum, quae ad orientem multum extenditur, cuius aliqua pars *Baias* dicitur. *Ravennatus*. Geogr. ed. 1696 c. 18.

5) Annales pod r. 791.

6) Contin. annal. Lauris... Pertz I. p. 182.

7) U Bielowskiego. Mom. Pol. T. I. niewłaściwie przetłómaczono Czesi, albowiem wypadało zostawić tak jak w oryginalu: *Bême*.

8) Rozpatrując tekst hormesty łatwo się przekonać, że Alfred zapisywał takie nazwy ludów i krajów, o których starożytni nie wiedzieli i że je brał z natury rzeczy.

Tak kronikarz Kosma (r. 1124), czerpiąc z dawnych podań, wywodził nazwę pierwszych osadników krainy Boemia od protoplasty Boema,⁹⁾ a polski kronikarz Boguchwał (r. 1253) wyrażając się „regnum Czechorum qui et Behemi“¹⁰⁾, stwierdził dwoistość nazwy ludu czeskiego. Nawet w XIV w. kronikarz Pulkawa (r. 1374) łacińską nazwę Bohemia wywodził od słowiańskiego buh (bóg), niby lud boży, Czechy.¹¹⁾ Wówczas nikomu jeszcze do głowy nie przychodziło, aby Boemi, Bemy mieli swą nazwę uzyskać od ludu innego od Czechów pochodzenia. Jeszcze w XVI w. Iodukus Decius zwracał uwagę na to, że Bohemi zajmują te same posady, w których Ptolemeus wielki lud Bemów oznaczył.¹²⁾ Tymczasem etymologowie i dziejopisowie zagraniczni starali się o inne wytłómaczenie nazwy Baemow, Bemów. Aeneas Silvius Piccolomini (r. 1458) Strabonowych Swewów ogłosił za Niemców, a Czechów za późniejszych osadników na ziemiach niemieckich.¹³⁾ Poprawiał jego omyłki Albert Krantius dowodząc, że galskich Bojów wypędziwszy Markomani byli Wandalami (przodkami Słowian) i że po wypędzeniu Bojów, Markomani nazwisko po nich Bohemów przyjęli.¹⁴⁾ Autorytet wielki Aeneasza Sylwiusa i opinii jego rozpowszechnionej w licznych wydaniach, przy nieprzyjaznym usposobieniu w XV w. do czeskich Hussytów, znajdowały licznych zwolenników, tak że w XVI wieku nietylko

⁹⁾ Pertz. Mon. Ger. XI. 39. Choćbyśmy przetłómaczyli wyrazy Kosmy: Boemia i Boema na Czechy i Czecha, zawsze wypadalo by, że nazwa kraju poszła nie od Bojów.

¹⁰⁾ Bielowski. Mon. Pol. II. s. 468.

¹¹⁾ Przibika Pulkawy Kronika Czeska, u Szembery Zap. Słow. 260.

¹²⁾ Bemus magnam gentem ponit, Decius, de Vetustatibus polonorum w 2-gim tomie Polonicae Hist. corp. Basiliae 1582 lib. I. s. 265.

¹³⁾ Był biskupem Warmińskim, legatem w Polsce za Kazimirza Jagiel., później papieżem pod imieniem Piusa II. († 1464). Wiadomy nieprzyjaciel Czechów. Pisał o Polsce, Litwie, Rusi i de Bohemorum origine ac gestis historia, wydaną najprzód w Rzymie r. 1474. Do końca XVI. w. kronika ta miała siedm wydań i przetłómaczona na język czeski przez J. Husa 1487, Konasza 1510, Adama z Welslawina 1585 r.

¹⁴⁾ Krantzii. Vandalia r. 1580. l. I. c. 15, 16, s. 12, 13.

Niemcy: Krantius, Kureus, Tillemannus Stella i t. d., ale i słowiańscy pisarze: Marcin z Kuten, Wacław Hajek, Zygmunt z Puchowa, Adam z Weleslawina, Kromer (r. 1555), Strykowski (1582 r.) upewniali, że Czesi posiadli kraj, wypędziwszy wprzód z niego Bojów.¹⁵⁾ Hypoteza ta szybko zyskała powszechne uznanie i dotąd panuje. Dla tego zniewoleni jesteśmy poznać ją bliżej.

Cztery wieki już mija, jak niemieccy uczeni, uroiwszy sobie, że Słowianie przybyli do Europy w VI wieku, rozpowiadają o przybyciu Czechów do Bohemii, nazwisko której od starożytnego Boiohemu wywieść usiłują. W tym względzie powołują się zwykle na Tacyta, który opisując Germanię, w jednym miejscu (rozd. 28) powiada, że za J. Cezara, między lasem Hercyńskim, Renem i Menem mieszkali Helwety i Boji, ludy galskie, dodając, że do jego czasu zachowała się nazwa Boiemi, jako dawna historyczna pamiątka téj krainy, chociaż w niej inny już lud mieszka.¹⁶⁾ W innym miejscu (rozd. 42) Tacyt wspomniał, że ze wszystkich germańskich ludów największa sława należała Markomanom, którzy wypędziwszy niegdyś Bojów, mieczem zdobyli krainę, w której osiedli.¹⁷⁾ Z tego badacze wyrozumieli, że Tacytowe Boiemi jest ta sama kraina, którą Strabo Buieum, a Vellejus Boiohemum zwali. Wszakże niedorzeczność podobnego wykładu zauważał jeszcze w r. 1826 Wersebe, dziwiąc się jak można wzmiankowaną przez J. Cezara krainę Bojów w Bawaryi przyjmować za Czechy.¹⁸⁾ A co się tyczy zdobycia przez Mar-

¹⁵⁾ Marcomanni enim, qui loca illa et vicinam Bohemiam, deletis Bojis, Gallica gente, quae regioni nomen dedit, prius tenere, Germani fuere. Cromerus. De origine et rebus gest Pol. in Polonicae Histor. Corpus Basileae 1582. T. II, c. IX. l. I. s. 412.

¹⁶⁾ Igitur inter Hercyniam silvam Rhenumque et Moenum amnes, Helvetii, ulterioria Boii, Gallica utraque gens, tenere. Manet adhuc Boiemi nomen, significatque loci veterem memoriam, quamvis mutatis cultoribus. Germ. 28.

¹⁷⁾ Praecipua Marcomannorum gloria viresque, atque etiam ipsa sedes, pulsus olim Boiis, virtute parta. Germ. 42.

¹⁸⁾ Die Völker des Alten Teutschlands. cap. V nota 408.

komanów krainy Bojów, to Tacyt wcale nie powiedział, ażeby tą krainą miały być Czechy. Winniśmy zauważać przy tem, że starożytni mówiąc o Bojach, posady ich zawsze na południe, lecz nigdy na północ od Dunaju, upatrywali. Również nikt ze starożytnych nie powiedział, aby Boji panowali nad Włtawą i Łabą. Że tak nie było dość wskazać na Ptolemeusa, który mając pewne wiadomości o naddunajskich krajach, siedliska Bojów wyznaczył na zachód od Pannonii,¹⁹⁾ gdy tymczasem wielki lud Baimoi umieścił pod lasem Luna w Czechach, aż do Rakusów i Dunaju. Ptolemeus pisał około r. 161, a Boji, jak utrzymują uczeni, wygnani z Czech przez Markomanow r. 12 przed Chr. Jakimże sposobem Ptolemeusowych Baemów wywodzić można od Bojów? Tego jednego dosyć, aby hipotezę o pochodzeniu Baemów od Bojów całkiem odrzucić.

Za słowiańską narodowością Baemów najwcześniej przemówili: Katanczyc²⁰⁾ i kanonik Ingolsztadzki Dawid Popp r. 1821. Ostatni Bojów czeskich, równie jak i Bojów bawarskich uważał jako tubylców Słowian, a nie przybyszów późniejszych.²¹⁾ Przedłużane w tym kierunku prace Laube (r. 1825), Szulce (r. 1826), Jungmana, Szira, Frantę nie znalazły poparcia ze strony Szafarzyka i Palackiego. Szafarzyk do takiego stopnia przekonany był o pobycie galskich Bojów w Czechach i na Morawie, że terazniejszych Włachów w górzystych stronach Morawii, począł za mieszkańców z Keltów i Słowian powstałych,²²⁾ chociaż

¹⁹⁾ „Pannonii górnej południową część zajmują Azali (początek r. Sali), którzy są bardziej na zachód i Kytini, którzy są bardziej na wschód. Na południe Latowiki pod Norykiem. Z przeciwnej strony Warkiani. Za tem pośrodku na wschód *Boioi*.” Geogr. ed. Noble II, 14 § 2. Na krajobrazie z XII. w. znajdujemy w Noriku daleko od Dunaju na południe: *Boioi*. Langlois Geogr. fol. 70, gdy tymczasem Baimoi znajdujemy na północ od Dunaju nad Te-Rakatami. Ob. Krajob. Wideński w Wilslicenusa. Elbgermannen.

²⁰⁾ Et Ptolemaeo Baemi, valida natio, originis Vindeliciae, haec tenere loca ad ripam Danubii retrusi. Katancsich, Orb. Ant. I. 198.

²¹⁾ Abhandlung über einige alte Grabhügel bei Amberg. Ingolstadt 1821, s. 70, w Szembery Zap. Slow. 271.

²²⁾ Star. Słow. § 17, 5, s. 423.

Włachy z porzeczka Beczwy, według zapewnienia Brandla, są tak dobrze Słowianami jak i Morawianie, nazwa zaś ich powstała od wyrazu w ł a c h, czyli l a c h, co znaczy pasterz.²³⁾

Kwestya pobytu Keltów w Czechach nie przestaje zaprawiać do boju stronników i w obecnym czasie. Większość uczonych podtrzymują dawną hipotezę o przybyciu Słowian do Europy w V wieku. Ze słowiańskich uczonych: Maciejowski, Weltman, Szembera, Kętrzyński, Brandl przyjmując Swewów za Słowian, tem samem odrzucają hipotezę o Keltach w Czechach. Szczególnego w tym względzie starania dołożył Szembera i zdawałoby się, że po złożonych przez niego dowodach, falanga keltystów z placu ustąpić musi. Nie łatwo do tego przyjść może, albowiem wyrzec się Keltów w Czechach i przyznać Ptolemeusowych Baemów za Słowian, znaczyłoby usunąć wszelkie powody do roszczenia przez Niemców prawa historycznego na ziemie nadłabskie. W cóżby się wówczas obróciły dzieje niemieckie, tyle świetności czerpiące z czynów i potęgi Mirobuda, Markomanów i w ogóle Swewów? W imię tych to widoków nieprzestają uczeni niemieccy twierdzić o zasiedleniu w czasach Ptolemeusa całej Germanii aż do Wisły przez Niemców, z których Markomani, dzierżąc straż graniczną w Czechach i nad Dunajem przeciw Rzymianom, w IV wieku razem z Bojami, przez las czeski przeszli do Bawaryi, gdzie dali początek Bawarom.²⁴⁾ Wreszcie sami Czesi prawią jeszcze o pochodzeniu Bojohemu od Bojów keltyckich.²⁵⁾

Jeden z najzawołanych w obecnym czasie zwolenników hipotezy o szerokiem niegdyś panowaniu w Europie Keltów, profesor Obermüller, przekonawszy się o niedorzeczności hipotezy osiedlenia Czechów na ziemiach niemieckich w V wieku, odrzuca ją, jako tendencyjną. Według niego ziemia czeska za-

²³⁾ Kniha dla každého Morawana 55.

²⁴⁾ Zeuss. Die Herkunft der Bayern und der Markomannen. 1857, s. 4.

²⁵⁾ Tomek. Deje Krol. Czes. s. 2—6. Rígiera Słownik Nauczny w Pradze od r. 1860, pod wyr. Czechy.

siedloną została przez pięć różnych napływów ludów. Najprzód Finnów-rybołówów, potem z południa Słowian leśnych pobyłców, później z Italii Czechów - budowniczych grodów, później z Gallii Bojów-pasterzy i na koniec Swewo-Niemców, którzy na czele innych ludów stanęli.²⁶⁾ Czechi byli dawniejszymi obywatelami Bojohemu nie tylko od Markomanów, lecz nawet od Bojów i wcześniej od Niemców budowali tam grody.²⁷⁾ Markomani także Niemcami nie byli, choć z Ariowistem wspólnie przeciw Rzymianom walczyli.²⁸⁾

Nie mając na celu badania pierwotnego zaludnienia ziemi czeskiej, przez ludy dawno ugasłe, zatrzymujemy uwagę nad narodowością Baemów. Wskazaliśmy wyżej, że już Ptolemeus odróżniał Bojów w Noryku od Baimów w Germanii. Pisarze VIII i IX wieku wprzód poznali Behemów, nim się dowiedzieli o Czechach. Pisarze słowiańscy z XII i XIII wieków wiedzieli, że Czechi to samo co Boemi, Bemi i że obie te nazwy były narodowe. Z tego wnioskujemy, że Bemy, poznani przez Ptolemeusa w II wieku, przechowali swą plemienną nazwę, aż do czasów, gdy nazwa Czechów wzięwszy przewagę nad innymi nazwami plemiennymi: Krkonoszów, Sedliczanów, Psowanów, Deczanów, Dudlebów i innych pokryła wszystkie te nazwy, a w ich liczbie i nazwę Bemów, stawszy się dla wszystkich wspólnym narodowym mianem. Miano to w XIII w. weszło w użycie u wszystkich północnych Słowian, lecz południowi: Słowiny, Chorwaty i Serby nazywają Czechów Bemcy.²⁹⁾ Wido-

²⁶⁾ Zur Abstammung der Slaven. 1871, 18.

²⁷⁾ Urgeschichte der Wenden. 1874, s. 30, 34.

²⁸⁾ Alpen-Völker. 1874, s. 54.

²⁹⁾ Według Lindego Czech = Vind. Zheh, Pem, Pegam, Car. Pemz, Croat. Cheh, Pemecz. Słownik pod wyrazem Czech. Są to widocznie przez wymawianie zepsute formy jednej nazwy: Bemcy. Według Szembera rosyjskie Bohemcy ma być także przypomnieniem starożytnej nazwy Baemów, Bemów? Ależ ross. Bohemcy jest tylko terminem książkowym, z niemieckich źródeł powziętym, a lud rosyjski nic nie wie nie tylko o Bohemcach, lecz i o Czechach, z którymi ledwo terazniejsza prasa stara się go poznać. W rosyjskiej mowie ukonolidowała się nazwa szkła „Bemskoje steklo,“ ale to przyszło drogą handlową od Niemców i kto by zamyslił upatrywać w tem nazwę z czeskiego źródła, zbłądziłby, jak i Szembera.

cznie wzięli ją nie od Niemców, jak równie niemiecka nazwa Böhme powstała nie od Bojów, lecz od Baemów.

Jeśliby ziemia czeska powzięła nazwę od Bojów, słynełaby albo „Boja“, jak nazywano główne siedlisko Bojów w Gallii, albo „Regio Boica“, — albo na podobieństwo nazwy pola pod Mediolanem „Ager boicus“, albo „Regio Bojorum“ jak w Bawaryi pustkująca kraina „Deserta Bojorum“. Po niemiecku zaś nazywałyby się „Bojen“, a po słowiańsku „Boje“, albo „Bojka“. ³⁰⁾ Tymczasem królowie Bohemii na pieniądzach za ich czasów bitych, zwali się: „dux Boemorum, rex Baemorum“. ³¹⁾ Zyskujemy więc jeszcze nowy dowód na to, że nazwa łacińska Bohemii i Boemów poszła nie od keltyckich Bojów i Bojohemu, a z pradawniej słowiańskiej nazwy ludowej Bemów, Bemców. Podróżnik X wieku, zwiedziwszy kraje północno-zachodnich Słowian, ziemię Czeską zwié B w j m a, ³²⁾ co jest dowodem, że w połowie X w. nad Włtawą i Łabą nazwa Bemów górowała jeszcze nad nazwą Czechów. Ale jakże się zwała kraina Bemów nim nazwę Czech zyskała?

Pomniki historyczne, nazywając po łacinie B u j e m u m, B o j o h e m u m, B a j a s, B o e m i a i po arabsku B w j m a, nie dają nazwy słowiańskiej. Sądząc jednak z obyczaju sąsiednich Słowian, wypada mniemać, że jak pograniczne kraje zwały się: Serbsko, Miłsko, Śląsko, Nitrańsko, tak i kraina Bemów musiała się zwać Bemsko. Od téj więc nazwy, a nie od Bojohemu, powstały średniowieczne łaciń. Boemia, niem. Böhmen, arab. Bwjma.

³⁰⁾ Słusznie uważa Szembera, że pomniki bawarskie od Bojów zwą się „Monumenta Boica“, a pomniki czeskie „Monumenta Bohemica“ i że taka różnica uderza w oczy. Zap. Slov. 36 przypisek.

³¹⁾ Szafarzyk Star. Slov. § 40, t. s. 456. Godne uwagi, że na pieniądzach pisano „B o e m o r u m“, a nie Bohemorum, co znowu wskazuje na Boemów, Bemów.

³²⁾ Ibrahim syn Jabóba, Izraelita hiszpański, podróżując około r. 961, był w Pradze Czeskiej. Извѣстія Ал-Бекри о Славянахъ. Petersburg 1878.

3. Kwadi — Wagi.

Najdawniejsze wiadomości o Kwadach znajdujemy u Strabona, według którego Kwady należąc do wielkiego Swewskiego narodu, mieszkali w sąsiedztwie Bemska (Buiaemum), w lasach Hercyńskich, na pograniczu z Getami.¹⁾ Później Tacyt dodał, że Kwady mieszkając po górach i lasach obok Markomanów, trzymali czoło Germanii z téj strony, która ku Dunajowi zabiega.²⁾ Podobnie i Ptolemeus siedziby Kwadów pod lasem Hercyńskim oznaczył, dodawszy że pod Kwadami leżały żelazne doły.³⁾ Zgodnie z tem na krajobrazie Germanii Ptolemeusa siedziby Kwadów oznaczone zostały na wschód od Markomanów, do gór sarmackich,⁴⁾ pod któremi geograf rozumiał zachodnią część Karpatów, tak zwane Bielawy.

Zaliczenie przez Tacyta i Ptolemeusa Kwadów do ludów Germanii, a przytém oznaczenie na krajobrazie posad ich na zachód od Karpatów, podało badaczom powód do szukania posad tego ludu w Morawii i górnym Śląsku.⁵⁾ Ale temu przeczą świadectwa starożytnych. Marek Aurelius w pamiętnikach pisanych podczas wojny Markomańskiej r. 174, w końcu księgi zeznał, że pisał w ziemi Kwadów nad Granem: „haec apud Quados ad Grannuam.“⁶⁾ W wyprawach przeciw Kwadom, Rzymianie za podstawę operacji wojennych obierali Bregetium, teraz Szaeni

¹⁾ Est etiam silva Hercynia, et Suevorum gens, quarum quaedam in ipsa habitant silva, ut Quadi (*κωαδοῦσι*), in quibus est etiam Buiaemum Marobodi regio. Geogr. VII 1. 3. według poprawnego wydania Firmin-Didot 1853. W innych kodeksach zamiast Quadi czytano omyłkowo Coldui.

²⁾ Germania 42. 43.

³⁾ Geogr. II, 11. § 26. Langlois, Géograph. de Ptol. fol. 24.

⁴⁾ Według kodeksu wiedeńskiego.

⁵⁾ Bertius. Tabula Geographiarum, Amster 1615, s. 447; Cellarius. Notitia Orbis. Antiq. 1710. I mapa Germanii; Hankii. De Silesiorum majoribus, 1702 s. 49. Spruner. Atl. Antiq. Levasseur Atlas Classique, Szafarzyk. Staroż. Slow. § 18, 6.

⁶⁾ Na to już dawno zwrócono uwagę. Ob. Wersbe, Bülker, uwaga 301. Zapisek M. Aureliusa „*ἑαυτοῦ*“, t. j. de se ipso, ad se ipsum, w końcu ma

przeciw Komornu. Z tego miejsca imp. Julian r. 358, wpadłszy w dolinę r. Wagu, pędził Kwadów w góry.⁷⁾ Opierając się na tem Mannert i wielu innych pisarzy, oznaczali posady Kwadów na wschód od gór Sarmackich, na porzeczach Wagu, Nitrawy, Hronu.⁸⁾ I to się zgadza z wiadomością podaną w początku II w. przez Ariana Nikomedyjskiego, że nad Dunajem mieszkaly bitne ludy, z których krańcowi: Kwady, Markomani i obok nich Jazygi, stanowiący część Sarmatów.⁹⁾ Mamy więc posady Kwadów od gór Sarmackich po nad Dunajem do r. Hronu zapewnione.¹⁰⁾

Że Kwady byli Niemcami w to wierzone mocno do połowy bieżącego wieku,¹¹⁾ zostawało tylko źródło ich nazwiska znaleźć w niemieckiej mowie. W XVII wieku etymologowie domyślali się, że Quadus znaczy der Quade, to jest: der Böse i inne podobne dziwy rozpowiadali.¹²⁾ A gdy w bieżącym wieku przekonano się o niedorzeczności podobnego wykładu, spodziewano się znaleźć lepszy w keltyckim źródle i zachwyciwszy z niego col, cold, co ad co znaczy las, domyślano się, że wzmian-

wyrazy: „*Tà ἐν Κουάδοις πρὸς τῷ Γρανόβια*“, co po łacinie przetłumaczono: haec apud Quados, ad Granum t. j. pisalem to w ziemi Kwadów, nad r. Hronem.“ Bart. Teut. Uigesch. III s. 245.

⁷⁾ Ammian Marcel lib XVII c. 12.

⁸⁾ Idąc za powagą uczonych niemieckich, według których Kwady do Germanów zaliczeni, musieli mieć posady w Germanii, Szafarzyk przyganiał Mannertowi, że wbrew Ptolemeusowi wysadził Kwadów na wschód od gór Sarmackich. St. Slov. § 18, 6.

⁹⁾ Arian Nikomedyjski, wychowany w Rzymie w końcu I w., pisał dużo, szczególnie: De expeditione Alexandri M. Mówi on, że nad Istrem, od jego źródeł mieszkaly bitne ludy, z których extremi sunt Quadi et Marcomani, deinde Jazyges Sarmatorum pars. De expeditione l. I c. III. edyc. Paryzka 1846.

¹⁰⁾ Reichard. Orbis Terrar.

¹¹⁾ Jeśli nie liczyć Mawrourbino, który w XVII w. Kwadów zaliczał do Słowian, ale bezdowodnie i dla tego zdanie jego na rozwój pojęć historycznych wpłynąć nie mogło. Z rozkazu Piotra W. dzieło Mawrourbino wydano w Petersburgu r. 1772 w tłumaczeniu rossyjskiem. Географія. 117.

¹²⁾ Liczne szczegóły w tym przedmiocie zebrane u Hankii, De Silesiorum Nominibus c. VIII. Nieco także w Pretoriusa, Orbis Gothicus l. III. Quaden, id est irascibiles... mores asperos, trucemque agendi modum p. 62.

kowani przez Strabona Coldui (Quadi) byli mieszkańcami lasów. Gdy jednak w poprawnych wydaniach geografii Strabona, zamiast Coldui, postawiono Quadi, wspomniona wyżej hipoteza upadła.¹³⁾ Nie zyskało powodzenia przypuszczenie Grimma jakoby wyraz Kwad miał związek z imieniem własnym „Kadolt“ czy „Chodoldus“, wzmiankowanem w pomnikach niemieckich i rakuskich XIII wieku. Nie więcéj zapewno przyda się najnowsze objaśnienie Obermüllera nazwy Kwadów z keltyckiego *guais*, *gaid*, towarzysz, co ma znaczyć, że Kwady, jako najbitniejsi i najdzielniejsi byli strażą (Leibwache) królów Swewskich i dla tego dali się poznać w bojach z Rzymianami, jako przedni wojownicy. Nie byli więc Kwady osobnym ludem, ale należeli do wielkiego narodu Swewów, który jeszcze w Azji rozpadł się na mnóstwo plemion.¹⁴⁾

Z badaczy, którzy Kwadów za Słowian przyjęli, Weltman pomieszawszy ich z Czechami niczego nie objaśnił,¹⁵⁾ Szembera zaś w nazwie Kwadi widzi mieszkańców z nad r. Wagu, Wagi, objaśniając, że dwie litery *k* i *d* łatwo mogły być wprowadzone przez cudzoziemców, którzy do nazwy Wandali dodawszy *q*, w wiekach średnich pisali Quandali, także Quangioni zamiast Wangioni, Quarini, zamiast Warini, Quinidi zamiast Winidi. A co się tyczy *d*, to takowe użyto zamiast *g*, dla zmiękczenia wymowy i tym sposobem zamiast Wagi powstało Quadi.¹⁶⁾

Przypatrując się nazwie Kwadów u starożytnych pisarzy, znajdujemy ją wszędzie w jednakowej formie: Quadi. Raz tylko

¹³⁾ Jeśli hipoteza Adelunga o pochodzeniu nazwy Coldui od Coad-las jest pewną, powiada Forbiger, to w obec poprawienia tekstu Quadi zamiast Coldui, wypada mniemać, że wprzód Keltyccy mieszkańcy dali krajowi swą nazwę, która potem przeszła na Germanów. Forbiger, Alt. Geogr. 300 nota 92.

¹⁴⁾ Zur Abstammung der Slaven 1871 s. 17, także Die Zieps s. 4.

¹⁵⁾ Индо-Германы 142. Upatrując po granicach słowiańskich półki czeskie, na kształt Siczy (Sectio) Weltman poplątał Quadów z Chauci, Chatti, Saci, Saxi. Zbyteczna Słowianomania doprowadziła go do błędnych wniosków.

¹⁶⁾ Zapad. Słow. 61.

zjawia się Cuadri w IV wieku.¹⁷⁾ Nazwa ta najprawdopodobniej musiała od miejscowości pochodzić, a mianowicie od rzeki Wagu, bo według obyczaju słowiańskiego, co większa rzeka, to i nazwa plemienna. Z tej przyczyny mieszkańcy porzeczka Wagu musieli się zwać po-ważanie, po-wagi, albo prosto Wagi. Forma ta nie przeczy właściwościom języka słowiańskiego. Byli nad r. Warną Warni, nad Morawą - Morawy, dla czegożby nad Wagiem nie mogli być Wagi? A że w takiej formie nazwa ludu istniała, stwierdzają to tablice Teodozjusowe ułożone przed r. 423, w których obok różnych ludów Sarmackich w około Karpatów obsiadłych, wzmiankowani są i *Sarmate Vagi*.¹⁸⁾ Ale badacze przyjmując Sarmatów za lud wcale innego od Słowian pochodzenia, w nazwie Wagi upatrują włóczęgów.¹⁹⁾ Czyżby rządowe rzymskie drożniki podobnym sposobem miały oznaczać posady ludów? Że jednak r. Wag udzieliła nazwisko swoje okolicy o tem wiadomo było w świecie, gdy Konstantyn Purpurorodny (950) zapisał ją pod nazwą Wagiwaryja.²⁰⁾ Kraina ta pod nazwą Ruzii należała do państwa Bolesława Chr., a po jego zgonie była dzielnicą Ottona Bezbrajma.²¹⁾ Jeszcze w XII w. Kozma powtarzał: *provincia cui nomen Vag est*.²²⁾ A ponieważ w dawne wieki nazwa okolicy (prowincyi) była identyczną z nazwą mieszkającego w niej ludu, wypada więc, że nazwa ludu Wagi, rzeczywiście istniała.

Za narodowością słowiańską Wagów przemawiają następne okoliczności.

W walkach z Rzymianami Wagi (Kwady) trzymali się

17) Eusebii. *Chronicon*. Berolini 1875 vol. I s. 89.

18) W *Peutingeria Tabula itineraria*, czytamy: *Sarmate Vagi, solitudines Sarmatarum, Amaxobii Sarmate, Lupiones Sarmate, Venadi Sarmate, Alpes Bastarnice. Blastarni, Dacpetoporiani, Piti, Gaete, Dagaе, Venedi, Roxulani Sarmate*. W. Szafarzyka *Star. Słow. Prilohy T. II s. 687*.

19) Lelewel. — *Narody II*, 6. 13.

20) *De Administrando imperii cap. 30*. Bielowski *Mon. Pol. I s. 23*.

21) Lelewel. *Pol. Wiek. Śred. T. IV rozdz. XIX*, 28.

22) *Pertz. Mon. Germ. IX*, 92.

razem z Morawianami i Sarmatami, co wskazuje na jedność ich pochodzenia. Że o tem wiadano przekonywa nas Ammian Marcellin, który opisując wyprawę imper. Juliana przez Palestynę do Egiptu r. 361, opowiada jak Julian zauważywszy niechlujstwo żydów, zawołał: „O Marcomani, o Quadi, o Sarmatae!.. tandem alios vobis inertiores inveni.“²³⁾ W IV wieku Sextus Rufus przypomniał, że gdy imper. August zawojował Pannonię, Markomani i Kwady wysiedlili się z Pannonii, leżącej między Dunajem i Drawą.²⁴⁾ Rozumieć tu należy wysiedlenie się nie całej ludności, lecz tylko tych, którzy od jarzma rzymskiego uchodzili za Dunaj do szych braci Morawian i Kwadów.

Niemieccy pisarze wskazują na imiona królów Kwadów: Ariogaesus, Gaeobomerus, Gabinius, jako na wskazówkę niemieckiego ich pochodzenia. Na to odpowiadamy, że według Tacyta Rzymianie stanowili Kwadom krolów ze swęj ręki, cudzoziemców. Oprócz tego rzeczone imiona przechowały się tylko w jednym rękopisie Dio Cassiusa i łatwo mogły być poprzekręcane, w każdym razie jako niepewne niczego nie dowodzą i niczemu nie przeczą. Podobnie nazwiska wodzów Kwadów, wzmiankowane przez Ammiana Marcellina:²⁵⁾ Arahar, Widuar, Witrodor, chociaż z brzmienia wydają się słowiańskimi, nie mogą być jednak brane za dowód słowiańskości Kwadów, gdyż nie ma pewności że pochodziły z onomastykonu słowiańskiego.

Siedliska Wagów (Kwadów) leżały po za granicami starożytnęj Germanii. Góry oddzielające ich od Morawian zwały się Sarmackiem, a ku wschodowi ciągnęły się Karpaty, o czem wiedział Ptolemeus. W ich kraju płynęły rzeki: Granua (Hron) i Wag. Nazwy te poświadczają, że siedzący lud w ciągu V wieków nad Wagiem i Hronem, nic w sobie niemieckiego nie miał, a gdy w VI wieku okazali się w tęg miejscowości Słowaki,

²³⁾ Ammian Marcel. XXII, 5.

²⁴⁾ De victoriis et Proviiciis Populi Romani VIII.

²⁵⁾ Ammian Marcel. XVII — 12.

dawne nazwy miejscowe utrzymały się i dotąd przypominają narodowość starożytnych Kwadów, Wagów.

4. Rakaty — Rakusy.

W sąsiedztwie z Baemami (Czechami) według Ptolemeusa bytowali *Τερακάται* i *Καμποίς Ρακάται*.¹⁾ Zgodnie z tekstem i na krajobrazie Germanii Ptolemeusa, według kodeksu wiedeńskiego, pierwsi są umieszczeni na zachód od r. Morawy, a drudzy jeszcze dalej na zachód.²⁾

Badacze nie mogąc wyrozumieć tekstu Ptolemeusa, posądzi go o mylne umieszczenie w Germanii jednego z pannońskich ludów i dla tego Rakatów wypychali do Pannonii, na wschód od r. Hronu,³⁾ albo ich milczeniem zbywali.⁴⁾ Dopiero Szafarzyk dostrzegłszy, że *Terakatai* powinno się czytać *Te-Rakatai*, co znaczy Rakaty z nad Dyi,⁵⁾ usunął wątpliwość względem położenia ich posad w terażniejszej Austrii niższej.

Po Ptolemeuszu nikt więcej nazwy Rakatów nie wspomniał, a w siedzibach ich na porzeczcu Dunaju w V wieku ukazali się Rugi, którzy także niebawem ze świata zniknęli. Potem na tychże ziemiach ukazali się Słowianie z nazwiskiem Rakusy. A ponieważ, według panującej dotąd hipotezy, Słowianie mieli się osiedlić nad Dunajem nie wcześniej jak w VI wieku, domyślano się, że dawniejsi mieszkańcy Rakaty, byli Keltami,⁶⁾ albo Niemcami, a Rugi przesiedleńcami z wyspy Rugii.⁷⁾ Tymczasem głębsze zastanowienie się nad wypadkami dziejowymi, sprawę tę w innym świetle przedstawia.

1) *Τερακάται και οἱ πρὸς τοῖς κάμποις Ρακάται*. Langlois Géogr. de Ptolomé fol. 24. W edycji Nobbe czytamy: *Τερακατρία* lib. II, 11, 26.

2) Wislicenus. Elbgerman.

3) Reichard. Orbis Terrarum.

4) Spruner. Atlas antiq. Levasseur. Atlas Classique.

5) Staroż. Słow. § 36, I, 348.

6) Zeuss głównie Keltów propagował. Müller. Deut. Stämme I, 193.

7) Dla tego niby nad Dunajem kraj Rugiland zwał się. Knobel. Die Völkertafel 38. Kruse Atlas hist. 1834. Tabula IX.

Wtedy gdy Ptolemeus zbierał wiadomości geograficzne, nad Dunajem rozpoczynał się szereg bojów Rzymian z Markomanami i Kwadami (Morawianami i Słowakami). W tych bojach ciągnących się z przerwami aż do czasów Atyli, przyjmowały udział różne, drobne, sąsiednie naddunajskie i karpackie ludy, lecz o Rakatach nigdzie ani słowa. Rzymianie, podejmując z warowni Karnuntum częste wycieczki do kraju Morawian, o Rakatach nie wspominali zapewne dla tego, że ci zostawali pod ogólną z Morawianami władzą, a za tem nazwisko potężnych Morawian w stanowiskach ich nad Dunajem, zakrywało sobą słabszych Rakatów. Tak ciągnęło się aż do V wieku, gdy wzburzenie dokonane przez Atylę, wyprowadziło na widownię świata nowe, albo zapomniane ludy. Wtedy to pod piórem Sidonia Apollinaria, Prokopa, Jornandesa i innych, zjawiają się nad Dunajem, od Bisambergu do Kremża, Rugi, którzy służyli Atyli podczas wyprawy do Gallii, a po niefortunnym dla niego boju na polach katalaunskich, wrócili do domu, gdzie za czasów Św. Seweryna (r. 482) trudnili się rolnictwem i rzemiosłami, prowadzili handel po Dunaju, uczęszczali na targowiska do sąsiednich miast i mieli własnych książąt.

Badacze goniąc za podobieństwem nazwisk po świecie, lada pozór chwyтали do przesiedlania ludów tam, gdzie nigdy tego nie było. Rugi nad Dunajem wydali się tém samem, co mieszkańcy wyspy Rany (Rugii). Nie wahano się więc z domysłem, że wśród wędrówek niemieckich ludów z północy ku południowi, nadbaltyccy Rugii przenieśli się nad Dunaj, nie troszcząc się o to, że nazwa Rugii przez Tacyta i Ptolemeusa⁸⁾ wyrzeczona, nigdy nie była narodowem mianem ludu, który się zwał Ranami i że teraźniejsza książkowa tylko nazwa Rugii, przez lud miejscowy niemiecki, zowiący się Rujaner, nie jest przyjętą. Niektórzy nawet dla przesiedlenia Rugiów czasdogodny w połowie

⁸⁾ Ptolemeus nie oznaczył wyspy przy ujściu Odr, a tylko na stałym lądzie z prawego brzegu Odry położył napis: Rugion. Knobell pomięszal ten Rugion z Rügenwalde, a z Rugami aż do Dunaju sięgnął. Die Völkertafel 38.

III w. znajdowali.⁹⁾ W rzeczywistości nic podobnego nie było. Ani jednego faktu nikt nie wskaże na dowód przesiedlenia się ludności z Rany nad Dunaj. Podobizna nazwisk, szczególnie z ksiąg poczerpniętych, niczego nie dowodzi, jeśli nie poparta innymi faktami. Galicyanie w Austrii i Galicyanie w Hiszpanii przez nikogo zapewno nie będą brani za jeden lud? Zostajemy zatem w przekonaniu, że Rugi naddunajscy byli ludem miejscowym tym samym, który u Ptolemeusa słynął pod nazwą Rakaty że oba nazwiska są przekręceniem innej własnej ludowej nazwy, którą objaśnić usiłujemy.

Od niepamiętnych czasów Czesi i Morawianie sąsiadów swych z porzeczka Dyi i Dunaju zowią Rakusy.¹⁰⁾ Nazwa ta także od niepamiętnych czasów wiadoma w Polsce, a w XVI wieku używaną była w Moskwie oficjalnie.¹¹⁾ Identyczność tej nazwy w całej Słowiańszczyźnie wskazuje, że była mianem ludowym bardzo dawnym. Szafarzyk, przyjmując Swewów za Niemców a Słowian za przybyszów nad rzeki Morawę i Dunaj w V wieku, mniemał, że nazwę Rakusy Czesi i Morawianie dali Słowianom, którzy się na ziemiach dawnych Rakusów osiedlili i że tym sposobem starożytna nazwa ludu innego pochodzenia przełaną została na Słowian.¹²⁾ Tu znakomity badacz upuścił z uwagi, że Słowianie nigdy cudzych nazwisk nie przyswajali, a mieli ich w swym duchu dosyć dla wszystkich miejscowości własnym żywiołem zasiedlonych. Podobnie i w tym razie nazwa Rakusów

⁹⁾ Mannert. Germania s. 340; Bartold. Geschichte von Rugien I, 139. Rugiów mieszał z Turcilingami (Turcilingi sive Rugii, Jornandes de reb. got. 15, 19), nawet ze Sciramii. Domyślali się, że Odoakr był królem w części i Rugiów (ob. Forbigera. Hand. d. Geogr. 282 przyp. 56). Ależ wiemy, że Odoakr pobił i z kraju wypędził książąt Rugów.

¹⁰⁾ W Kronice Kozmy (r. 1125) Castrum Rakouz, a mnich opatowski około r. 1150 „Rakouzi.“

¹¹⁾ Dokument dyplomatyczny z roku 1576 poselstwa moskiewskiego do Austrii, w którym czytamy „Родъ Ракузскій“ — „народъ Ракузскій.“ Памятники. Дипломатич. Своденій. Petersburg 1851, 581, 549.

¹²⁾ Star. Slow. § 36, 1, 348.

służąca Słowianom naddunajskim, przedtem nim się Austryakami stali, była ich własném, narodowem mianem i tak głęboko w starożytność sięga, jak sam ludek ten osiedlił się w naddunajskiej krainie.

Szembera, oświadczywszy się za słowiańskością Rakusów, mniemał że nazwa ich należy do rzędu nazwisk rodowych, z dwóch części złożonych: rak, jak Rako-lusy, Rako-dawy i us, albo wus, jak Czertusi, Lewusi, Holusi, Kriwusi, Rakusi i że nazwa ta przeszedłszy z czasem na osadę rodową: Rakusy (Raabs) wiadomy gród nad r. Dyją, stała się nazwą ludową.¹³⁾ Że od grodu mieszkańcy jego mogli się zwać Rakusami — to możebne, ale żeby od grodu powstała nazwa plemienna, to wątpliwe. Historia przedstawia przeciwne przykłady.¹⁴⁾ Kij zbudował Kijów, Krakus - Kraków, Lech - Gniezno; mieszkańcy tych grodów zwali się Kijowianami, Krakowiakami i Krakusami, Gnieznianami, ale okoliczne ludy zwały się: Polanami w okolicy Kijowa, Hrwatami (Chrobatami), Wislanami w okolicy Krakowa, Polanami w okolicy Gniezna.¹⁵⁾ Ludy słowiańskie wprzód miały nazwy plemienne, nim budowały sobie grody, a zatem nazwiska ludów, plemion nie mogły powstawać od grodów. Oprócz tego: zkąd jest pewność, że nazwisko Rakusów powstało od imienia Raka, a nie z innego powodu? Sąsiedzi Rakusów od wschodu Morawianie wzięli swą nazwę od r. Morawy, nazwa której poszła od mórawy brzegi jej pokrywającej. Inni ich sąsiedzi od zachodu Kubanie, wzięli swą nazwę, nie od imienia własnego Kuby, a od r. Kuby (Kamb), nazwisko której także z po-

¹³⁾ Zap. Słow. s. 25.

¹⁴⁾ Dawniejsi pisarze (Weiskern, *Niederösterreichische Topographie* p. s. Rötz, — Durich. *Bibli Slaven* p. 9) miano Rakusy, Rakusanie wywodzili od grodu Rakez, Rakouz, teraz Rötz, ale według uwagi Szafarzyka, mylnie, ponieważ „historja mało przykładów podaje podobnego mianowania narodów od gradu, ale owszem, przeciwnie. *Star. Słow.* § 36, I, przyp. 8.

¹⁵⁾ Nazwiska ziem, powiatów, województw od grodów: krakowski, gnieźnieński, kijowski i t. d. są plodem administracji późniejszych wieków; rzecz tu idzie o tworzeniu się nazwisk w czasie pierwotnego osiedlenia.

wodów topograficznych powstać musiało.¹⁶⁾ Podobnie i Rakusy mogli być tak przez sąsiadów nazwani od charakteru miejscowości, porosłej rakosą, rogozią.¹⁷⁾ Z nich jedni siedzieli nad r. Dyją a drudzy na równinach, w polach, i dla tego Ptolemeus zapisał, że w sąsiedztwie Baemów mieszkali Rakusy nad r. Dyją i Rakusy w polach,¹⁸⁾ o czym dobrze wiedziano jeszcze w XIII w., gdy równiny w okolicy miasta Rogu zwano „in den Bolanën.“ Pozostałe tam: Stare Polany (Alt-Pölle), Nowe Polany (Neue Pölle) i Polany Reinprechtowe (Reinprächts-Pölle) między miastami Garsem i Śliwnicą (Burg-Schleinitz) dotąd to przypominają. Odróżnienie Rakusów nad r. Dyją od Rakusów w Polach, wskazuje, że nazwa ich poszła nie od jednego grodu, a z innych powodów.

Kraina Rakusów graniczyła na Zachód z krajem Witorażskim, gdzie wyżyny z jednej strony nad r. Dyją, a z drugiej nad Skremlicą i Łużnicą stanowią rozdział wód Łaby i Dunaju, na południe z Kubanami, na Wschód z Morawianami i na północ z krajami Znoimskim i Bitowskim. Częstkę téj krainy opawali Longobardy, rozłożywszy swe stanowiska na polu Morawskiem (526—568), ale wtedy zamiast Rakatów (Rakusów) slynęli Rugi, których do Niemców zaliczają dla tego tylko, że Prokop policzył ich do Gotów. Ale to nie potwierdza się faktami. Rugi mieli własnych książąt: Włastę (Flacitheus) i Weleta czy Wawę (Felethus v. Fava). Ostatni wplątawszy się w wojnę z Ottokarem (Odoakrem), był pobity i z kraju wygnany razem

¹⁶⁾ Kub, kubek, kubel oznacza miejsce, naczynie wklęsłe, wiadro, naczynie do wody, czerpak, dzban, ross. кубышка, wklęsłość w piecu do zgartywania żaru lub ciepła. Ob. Lindego, Słownik. Takim sposobem rzeka Kuba mogła otrzymać nazwę od wklęsłości, koryta, łóżyska swego.

¹⁷⁾ Pols. Rakusy, czes. Rakousy, słow. Rakuse według Lindego wiąże się z czes. rakosy, rogóz, rogozina. Linde, Słownik pod wyrazem Rakusy.

¹⁸⁾ Według Szafarzyka (Star. Słow. § 36, 1) wypadaloby *καμποις Ρακαται* tłumaczyć Rakusy z nad r. Kuby (Kampe), lecz tu *καμποις* wyraźnie oznacza pole i dla tego Ireczek (Słowan. Prawo 1, 31) zauważył, że Kampois Rakatai wypada rozumieć: Polanie-Rakaty, a po naszymu Rakusy-Polanie.

z żoną Gizą i synem Fryderykiem r. 487. Ta Giza była rodem Gotka, wyznania ariańskiego, ztąd i niemieckie imię jój syna, ale to nie dowodzi, aby ród książąt rakuskich z Niemców pochodził, a tem bardziej nie świadczy wcale, aby Rugi byli Niemcami. Goty byli nieprzyjaciółmi Rugów i dla tego księcia ich Włastę niechcieli przez swe posiadłości przepuścić do Italii, gdy ten do Mediolanu dążył.

Z odejściem do Italii Longobardów, Rugi pozostali na miejscu i długo jeszcze pod tém nazwiskiem słynęli w dokumentach łacińskich, choć cały świat wiedział, że się nazywali Rakusami. Tak dokument passawski około r. 904, którym ustanowiono cło od kupców przybywających po Dunaju z Bawaryi, Czech, Rakus i Morawy, mówi: *Slavi qui de Rugis vel Boemanis mercandi causa exeunt.*¹⁹⁾ Są to Rakusy i Bemcy dwa oddzielne, ale miejscowe ludy, nie przybysze jacy i nie niemieckie Rugi, których Bielowski błędnie Morawianami zrobić usiłował.²⁰⁾

5. Naristi — Nardanie.

W geografii Ptolemeusa wzmiankowani niżej Teuriochaimów (Durzyńców i Kamieńczan) Varisti,¹⁾ lecz Tacyt zapisał ich, obok Kwadów, pod nazwą Naristi.²⁾ Z tego powodu badacze nazywali lud ten Naristi, czasem Varisti i różne im posady obmyślali: pod Sudetami, nad r. Nabą, nawet około Sosnowego lasu, lub między Hermundurami i Markomanami.³⁾ Dopiero w nie-

¹⁹⁾ Erben. Regesta N. 58; Monum. Boica Vol. II, 28, 103; także u Hasselbacha — Codex Pomer. diplomat pod N. 5 i Pertza-Mon. Ger. Leges III, 480; — Lelewel — Narody 711.

²⁰⁾ Wstęp do Dziejów Pols. s. 512.

¹⁾ Geograph. ed. Nobbe II; 11 § 23.

²⁾ Germania 42.

³⁾ Kluwer - Germania Antiqua s. 620; Wersbe - Bölker 226; Ferd. Müller Deutsche Stämme 188; Spruner. Atlas antiq.; Reichard. Orbis Terr., Forbiger. Alte Geogr. 300; Inni zupełnie ich opuszczają, jak Kiepert. Lehrbuch der Alten Geogr. 1878. Trafniej od innych siedziby Naristów oznaczył Adam Naruszewicz między Czechami i Dunajem. W uwagach do tłumaczenia Tacyta Germanii.

dawno odkrytym kodeksie Ptolemeusa na górze Athos, położenie posad Naristów okazało się dokładniej oznaczone, mianowicie: pod Sudetami do góry Gabrity (Jawornicy), obok Kubanów, Baemów (Czechów) i Rakusów.⁴⁾ Pierwszy o wiele wiemy, zwrócił na to uwagę Szembera i posady Naristów, lepiej niż dawniejsi oznaczył.⁵⁾

J. Kapitolinus mianuje Naristów sprzymierzeńcami Durzyńców (Hermundurów), Kwadów, Markomanów i innych ludów w walkach przeciw M. Aureliusowi,⁶⁾ a Dio-Cassius wspomniał, że za pozwoleniem M. Auliusa 3000 Naristów na ziemiach rzymskich osiedli.⁷⁾ Później o nich więcej już nie słychać. Straciwszy wziętość, w obec wzmagającej się potęgi Markomanów, poszli na zasilenie sąsiadów.

Za słowiańską narodowością Naristów, jeden z pierwszych przemówił Weltman, ale nierozważnie nazwał ich Norcami,⁸⁾ co się sprzeciwia wszystkim świadectwom, które odróżniają Naristów od Norików, Norców. Zważając, że siedliska Naristów ciągnęły się po nad Dunajem, mając na północ Sudety, a na wschód las Jawornicki, nie wątpliwie, że byli mieszkańcami z nad r. Naarn, czyli Naara, wpadającej z północy do Dunaju. Rzeka ta w r. 852 nazywała się Nardina,⁹⁾ potem Nardus, Narden i ma widocznie nazwę słowiańską Narda, od której ludność zamieszkała nad jej brzegami, zwała się Nardanami.

⁴⁾ Langlois. Géographie de Ptolémée fol. XXIV. Wislicenus w poprawnym krajobrazie z kodeksu Wiedeńskiego, niepotrzebnie wysunął Naristów na północ, podobnie temu, jak dawniej badacze niemieccy czynili, gdy tymczasem w kodeksie wiedeńskim *οπαριτοι* położeni są przy samej górze Gabrita, co więcej zgodne z tekstem kodeksu z Athos.

⁵⁾ Zapad Slow. 19.

⁶⁾ In Vita M. Aurelii 22.

⁷⁾ Histor. LXXI, 21.

⁸⁾ Индо-Германы 140.

⁹⁾ W dokumencie króla Ludwika potwierdzającym r. 852 kościołowi Św. Emmerama posiadłości inter Agastam et Nardinam a locis videlicet ubi ipsa in Danuvium fluit. Boczek. Cod. dipl. N. 35.

6. Adrabae — Kampi. Kubanie Habrowscy.

U Ptolemeusa Adrabae-Kampi oznaczeni między lasami Gąbritą i Luną po nad Dunajem.¹⁾ Mieli na zachód Nardanów, na północ Baemów, a na wschód Rakusów. Większość badaczy zgadza się na to, że nazwa Kampi pochodzi od r. Kamp,²⁾ biorąc początek na granicy czeskiej i wpadającej do Dunaju niedaleko m. Kremża. Rzeka ta w IX—XII w. zwała się Chambe, Chamba, a po słowiańsku Kuba. Zatem siedzący nad jej brzegami lud zwał się Kubanami. Co się tyczy nazwy Adrabae, to takową niemieccy badacze usiłowali zespolic z nazwą miasta Arbesbach, ale słusznie zauważał Szembera, że w tej lesistej okolicy za czasów Ptolemeusa, żadnych osad nie było. Szembera domyśla się, że nazwa Adrabae mogła powstać z czeskiego „drawy,” znajdującego odgłos w rzekach Drawie chorwackiej i Drawicy czeskiej. Zatem Drawe-Kuby mogłoby oznaczać mieszkańców z nad r. Kuby.³⁾ Przeciwnie Weltman myślał, że nazwa lasu Jaworna, czyli Habrowo, obok którego Kubanie mieszkali, mogła się zmienić w Adrabae tak samo, jak się zmieniła w Arnobae, Abnobaе, Arbonae, Aribae, Arnibae.⁴⁾ W takim razie lud zwałby się Kubanie Jaworscy, czy Habrowscy. Góra o której mowa u Ptolemeusa zwie się „Gąmbrita,”⁵⁾ co odpowiada słowiańskiemu habr, habrowe, mającemu to samo znaczenie co jaworno, jaworzyna. Możliwe więc jest przypuszczenie, że w ustach Greka, habrowo, habr, zmieniło się w Adrabae.

Zauważać wypada, że dla odróżnienia dwóch ludów siedzą-

1) Géogr. wyd. Langlois fol. XXIV. W ed. Nobbe II, 11 § 26 trochę inaczej, lecz zawsze nad Dunajem siedziby Adrabae-Kampów oznaczone. Zgodnie z tem i w kodeksie Wiedeńskim, ale w poprawnym krajobrazie przez Wislicenusą zrobionym, posady tego ludu za szeroko rozciągnięte (Elbgerm.)

2) Forbiger. Alte Geogr. s. 302.

3) Zapad. Slow. 24.

4) Индо-Германы 141.

5) Jednakowo we wszystkich wiadomych mi wydaniach Ptolemeusa.

cych nad dwiema rzekami, Kubami, Ptolemeus zniewolony był dać im przezwiska. Jednych nazwał Kubanami parmskimi, jak powiedzieliśmy w powyższym ustępie, a tych co siedzieli blisko Jawora, Habru, przezwiał Kubanami habrskimi i to się zgadza z naturalnym stanem rzeczy. Utrzymamy więc nazwę Kubaniehabrowscy, nim dalsze badania nie stwierdzą jęj, albo obmyślą lepszą.

Nazwy w tęg krainie rzek: Kuby z dopływami Kubicą, Swetlą, Hradnicą, Dubrawką, Slatinką, Jegnicą, Borową i Długą Łuzą; rzeki Kremży z dopływem Olszawą, gór: Jawornicy i Luńskięj, lasów: Jawornice, Skalice, Turek i wiele innych świadczą, że kraj ten miał osiedlenie słowiańskie wcześniej od niemieckiego.⁶⁾

7. Baemo — Chemaе. Bemscy Kamieńczanie.

U Ptolemeusa Baeno-Chemaе nad Łabą pod Batinami (Budyzanami), a obok nich pod górą Askiburgium (Jeszczed) Korkonoti.¹⁾ Położenie więc ludu tego przypada na wschód od Łaby, w północnych Czechach i tak jest oznaczone na krajobrazie kodeksu wideńskiego, ale niemieccy badacze nie wyrozumiawszy położenia ludów przez Ptolemeusa wzmiankowanych, sadzili Baeno Chaemów na zachód od Łaby,²⁾ nawet na północ od gór Kruszcowych w Saxonii,³⁾ a niedawnemi czasy Wislicenus, rozpatrując kodeks Wideński geografii Ptolemeusa, przyszedł do wniosku, że nazwę Baeno-Chamów wypada pojmować jako ogólną

⁶⁾ Szembera przytacza w tęg miejscowości masę nazwisk dawnych osad słowiańskich, ale przeciw temu mogą zrobić zarzut, że osady powstałe po VI wieku w czasie niby najścia Słowian. Ażeby uniknąć podobnych zarzutów, wstrzymuję się od przytaczania nazw osad jakie można wydożyć z dokumentów VIII i IX w., pewny będąc, że nazwiska rzek i gór są najmocniejszym dowodem, bo że powstały przed najściem Niemców, tego krytyka obalić nie zdola.

¹⁾ Geogr. ed. Nobbe II, 11 § 20; Langlois fol. XXIV.

²⁾ Reichard. Orb. Ter.; Ukert. Germania. Mapa według Ptolemeusa.

³⁾ Spruner. Atlas Antiq.

dla wszystkich ludów w Boemii zamieszkałych: Markomanów, Sudinów, Batinów, Korkonotów i dla tego ich z szeregu ludów wyrzucił.⁴⁾ Nie zwrócił on uwagi na to, że mieszkańcem Czech, według Ptolemeusa, był wielki lud Baemów i że Ptolemeus osobno od tego ludu wzmiankował jeszcze Baeno-Chaemów, dając tem jasno do pojęcia, że to także był osobny lud, którego siedziby geograf afrykański dokładnie oznaczył.

Nazwa Baenochaemae, podobnie jak wzmiankowana u Ptolemeusa nazwa Teuriochaemae, jest złożoną z dwóch części, z których Chaemae oznacza Kamieniec,⁵⁾ a Baemae jest przypomnieniem wielkiego ludu Baemów. Podwójną nazwę Baeno-chaemów, t. j. Bemskich Kamieńczyków Ptolemeus użył widocznie dla odróżnienia ich od innych Kamieńczyków, jakimi byli Kamieńczykowie Durzyńscy (Teuriochaemae), a może od innych, jak n. p. od mieszkańców Kamieńca między Budyszynem i Łabą, bo Kamieńczyków i Kamieńczyków nigdy w Słowiańszczyźnie nie brakowało. W Czechach niedaleko saskiej granicy, na zachód od Zwikau są teraz dwa Kamieńce: jeden Bömisch Kamnitz, a obok niego Windisch-Kamnitz, z których jeden musiał być grodem starożytnych Kamieńczyków. Kamieniec w Saksonii na zachód od Łaby Niemcy przekreśli w Chemnitz. Nic więc dziwnego, że Grek Kamieniec w Chaemae przerobił.

8. Korkonti — Korkonoszy.

U Ptolemeusa Korkontoi pod górą Askiburgion (Jeszczed).¹⁾ Zgodnie z tem badacze siedliska Korkontów oznaczają w Czechach

⁴⁾ Wislicenus-Elbgerm. 18. Na krajobrazie poprawnym fałszywie umieścił Baimów nad Dunajem pod Kwadami, a jeszcze większą omyłkę popełnił odrzucając Bainochaimów jako osobny lud.

⁵⁾ Malte-Brun dowodził, że Chaemae jest niemieckim *heim* i oznacza kraj. Géogr. I, 184.

¹⁾ Geogr. ed. Nobbe II, 11 § 20; Langlois. Géograph. fol. XXIV. Także i na krajobrazie Ptolemeusa kodeksu Wiedeńskiego, Wislicenus-Elbgerm.

na podgórzu Jeszczedu (Riesengebirge),²⁾ i samą nazwę ludu w związku z nazwą gór Krkonoszkich upatrują.³⁾ Nie dopuszczając aby w Czechach Słowianie siedzieli za czasów Ptolomeusa i widząc wyraźny związek nazwy gór Krkonoszkich z nazwą ludu Korkontów, Szafarzyk szukał w etymologii środka do wyjścia z kłopotu. Tłómaczył więc, że Słowianie przybywszy w te strony, nazwę niemieckich Korkontów, zamienili w Krknoszów, ale przytem zauważał, że nazwa gór wskazuje na wczesne bardzo osiedlenie się w nich Słowian.⁴⁾ Że jednak nazwa Krknoszów nie jest przerobioną z Korkontów, a własna słowiańska, wskazuje to leżąca około Nedwiedzic w Morawii wyżyna Krkonosz, nazwy której nikt zapewno nie będzie szukać w greckiej lub niemieckiej mowie.⁵⁾ W pomnikach słowiańskich najdawniejszą wzmiankę o górach Krkonoszkich, pod ich własnym nazwiskiem znajdujemy w pieśniach czeskich.⁶⁾

IV. Ludy czczące „Nertę.“

Osobną grupę ludów swewskich, podług Tacyta, składali, Reudigni, Avioni, Angli, Warini, Eudosi, Swardoni i Nuitoni rzekami i lasami porozdzielani. Ludy te oddawały cześć bogini Nercie¹⁾ t. j. „Matce Ziemi“, rozumiejąc że się ona „wdaje w sprawy

²⁾ Ukert-Germania. Krajobraz według Ptolem.; Spruner-Atlas Antiq; Reichard-Orbis Terr.; Kiepert Atlas Antiq.

³⁾ Forbiger. Alte Geogr. s. 302.

⁴⁾ Star. Slow. § 22; Hory s. 531.

⁵⁾ Szembera. Zapad. Slow. 62.

⁶⁾ W Snemach 44—45. Po Ratibor od gór Krkonoszi.

¹⁾ Dawniej pisano Herta, teraz piszą Nerta. Sprachlich kommt Nerthus, und nicht Herthus, — von neart, neirt streng, gewaltig, und thus Fürst,... daher der Niördr bei den Scandinawen, woraus bei uns Neidhard wurde; dieser Niördr hat aber mit der Nerthus nichts zu schaffen, wie bis jetzt unsere Germanisten annehmen, um dieselbe für das Deutschthum zu retten. Obermüller. Urgeschichte der Wenden. 73.

ludzkie i z kraju do kraju przechodzi. — Jest na wyspie oceanu²⁾ gaj święty, gdzie ukazywano rydwan kapą przykryty, którego samemu tylko kapłanowi godziło się dotykać. Gdy ten poczuwał, że bogini miejsce swoje zajęła, zaprzęgał parę jałowic i szedł z tyłu z wielkiem uszanowaniem, a którekolwiek miejsca przechodem swym zaszczycił, tam świątki, wesele, rozrywki. Ustawiały wojny, nie błyskał oręż, spoczywały w zamknięciu beczynie żelaza i dotąd panował pokój ulubiony, dopóki tenże kapłan nie odwiódł do swjej świątyni, nasyconej obcowaniem ze śmiertelnymi bogini. Po tej wędrówce myto rydwan, kapę i samo, jeśli dać wiarę, bóstwo w tajemniczem jeziorze, które natychmiast pożera użytych do posługi niewolników.³⁾

Zważając, że podług Tacyta, wzmiankowane siedm ludów czciły wspólnie Nertę i miały jedną wspólną świątynię, a zatem widocznie stanowiły związek polityczny, sądzimy, że ludy te były osiadłymi rolnikami i miały swe siedliska w kupie. Postaramy się wytlómaczyć ich nazwy i oznaczyć geograficzne położenie.

1. Reudigni — Radogoszczanie.

Dwieście lat z górą łamali sobie głowę badacze nad wyrozumieniem nazwy Reudignów i wyszukaniem ich siedlisk.⁴⁾ Wcze-

²⁾ Dawniej myślano, że tą wyspą jest Rana (Rugia), potem szukano jej przy ujściu Laby, sądząc że Helholand święte miejsce oznacza; nareszcie przekonano się, że nie na morzu, lecz na jeziorze szukać jej wypada.

³⁾ Tacyt. Germania 40. Rozważając słowa Tacyta, Poesche wnioskuje, że takowe stosują się bardziej „zu milder gestimmten Slawen, als zu wilden kriegerischen Deutschen,“ — a dalej przychodzi do przekonania, że „die Nerthusvölker zur Klasse der Slawischen Stämme der Suevia gehören.“ Die Arier 203. Ciekawe porównanie Nerty z frygijską Cybelą podaje Obermüller. Urg. d. Wenden 70—76. Ale najgruntowniejszy wykład o Nercie, jako bóstwie słowiańskiem, zawdzięczamy Kętrzyńskiemu. Die Lygier. 92.

⁴⁾ Kluwer wywodził ich nazwę z łaciń. dignus dostojny i pomięszal z Turynkami; German. Antiq. III, 27; Cellarius przyznał się że nazwy posad Reudignów wyrozumieć nie może. Notitia Orb. Ant. I 478; Ekhard upatrywał ich w piaskach luneburgskich. De reb. Fran. Orient; Wersebe szukał z lewej strony Laby, w tak zwanym Rieth, aż do r. Helmu. Völker 219; Zeuss, Herman Müller,

śniej od innych Ad. Naruszewicz domyślał się szukać Reudignów w Meklenburgskiem, po granicy z Lauenburgiem,⁶⁾ gdzie i teraz jeszcze upatrują ich niektórzy geografowie.⁶⁾ Weltman⁷⁾ Kaz. Szulc⁸⁾ i Szembera⁹⁾ porównywając tacytowych Reudignów z Adama Bremeńskiego Redarami, przekonali się, że te nazwy oznaczają jeden i tenże lud, który mógł się zwać Redanie, u pisarzy wieków średnich Riedari, a po słowiańsku Redanie, Ratary.

W tysiąc lat po Tacycie Adam Bremeński (r. 1076), jakby naśladowując rzymskiego historyka, pisał: „Ziemia słowiańska lasami i rzekami zewsząd otoczona . . . pomiędzy wielu plemionami najpotężniejsi są Retharii w samym środku mieszkający, u nich jest gród (civitas) Rethra całemu światu wiadome miejsce obrzędów religijnych z ogromną świątynią Redigastowi poświęconą, gdzie jest bałwan jego ze złota, a łożo purpurowe. Kolo tego grodu, mającego 12 bram, jest głębokie jezioro, przez które prowadzi most drewniany, a po nim mógł przechodzić ten tylko, kto zamierzał objaty czynić i odpowiedź wyroczeni uzyskać.“¹⁰⁾ Tysiąc lat nie zmieniły obyczaju narodowego: kto miał w swym kraju ważniejszą świątynię, ten liczył się pierwszym i dla tej to zapewne przyczyny Tacyt w grupie siedmiu ludów na czele postawił Ratarów.

Co się tyczy domniemań większości dziejopisów jakoby ludy pomorskie z czasów Tacyta, później powędrowały na zachód, a opuszczone przez nich miejsca zajęli Słowianie, nie znajduje to,

Grimm, Gaupp i inni szukali w Turyngii i przyległych okolicach, lecz Ferd. Müller, wątpiąc aby tam znaleźć można było Reudignów, mniemał, że raczej z prawej strony Łaby szukałby ich wypadło. *Deutsche Stämme* 199; Reichard wypchnął ich daleko na północ, na granice Holsztynii i Szlezewiku. *Orb. Antiq.*; a Wislicenus posadził ich w Lauenburgu, Elbgerm.

⁶⁾ W uwagach do tłumaczenia Tacyta Germ. 40.

⁶⁾ Levasseur. *Atlas ancien*. Porów. *Forbiger Alt. Geog.* III, 279.

⁷⁾ *Индо-Германы* 135.

⁸⁾ *De Origine Illyrior*, 55 czyta: Rhudigli-Rheudigni.

⁹⁾ *Zapad. Slow.* 74.

¹⁰⁾ *Histor. Ecclesiastica* II; *Helmol. Chron. Slavor.* I, 2.

ani świadectwa w dziejach, ani logicznego poparcia. Ludy zamieszkałe stale na miejscu, podnoszące pracę rolniczą do kultu religijnego, mające znakomitą świątynię z ustalonymi obrzędami, nie mogły jakby dzicz jaka przenosić się z miejsca na miejsce. Wszelkim przenosinom ludów rolniczych zaprzeczamy stanowczo: było to udziałem ludzi orężnych, włóczędzów, rozbójników, cudzą pracą żyjących, lecz takimi Słowianie nigdy nie służyli. Niewahając się więc w Reudignach uznać lud słowiański Radogoszczanów, których także Ratarami zwano.

2. Aviones.

U Tacyta Aviones, a podług niektórych badaczy Chaivones¹⁾ nawet Chaibones.²⁾ Niepewność nazwy ludu tego uwodziła badaczy mylnymi pozorami przy obmyśleniu mu siedlisk.³⁾ Po lewej stronie Łaby jest r. Aue Luche wpadająca do Łaby, koło Harburga i jeszcze pięć innych rzek, dalej na zachód takiegoż nazwiska.⁴⁾ To podało myśl do mniemania, że Avioni byli mieszkańcami z nad r. Ilmenawy, która według Ekharda, w przeszłym wieku zwała się Awa. Możliwym więc wydawało się w sześciu rzekach z nazwą Awa szukać przypomnienia tacytowych Awionów. Ale tu staje na przeszkodzie zastrzeżenie Tacyta, według

¹⁾ Cluver, Germ. Ant. III, 27.

²⁾ Pischon domyślał się, że Aviones mogli być tymi samymi Chaibones, o których Mamertin w panegeriku Maximinowi wspomniał: „Chlaibones, Erulique viribus primi barbarorum locis ultimi.“ Z tego powodu Pischon wniosł, że razem z Burgundami i Alemanami pociągnęli do Gallii. Zastanawiając się nad nazwą tego ludu Barth mniemał, że Chaibones jest to samo co Aviones, tylko z przydechem *ch*, tak samo jak Chattuary i Attuary. Teutsch. Urgesch. III, 262.

³⁾ Kluwer znajdował ich nad r. Pławą, Naruszewicz myślał, że w czasach wędrówek Awioni mogli usunąć się ku Wiśle i nadać imię Kujawianom (w uwagach do tłóm. Tac. Germ.); Reichard umieścił ich w Holsztynii przy ujściu Łaby, a Spruner nad Łabą.

⁴⁾ Oprócz Aue Luhe wpadającej do Łaby niżej Hamburga, dwie Aue wpadają do ujścia Łaby, dwie Aue płyną z północy na południe, z których jedna wpada do r. Böhme i z nią do r. Aller, a druga do r. Wietze i z nią do Oertze, która wpada do Aller.

którego ludek ten należąc do grupy ludów czczących Nertę, musiał mieć siedziby z prawej strony Łaby.⁵⁾

Obermüller mniemając, że nazwy ludów swewskich poszły z kельtyckich pierwiastków, nazwę Awionów wyprowadza od abba — woda, przez co Awioni mają rybaków oznaczać,⁶⁾ ale gdzieby mianowicie leżały ich osady o tem Obermüller zamilczał. Inni pisarze najczęściej Awionów milczeniem zbywają. Szembera, także nie wiedząc gdzie szukać Awionów, przypuszcza że mogli być tym samym ludem, który Ptolemeus pod nazwą Aelveoni (Wolinianie) zapisał, albo Pienianami (Apiones), albo Helmoldowymi Wilini.⁷⁾

Rozważając wykład Ptolemeusa siedlisk nadbałtyckich ludów przekonywamy się, że Aelvaiones pomieścił on na wschód od Odry,⁸⁾ za daleko, aby mogli należyć do związku Nerty, a zatem upatrywanie w nich Awionów nie odpowiada rzeczywistości. Trzymając się zasadniczej myśli Tacyta wypada Awionów szukać w pobliżu innych ludów, mających wspólną świątynię Nerty, t. j. w kupie z Radogoszczanami i innymi pięciu ludami, a w którymby mianowicie miejscu ludek ten miał siedziby i jakieby mu służyło narodowe miano, usiłowania przyszłych badaczy zapewno odkryją. My tymczasem zostawiamy ten ludek pod nazwą tacytową Awioni, nie oznaczając ich siedlisk.

3. Angli.

Wzmiankowani przez Tacyta Angli należeli do siedmiu ludów czczących Nertę. Później Ptolemeus wzmiankował Angilów na wschód od Lankobardów i od środkowej Łaby na północ, do

⁵⁾ Forbiger. Alt. Geogr. III, 279.

⁶⁾ Urgesch. der Wenden 68.

⁷⁾ Zapad. Slow. 76.

⁸⁾ Inter Rutilios vero et Buguntes Aelveones Geogr. II, 11. Na mapie według kodeksu wiedeńskiego Aelvenes oznaczeni są między Odrą i Wisłą pod Rutilkami i nad Buguntami.

dawszy że z ludów mieszkających we wnętrzu kraju (t. j. dalej od morza) najsilniejszym jest lud swewskich Angilów.¹⁾

Nie bacząc na to, że Angli należeli do związku ludów Nerty i że dla tego w kupie z innymi sześciu ludami do jednej świątyni należącymi siedziby mieć musieli, badacze upatrywali ich daleko od związkowych ludów, — aż w Szlezwikiu ²⁾ i za Łabą.³⁾

Ustawa Turyngów, nosząca nazwę „lex Angliorum et Verinorum hoc est Turingorum,“ napoiła uczonych przekonaniem, że z Anglów i Warynów składał się lud, który pod nazwą Turyngów w V. w. wystąpił, jako następca po Hermundurach. Z tego powodu Zeuss, Herm. Müller, Gaupp, Grimm, Maciejowski upatrywali Anglów po lewym brzegu Łaby, co wydało się prawdziwym tem bardziej. że w Turyngii znalazły się: Engelin-gau i Weringowe nad r. Werrą.⁴⁾ gdzie Ptolemeus siedziby Swewskich Angilów oznaczył.

Niemożliwość pogodzenia świadectw Tacyta i Ptolemeusa względem miejsca pobytu Anglów, sprawiły zamęt w nauce oddawna już zauważany.⁵⁾ Zdaniem naszym Tacyt i Ptolemeus mówili o dwóch różnych ludach podobnych nazwisk: Angli i Angili. Pierwszych wypada szukać w związkach ludów Nerty między dolną Łabą i Odrą, drugim zostawić miejsce wskazane przez afrykańskiego geografa. Opuszczając ostatnich, jako niepodlegających badaniu w niniejszym miejscu, zwrócimy uwagę na tacytowych Anglów, dla wyszukania których wypadałoby najprzód wyrozu-

¹⁾ Σομύβων τῶν Ἀγγελῶν. Géogr. ed. Langlois fol. XXIV; ed. Nobbe II, 15; Krajobraz kodeksu wideńskiego. Wislicenus Elbgerm

²⁾ Cellarius znajdował ich w Holsztynii nad r. Chalusą, Trawną (Notitia Orb. Ant.), Naruszewicz między Flensburgiem i Szlezwikiem w kraju zwanym Angeln. (Uwagi do tłóm. Tac. Germ.). Reichard tamże ich znajdował, ale Ptolemeusowych Angilów umieścił pomiędzy ludami Nerty (w Meklenburgskiem) ob. Orb. Terrarum.

³⁾ Wersebe. Völker. 219.

⁴⁾ Gaupp. Das Alte Gesetz der Turinger 1834 s. 88; Maciejowski na mocy obyczajów prawnych Turingów, przyjął Anglów za Słowian. His. Pr. Słow. § 362.

⁵⁾ Fer. Hen. Müller. Deutsche Stämme 1844. I. s. 202; Forbiger Alt. Geog. III, 281.

mieć prawdziwą ich nazwę. W tym względzie badacze także się niezgadają.

Większość uczonych niemieckich nazwę Anglów przyjmują za prawdziwą. Niektórzy upatrują związek między nazwą Anglów i miejscowością wodnistą, rybacką, w której mieszkali.⁶⁾ Obermüller mniema, że pomiędzy ludami Nerty, Angli byli cudzoziemcami, co właśnie wyraz Angul oznacza i że należeli do Saksonów⁷⁾ W takim razie wypadaloby mniemać, że Tacyt nieprawdę powiedział, zaliczając do ludów Nerty i cudzoziemców nie pojmujących jej kultu, ale na to nie znajdujemy powodu. Szembera przypuszcza, że pod nazwą Angli Tacyt mógł rozumieć mieszkańców Anklamu, lub innego grodu, podobnego z nazwiska czeskiemu Uhława, po niemiecku Angel.⁸⁾ Dodać możemy że Anklam jeszcze w XII. w. zwał się w dokumentach pomorskich Tanchlim⁹⁾ i jako miejsce leżące nad r. Pieną, po której od wieków snuły słowiańskie korabie, początkiem swym sięga głębokiej starożytności. Mógł więc Rzymianin mieszkańców Tanchlimu, zamiast T a n c h l i, przezwać Angli, ale na potwierdzenie tego dowodów niema. Zostawiamy więc nazwę tego ludu, bez oznaczenia jego siedzib, zastrzegając, że Angli należący do związku Nerty, nie powinni być brani za jedno z Angilami, których siedziby Ptolemeus po lewej stronie Łaby umieścił, ani z Anglami którzy wspólnie z Saksonami Brytanię najechali.¹⁰⁾

⁶⁾ Muehlhoffen mniemał, że nazwa Anglów pochodzi od Wędy, sprzętu rybackiego i żołnierskiego: das Volk und zugleich das Land soll nach einer Waffe angul hamus benannt sein (Nordalbingische Studien I. 1. 127); Maciejowski mniemał, że mieszkający nad morzem Anglowie, Wenedami od wody nazywać się musieli i że tu proste zachodzi słowiańskiego wyrazu na niemieckie wytlómaczenie. Pierw. dzieje Pol. i Lit. 23.

⁷⁾ Urgesch. d. Wenden 68.

⁸⁾ Zapad. Slow. 76.

⁹⁾ Klemplin. Pommersches Urkundenbuch T. I. wskaźnik.

¹⁰⁾ Uważano w prawodawstwie Anglów, którzy się w Brytanii osiedlili, wiele pierwiastków słowiańskich, a szczególnie sądy przysięgłych, które tylko ze współnowładnego rozwoju gmin powstać mogły. Na mocy tego utrzymują, że z Saksonami wyprawę do Brytanii odbywali i słowiańscy Angli. Maciejowski. Pierw.

4. Varini — Warny.

U Tacyta Varini, u Pliniusza Varini jako część Windilów, u Ptolemeusza Viruni.

Jeszcze w XVII. w. Kluber¹⁾ i Cellarius,²⁾ potem Naruszewicz³⁾ siedziby Varinów nad rzeką Warną w Meklenburgskiem upatrywali. Później wielu innych badaczy trzymali się podobnego zdania,⁴⁾ lecz byli i tacy, którzy siedziby Varinów posuwali na północ aż do Szlezwiku,⁵⁾ lub za nadto na południe spychali.⁶⁾

Rozważywszy świadectwa Tacyta, Pliniusza i Ptolemeusza nie zostaje najmniejszej wątpliwości, że lud o którym mówimy zwał się Warny, lub Wrany, w VI. w. przez Prokopa zapisany pod nazwą Warni, a pamięć o nim przechowała się w nazwisku miasta Waryna, niedaleko jeziora Waryńskiego i r. Warnawy.

Badacze mniemają, że nazwa Warnów pochodzi od r. Wrany, niby Czarnéj-wody, Czernicy⁷⁾ ale mogła pójść i od Wran=Woron=Kruk. W tysiąc lat po Tacycie obok dawnych Warnów znaleźli się Rarogi⁸⁾ (Sokoły), co zdaje się dostatecznie zapewniać

dzieje Polski i Litwy s. 23, także Pamiętniki o dziejach Słowian II, VIII s. 297 przypisek, w którym list uczonego Holendera J. D. Meyera w kwestyi słowiańskości Anglów.

1) Cluver. Germ. Ant. III c. 27.

2) Cellarius. Not. Orb. Ant. I s. 480 i mapa

3) W uwagach do tłóm. Tac. Germ.

4) Wersebe, Mannert, Wilhelm, Bartold, Fer. Müller, Weltman, Kętrzyński, Szembera, Kiepert.

5) Reichard, Müllenhof (Nordalbingische Studien I, 129); Forbiger mylnie ich za Ptolemeusowych Farodinów policzył. Alt. Geog. 280; a Obermüller pobrał z Werinami w Turynii. Urgesch. d. Wend. s. 68; podobnie jak dawniejsi: Barth, Teutsch. Urgesch. III. 260.

6) Wislicenus. Elbgermannen. mapa.

7) Szafarzyk. Star. Słow. § 44, 7. 612.

8) Rarog, fulco, buteo, czes. raro h wielkości jastrzębia, kolo błót się tulający, po włos. laniero, po fran. lanier, lanner, a po niem. Scheymer. Rarogi z błękitnym dziobem i nogami — używane były w Polsce do polowania od czasu żniwa, aż do późnej jesieni. Linde Słownik jęz. pols. Po serbo-łużycku Raroh = Sternhabicht. Pful. Lużicko-Serbski słownik.

związek z nazwą kruka, sokoła, wrana, jako emblemy waleczności Warnianów, Warnów.⁹⁾

Że związek między Słowianami Warnami głośnymi w epoce od VI. do XII w. i Warinami wiadomymi przed VI. w., trwał bez przerwy, wskazuje to zapisana przez Prokopa (około r. 550) wiadomość o wędrowności Herulów, którzy będąc od Longobardów pokonani (r. 493), udali się częścią na północ do Warnów, przechodząc ciągle między Słowianami, a potem przez rozległą pustynię nim do Warnów doszli.¹⁰⁾ Jeżeli Słowianie Warni w r. 493 byli już wiadomi w Konstantynopolu jako lud osiadły, to znaczy że oddawna w tem samem miejscu bytowali, a zatem nie w VI. ani w V. w. tam osiedli, — lecz dawniej. Próżne więc usiłowania niemieckich badaczy, aby Warinów zrobić Niemcami, do przekonania świata nigdy na trafią.

5. Eudosi — Doszanie.

Wzmiankowani przez Tacyta Eudosi, podobnie jak inne ludy czczące Nertę, przez niemieckich badaczy zwyczajnie do Niemców zaliczani. Dziejopisowie usiłując nazwę tego ludu wyprowadzić od m. Eutin w Meklemburgskiem,¹⁾ a także wyszukując ich siedliska w różnych stronach, do stanowczego wyniku nie przyszli.²⁾

⁹⁾ Starosłowiański *w r a n*, nadodrzańcy wymawiali *w a r n*, zbliżając się do wschodnio-słowiańskiego *w o r o n*. W pomnikach słowiańsko-meklemburgskich czytamy: *warnowe* = aqua, woda. Czasop. Tow. Macity Serbskiej r. 1864 s. 226. Dokument z r. 1232 znajduje się w *Meklemburgische Urkundenbuch T. I*, w Lisch'a, *Meklen. Urkunden* i innych kodeksach.

¹⁰⁾ *Cuncti Slavinorum populi eos per fines suos transmissere; inde vastam solitudinem permensi ad Varnos. Procop. de bello Gothico III, 18.*

¹⁾ Forbiger. *Alt. Geogr.* III. 279.

²⁾ Eudosiów szukali: Kluber między Wismarem i Rostokiem, Reichard w Holsztynie, Kiepert w Holsztynie i Szezwiku, Wersebe nad r. Ems, Barth około m. Eutin, albo nad r. Eider. *Teutsch. Urg.* III 262. Obermüller wszędzie znajdując keltycki *radix*, mówi: *Eudosen auch Edusen, Euduren, Eduren genannt, sind i o t h - a i r e*, Kornleute, wie die Jötunen der Edda. *Urgesch. d. Wenden* 68.

I gdy jedni od dawnych lat umieszczają ich nad r. Dosse,³⁾ inni dotąd oznaczają w Holsztynie po granicy Szlezwiku.⁴⁾

Ze słowiańskich uczonych, ile nam wiadomo, Weltman⁵⁾ pierwszy pod nazwą Eudosi podrozumiewał wzmiankowanych w pomnikach X. w. Dosseni, a u Helmolda Doxani t. j. Doszanów z nad r. Doszawy. Później Szembera podobnie tacytowych Eudosi przyjął za lud, który mieszkał nad r. Doszawą i zwał się Doszanami. Rzeka Doszawa po niemiecku Dosse bierze początek przy wsi Przybor (Wendische Priborn) na granicy brandenburskiej, płynie ku południowi koło Grabowa, Wiernikowa, Gliniek, Babi, Gadowa, Doszawy, Wulkowa, Ostrowa (Wusterhausen), Nowego miasta i połączywszy się, na północ od m. Rynowa z r. Jaglicą (Gaugelitz), wpada do Hoboli. Głównym grodem Doszanów była Wysoka (1150 — Wizoka).⁶⁾ Kraj to prastary słowiański, w którym nazwy miejscowe i wykopaliska poświadczają osiedlenie Słowian w starożytności i dla tego nie wahamy się w Doszanach z X. — XII. w. upatrywać tacytowych Eudosi.

6. Suardones — Swartawianie.

U Tacyty Suardones, u Ptolomeusa Farodeni nazywali się mieszkańcy z nad r. Swartawy, wpadającej do r. Trawnny pod Lubeką. Był to lud swewski najbardziej wychylony na zachód aż do r. Chałuzy (Kałuży), nad którą ucierał się z Saksonami.¹⁾ Na

³⁾ Spruner-Menke Atl. Antiq. r. 1865.

⁴⁾ Kiepert. Atlas Antiq. 1878.

⁵⁾ Индо Германы r. 1856 s. 131.

⁶⁾ Szembera. Zapad. Slow. 78.

¹⁾ Ptolemeus wyraźnie powiedział: post Saxones vero a Chaluso usque ad Sueuum fluvium tenunt Pharodeni, lecz badacze szukali siedzib ich dalej na wschód. Kluber szukał ich koło Stralsundu, Cellarius nie wiedział gdzieby mieszkali, lecz na mapie siedziby ich oznaczył około Stralsundu do ujść Odry; Leibnitz myślał, że Farodeni są Wranie (Scrip. rer. bruns. I, 16); Naruszewicz, idąc za Kluberem, szukał ich koło Stralsundu; Reichard przyjąwszy Suardones za inny od Farodeniów lud, posunął ostatnich daleko na wschód tam, gdzie Leibnitz sadowił Warnów (orb. Terr.); Wersebe znalazł ich w Turynii nad r. Swarza (Völker. 219); Levasseur

zwisko Swardonów niemieccy badacze wywodzą od suard, sword, schwert, miecz,²⁾ ale Obermüller mniema, że nie od miecza nazwa ta pochodzi, a od Suar, Saar, woda i don, duin, ludzie, z tą nazwa keltycka — Suar-don, oznacza nadrzecznych mieszkańców, rybaków, żeglarzy. Ci Suardoni, według Obermüllera, mogli być z wodnistych okolic r. Swartawy, albo Szweryńskiego (zwierzyńskiego) jeziora.³⁾ Inni badacze, głębiej zastanowiwszy się nad świadectwami Tacyta i Ptolemeusa, przyszli do przekonania, że nazwa Suardones pochodzi od Swartawy,⁴⁾ ale siedzący nad tą rzeką lud powszechnie zaliczają do Niemców. Pierwszy dopiero Szembera nazwę Swardonów po słowiańsku wytłómaczył: Swartawianie.

W krainie Swartawianów dostrzegamy wzmiankowane przez Ptolemeusza grody: Trewa i Lakiburgion,⁵⁾ w których poznamy Trawnę przy ujściu rzeki tegoż imienia i Raciborz, główny gród Połabian, teraz Ratzeburg.

W siedliskach Swartawianów nazwy miejscowe starożytne ogólnie są słowiańskie, poświadczające odwieczny pobyt Słowian jako pierwszych osiedleńców.⁶⁾ Ci Słowianie przed VI. w. wojowali z Danami, a w X. w. pod nazwą Wagrów służyli z nadzwyczajnego męstwa w bojach z Niemcami i nawet po ujarzmieniu w XII. w., kiedy już nie było świątyni Nerty, corocznie składali podatek do chramu Swantewita w Arkonie.

zanadto ku południowi posunął (Atlas); Ferd. Müller przyjął Suardones za jedno z Faródnami (Deut. Stämme I. 204); Wislicenus chociaż w Suardones poznał Faródnów, lecz zanadto na wschód wysunął. (Elbgerm. 68 i mapa); Kiepert zanadto obszernie zakreślił Suardonom posady od r. Trawny aż do Stralzundu (Atl. Antiq.).

²⁾ Juncker, Barthold, Zeuss i inni, ob. Forbiger. Alte Geogr. III 279.

³⁾ Urgeschichte d. Wenden 68. Zapomniał chyba Obermüller, że Schweriner See powstało z lacińskiej przeróbki Zwierzyńskiego jeziora, najprzód w Sueriner, a później Schweriner.

⁴⁾ Gatterer, Kruse, Reichard, (Germania 46), Kaz. Szulc (de Orig. Illyr. 42), Szembera (Zap. Słow. 78).

⁵⁾ Geogr. II, 11 § 27.

⁶⁾ Nazwy miejscowe przytoczymy w § 14. Wagri i § 72.

6. Nuitones.

Nazwę ludu tego jedni czytają Nuithonos, inni Vuithones. Ztąd różne im siedziby i znaczenie nazwiska podają. Większość badaczy, zgadzając się na nazwę Nuithones, wyznaczali im posady w Szlezwiku,¹⁾ w Nudyczach między Solawą i Łabą,²⁾ lub nad r. Nutą,³⁾ która płynąc od Iutroboga na północ koło Łukowa i Trzebina (Lukenwalde, Trebin), wpada do Hoboli niżej Podstępu (Podsdam). Nazwę Nuitonów wywodzili z gotskiej mowy w różny sposób,⁴⁾ a Szembera od r. Nuty, wytłumaczył — Nutanie. Podobnie i nazwę Vuithones starano się wytłumaczyć rozmaicie. Barth upatrywał w nich Witów, przez dziejopisa Bedę († 735) w Jutlandii zauważanych;⁵⁾ Kętrzyński mniemał możebnem w nazwie Vuithones znaleźć Vulthones, Vilthones, t. j. Wilków, którzy już za Atyli czasów wiadomi byli między Łabą i Odrą,⁶⁾ a według Obermüllera Vuithony byli mieszkańcami lasów, ponieważ w keltickim widd, gwidd, znaczy las⁷⁾

Jeżeli by czytać: Nuitones — najprawdopodobniejszy byłby wykład Szembery: Nutanie, a jeśli Vuitones — zdanie Kętrzyńskiego. Ale mieszkańców z nad Nuty, Nutanów, oddzielonych od ludów Nerty szeroką doliną Hoboli, żadnym sposobem nie można brać za tacytowych Nuitonów, których siedziby

¹⁾ Ekhard szukał ich nad Notecią, uwodząc się pozorem nazwy, Reichard w Szlezwiku.

²⁾ Weltman upatrywał ich w nazwie: Nisici, Nutici, Nuzice, mylnie przyjmując Nudyczów i Niżanów za jeden lud.

³⁾ Adelung, Aelt. gesch. Deutsch. 226; Wersebe Völker 219; Naruszewicz w Uwag. do Tacyta; Kaz. Szulc de Orig. Illyr. 42; Spruner-Menke. Atlas; Szembera-Zapad. Slow. 78.

⁴⁾ Von gothischen niutan, d. i. fischen, her, albo jak Zeuss myślał Nuithones sei = Teutonen; Wilhelm szukał ich in der „Gegend der vielen kleinen Landseen im südöstlichsten Theile von Mecklenburg und in der Grafschaft Ruppın.“ Forbiger. Alt. Geogr. III, 279.

⁵⁾ Teutsch. Urgesch. III, 262.

⁶⁾ Die Lygier 115.

⁷⁾ Urgesch. d. Wenden. 68.

powinny być w kupie z innymi sześciu ludami do jednej świątyni należącymi, gdy tymczasem znaleźieni na południu od r. Hoboli Nutanie, w kraju późniejszych Błonianów, za daleko położeni, aby mogli należyć do związku świątyni Nerty. Podobieństwo nazwisk nie wystarcza dla zapewnienia posad ludu, jeśli nie odpowiada położeniu geograficznemu. Dla tego wytłómaczoną przez Szemberę nazwę Nutanów od r. Nuty, w krainie Błonianów, odrzucić musimy. Zdanie Kętrzyńskiego, jakkolwiek prawdopodobne, ale ponieważ większość badaczy czyta Nuitones, a nie Vuitones, — nie znajduje zapewnienia, aby w tej nazwie upatrywać Wilków. Dopóki więc nie będzie ostatecznie rozstrzygnięto jak mamy czytać: Nuitones, czy Vuitones, wytłómaczenie nazwy tego ludu zostanie bez podstawy. Dla tego wolimy zostawić ją w formie podanej przez Tacyta, zastrzegając, że ludu pod tą nazwą wypada szukać na północ od Hoboli, między dolną Łabą i r. Wkrą, wpadającą do zatoki Odry. Na tej przestrzeni w starożytności świątynia Nerty, później chrám Radogoszczy kupiły w związek ludy, tam i Nuitonów czy Wuitonów posady leżeć musiały.

V. Ludy pomorza bałtyckiego.

Ludy pomorskie między Odrą i Wisłą porozdzielane błotami i lasami, nigdy jednego związku nie stanowiły. Najdawniejsze o nich wiadomości podali Plinius, Tacyt, Ptolemeus i cokolwiek Pomponius Mela. Później dzieje milczą o nich aż do X. wieku. Z tego powodu wiadomości o ludach pomorskich są mniej pewne, niż o innych, bliżej cywilizowanemu światu wiadomych. Nieświadomość rzeczy sprowadziła domysły i bałamuctwa, zastosowane przez niemieckich badaczy w szerokich rozmiarach do krajów pomorskich, dla dowiedzenia, że kraje te wcześniej były osiedlone przez Niemców, niż przez Słowian. My nie uwodząc się żadną ideą à priori, wydobywamy z dziejów fakty, które same wskażą

do jakiej narodowości należały ludy poznane w I. i II. wieku na Pomorzu.

1. Sedin — Szczecinianie.

Obok Farodenów Ptolemeus wzmiankował Sedinów nad Odrą.¹⁾ Pod tą nazwą badacze od dwóchset lat upatrują mieszkańców Szczecina,²⁾ za nie wielkim wyjątkiem takich, którzy tę nazwę inaczej wyrozumiewają³⁾

We względzie narodowości Sedinów, badacze po większej części dotąd za lud niemiecki ich przyjmują. A chociaż Pretorius w XVII. w., zaprzeczał poczytywaniu Sedinów za Niemców i za Słowian ich uznał,⁴⁾ trafiło to jednak do przekonania niektórych uczonych nie wcześniej aż w początku bieżącego wieku, kiedy Mannert uznał w nich Słowian,⁵⁾ a za jego przykładem poszedł Ferd. Müller.⁶⁾ Obermüller zaś, poczytując ludy, które czciły Nertę, za słowiańskie, sąsiadów ich Sedinów za jakiś osobny lud uważa, zostawując w zagadce kwestyę etnograficzną.⁷⁾ Osiedle-

¹⁾ Σίτα (Φαροδείνοι) Σειδινοὶ μέχρι τοῦ Ιαδούου ποταμοῦ, II, 11. § 14. W innych miejscach geografii Ptolem. *Θιαδοξ, Θιαδροξ*.

²⁾ Wydawca chroniki Helmolda w r. 1659 Bangert w Lubece wyraził się: Sedinii hodie Stetinenses. Około tego czasu r. 1688 Pretorius pisał: Sidones puto esse gentem Sedinorum sciliquos nunc Stetinenses vocamus. *Orbis Gothicus III c. 14*. Za nimi powtarzali inni: Sedinii hodie Stetinenses. Jordan de Orig. Slavicis. Pars III 158. W bieżącym wieku powtarzali toż samo: Junker, Kruse, Wilhelm, Buchner, Barthold, Ukert. Porów. Forbiger Handb. alte Geogr. 282 przyp. 52. Także Wersbe. *Die Völker* 345; Szembera. *Zapad. Słow.* 86.

³⁾ Wydawca mapy Ptolemeusa, według kodeksu wiedeńskiego, Wislicenus Sedinów umieścił na wyspie Rugii, chyba z tej przyczyny, że w kodeksie Wiedeńskim wyspy tej zupełnie nie oznaczono, a nazwę Sedinów umieszczono po brzegu morskim, zgodnie z tekstem Ptolemeusa. Poprawkę Wislicenusa nie można za trafną uważać. Elbergm. maga.

⁴⁾ Według Pretoriusa nazwa Sidones, w sarmackiej mowie pochodzi a sedin, sedinie, posidere, quo nomine Sedinii notabantur idem quod possessionati. *Orbis Gothicus III cap. 14*. Etymologia mylna: Szczecin nie od posiadania, a od szczeciny pochodzi, ale wywód nazwy Sedinów z mowy słowiańskiej w XVII w. zasługuje na uwagę.

⁵⁾ *Germania* 337.

⁶⁾ *Deutsche Stämme I s. 205*.

⁷⁾ *Die Sithenen, Seithunen, Sidenen, Suthungen bei Sedinum, Scezino oder*

nie się jakichś przybyszów nad Odrą, w ciżbie ludów innego pochodzenia, przyznajemy za niemożliwe z następnych powodów. W X. w. Szczecin był już handlowym, bogatym, a przytem wiadomym jako starożytny, tak że w XI. w. liczył się jednym z najdawniejszych i matką miast pomorskich.⁸⁾ A że nie mało czasu potrzeba było, aby u Słowian, mających tylko grody, wzrosło miasto wielkie i bogate, każdy to łatwo pojmie. Musimy więc dać wiarę świadectwom kronikarskim o starożytności Szczecina. A że on był założony i zamieszkały przez Słowian, poświadcza to sama nazwa, która z żadnego innego języka, jak tylko ze słowiańskiego wywieść się daje. Niektórzy polscy pisarze mylnie go nazywali Szczytnem,⁹⁾ albowiem wypada nazywać Szczecinem, a że nazwa pochodzi od szczeciny w tem przekonywa dawana mu w sagach islandzkich nazwa Borstaborg, oznaczająca Szczeciniany gród.¹⁰⁾

Jako miasto handlowe Szczecin musiał mieć rozgłos po świecie, ale jakim sposobem Rzymianin, albo Grek mógł jego nazwę wymówić, gdy nawet sąsiad Niemiec, nie będąc w stanie pokonać syczących brzmień mowy polskiej, nazwał go Stettin. Rzymianie i Grecy mniej jeszcze uzdolnieni do wymawiania twardych spółgłosek, Szczecinian nazwali Setini, a nawet Sedini, bo tak jeszcze łatwiej było dla ich wymowy.¹¹⁾

Stettin, którzy jak i Rutikli na pomorskich brzegach i nad Chalusą, przy ujściu Trawnicy „wohl belgische oder fenische Seefahrer. Urgesch. d. Wenden 1874 s. 69.

⁸⁾ Antiquissimam et nobilissimam in terra Pomeranorum matremque civitatum Sefridi. vita s. Ottonis 92.

⁹⁾ Dominik Szulc upewniał, że Szczytno mylnie z niemieckiego nazwano Szczecinem, albowiem w dokumentach czytamy: Seithene Zitno, Cithne lub Zytno i że kronikarz miejski Friedeborn użył wyrazu Stitinum, zamiast Stettinum. O Pomorzu Zaodrzańskim s. 13.

¹⁰⁾ Saxo grammatyk mówi: est autem Stitinum, in histor. Knytl. c. 25, Bursstaborg dictum. Porównaj wykład Szembery. Zap. Słow. 87 i Hilferdinga. История Балтійскихъ Славянъ 76.

¹¹⁾ Jak w pisowni łacińskiej przekręcano nazwy słowiańskie, niech za przykład posłuży Cidini zamiast Cziedo.

2. Aelveones — Wolinianie albo Wielenianie.

Według Ptolemeusa między Rutiklami i Buguntami bytowali Aelveloni,¹⁾ nazwisko których badacze czytają: Ailouaiones, Oeluveones, Vaevaeones.

Wersebe,²⁾ Wilhelm,³⁾ Barthold,⁴⁾ Ferd. Müller,⁵⁾ Fr. Szir,⁶⁾ Forbiger,⁷⁾ przyjmując Aelveonów za Tacytowych Helwekonów szukali ich nad Notecią i u wierzchowin Hoboli. — Kętrzyński także upatruje ich w Helwekonach,⁸⁾ mniemając, że Tacytową formę przypomina nazwa Helphiti,⁹⁾ a Ptolemeusową — nazwa Ilwa.¹⁰⁾ Kazimirz Szulc w Aelveonach upatruje Velineni, albo Velinoni,¹¹⁾ a Szembera widzi w nich Wolinianów z wyspy Wolina i miasta tegoż nazwiska.¹²⁾

Porównywając powyższe domysły z tekstem Ptolemeusa i jego krajobrazem, wypada domysł o identyczności Aelvelonów z Helwekonami odrzucić;¹³⁾ szukanie siedzib nad Nisą łużycką, gdzie była Titmarowa Ilwa (teraz Halbau) jak chce Kętrzyński, niepodobne, albowiem przeczyłoby tekstowi Ptolemeusa, według którego Aelveloni siedzieli między Rutiklami i Buguntami t. j. na północ od

1) Geographia II, 11 § 17.

2) Völker 348.

3) Germanien 250.

4) Geschichte v. Rugien I, 104.

5) Deutsche Stämme I, 216.

6) W czasopiśmie Krok za r. 1833 dział III, I, str. 43; Szembera. Zapad. Slow. 281.

7) Handbuch d. Alte Geogr. 283.

8) Die Lygier 126—127.

9) U Thietmara II, 23.

10) ibidem IV, 28.

11) De origine et sedibus veterum Illyriorum 55. Oeluveones, Welynani forte posteriores, a na str. 65 Vaevaeones (Welinoni). Gdzieby jednak mieli siedziby, o tem autor zamilczał.

12) Zapad. Slow. 89.

13) Na krajobrazie Ptolemeusa kodeksu wiedeńskiego Aelveloni oznaczeni są napisem pod Rutiklami od Odry do Wisły. Wydawca Wislicenus kładzie ich od Parsenty do Wisły, Elbgermanen.

Warty, a według Kętrzyńskiego znaleźliby się na południe od tej rzeki i pod Buguntami. Domysł Kazimirza Szulca i Szembery podobny do prawdy we względzie wykładu nazwiska ludu, ale co do posad nie zadowalnia, albowiem Kaz. Szulc nie oznaczył tych posad, a Szembere, oparszy swój wywód na podobieństwie jednego nazwiska, nie zapewnił faktu. Wprawdzie miasto Wolin na wyspie tegoż imienia w X. w., według Adama Bremeńskiego i Helmolda, było handlowem i starożytnem, przez co możnaby wnioskować o istnieniu jego w bardziej odległe wieki, ale czy za Ptolemeusa istniało, — nie wiemy. Oprócz tego znajdujemy inny Wolin nad małym jeziorem z prawej strony Odry, na południe od Szczecina, przeciw Greifenhagen, a około Berlina jest wieś Wilinsdorf w której Dominik Szulc upatrywał Wielenianów, sąsiadów Braniborzan.¹⁴⁾ Jest także nad Notecią miasto Wieleń (Fielehne), znane już Kadłubkowi¹⁵⁾ i starożytne, jest i na Pomorzu Wóljenô (Wolin)¹⁶⁾ wieś kaszubska w okręgu Słupskim,¹⁷⁾ są i w innych miejscach podobne nazwy.¹⁸⁾ Wszystko to pozwala w Ptolemeusowych Aelweonach upatrywać Wolinianów i Wielenianów, ale gdzieby było prawdziwe siedlisko tego ludu nie wiemy.

Zostaje więc otwartą kwestya: najprzód ustanowienia formy nazwy Ptolemeusowej, a zatem wyrozumienia jej stósownie do miejscowości. Czas zapewno oświeci dotąd mgłą pokryty lud Aelweonów.

¹⁴⁾ O Pomorzu zaodrzańskiem 15.

¹⁵⁾ Circa Velen oppidum. Wincentego kronika ks. III u Bielowskiego Mon. Pol. II s. 334.

¹⁶⁾ Cmentarzyska z popielnicami w okolicach Wielunia świadczą o zaludnieniu tej miejscowości w przedhistoryczne czasy. Sadowski Wykaz zabytków przedhistorycznych. s. 60.

¹⁷⁾ Cenowy. Skarb Kaszubo-Słow. mowy 43.

¹⁸⁾ Wieleń (Fehlen) w pow. Czarnkowskim; Wielin (Feh'en) w powiecie Babimost,

3. Rugii — Rani. 4. Lemovii — Lebanie.

Do swewskich ludów, według Tacyty, należeli siedzący nad oceanem Rugii i Lemovi, którzy mieli krótkie miecze, okrągłe tarcze i królom swoim służyli.¹⁾

U Ptolemeusa są wymienieni Rutikli, siedziby których od Odry ciągnęły się aż do Wisły.²⁾ Badacze zgadzają się, że Rugii są tym samym ludem, który nosił także nazwę Rutikli i miał swój gród Rugion,³⁾ a jako świadectwo Rugiów na Pomorzu wskazują na istniejące tam: rzekę Regę, m. Regenwald i wyspę Rugię.

Niektórzy pisarze mniemają, że Rugi, opuściwszy ojczyznę w III. w., powędrowali nad Dunaj, a ogołocone przez nich ziemie Słowianie opanowali.⁴⁾ Domysł ten opiera się na tem tylko, że w IV. i V. wiekach znaleźli się nad Dunajem Rugi, z nazwiska podobni do Rugiów Pomorskich. Pochwyciwszy podobieństwo tych nazwisk, badacze zmieszali dwa różne ludy w jeden, upewniając świat, że naddunajscy Rugi przybyli z Pomorza. Głębsze jednak zastanowienie wskazuje, że Rugi nad Dunajem byli osobnym miejscowym ludem,⁵⁾ i zwali się Rakusy, o wyjściu zaś z ojczyzny Rugiów pomorskich żadnej wzmianki w starożytnych pomnikach nie znajdujemy.⁶⁾ Przeciwnie ci Rugii, jak za Tacytą, tak i później ukazują się u ujścia Odry, głównie na ostrowisku, a być może i część lądu z prawego brzegu Odry do nich należała.

¹⁾ Tacit. Germania 43.

²⁾ Sub ipsis (Sedinis) Ruticlis usque ad fluv. Vistulam. Ptol. Geogr. II, 11. § 14.

³⁾ Wersebe. Die Völker 345; Naruszewicz w uwagach do tłumaczenia Tacyty Germanii; Forbiger. — Alt Geogr. 282.

⁴⁾ Domysł Bartholda (Gesch. v. Rugien u. Pommern I, 86 i 155, choć na niczem nie oparty, znalazł wielu zwolenników (Szafarzyk Star. Slow. § 18,8 s. 474.) A co powiedzieli inni, to i Hilferding powtarzał. Иеропия Балт. Слав. 17 i 24.

⁵⁾ Porów. co powiedziano wyżej pod tytułem: Rakaty-Rakusy.

⁶⁾ Fr. Müller przekonał się, że „der Name der Insel Rügen mit der wandalischen Rugen nichts zu thun hat. Deutsche Stämme T. I, 219.

Tradycje i miejscowość świadczą, że Rugia niegdyś łączyła się ze stałym lądem, ale północno-wschodnie i wschodnie burze morskie, znosząc kry z Botnickiej i Fińskiej zatoki, bijąc taranami o ten wyskok stałego lądu, zmieniły z wiekami półwysep na wyspę, a raczej na ostrowisko.⁷⁾

Być może, za czasów Tacyta rozstęp między Rugią a lądem był jeszcze tak mały, że wyspę tę historyk nie odróżniał od lądu, ale w V. wieku wiadano, że przy ujściu Odry były ostrowiska: Viarce i Bridinno, których nazwy widocznie słowiańskie, oznaczają wrch, werch i brdy, berdy, t. j. wyżyny, jakich było pełno po Słowiańszczyźnie.⁸⁾ Opisując te wyspy Etikus (500 r.)⁹⁾ świadczy, że tam zamieszkały lud zwał się Rani¹⁰⁾ i to się zgadza z późniejszymi dokumentami X.—XII. wieków,¹¹⁾ oraz z podaniami historycznymi,¹²⁾ a zatem lud ten wypada zwać Ranowie, albo Rani,¹³⁾ a nie Rujanie, jak mniemali Szir, W. Pol i inni.¹⁴⁾

Wyspa Rana przepelniona jest mnóstwem mogił i grobów z przedhistorycznych czasów, jak żadna inna kraina, a przy tem zabytki te należą do różnych epok cywilizacji.¹⁵⁾ To jest mocnym

⁷⁾ Wincenty Pol. Obrazy z życia i natury T. I, 126.

⁸⁾ Brdów w Kaliskiem, Brdy (Böhrde) po lewej stronie Łaby urodzajna okolica po granicy Hannoveru. Brdy, góry w Czechach, okręg Pragski, Brdinki w w. Prusach. Ale Borodina przyczepić tu nie można (Kętrzyński, Die Lygier 113), albowiem nazwa ta oznacza osadę Borodina i nie z brdami wspólnego nie ma.

⁹⁾ Według Wuttke Aetikus podróżował w IV w., ale Lelewel dowiódł, że jego Cosmographia jest późniejsza. Epilogue de la géogr. du moyen age 43.

¹⁰⁾ W tekście Cosmografii Etikusa „Nanos“ mylnie zamiast Ranos. ob. Wuttke. Cosmographia Aetici Istriici 1853 c. 34 i Vorrede s. 43, 44, Wuttke upatruje w tych nazwach wyspy Usedom i Wollin.

¹¹⁾ Ruani, Rujani, Runi.

¹²⁾ Adam brem. Rani vel Runi... fortissima Slavorum gens; Helmold-Rani qui et Rugiani, albo Rani sive Rugiani; u Wibalda-Regio quae a Teutonibus Rujana, a Slavis Rana dicitur. Szafarzyk-Star. Słow. § 44, 6 s. 595. u Bogufala kronik. także Rana.

¹³⁾ Rujani jest przerobieniem nazwy niemieck. Rujaner.

¹⁴⁾ Fr. Szir w czasopiśmie Kroku III, I s. 43. za rok 1833. O Słowanech germanskich. W Szembery. Zap. Słow. s. 281; W. Pol. Obrazy z Życia i Natury.

¹⁵⁾ Odkrytych na wyspie pomników pierwszego rzędu, według W. Pola do

dowodem gęstego jój zaludnienia w głębokiej starożytności, sięgającej daleko w przed Chrystusowe czasy. Wyspa ta, jak wiadomo, jest bardzo żyzną, we wszystko obfita, w dogodnym bardzo dla handlu i żeglugi miejscu, a więc łatwym jest do pojęcia, że pierwotni mieszkańcy nie mogli jój nigdy dobrowolnie opuścić i że hipoteza o wyjściu z niej dawniejszego ludu, na miejscu którego osiedli niby Słowianie w III. w., jest fałszywą, jeśli nie tendencyjną. Godzi się mniemać, że wzmiankowane przez Ptolemeusa miasto Rugion, niedaleko ujścia Odry jest odgłosem nazwy wyspy, o której geograf niepewną otrzymał wiadomość,¹⁶⁾ albo że gród nad r. Regą, w mowie Greka zamienił się w Rugion.

O ludzie który się zwał Lemowii, mniej jeszcze niż o ich sąsiadach Rugiach mamy wiadomości, bo po Tacycie nikt więcej ich nazwiska nie powtórzył. Uczeni domyślając się, że lud ten był działem większego ludu Rugiów, zwyczajnie dawali mu siedziby we wschodnim Pomorzu, aż do zatoki gdańskiej.¹⁷⁾ Oprócz tego wspomniawszy Ulmerugów, wzmiankowanych przez Jornandesę, jako zamieszkałych przy ujściu rzeki, do której Goty ze Skandynawii przybyli, uczeni puścili się na domysł, że Tacytowi Rugii i Lemowii wynurzyli się na świat u Jornandesę, pod nazwą Ulme-rugi,¹⁸⁾ chociaż Jornandes zupełnie nie wymienił na-

2000, a każde żalisko jest osobną kopalnią zabytków przeszłości. Obrazy I, 118, 136 i następ.

¹⁶⁾ Na krajobrazie Ptolemeusa miasto Ρουγιων oznaczone jest niedaleko ujścia Odry, niby w kraju Rutiklów. Uczeni upatrywali go w Regenwalde nad r. Regą, inni w m. Rügenwalde nad r. Wieprzem (Wipper) r1 Pomorzu, inni nie daleko Szczecina. Ob. Forbiger. Handb. d. Alt. Geogr. 283, przyp. 54. Wydawca krajobrazu z kodeksu Wiedeńskiego Wislicenus nazwisko miasta Rugion, oznaczywszy w kopii oryginału, na ułożony jednak przez siebie poprawny krajobraz, nie przeniósł. Na wyspie zaś Rugii oznaczył Sedinów (Szczecinian). Wislicenus mówi, że w Berlinie rozpatrywał kodeks Ptolemeusa z góry Athos, przez Sewastianowa wydany (Elbgerm. s. 9). Czemuż nie zauważał, że i w tym kodeksie Rugion na wschód od Odry wyraźnie oznaczono. Langlois. Géogr. de Ptolémée fol. LXIX.

¹⁷⁾ Atlasy: Reicharda, Sprunera; Ukert. Germ. mapa; Wislicenus. Elbger. mapa.

¹⁸⁾ Szafarzyk. Staroż. Słow. § 18, 8 s. 474.

zwiska rzeki przy której Goty wylądowali.¹⁹⁾ Inni domyślali się, że Lemowii oznacza Lettuwe (Litwę), sądząc, że za Tacyta plemie litewskie zasiedlało ujście Wisły i dalsze Pomorze, a napływająca pracowita ludność słowiańska, bratała się i zlewała się w jeden lud.²⁰⁾ Wreszcie, przekonawszy się o niemożności dalszego podtrzymywania hipotezy o przybyciu Gotów do ujścia Wisły, niektórzy uczeni jęli się do szukania ich posad dalej ku wschodowi nad r. Dzwina, lecz zawadziwszy o jezioro Ilmeń i mając na uwadze, że według Tacyta Rugiów i Lemowiów wypada posadzić w sąsiedztwie Gotów, domyślili się, że Ulme-rugi, mieszcząc w sobie dwa wyżej wskazane ludy, mieli siedziby nad Ilmenem i w okolicach Newy, gdzie rzeczka Lemowża przypomina Lemowian.²¹⁾

Przekonawszy się, że Rugii Tacytowi byli mieszkańcami od ujść Odry — Ranowie, dajemy ich sąsiadom Lemowiom miejsce we wschodnim Pomorzu i to się zgadza z Tacytem, bo z drugiej strony w sąsiedztwie z nimi będą Gdańszczanie — (Gotones). W tej części Pomorza jest rzeka Leba i jezioro takiegoż nazwiska, około którego w piaskach i błotach dotąd kryją się szczątki liczego niegdyś ludu Pomorskiego, dotąd zowiącego się „Słowińcami.“ Szembera mniema, że nazwa Lemowii jest jednoznaczną z nazwą Lebowii (Lebanie), albowiem słowiański dźwięk *b* zmienia się często w obcych językach w *w* i *m*, jak np. Srb.—Serw, Sermend, Sarmat.²²⁾

Nazwę Lebowianów przypominają dotąd na Pomorzu istnieje

¹⁹⁾ Niefortunne pomieszanie [Gotonów Tacytowych z późniejszymi Gotami sprawiło cały szereg omyłek. Z nich jedna ważniejsza: szukanie Gotów i Ulmerugów nad Wisłą, inne wskażemy.

²⁰⁾ Według Lelewela, pobyt Lettonów na Pomorzu dopatrzony być może w urządzeniu i życiu nadodrzańskich Winidów. Narody 282. Weltman Индо-Германы s. 151.

²¹⁾ Idąc za wskazówkami uczonych niemieckich, Kętrzyński przyjąwszy omyłkowo Gotonów za Gotów; zniewolony był zrobić drugą omyłkę, obok Gotów nad Dzwina siedląc Rugów i Lemowiów nad Newą. Lygier 48—49. Do Newy Lemowża nie wpada, a są Lemowża i Limoża wpadające do r. Lugi, nad któremi siedzą Czuchoncy, a Rossyanie są późniejszymi przybyszami.

²²⁾ Zapad. Slow. 90.

jące osady. W okręgu Łęborskim (Lauenburg): m. Leba, wieś: Lebowies (Vogelsang), Lebietowo (Lüptow), Lebinc (Lebentz), Lebino (Lüben), Leblewo, Lebuno (Labuhn). W okręgu Słepskim t. j. Słupskim (Stolpe): Lebunj, Lebjeszewo (Labüssow), Łebczeno (Lübzen). W okręgu Wejrowskim (Neustadt): Lebkowo, Lebo- czeno, Łebcz, Łebno, Łebskoheta.²³⁾ Osady te bez wątpienia nie sięgają starożytnych czasów, ale świadczą o wziętości na Pomorzu nazw od r. Leby powstałych, co jest wskazówką, że nazwa Lebowianów nie jednej okolicy służyła

5. Gotoni — Gdańszczanie.

Jeszcze Pyteas, zwiedzając brzegi morza bałtyckiego, r. 320 przed Chr., dowiedział się o mieszkających w zatoce Mentonomon, Guttonach, którzy zbierając po brzegach morskich bursztyn używali go na opał zamiast drzew i sprzedawali Teutonom.¹⁾ We 400 lat później Plinius, w liczbie Windilskich ludów, oprócz Warinów, Karinów i Burgundionów wzmiankował i Guttonów, posady których ku wschodowi Germanii upatrywał.²⁾ Według Tacyty, za Lygiami siedzieli Gothones, a tuż przy nich nad brzegami morza Rugii i Lemovii.³⁾ Ptolemeus także wiedział o Gythonach, zamieszkałych pod Wenedami w Sarmacyi, granice której, podług tego geografa tylko do Wisły sięgały.⁴⁾

Takim sposobem ludek niedaleko ujścia Wisły, w ciągu pięciu wieków zjawia się pod jednakową prawie nazwą Guttonów, Gottonów, Gytonów, z tą tylko różnicą, że gdy Plinius i Tacyt lud ten liczyli do Germanów, Ptolemeus umieścił go z prawej

²³⁾ Cenowa. Skarb kaszebsko-slovjńskie móve.

¹⁾ Plinius Hist. Natur. XXXVII. 11. Lelewel mniemał, że Pyteas poznał Guttonów okolo Wezery i że być może byli różnymi od Gothonów. Narody IV, 38. 281.

²⁾ Plinius. IV, 28.

³⁾ Tacit. Germania 44.

⁴⁾ Ptolem. geogr. I. III c. 5. *Minores autem gentes tenent Sarmatiam, penes Vistulam quidem flu., sub Venedis Gythones sunt.*

strony Wisły, w Sarmacji. W rzeczywistości różnica między tymi pisarzami nie wielka. Gotoni mieszkali na samej granicy, między tak zwanymi w starożytności Germanią i Sarmacją, posiadali ich mogły być po obu brzegach Wisły i dla tego Ptolemeus mógł ich z prawej strony Wisły umieścić.

Tymczasem badacze, wspomniawszy powieść Jornandesa o przybyciu ze Skandynawii Gotów⁵⁾ (Guttunda) i opierając się jedynie na podobieństwo nazwisk, upewniali, że Skandynawscy Goty osiedli nad Wisłą, w krainie nadmorskiej i tym sposobem tak zmieszali Gotów ze starożytnymi Gotonami, że niemieccy uczeni uwierzywszy w to jako w dogmat historyczny, radzi byli ze znalezienia swych rodaków nad Wisłą w głębokiej starożytności zamieszkałych. Ani świadectwa Pliniusia i Tacyta o istnieniu Gotonów nad Wisłą przed zjawieniem się Gotów, ani świadectwo Ptolemeusa, że oprócz Gytonów nad Wisłą byli od nich różni Guty (*Γοῦτοι*) na czarnomorskich przestrzeniach, nie zdołały opamiętać uczonych, do takiego stopnia, że nawet celniejsi badacze słowiańscy tem się uwodzili.⁶⁾

Gdy jednak głębsze zastanowienie się nad wędrowką ludów wskazało, że drużyny orężników gotskich nie do ujścia Wisły lecz dalej na wschód ciągnęły,⁷⁾ nad Wisłą zostaje osobny lud Gotonów. Lud ten według Tacyta należał do Swewów, według Ptolemeusa do Sarmatów, a zatem nic wspólnego nie miał z Go-

⁵⁾ Jornandes. De Orig. Getorum. cap. IV.

⁶⁾ Szafarzyk Staroż. Słow. § 18, 7. U w a g a. Uczeni wiedzieli, że przybycie Gotów ze Skandynawii nad Wisłę nastąpiło w II w. „mało co przed markomańskimi wojnami“ (Lelewel. Narody 158), a jednak pobrali ich z wiadomymi już w I wieku Gotonami. Jornandes wspomniał, że Goty wylądowali u pewnej rzeki i poszli zaraz na Ulmerugów, a uczeni zaraz domyślili się, że to się stało przy ujściu Wisły i upewniali, że Ulmerugi to Rugii i Lemowi. Jornandes wspomniał że pobiwszy Ulmerugów Goty poszli na Wandalów, a uczeni domyślili się, że ci Wandalowie mieszkali na Pomorzu bałtyckim, chociaż Jornandes wskazuje ich siedziby gdzieś w głębi kraju. Słowem co krok to domysł bez podstawy i tak lat 200 z górą traktowano dzieje!

⁷⁾ Niektórzy pisarze, a w ich liczbie i Kętrzyński sądzą, że Goty ze Skandynawii żeglowali nie do ujścia Wisły, a na wschód do ujścia Dzwiny.

tami, którzy ani Swewami, ani Sarmatami nie byli. Niektórzy zaliczali go do Litwinów,⁸⁾ lecz ujścia Wisły w I. wieku dzierżeli już Słowianie, a jeśli kiedy Litwini sięgali na zachód od Wisły, to chyba w bardziej odległe wieki, gdyż Tacyt Litwę (Aestiów) na wschód od Wisły widział, a nad Wisłą Gotonów do Swewów liczył. Plinius także temu zaprzeczył, bo w jego Windilach Litwy upatrywać nie można.

Ujścia Wisły w I. w. dobrze już były wiadome Rzymianom, nie tylko po morzu bałtyckiem żeglującym, ale i kupcom rzymskim przychodzącym z południa przez Czechy i Śląsk, na Kalisz, Osielsk, Świeć, Słup nad Ossą i dalej na północ, albo z pod Szubina, przez Czersk, Starogród, Gdańsk do ujścia Wisły dla zakupu bursztynu.⁹⁾ A że — miejsca gdzie dziś Starogród, Gdańsk, Oliwa, Radłów i przyległe okolice były odwiedzane często przez kupców z południa, świadczą o tem groby kamienne z popielnicami, które Etruskom przypisują, a także inne zabytki rzymskie.¹⁰⁾ Możemy więc być pewni, że jeszcze przed Chrystusem ujścia Wisły miały ludność osiadłą, od której Rzymianie zasięgali wiadomości o nazwach miejscowych. Z tego źródła dowiedzieli się oni i o nazwie Gotonów, która w mowie miejscowej musiała mieć inne brzmienie, aniżeli Rzymianie i Grecy zapisali.

Z osad jakie przy ujściu Wisły zyskały większe znaczenie, Gdańsk nie zaprzeczenie trzyma oddawna pierwsze miejsce. Był on już osadą handlową w przedhistoryczne czasy, był portem wygodnym dla przybywających okrętów, a po Wiśle miał dogodną komunikację z odległymi miejscowościami. Prawdopodobnie więc że nazwa ludu, który Gdańsk osiedlił, Gdańszczanów, zyskała rozgłos między cudzoziemcami w formie Godani, Gotani, Gotoni, co nie wyda się przesadnem, jeśli wspomnimy, że w wieki średnie

⁸⁾ W XVII w. Pretorius, w *Orbis Gothicus*, powstał przeciw zaliczaniu Gotów do Niemców, myśląc że Goty byli Litwą, za co go zgromił Szlecer.

⁹⁾ Sadowski. *Drogi Handlowe w Pamięt. Ak. Um. Krak.* s. 55.

¹⁰⁾ Tamże s. 59 i następ.

pisarze łacińscy, nie mogąc wymówić twardej nazwy Gdańska, pisali: *Gedanum*, *Gydanycz*, z czego nie daleko do Ptolemeusowych *Gythones*. Inni zaś lepiej sobie radzili, gdy dla ułatwienia wymowy opuszczali pierwszą spółgłoskę *G*, pisząc *Dantiscum*,¹¹⁾ a Niemcy za stałą nazwę przyjęli *Danzig*, chociaż wszyscy wiedzą, że okoliczni Polacy zowią go *Gdańskiem*, a Kaszuby *Gdąskiem* i *Gduńskiem*.

U Pomponiusa Meli wzmiankuje się *Sinus Codanus*,¹²⁾ który miał obejmować archipelag wysp duńskich. W dawniejsze czasy czytano *Sinus Godanus* i mniemano, że nazwa Gdańska poszła od tej zatoki.¹³⁾ Sądzić by wypadało na odwrót, że od mającego wziętość u żeglarzy Gdańska, zatoka morska otrzymała nazwę *Godanus*, którą Mela aż do *Kategatu* pociągnął.¹⁴⁾ W XVI. w. biskup Warmiński Marcin Kromer utrzymywał, że zatoka Bałtycka zwała się *Winidzką*, albo *Kodańską*.¹⁵⁾ Szembera przyjmując *Gotonów* za *Gdańszczan*, w potwierdzenie słowiańskości Gdańska przytacza osady czeskie *Kdanice* i *Kdynie*.¹⁶⁾ Zdaje się, że tegoż samego pochodzenia będą: *Gdecz* w pow. *Srodzkim*, *Gdów* w *Bocheńskim*, *Gdów* w *Petersburgskiej gub.*, *Gdyczyna* w *Sanockim*, a może i rusińskie *Kodyń* i *Kodnia* (*Gdyń* i *Gdynia*) z tegoż samego pierwiastku poszły. W każdym razie zbieg twardech spół-

¹¹⁾ Linde. *Słow. Jęz. Polsk.*

¹²⁾ *De Situ Orbis* III rozd. 3 i 6.

¹³⁾ Chmielowski w Lindego słowniku pod wyr. *Gdańsk*, ale inni uczeni myśleli, że Rzymianie dla zniekczenia twardej wymowy *Danos* dodali *Codanos*. Wuttke. *Aeticus vorrede* 50. A czy byli za *Tacyta* wiadomi *Dani*? Żartowali sobie pisarze duńscy wywodząc nazwę *Gdańska* od *Danów*, którzy to miasto mieli zbudować za *Waldemara I*. Powstał przeciw temu *Naruszewicz*, wskazując że panowanie *Waldemara I* było późniejsze od zjawienia się miasta *Gidanie* za *Bolesława Chr.* *Hist. Nar. Pol.* T. IV. ks. I. s. 19. *Kromer* podobnie domyślał się pochodzenia *Gdańska* od *Danów*, ale już zwycięzcą miał być król *Wizymir*, który jeńcami duńskimi zasiedlił miasto.

¹⁴⁾ Na krajobrazach katalońskich (1376—1377) przez marynarzy kreślonych, czytamy: *Godansse* (*Gdańsk*). *Lelewel Narody* IV. 14 s. 227.

¹⁵⁾ *Polska* — przekł. *Syrokomla* 1853 s. 10.

¹⁶⁾ *Zapad. Słow.* 93.

głosek w nazwie Gdańsk, właściwy tylko słowiańskiej mowie, utwierdza w przekonaniu, że nazwa ta jest prasłowiańską.

Zatokę przy ujściu Wisły Ptolemeus nazwawszy Wenedicus sinus,¹⁷⁾ zapewnił, że za jego czasu w II. w. bytowali tam Wenedy, Słowianie, a zatem Gotoni, Gdańszczanie żadnym sposobem nie mogli być Teutonami. Wzmiankowaną nazwę Ptolemeusa zatoki wenedzkiej nowsi badacze niemieccy przyznają za dowód słowiańskości ludów swewskich przy ujściu Wisły zamieszkałych.¹⁸⁾

6. Bugunti — Bukowianie.

Na wschód od Sedinów (Szczecinian) i pod Rutiklami podług Ptolemeusa siedzieli Bugunti aż do Wisły.¹⁾ Położenie ich siedzib celniejsi badacze wyznaczają na poręczach Noteci i Warty.²⁾

Przypomniawszy wzmiankowanych przez Pliniusza, w liczbie Windylskich ludów, Burgundów, a także podania pisarzy greckich i rzymskich z IV., V. i VI. wieku o Burgundach nad Nekarem i w Galii,³⁾ badacze domyślali się, że Bugunti byli Pliniusowymi Burgundami, którzy w III. w. opuściwszy dawne siedziby, jako

¹⁷⁾ Tenent autem Sarmatiam gentes maximae, Venedae per totum Venedicum Sinum. Ptol. Geogr. III c. 5. Por. Atlas Kieperta.

¹⁸⁾ Poesche. Die Arier 200.

¹⁾ O Buguntach Ptolemeus wspomina po trzykroć, ale zawsze nie jasno. I tak: Praeterea qui protenduntur ad Buguntas, qui caetera tenent, quae inde subsequuntur usque ad Vistulam. A dalej: Inter Rutilos et Buguntas Aelvaeones. A jeszcze dalej: Sub Buguntibus autem Lugii Omani. I. II c. 11. Na krajobrazie pociągnął Ptolemeus Buguntów aż pod Sedinów; co wypłynęło z mylnego wykreślenia Odry i Sprewi, tak że pierwsza wydała się Geografowi małą rzeką, a druga większą, wpadającą wprost do Bałtyku, zamiast do Hoboli i Łaby. Porów. krajobraz z kodeksu wiedeńskiego w Wislicenusu Elbgerman. Na krajobrazie z góry Athos wyczytać nie mogę. fol. LXIX.

²⁾ Cluver. Germ. Ant. ks. II s. 365 mapa; Malte-Brun, Géographie T. I ks. 2 s. 172; Reichard, Orbis terrarum; Spruner, Atl. Antiq; Szafarzyk, Star. Słow. § 18. 6; Szembera. Zap. Słow. 88; inni badacze wzmiankowani w Forbigera Alte Geogr. III s. 283 i przyp. 57.

³⁾ Zosim, Orosius, Sidonius Apollinarius, Mamertin, Isidor Origines, Ammian Marcellin, Jornandes de reb. get. c. 17. Prokop 1, 12, 13. Agatias.

lud wędrowny poszli w świat tułać się gdzieś w Pannonii, aż na koniec nad Renem oparli się.⁴⁾ Przeciwko takiemu przenoszeniu się Burgundów powstał jeszcze Wersebe, wskazując na niedorzeczność podobnego wykładu dziejów, nie mając najmniejszych świadectw, aby Burgundy nad Renem przywędrowali kiedykolwiek z nad brzegu Bałtyku.⁵⁾ Później H. Müller, Türk, Pfahler stanowczo oświadczyli się przeciwko mieszaniu dwóch różnych ludów w jeden.⁶⁾ Szafarzyk zamiast Bugunti czytał Burgundi, ale wyznał, że nie wie z kąd by się wzięli Burgundi w Dacyi i nad Renem.⁷⁾

Uważając Burgundów za Windilów, niby za Gotów osiadłych na ziemiach słowiańskich, uczeni niemieccy usiłowali wyrozumieć ich nazwę z mowy gotskiej, lecz i w tym razie, jak i w innych podobnych, domysły okazały się płonne. Zwrócił na to dawniej uwagę Szafarzyk,⁸⁾ a nie dawnemi czasy Obermüller, wytykając niemieckim uczonym niewłaściwość przywłaszczania swęj narodowości starożytnych mieszkańców nadbałtyckich, zatrzymał się nad

4) K. Mannert, Wilhelm, Reichard, Buchner; Hilferding tak stanowczo o tem pisał, jakby osobiście na to patrzył. Пет. Балт. Салвянь s. 17 i 24. Ke-trzyński idąc za Zeusseem wiedzie ich z wyspy Bornholm w okolice Noteci, z kąd niby około r. 245 wynieśli się w Karpaty, w sąsiedztwo Dakow. Die Lygier s. 54. Tu już nawet i rok przenosin wiadomy! Tak zapewniali Kruse i Pischon.

5) Völker und Völkerbündnisse 276 przyp. 388.

6) Von einer Verbindung der baltischen Burgundionen mit den Burgundern, welche uns zuerst an den Gränzen Daciens und sodann am Rhein genannt werden, weiss die Geschichte nichts. H. Müller Die deutschen Fürsten I, 300. Podobnie i Pfahler: Der Zusammenhang zwischen den östlichen Burgundern (rozumie się Bugunty Ptolemeusowe) und denjenigen, welche als Nachbarn der Allamannen erscheinen (na Menie), ist nicht nachweisbar. Ebenso lässt sich der Weg nicht mehr bestimmen, auf welchem die Burgunder von der Oder und Weichsel bis an den Rein gekommen sind. Deutsche Alterthümer s. 33. w Szembery. Zapad. Slow. 89.

7) Szafarzyk mniemał, że w nazwie Bugunti opuszczono r, co się często zdarzało u pisarzy greckich i że zatem powinno się czytać: Burgundi. Star. Slow. § 18. 6 s. 461 przyp. 87.

8) Grimm wywodził od gots. baurgs, staroniem. puruc (urbs), co Szafarzyk odrzucił § 18. 461. Niektórzy wywodzili ich od Burów swewskich i gundów (kątów) litewskich: Lelewel. Narody 230; Maciejowski. Hist. Praw. Slow. I § 387.

Burgundami. Podług niego Burgundy w Dacyi i nad Renem do Niemców zupełnie nie należeli. Byli oni ludem nie jak Niemcy wojowniczym i nie rolnicy jak Słowianie, a rzemieślnicy i rękodzielnicy, mieszkańcy miast drewnianych (Burgund), narodowości litewskiej, pomieszanej nieco ze słowiańską i gotską.⁹⁾ Tym sposobem Obermüller utwierdza w przekonaniu, że Burgundy w Dacyi i nad Renem nie mają nic wspólnego z Boguntami.

Za słowiańską narodowością Buguntów pierwszy oświadczył się Szembera, mniemając że się nazywali Bukowianami, przypomnieniem czego służy m. Buk na południe od Poznania, r. Bukowa (Buke), wpadająca do Noteci i r. Bukowina na Pomorzu.¹⁰⁾

Domysł Szembery prawdopodobny, ale wymaga dokładniejszego objaśnienia, które my dla braku jakich bądź pomników pisanych, musimy czerpać w ostatniem źródle jakie pozostało, mianowicie w topografii kraju.

Że kraj cały od źródeł Odry i Wisły aż do morza Bałtyckiego w starożytności był pokryty lasem, o tem już wiele prawiono, ale nam wypada wiedzieć bliżej naturę lasu t. j. gatunki jego porośli. O tem możemy się dowiedzieć z nazw miejscowych. I tak, przepatrując pilnie kraje od morza Bałtyckiego aż do Śląska, dostrzegamy nazwy powstałe z rozmaitych rodzajów drzew: sosny, dębu, grabu, buku, jesionu, klonu, brzozy, olszy, brzostu, leszczyny, jazu, jaworu, modrzewiu, świrku, świdwy, lipy, wierzby. Ale wśród takiej różnaitości nazw, niektóre zjawiają się rzadko, jak: Świdnica (od świdwy), Modrzewo, Jazowice, Brzostowo, Jesieniec, Klonowo, inne częściej jak: Brzeźno, Grabowo, Leszno, jeszcze częściej Oleszno i Oleśnicy, Dąbrowy, Bory, ale najczęściej Buki, tak że w Prusach Zachodnich i w pomorskich

⁹⁾ Znajdując u Burgundów bóstwa w części greckie, w części kelto-wendskie, a głównie trzech bogów: Potrimpos, Pacullos i Perkunos, Obermüller wskazuje, że kult tego ludu był wcale inny od kultu starożytnych Niemców. Wenden und Burgunden. Wiedeń 1874, broszura, jako dopełnienie do dzieła: Urgesch. der Wenden, także r. 1874.

¹⁰⁾ Zapad. Słow. 88.

okręgach: Słupskim, Starogrodzkim i Koźlińskim znajdujemy 30 nazwisk osad od buku pochodzących, a także jezioro Bukowskie, przy niem wieś Bukow i r. Bukowinę na północ od Bytowa. W-Poznańskim miasto Buk, wsie Bukowo, dwie Bukowiny, Bukowiec, Bucz, Buczkowo, oraz rzeczkę Bukow wpadająca do Noteci z prawej strony niżej Wielenia. A jest także ze 20 podobnych nazwisk osad w Łużycach i na Śląsku. W ogóle więcęć 60 nazwisk od buka powstałych znajdujemy jeszcze, niezważając na silne zniemczenie tych krajów.¹¹⁾

Co do innych nazw od gatunków drzew pochodzących, to dąbrowy licznie występują w Prusach Zachodnich, Dubsk okolica na granicy Brandenburga z Łużycami,¹²⁾ Sosny okolica tamże,¹³⁾ Lipany okolica nad Odrą i Winawą,¹⁴⁾ Bory na Śląsku i w Karpatach, Jawornice pasmo gór na południu Czech, Smoliny (Hartz) za Łabą, Olsze i Oleśnice w Śląsku;¹⁵⁾ nazwa którego także od

¹¹⁾ Źródła: Cenowy Skarb mowy kaszubskiej r. 1866; Knie. Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte. Schlesien 1845; Jakob Serbski Horne-Lužecy r. 1848. Bogusławski: Rys dziejów Serbo-Lużyckich. 1861. Zarański: Geograficzne imiona słowiańskie. 1878. Sepiński: Opis W. X. Poznańskiego r. 1853; Smolar: Wo słowiańskich miestnych mienach w Hornej Lužicy 1867; Ellerholz: Handbuch d. Grundbesitzes in Deutschen Reiche VIII. Lieferung. Provinz Posen 1881.

¹²⁾ Dubsk (Tuptzk) kraina dębów na zachód od r. Dame (zamiast Dambe) wpadającej pod Kopanicą do Sprewii, wiadoma była już w XIV w. Fidicina. Mark. Brand. I Teltow. 35.

¹³⁾ Sosny (Czossen) na zachód od Dubska, kraina wzmiankowana pierwszy raz w dokumencie r. 1307. Mieszkańcy tej krainy równie jak i Dubska w XIV i XV w. trudnili się głównie spuszczeniem dębów i sozeń po rzekach do Berlina, o czym powiem niżej, w dziale o wynarodowieniu Słowian w Brandenburgu. Obie te okolice oznaczone są na krajobrazach Fidicina. Mark. Brand. I i Klödena. Über die Entstehung Berlin und Kölln.

¹⁴⁾ Terra Lipana między Odrą a Wilsną, na północ od r. Winawy, oderwana od księstwa Pomorskiego przez margrafów brandenburskich w początku XIII w. (Fidicina Mark. Brand. IV s. VIII). Że nazwa tej ziemi poszła od lip wskazują to wzmiankowane w r. 1308 dwie wsi słowiańskie: Lipa inferior i Lipa superior niedaleko Oderberga. (Gerken. Codex diplom. T. III s. 448), a w tej miejscowości dotąd las zwie się Lieper Forst. (Ob. krajobraz Ukermarku. Fidicina. Mark. Brand. IV).

¹⁵⁾ Niżej o Olesznianach.

rośliny ślazu pochodzi ¹⁶⁾ Na porzeczach dolnej Wisły, Noteci i dolnej Warty podobnież mieszały się różnego rodzaju drzewa, ale szczególnie występują bory, dąbrowy i buki. Ostatnie bardziej od innych wziętością cieszyły się, gdyż oprócz licznych osad, przypominają się w nazwiskach jezior i rzeki. A jeśli myśłą po Słowiańszczyźnie przebiegniemy, znajdziemy wszędzie niemało śladów wziętości buków.¹⁷⁾ Na zaodrzańskim Pomorzu, oprócz licznych nazw osad od buku powstałych, znajdujemy jeszcze okolice Buki w księstwie Meklenburgskiem w XIV. w.¹⁸⁾ Za Łabą w Starój Marce przechowały się dotąd osady z nazwami od buka pochodzącemi;¹⁹⁾ na zachodnich kresach Turyngii wiadomy był już za czasów Juliusza Cezara przesławny las bukowiński (Bacenis Silva), a pod Karpatami cały kraj dotąd Bukowiną się zowie. Słowem od morza Bałtyckiego aż do Karpatów i na zachód aż do Włtawy (Fuldy) pełno okolic z nazwą Buki i Bukowiny, których mieszkańcy zwali się Bukowianami i Bukowińcami, a zatem są podstawy do mniemania, że i nad Notecią i dolną Wartą mieszkańcy bukowych lasów zwali się Bukowianami, podobnie jak ich sąsiedzi w Chojnickim i Świeckim okręgach, dziś jeszcze zowią się Borowiakami.²⁰⁾ A gdy na miejscu wyniszczonych buków

¹⁶⁾ Ślaz rodzaj rośliny, malwa, wyżej człowieka rośnie, z kwiatami wielkimi, do róży podobnemi (Linde, Słownik). Wiadomo, że nazwa Slezko, Śląsko od nazwy r. Slezcy, Słęzy pochodzi, a sama rzeka wzięła nazwę od rośliny zwanėj po czesku ślěz, po serbołużycku ślěz po polsku ślęż i śláz (teraz pospolicie ślaz); od teźże nazwy pochodzą wsi: Slizów (niem. Schleisse) niedaleko Sycowa, Slezow (niem. Schliessa) pod Wrocławiem, Slézany albo Slizany niedaleko Kromierzyc w Morawii. Szembera Zapad. Słow. 70.

¹⁷⁾ Drzewo bukowe miało szczególne poszanowanie u Słowian. Na deskach bukowych wyrzynano i ryto głoski zwane bukwićą, ztąd i elementarz zwie się bukwar. Na wyspie Strele, teraz Dänholm między Stralsundem i brzegami wyspy Rany, Słowianie czcili bukowy gaj, nazwa którego przeszła i do cudzoziemców. W Knyltsaga p. 120 gaj ten zwie się Böku. Hilferding. Ист. Балт. Слав. 253.

¹⁸⁾ An. 1305 in villa Stoue sita in terra dicta Bugh territorii Magnopolensis. Wydawcy dokumentu pod tą nazwą rozumieli „Land Bukow.“ Meklenb. Urkunden buch T. V N. 3043.

¹⁹⁾ Buch, Buchholtz, Buchwitz, Bukow, Landbuch r. 1375 ed. Fidicina s. 171.

²⁰⁾ Cenowa. Skarb kaszebskosłowiańskje móve — 89.

uprawiono pola, nazwa Bukowianów poszła w zapomnienie, bo nowa nazwa Polanów bardziej charakterowi miejscowości odpowiadała. Tak wypływało z obyczaju słowiańskiego, twórczość którego czerpała ideały nie z fantazyi, a z logiki i otoczenia.

Że ludy słowiańskie w przedhistoryczne czasy zasiedlały porzecza Warty i Noteci o tem przekonywają liczne cmentarzyska z popielnicami,²¹⁾ a także wyliczone przez Ptolemeusa grody, których Niemcy w starożytności zupełnie nie mieli. Wreszcie, wiadoma Ptolemeusowi nazwa Kalisza usuwa wszelką wątpliwość we względzie etnicznym, zapewniając, że ci co nad kaliskiem gród zbudowali, byli tymże samym ludem, w mowie którego i teraz nazwa grodu znajduje logiczne objaśnienie. Podobne Kalisze, Kaliszany, Kaliska dotąd na porzeczu Noteci znajdujące się, zapewniają, że bytujący tam Bukowianie używali tej samej mowy, co i nadwarteńscy Polanie.

7. Carini.

W liczbie Windilskich ludów Plinius wzmiankował Karinów,¹⁾ nie wskazawszy ich posad. Widocznie jednak, że ludek ten bytował na Pomorzu, między Warnianami, Bukowianami i Gdańszczanami.

Karinów Kruze upatrywał w okolicy Alt-Kalen w Meklenburgskiem, a Reichard w okolicy wsi Karów, Karchów, Karitz około Moryckiego jeziora. Inni zaś mniemali, że Karini byli tylko częścią Warinów.²⁾ Kętrzyński sądzi, że nazwa Carini jest omyłką pisowni zamiast Varini,³⁾ Szembera szuka ich podobnie

²¹⁾ J. N. Sadowski. Wykaz zabytków przedhistorycznych 1877 zes. I. W powiecie Czarnkowskim wykopują często urny, żalami zwane, we wsiach: Cieszkowce, Góra, Mikołajewo, Milkowo, Sokolowo, Stajkowo. Sepiński. Opis W. Ks. Poznańskiego 1853 s. 84.

¹⁾ Windili quorum pars Burgundiones; Varini, Carini, Guttones. Hist. Natur. IV c. 28.

²⁾ Forbiger. Alt. Geogr. 281 przyp. 49.

³⁾ Die Lygier 54.

jak i inni w okolicy Karin w Meklenburgskiem, gdzie w bliskości jest Warin. Zważając jednak, że Rzymianom trudno było wymawiać nazwy słowiańskie, Szembera dopuszcza, że pod nazwą Carini może się skrywać nazwa Wkranów, którzy na zachód od Szczecina nad r. Wkrą mieli swe posady.⁴⁾ Być może Rzymianie Wkranów przerobili na Karinów, podobnie jak w X. i XI. wiekach nazwę ich przekręcano w Uchri, Urkani, Vocranin, Vcroni,⁵⁾ ale to domysł, a na domysłach nie budować nie można. Zniwoleni więc jesteśmy zostawić temu ludowi nazwę łacińską Karinów, tem bardziej, że brzmienie tej nazwy nie przeczy duchowi mowy słowiańskiej. Możliwe jeszcze zrobić uwagę, że pod piórem Rzymian nazwa Carini mogła powstać zamiast nazwy Kraińcy, podobnie jak powstał Carni z Krainców alpejskich. A że u Pomorzian mogli być Kraińcy wskazuje to okolica między rzekami: Notecią, Plitwicą, Chudą i Kamionką oraz Dobrzyńką, dotąd pospolicie Kraińską, Krajną, zwana.⁶⁾ Wreszcie oprócz Pliniusza, nikt więcej o Karinach nie wspomniał, poszli na zasilek innych ludów, szczególnego interesu w dziejach nie wzbudzają, a że do Słowian należeli wskazuje to Plinius, zaliczywszy ich do Windilów.⁷⁾

VI. Ludy na łąkach między Wisłą a Wezerą.

Na porzeczach Warty, Odry, Sprewi, Hoboli i Łaby w głębokiej starożytności bytowały liczne ludy, pod nazwiskiem Lingi, Lygii, Luggii w Rzymie i Grecyi słynące.

Najwcześniejsze wiadomości o tych ludach znajdujemy u Strabona, według którego, do wielkiego ludu Lujów (Louini) należeli:

4) Zapad. Słow. 83.

5) Lelewel. Narody 673.

6) Zob. Kodeks Dypl. Wielkopolski. Tom IV. Mapa.

7) W początku XVI w. Krantz pamiętał, że lud Pomorski, który niegdyś pod zepsutą nazwą sływał Wandalami, zwał się Wendami. Wandalia, Frankfurt 1580 s. 3.

Zumy, Butoni, Mugiloni i Sibni.¹⁾ Ale Strabo sam się przyznawał do niewiedomości o tem, co się za Łabą działo i wątpił nawet czy tam byli ludzie. Z tej przyczyny świadectwa jego nie możemy przyjmować za nieomyłne. Ludy Strabona miały siedziby po lewej stronie Łaby, na spadkach gór czeskich. Później Tacyt zauważał, że z prawej strony Łaby, daleko na wschód ciągnęły się posady wielkiego ludu Lygiów, podzielone na mnóstwo ziem, z których głównejsze dzierżeli: Arii, Helwekony, Manimi, Elysii i Nahanarwali. Siedziby tych ludów leżały za górami, które przedzielały Swewię.²⁾ Mowa tu o pasmie gór Czeskich i Sudetów, aż do gór Karpackich, pod ogólną nazwą lasu Hercyńskiego w starożytności słynących.³⁾ Tem orzeczeniem Tacyt dał do pojęcia, że wzmiankowane ludy siedziały na zagórskich równinach po obu stronach Odry. Podobnie i Ptolemeus siedziby Lugijskich ludów wyznaczył w tej samej co i Tacyt miejscowości, po nad środkową Łabą, Hobolą, Sprewją, Odrą i Wartą, ale czerpiąc z różnych dawniejszych źródeł, afrykański geograf pomieszał Lugijskie ludy z innymi i tylko niektóre do Lugiów zaliczył, mianowicie: Omanów, Didunów, Burów; innym odmówił tej ogólnej nazwy, a wyliczył podług nazwisk miejscowych: Kalukony, Kogni, Wisburgii i t. d. Wspomniał także i Lingów.⁴⁾ Na deskach Peutingerowych ludy Lugijskie nazwane są „Lugiones Sarmatae,”⁵⁾ co jest wskazówką, że Lugiów, licząc do Sarmatów, odróżniano od Teutonów.

Uczeni niemieccy, wyobraziwszy sobie, że wszystkie ludy

¹⁾ Geograph. VII, 1.

²⁾ Germania. 43. Grecy a za nimi Rzymianie często zamiast słowiańskiego *u* pisali *v* i *y*, nap. Pagyritae zamiast Pagurici, Skythos = Czud i t. d. Niedziw więc, że zamiast Lugiów pisali Lygii. Szafarzyk. Star. Słow. § 18,4 str. 452.

³⁾ Lasem Hercyńskim nazywano pasmo gór od Czarnego Lasu (Schwarzwald) t. j. od źródeł Dunaju, góry Czeskie i z prawej strony Łaby góry Kierkonosze, Sudety aż do Karpatów.

⁴⁾ Geograph. II, 11.

⁵⁾ Pod Sarmatami rozumiano Słowian i dla tego na deskach imp. Teodozego (Peutingerowemi zwanych) r. 423 oprócz Lugiones Sarmatae, są jeszcze: Sarmate-Vagi, Venadi-Sarmatae. W Szafarzyka Star. Słow. II dodatek VII.

przez starożytnych Germanami nazywane były Niemcami, jeszcze w XVI. w. Lygiów za synów niemieckiej ojczyzny policzyli⁶⁾ i dotąd większość ich w tem błogiem mniemaniu zostawać życzy. Na usprawiedliwienie podobnego obłędu, badacze niemieccy szukali poparcia we wzmiance Zosima o pobiciu przez Probusa: „Logiones, nationem Germanicam,⁷⁾ jak gdyby galscy Logiony byli tem samem co Swewscy Lugini? Gdy jednak przekonano się, że Słowianie byli dawniejszymi od Niemców mieszkańcami porzeczy Wisły i Odry, niektórzy uczeni, nie wiedząc co zrobić z Lygiami, stworzyli nową hipotezę, głosząc, że ludy Lugijskie były późniejszymi osadnikami na ziemiach prasłowiańskich.⁸⁾ Hypoteza ta doprowadziła Szafarzyka do wniosku, że jak dawniej, tak i za rzymskich czasów, między Wisłą i Odrą bytowały ludy trojakiego pochodzenia: niemieckiego, keltyckiego i słowiańskiego. Lugini byli Słowianami, ale lugi Łyżyckie opanowali nie wcześniej, aż po wyparciu w II. w. Niemców dalej na zachód.⁹⁾

Tymczasem cały zastęp uczonych, miłujących prawdę nad wszystko: Gottlieb Worbs (r. 1804), Dawid Popp (1821), Fr. Szir (1833), W. A. Maciejowski, Dominik Szulc, Stenzel, Weltman, Kaz. Szulc, Szembera, Kętrzyński, Poesche (1878) wypowiedzieli przekonanie, na mocnych podstawach oparte, że dawniejszymi od

⁶⁾ Kureus, Melanchton, Kromer, Manlius, Ob. w. Hoffmana, Scrip. Rer. Lusa. II, 135 i dalsze. Cluverius, Hanka, Eckhard, Naruszewicz, Th. Szelc (1847). Nazwę Lygiów wywodzono z greckiego luge, t'ma, ciemność, lugistos krzywy, lugistis-będnarz, lub z niemieckiego luger-spioch, albo z keltyckiego lugus-gawron. Ale w tem na grosz sęsu nie ma, jak zauważył Szafarzyk Star. Słow. § 18,4 s. 452.

⁷⁾ Wersebe, Völker. 241 przyp. 313.

⁸⁾ Szlecer, Spitler, Anton, Wersebe, Schulce, Ledebur, Hilferding.

⁹⁾ Star. Słow. § 18, 3 i 4. Szafarzyk powołuje się na wiadome wyrzeczenie Juliusa Capitolinusa: „Victoialis et Marcomannis cuncta turbantibus, aliis etiam gentibus, quae pulsae a superioribus barbaris fugerant, nisi reciperentur, bellum inferentibus.“ Ci oddaleni barbarzyńcy mają być Słowianie, których żądło wypłoszyło niby niemieckich Markomanów. Ale czyż Kapitolinus, albo kto inny ze starożytnych powiedział, że jacyś barbarzyńcy byli innego szczepu od Markomanów. Przypuszczenie bez podstawy, podobało się innym: powtarzają!

Niemców mieszkańcami Śląska i Łużyc byli Słowianie, przodków których w Lugiach i Lingach upatrywać wypada.¹⁰⁾

Biorąc pod rozwagę świadectwa starożytnych o ludach Ługijskich, geograficzne położenie kraju w którym te ludy bytowały, oraz późniejsze wiadomości etnograficzne, przychodzimy do następnego przekonania.

Porzeczka Warty, Odry, Sprewi, Hoboli, dolnej Łaby z ich dopływami były krainą podmokłą, pełną błót, jezior, moczarów, łąż, pokrytą lasami, ale i nizin zdatnych dla wypasów było dosyć. Dla ludów pastersko-rolniczych wypasy zawsze miały i mają pierwszorzędne znaczenie. Ztąd ludność słowiańska z natury swej pastersko-rolnicza obsiadała wypasy: łągi, łąki, ługi. A że takich łągów pełno było na przestrzeni od Wisły do Łaby i dalej aż do r. Wezery, potwierdza to masa nazw miejscowych, pochodzących od łąg, łąk, ług.¹¹⁾

Z pomników XI—XIII. wieków wiemy, że starsłowiański wyraz łąg pozostawał w pierwotnej formie tylko u Wielko i Mało Polanów, Ślązaków i Mazurów,¹²⁾ przybrawszy drugą formę łęg

¹⁰⁾ Die Lygier oder Lugier, das Hauptvolk in Schlesien, scheint zwar einen slavischen Namen zu haben; allein was gilt eine etymologische Ableitung gegen ein historisches Zeugnis. Zosimus nennt sie ausdrücklich ein Germanisches Volk. Worbs. Neue Archiv I, 215. Worbs nie wiedział, że starożytni i Słowian w Germanii do Germanów zaliczali.

¹¹⁾ U Kaszubów: Łążk okr. Wajerow.; Łączk okr. Starog.; Łąk, Łąkoj, Łączki, Łącziskoheta okr. Kartuzki; Lęg, Lęskie parcelle okr. Chojnic; Lężk okr. Chelm; Łąki, Łązin okr. Lubow. i więcej w Cenowy. Skarb. mowy. W Śląsku: Łączany (Lunzen) reg. Wrocł. Długołęka (Langewiese) przy Psempolu, Łącki (Wiesen) reg. Opaw. W Brandenb. Lankino na Pol. Zach. Berlin. W Poznaniańskim: Dębowałęka (Laterne) p. Wschow, Dębowałęka (Geiersdorf) tamże, Lankowice p. Szub., Łąki pow. Zło., Łącz młyn pod Poznaniem, Lękno pod Wągrówcem, Lękno m. tamże. A są i dalej ku Wiśle: Lęczycza, Ostrołęka, Białołęka, Lęczna nad Wieprzem i wiele podobnych. Postępując ku Labie: Lęczna (Lentzen) u Obodrytów. W Łużycach dwie osady Ług (Lugau i Luga), Dobryług, Łukow, rzeka Łuknica a za Łabą siedem rzeczek z nazwą Luga (Luhe).

¹²⁾ W dokumentach: Łąg, Łągowity, Łączkow, (mazow.) Podlęże (m. pol.). Boduen-de-Kurtene. O древне Польскомъ языкѣ 82.

właściwą tylko lechickim ludom.¹³⁾ U Mało-Polanów częścią i u Mazowszan dźwięk nosowy padł na *u* i ztąd powstała forma łuk (łunk).¹⁴⁾ U Czechów wyraz ten zmienił się w *luh*, a u Łużyczan w *ług*.¹⁵⁾ Zmiany te zaszły w przedhistoryczne czasy, a przez to i nazwy miejscowe ludów mogły dojść do cudzoziemców w różnych formach. Z tego wnosimy, że jak u Słowian z kilku form nazwisk miejscowych dwie głównie przybierały miana ludowe: Łągowcy i Ługowcy, albo Łączanie i Łużanie, tak i u cudzoziemców nazwy tych ludów podobnież w dwóch formach Lugi i Lingi, Lingones okazały się. Ale ludów siedzących na łągach, ługach było tak dużo, iż dla odróżnienia sąsiadów wypadło przybierać inne nazwy miejscowe. Z tego powodu u Ptolemeusa zjawily się: Lugi-Omani, Lugi-Diduni, Lugi-Buri i to się zupełnie zgadza z prawdą. Były osobne ludy: Omani, Diduni, Buri,¹⁶⁾ ale wszyscy razem byli mieszkańcami łągów, ługów i z tąd w ogóle zwali się Łączanami, Łużanami.¹⁷⁾

Wykład nazwisk i położenia geograficznego Lygijskich ludów z powodu niedokładnych wiadomości, jakie nam starożytni udzielili, a także z powodu uszkodzenia tekstu Tacyta i szczególnie Ptolemeusa przedstawia nie mało trudności. Trzysta lat niepowodzenia badaczy na tej drodze niepowinno zrażać innych do podnoszenia kwestyi na nowo, chociażby i bezskutecznie w nadziei, że ze starcia się różnych poglądów da się kiedyś wysnuć

¹³⁾ Lęgowce, Lęgosz, Podlęże, Załęże. Miklosich. Die slavischen Ortsnamen aus Apellativen II s. 53.

¹⁴⁾ Podlęże (m. pol.) Łuczica (mazow.) Boduen. 82.

¹⁵⁾ Miklosicz 83. Dodaję przytem, że i u Pomorzanów choć z rzadka zjawia się forma ług, w nazwach: ługi (Ługewiese) w Łęborskim na Pomorzu. U Polaków: Lukow, Paluki.

¹⁶⁾ Buri mogli siedzieć w borach pośród łągów i ztąd przez starożytnych do Lugiów, Lygiów zaliczeni.

¹⁷⁾ Jaka była forma nazwy mieszkańców łągów, na to świadectw współczesnych nie mamy, ale od łąg, łąk, pochodne nazwy mogły być Łągary, Łągowcy, Łączanie, a od ług, Ługowcy, Łużanie, terazniejsza zaś forma Łużycanie jest późniejszą.

prawdę, tak ważną w rozstrzygnięciu pytania o historycznym prawie na ziemi nadłabskiej.

W imię tej idei podejmujemy badanie świadectw, jakie nam dzieje dostarczają o ludach Lugijskich.¹⁸⁾

1. Lankobardi — Łagobrdanie.

Kiedy Rzymianie pod wodzą Tiberiusa, zapuściwszy się w głąb Germanii (r. 5), poznawali ludy niewiadome im przed tem, wtedy po raz pierwszy dowiedzieli się o zamieszkałych nad dolną Łabą Longobardach.¹⁾ Współczesny Strabo zwał ich Lągkobardoi, objaśniwszy, że lud ten zmuszony był przenieść się na przeciwny (prawy) brzeg Łaby.²⁾ Tacyt, zaliczywszy Longobardów do Swewów, zauważał że w porównaniu z Semnonami (Zemianami) byli ludem nielicznym, lecz bitnym.³⁾ W II. w. Ptolemeus zapisał, że Lakkobardi mieszkali obok Angiwariów (teutońskiego ludu) i siedliska ich wyznaczył z lewej strony Łaby.⁴⁾ Z tego przekonujemy się, że lud ten, który Grecy zwali Lackobardi u Rzymian służył pod nazwą Longobardi.

Aż do połowy bieżącego wieku nikt nie wątpił o przynależności Longobardów do Niemców i dla tego badacze nazwę ich usiłovali wyrozumieć z mowy niemieckiej. Wyprowadzano ją naprzód od długich bród (Lange Baerte),⁵⁾ a potem od miejsco-

¹⁸⁾ W dalszym przeglądzie ludów Lygijskich, wypadłoby trzymać się porządku wskazanego przez Tacyta i od Ariów rozpocząć, lecz nie mając prawie żadnych wiadomości o siedzibach Ariów, muszę rozpocząć od innych ludów, nieco pewniej oznaczonych, a wyznaczyszy siedziby ludów, choć względnie pewne, oprzeć się na nich i dochodzić jak Ariów, tak i innych, ledwo z nazwiska wiadomych ludów.

¹⁾ Velejus Paterculius II, 106.

²⁾ Geograph. VII, 1.

³⁾ Germ. 40.

⁴⁾ Geogr. II, 11. Ale oprócz tych Lakkobardoi, Ptolemeus znalazł jeszcze Lagobardoi między Renem i Wezerą. Ob. krajobraz jego.

⁵⁾ Adelung, Wilhelm, Reichard i inni. Ob. Forbigera Alt. Geogr. 287 przyp. 60. Według Obermüllera nazwa długich bród powstała dopiero w Italii,

wości, do czego nazwa urodzajnej okolicy nad Łabą Lange-Börde nie małego pozoru dostarczyła.⁶⁾ Dostrzegano przytem że nazwy Bardengau i Bardewik są w związku z nazwą Longobardów,⁷⁾ a niektórym wydało się nawet że w kraju tych Longobardów, przez Ptolemeusa wzmiankowane Mesuion, było Magdeburgiem.⁸⁾

Ze słowiańskich uczonych Weltman, jeden z pierwszych, zwrócił uwagę (r. 1856) na bezsensowność podobnego wykładu. Podług niego nazwisko ludu powstało z natury kraju od ługów i rzeki Ługi, gdzie w wieki średnie była Barden-gau, dawniej Bardovicus, nosząca nazwę od wyżyn, brdów. Ztąd Weltman przyszedł do wniosku, że Łużanie-Bardowscy powinni by nosić nazwę Lagoi-Bardoï, zamiast Ptolemeusowej Lankobardi i Tacytowej Longobardi.⁹⁾ Szembera podobnie, opierając się na naturze miejscowości luneburgskiej, napelnionej łągami i otoczonej wzgórzami, które się zwały brdy (dol. luż — bardy), przyszedł do przekonania, że mieszkańcy tej okolicy zwali się Łączanie i Brdanie, czyli Lukobrdanie, a ponieważ w mowie Połabów istniał dźwięk nosowy *q*, przez to nazwisko tego ludu wymawiało się Lankobrdanie, z czego Grecy zrobili Lankobardi, a Rzymianie Longobardi.¹⁰⁾

Dla sprawdzenia powyższego wykładu zwracamy uwagę na topografię kraju, położonego z lewej strony Łaby, od Harburga do Magdeburga. W kraju tym znajdujemy rzeki: Swinka, Ługa,

a nad Łabą ryże brody były nie dłuższe jak u innych. Ptolemeus miał rację nazywać ich Lakkobardi. Sacken u Sachsen 29.

⁶⁾ Jordan de Orig. Slav. 1745 T. I c. s. 204. Türk. Forschungen auf dem Gebiete der Geschichte. Rostok. 1835 część 8. Die Longobarden s. 18. Fer. Müller. Deutsche Stämme I, 196. Według Szachta brzeg Łaby od Harburga do Magdeburga zwie się Lange-Börde. Bord = Rand-Ufer. Tam była Bardengau przypominająca dawnych Langobardów. Geogr. 98 i 99.

⁷⁾ Wersbe. Die Völker c. IV, 6 nota 268; Szafarzyk. Star. Słow. § 18. 6 s. 462.

⁸⁾ Wilhelm Germania 286; Forbiger Alt. Geogr. 287 przyp. 66. Zapomnieli Niemcy, że słowiański gród Dziewin sami przezwali Magdeburgiem.

⁹⁾ Индо-Германы 132.

¹⁰⁾ Zap. Słow. 92.

Jessa wpadająca do Łaby niżej Hamburga, Luga i Ilmenawa przeciw Hamburga, Noteć i Wieprz do Ilmenawy z prawej, a Gardów z Gerdowem i Rodawa z lewej strony; Jeża płynąca pod Lüchowem i Danenbergiem do Łaby.¹¹⁾ Nie wzmiankujemy innych mniejszych, ale i tych dosyć, aby przekonać się, że nazwy miejscowe nadane były przez Słowian, bo jeśli Niemcy w ciągu jedynastu wieków nie mogli tych nazw wyniszczyć, to jakim by sposobem dopuścić można, aby Słowianie siedląc się między Niemcami, jak utrzymują niektórzy w VI. i VII. wiekach, zdołali dawne nazwy usunąć, a swoje rozpowszechnić? Zdrowy rozsądek nie pozwala na to, a wiemy, że ludy osiadające na cudzych ziemiach zwyczajnie zachowują dawniejsze nazwiska, szczególnie rzek, jak mamy na to dowód — na Słowianach ruskich, siedlących się na ziemiach Czudów, Tatarów, Kirgizów, lub Węgrów osiadłych na ziemiach słowiańskich, albo nakoniec samych Niemców, którzy pomimo wrodzonej im cechy do niemczenia wszystkiego co pod ich władanie podpadło, zniewoleni byli, zatrzymać nazwiska miejscowe nie tylko słowiańskie, ale i litewskie i czudskie.

W kraju o którym mowa dwie rzeki z nazwiskiem Ługa i jeszcze r. Łachta¹²⁾ wpadająca do r. Aller, wskazują, że kraj ten jest niziną, ługowiskiem, przedłużeniem wielkiej doliny ługów, ciągnących się od Warty i Odry po nad Sprewią, Hobolą i przez Łabę aż do morza Północnego. Ludność siedząca po ługach,, zwanych w tej miejscowości ługami, musiała zwać się Łągowcami Łączanami w odróżnienie od sąsiadów na wzgórzach po nad Łabą, którzy od tych wzgórz, brdów, berd zwali Brdanami.¹³⁾ Jak na dolinach Odry i Sprewii w II. w. byli Lugi-Diduni, Lugi-

¹¹⁾ Teraz piszą się: Schwinge, Luhe, Este, Ilmenau, Wipperau, Hardau, Gerdau, Rodau, Jetzel, ale w XVII w. pisaly się: Swinge, Lube, Esse, Ilmenow, Netze, Wiperow, Gardow, Jetze, Milda... Blaeu w Atlas 1635 r. W Borysowskim powiecie, błotnista rzeczka zwie się Jessa.

¹²⁾ Lacha wyboczenie rzeki ze swego koryta, które kępę oblewa. Lacha koryto Wisły. Linde Słownik. Lachta w Petersburgu kępa oblana odnogą Newy.

¹³⁾ W Czechach brdy góry między Zbrasławiem i Příbramem, też Basztiny od nich mianował się Podbrdsky kraj. Riegera Słownik Nauczny 1860.

Omani, tak i nad Łabą mogło być podwójne nazwisko ludu: Łągobrdanie, albo Lankobrdanie.

Istniejąca dotąd okolica nad Łabą Börde, oczywiście jest zabytkiem dawnych brdów, a jeśliby w tem zaszła wątpliwość, to dawne brdy przypominają się w Bardengau i Bardewik.

Dwie ostatnie nazwy, podług Niemców są zabytkiem po Longobardach, którzy w IV. w. siedzieli nad Łabą, a później do Italii wyszli. Mylność takiego poglądu daje się objaśnić w następujący sposób.

Prosper Akwitański, za czasów którego przybyli ze Skandynawii Longobardy, pod wodzą Iboreja i Ajona i Słowian zwyciężyli r. 379, nie wspomina gdzie by to zaszło.¹⁴⁾ Pomniki Longobardów: prolog do ediktu Rotharisa (r. 643) i historia Pawła Warnefrida, mówiąc o tem zdarzeniu, także miejscowości nie oznaczają.¹⁵⁾ Zatem nietylko pewności, ale nawet żadnego prawdopodobieństwa nie ma, aby przybyli w IV. w. ze Skandynawii Longobardy siedzieli tam, gdzie w I. i II. wiekach dali się poznać Tacytowi Longobardi i Ptolemeusowi Lakkobardoi. W mowie greckiej *Λαγγυ* znaczy łąć. lacus, lacuna — łągowisko, łąg.¹⁶⁾ A więc pisownia Ptolemeusa odpowiada naturze rzeczy, wyraźnie wskazując na pochodzenie ludowej nazwy od *Λαγγυ* = *Λαγγυ*.

Skandynawscy Longobardy od przybycia r. 379 przez lat 100 z górą wałęsali się gdzieś po niewiadomych manowcach, w końcu V. w. ukazali się nad Dunajem, a w r. 568 wyszli do

¹⁴⁾ Longobardi ab extremis Germaniae finibus Oceanoque protinus littore Scandioque insula magna multitudine egressi et novarum sedum avidi Iborea et Ajone ducibus vandalos primum vicerunt. Chronicon Integrum.

¹⁵⁾ Paweł powiada, że Longobardy wyszedłszy ze Skandynawii siedli w Maurunganii. Objaśniają położenie tego kraju z geografą raweńskiego: Quarta ut hora noctis Nortmannorum est patria, quo et Dania, ab antiquis dicitur, cujus adfrontem Albes, vel patria Albis Maurungani certissime antiquitas dicebatur I, 11. Niedokładna ta wiadomość nie zapewnia pobytu Longobardów w Bardengau; a w każdym razie pobyt ich między Danią i Elbą byłby krótki, niedostateczny dla nadania nazwisk miejscowości.

¹⁶⁾ Linde. Słownik.

Italii. Tłum włóczęgów, przesuający się powolnie po szerokich przestrzeniach, nie mógł po sobie zostawić śladów, aż do ostatecznego osiedlenia się w Italii.¹⁷⁾ W półtora wiekowej włóczędze mieszał się z innymi ludami, nie mało cudzych żywiołów wciągnął, tak że ostatecznie jeszcze nie wiadomo: czy to był lud Skandynawski zesłowianiony,¹⁸⁾ czy Słowianie ziemczeni.¹⁹⁾ W każdym razie ci Longobardy nie mogą być za jedno brani z Lankobrdanami.²⁰⁾

Dokonane niedawnymi czasy badania na ziemiach dawnych Lankobrdanów w Luneburgskim, udowodniają pobyt tam Słowian od niepamiętnych czasów i niemniej jak przed dwoma tysiącami lat, przedstawiających towarzyskość zorganizowaną. Podział kraju na włości (gau), zabudowanie wsi w około zamkniętych, podział gruntów, urządzenie miejsc obronnych, wreszcie nazwy miejscowe są podług Jakobi wymownem świadectwem pewnego stopnia cywilizacji, oraz umiejętnego gospodarowania połabskich Słowian w głębokiej starożytności,²¹⁾ właśnie w tem miejscu nad Łabą, gdzie niemieckich Longobardów napróżno dojrzeć usiłowano.

2. Lingae — Łążanie.

U Ptolemeusa znajdujemy lud Lingae, których on pod Semnonami na wschód od Łaby umieścił.¹⁾ Wer-

¹⁷⁾ Lelewel. Narady III, 16.

¹⁸⁾ Kętrzyński ma ich za Niemców zesłowianionych w czasie długiego pobytu na ziemiach słowiańskich. Die Lygier. 108, 109.

¹⁹⁾ Szembera dopuszcza, że Longobardy mogli być Słowianami ziemczonymi w II—V w., zachowując w Italii obyczaj słowiański, gdzie podług Pawła Diakona, na grobach zmarłych stawiali tyczkę z gołębicą, podobnie jak u Pomorzanów i jak się dotąd dzieje u Serbów, z tą tylko różnicą, że zamiast gołębiczy na tyczkach stawiają kukawkę (zuzulę). Zap. Słow. 92.

²⁰⁾ W tym względzie nie mogę podzielić zdania Kętrzyńskiego przyjmującego Skandynawskich Longobardów za Swewów Tacytowych (Lygier 110). Tacyt pisał 97 r., a Longobardy przybyli 379 r.? Warto pamiętać, że według Ptolemeusa Longobardy siedzieli między Renem i Wezerą, a nad Łabą Lakkobardi.

²¹⁾ Wiktor Jakobi. Slaven und Teutschum 1856 r. s. 14 i 15.

¹⁾ Pod Semnonami bytowali Lingi (Langlois. Géogr. d. Ptol. fol. 24). Sub Semnonibus habitant Lingae (Scrip. Rer. Brun. T. I. s. 17) ale w edycji Nobbe czytamy Silingi l. II, 11 § 18.

sebe²⁾ i Kętrzyński³⁾ przyjęli tych Lingów za jedno z Lygiami, a Szembera widzi w nich osobny lud, Linianie, między rzekami Doszą i Hobolą, nad r. Rinem, koło miasta Rupina, gdzie jest osada Linów.⁴⁾

Wiemy, że Karol W. r. 811 przebywał Łabę, aby wkroczyć do kraju Linów,⁵⁾ a zatem jest pewność, że już w VIII. w. z prawej strony Łaby wiadomy był lud Linów, który według Szafarzyka,⁶⁾ Lelewela⁷⁾ i innych miał swój pagus między Jedlną (Eldą) i Stepnicą. Możliwy więc w tych Linach, zgodnie z Szemberą, upatrywać Ptolemeusowych Lingów, choć jednych od drugich całe siedm wieków oddziela, a ogniwa łączącego ich w dziejach ani śladu. Możliwy w tym razie, powtarzamy, przyzwolić na domysł, ale na biedę w rękopisach Ptolemeusa Geografii panuje zamęt, albowiem po oznaczeniu siedzib Lingów pod Semnonami, cokolwiek dalej znajdujemy wzmiankę, że pod Ilingami mieszkali Kalukony,⁸⁾ a na krajobrazie w temże miejscu znajdujemy Silingi.⁹⁾ Któreż z tych nazwisk jednego ludu mamy uważać za prawdziwe?

Niektórzy pisarze, przeoczywszy zamęt w rękopisach Ptolemeusa, jego Silingów przyjęli za Wandalski¹⁰⁾ lud, ale jakimże sposobem Ptolemeus, pisząc około r. 161 z dawniejszych źródeł,¹¹⁾

²⁾ Bölker 349.

³⁾ Lygier 148.

⁴⁾ Zap. Słow. 82, a według Eckharda nazwa ich pochodzi od r. Lina, terazniejsza Lockenitz, dopływ Eldy.

⁵⁾ Eginhard. Annales sub an. 811.

⁶⁾ Staroż. Słow. § 44, 13 s. 610.

⁷⁾ Narody 660.

⁸⁾ Sub Ilingis (*Ιλγγας*) vero (habitant) Caluncones ex utraque Albis fluvii parte. Tak w edycjach Leibnitza i Nobbe (II, 11 § 19), a w rękopisie z góry Athos Lingi.

⁹⁾ Na krajobrazie, według kodeksu wiedeńskiego pod napisem Sueboi Semnonones, mniejszemi literami: Silingai, a pod nimi po obu brzegach Łaby Kalunkones. Wislicenus, Elbgerm.

¹⁰⁾ Wilhelm w Forbigera Alt. Geogr. s. 297 przyp. 83.

¹¹⁾ Z Marinius, który pisał około r. 100.

mógł wiedzieć o Silingach Wandalskich, którzy dopiero w 100 lat później zjawili się w Dacyi?¹²⁾

Inni Silingów mieszały ze Słazakami i siedziby im nad Bobrą i Odrą wyznaczali,¹³⁾ mniemając, że Słazanie słowiańscy odziedziczyli nazwę Ptolemeusowych Silingów, którzy do Hiszpanii wyszli.¹⁴⁾ Inni znowu Ilingów mieszały z Elysiami Tacyta i lat trzysta z górą przodków Luzatów (Łużyczan) od nich wywodzili.¹⁵⁾ Tyle kłopotów przyczynili uczonym przepisywacze tekstu Ptolemeusa.

Najprawdopodobniej, że z trzech nazw w rękopisach Ptolemeusa wypada przyjąć Lingi,¹⁶⁾ a inne przypisać nieświadomości kopistów. Ale w takim razie dla Lingów, Linianów, jeśli byli ludem, a nie żupą, brakuje miejsca, bo tam, gdzie ich siedziby oznaczył Szembera, za ciasno obok Hobolanów i Doszanów. Oprócz tego, według Ptolemeusa Lingi siedzieli pod Semnonami i nad Kalukonami, co przypada na krainę między Łabą i dolną Hobolą, a zatem położenie ich niezgadza się ze zdaniem Szafarzyka, który szukał siedzib tego ludu około miasta Podleszcza (Puttliz), w Priegnic Marce,¹⁷⁾ bo to już na północ od Hoboli. W kraju Podleszczańskim osada Linów, w której Szafarzyk i Szembera upatrują Linianów, nie zapewnia, że ci Linianie byli Lingami, bo osada Linów nosi nazwę oznaczającą własność indywidualną i bezwątpienia powstała później, niż ją mógł Ptolemeus poznać.

Jeśli forma Lingi może być przyjęta za pewną, w takim razie możnaby dopuścić, że Ptolemeus mieszkańców łągów nazwał

¹²⁾ Słusznie tę uwagę zrobił Kętrzyński. *Lygier*. 52.

¹³⁾ Reichard. *Orb. Terr. Spruner Atlas*.

¹⁴⁾ G. Bandkie. *Dzieje król. Polskiego 1820 I*, 65; Szafarzyk *Star. Słow.* § 38, 6, 423; Stenzel *Gesch. Schlesiens* s. 12.

¹⁵⁾ Jeszcze w XVI w. Manlius patrycjusz Görlicki Ilingów przyjmował za Tacytowych Elysiów i z tych przodków Luzacyi wywodził w Hoffmana *Scrip. rer. Lusat. T. I* s. 135.

¹⁶⁾ W najdawniejszym rękopisie Ptolemeusa z XII wieku, przechowanym na górze Athos, czytają: Lingi (*Λιγγοι*). Formę tę przyjmują Szembera (*Zapad. Słow.* 81) i Kętrzyński (*Die Lygier* 121, 148).

¹⁷⁾ *Star. Słow.* § 44, 13 s. 610.

Lingi, a innym ich sąsiadom (Lygiom) Ługowcom zostawił ich miano Ługiów, zaczerpnięte z Tacyta lub innych źródeł.

Na usprawiedliwienie takiego przypuszczenia, możemy przytoczyć, że siedziby Lingów przypadają na porzecze Hoboli i Łaby w tem właśnie miejscu, gdzie ludność w mowie swej zachowywała dźwięki nosowe, podobnie jak u Polaków, a zatem musiały mówić łąg lub łąk a nie lug i luh, jak u Serbów Łużyckich i Czechów.¹⁸⁾ A że w tej miejscowości łągów było pełno, nie wyda się niedorzecznem upatrywanie w Lingach mieszkańców pewnej okolicy na łągach leżącój. To samo widzimy i na lewej stronie Łaby w krainie Łąkołbrdanów.

Co się tycze przypuszczenia że nazwa Lingones, mogła oznaczać Lechitów, władających niegdyś jedną gałęzią ludu polskiego,¹⁹⁾ to oprócz domysłu innej podstawy na to nie znajdujemy.

3. Kalukones. Koluchowanie.

Podług Ptolemeusa pod Semnonami i Lingami siedzieli Kalukony po obu stronach Łaby.¹⁾ Stósownie do tego jeszcze w XVI. w. Melanchton, po nim Manlius i inni posady Kalukonów oznaczali koło Łukowa i Dobroługa w Łużycach.²⁾ Późniejsi powtarzali to samo i my, znajdując na mapie Ptolemeusa lud ten po

¹⁸⁾ Z dokumentów meklenburskich XII i XIII w. widzimy, że w tej krainie obok wyrazu lug, używano się i łąk, z tego nazwa: Łancznica (Łucznicza po Serbo-łużycku). Pful, Pom. Połabiar w Cz. Mac. Serb. 1864 s. 228. U załabskich Drewianów mówiono: juńzyk, wungs, zanb, jancmiń (iżczmień) wjunzak (wiązać), kunsajonce (kąsający) i wiele innych wyrazów zepsutych w niemieckiej pisowni, a jednak żywo świadczących o używaniu dźwięków nosowych aż do połowy XVIII w. Ob. Hilferdinga. Памятники нарѣчія залабскихъ Древянь и Глинянь 1856. Także Pful, Pomniki Połabian w Cz. Mac. Serb. 1864 s. 141—195.

¹⁹⁾ Кулик. Ал-Бекри о Славянахъ 88.

¹⁾ Sub Ilingis Calucones, ex utraque Albis fluviae parte. Wedyс. Nobbe „Silingis“ I. II c. II § 19. W kodeksie z góry Athos: *ὀπὸ δὲ τοῦς Λιγγας Καλουκωνες ἐφ' ἑκάτερα τοῦ Ἀλβως ποταμοῦ*. Langlois Géogr. fol. XXIV.

²⁾ Christ Manlii. Commentariorum rerum Lusatarum, w. Hoffmanna Scrip. rer. Lusat. T. I p. 81.

obu brzegach Łaby, pod Semnonami umieszczony,³⁾ nie mamy powodu przeczyć geografowi. Trudniejszym jest wyrozumienie nazwy Kalukonów. W tym względzie na uczonych niemieckich polegać nie można, albowiem będąc uprzedzeni o przynależności Kalukonów do Niemców, uczeni ci w dziwny sposób nazwę tego ludu wyprowadzają,⁴⁾ nie dopuszczając nawet myśli, aby jej w słowiańskim źródle szukać wypadało. A chociaż z pomiędzy niemieckich badaczy, Garzonus jeszcze w XVI. w. twierdził, że Ptolomeusowi Kalukony, równie jak i sąsiednie im ludy, w późniejszym czasie stały się wiadome pod nazwą Serbów,⁵⁾ nie uwierzyli temu inni i dotąd usiłują znaleźć Kalukonom miejsce w niemieckiej rodzinie.⁶⁾

Zważając że nazwa Kalukonów, podobnie jak i innych sąsiednich im ludów sweskich powinna znaleźć wytłomaczenie w mowie słowiańskiej, zwracamy uwagę na miejsce ich osiadłości.

Podniesione w bieżącym wieku poszukiwania zabytków starożytności nad Łabą, przekonały że po drodze od Torgowa nad Łabą do Łukowa w d. Łużycach, niedaleko wsi parafialnej Kollochou, nad r. Czarnym Halstrowem (Elster) znajduje się jedno z największych w Germanii miejsc pogańskich ofiarników, które od pobliskiego miasta Śliwna (Schlieben) śliwieńskim nazwano. Masa węgla, popiołu, kości zwierzęcych, popielnic, narzędzi bronzowych i t. d. przekonywają, że w tem miejscu poganie przed 2000 laty przynosili bogom ofiary i obrzędy religijne odbywali. Uderzeni taką masą zabytków starożytności niektórzy archeolodowie domyślali się nawet, że w tem właśnie miejscu musiał być

³⁾ Według kodeksu wiedeńskiego.

⁴⁾ Według Melanchtona nazwa Kalukonów poszła od kal i Lucke, niby od Kalawy i Lukowa w Łużycach. Hoffmann Ser. rer. Lus. I p. 140.

⁵⁾ Olim Calucones, Danduti, Ptolomeao teste inhabitant. Libonotriam vero Herthane, Eudosii, Varini, atque Suardones tenerunt. Qui post ea in universum Sorabi dicti fuerunt. Joh. Garzonis. Historiae conspectus. Hoffmann. Ser. rer. Lusat. I p. 37.

⁶⁾ Müllenhof Kalukonów upatrywał w Chaukach, wykręcając ostatnich na Chaulci, co mu już Wislicenus naganil. Elbgerm. 88.

chram, do którego według Tacyta, schodzili się Semnoni dla odbywania modlitw i obrzędów. Wieś Kollochau, na gruntach której największe odkrycia uczyniono, zyskała rozgłos, a cmętaryzko jej stało się kopalnią archeologiczną.⁷⁾ Dalsze poszukiwania okazały, że cała miejscowość w dolinie Elstry, od Ubigau do Jessen, mieści w sobie trzy ogromne cmentarzyska pogańskie, przepelnione zabytkami starożytności i z tego powodu miejscowość tę przezwano „Egiptem niemieckim“. Oprócz tego koło Śliwna odkryto starożytną odlewalnię brzozy.⁸⁾ Wszystko to razem wzięte poświadcza starożytność osiedlenia okolicy, w której Ptolemeus Kalukonów umieścił. Popielnice wskazują obyczaj słowiański w przedhistoryczne czasy, a kości zwierzęce i popioły udowadniają, że do chramu w Koluchowie schodzili się z sąsiednich okolic Słowianie dla przynoszenia bogom ofiary z bydła. Znakomitość miejsca pobudziła Szemberę do szukania w nazwie wsi Koluchowa Kalukonów, których on Koluchowianami nazwał.⁹⁾

Gdyby Koluchowianie byli znacznym ludem, nazwę ich zapisałby Strabo, albo Plinius, a szczególnie Tacyt, gdy jednak ostatni o nich zamilczał, wolno nam wnioskować, że nazwa ludu, który się schodził do świątyni w Koluchowie, była inną, nam nie-wiadomą, nazwa zaś osady Koluchowa nie mogła być nazwą ludową, bo według obyczaju słowiańskiego nazwy ludów i plemion powstawały z nazw miejscowych, lub z innych różnych powodów, ale nie od osady, lub grodu. Oprócz tego wieś Kollochau, jak wiadomo, powstała w XV. w., w miejscu dawnego grodu słowiańskiego, zwanego w kronikach i dokumentach Colici i Coloci. Gród ten, podczas zburzenia go przez Husytów czeskich r. 1429 albo 1430, zwał się już Colhot.¹⁰⁾ Mieszkańcy, opuści-

7) Największe zasługi w zbadaniu zabytków tej miejscowości położyli: K. Preusker. Blicke in die Vaterländische Vorzeit 1841 i proboszcz Śliwieński K. Schöne w Correspondenz-Blatt des Gesamtvereins d. deutschen Geschichtsvereine. Stutgard 1861 s. 38. Szembera Zap. Słow. 65. Andree, Wendische Wanderstudien, 106.

8) Rougemont. L'âge du bronze s. 144.

9) Zap. Słow. 65.

10) Erbstein w Neues Lausitzisches Magazin T. VI s. I.

wszy gród, osiedli nad r. Aue, ztąd miała pójść nazwa Culhot an der Aue, albo przez skrócenie Kollochau.¹¹⁾ Podobny wykład chyba na żart możnaby wypowiedzieć, w rzeczywistości zaś nazwę Kollochau wypada tłumaczyć wprost przez Koluchowo, a zkądby ta nazwa powstała: czy od właściciela osady Kolucha, czy od grodu Colici — nie wiemy.

Położenie Koluchowa obok ogromnych wałów, wskazuje, że tu niegdyś w przedhistoryczne czasy, była pozycja warowna,¹²⁾ że ludzie schodzili się w tem miejscu nie tylko na nabożeństwo, ale i dla schronienia podczas wojny, słowem gród w tem miejscu położony miał doniosłe znaczenie i łatwo mógł dojść do wiadomości Ptolemeusa, ale jakże się ten gród zwał?

Wzmiankowane Coloci widocznie jest przekruceniem nazwy słowiańskiej, gdy jednak dla objaśnienia jęj nie znajdujemy podstawy, ani w dokumentach, ani w topografii miejscowości, nie możemy puszczać się na domysł i dla tego nazwę grodu zostawiamy bez wytłumaczenia.¹³⁾ Ale ponieważ nazwa grodu Coloci widocznie ma związek z nazwą wsi Koluchowa, zatrzymujemy więc dla ludu, który się w tym grodzie zbierał, nazwę Koluchowianie, nim dalsze poszukiwania badaczy ustanowią prawdziwą nazwę tego ludu.

4. Helvecones — Hobolanie.

Ponieważ Tacyt nie powiedział gdzieby leżały siedziby Helwekonów,¹⁾ badacze zniewoleni byli szukać u innych pisarzy ludu podobnego nazwiska, a znalazłszy u Ptolemeusa Aelveonow, Wilhelm, Reichard, Ukert, Spruner, F. Müller, Bart i inni mnie-

¹¹⁾ Ibid... I. 3.

¹²⁾ Andree. Wendische Wanderstudien s. 106.

¹³⁾ Ufam że w przyszłości nazwa ta da się objaśnić. Obecnie brakuje materialów.

¹⁾ W wydaniach paryzkich z XVII w. czytamy Helveconos, a bieżącego wieku Helveconas, w Lipskiem roku 1861 także Helveconas, a w niektórych wydaniach Helvetones.

mali, że to są Helwekony²⁾ i wyznaczali im siedziby na zachód od Wisły po nad Notecią i na Pomorzu, gdzie także miał być gród ich Scurgon.³⁾ Kętrzyński także Helwekonów upatrywał w Aelveonach, nazwę których przypomina niby Ilwa.⁴⁾ Tymczasem Weltman znajdował ich w Kalukonach.⁵⁾ Wersebe⁶⁾ i Szembera⁷⁾ upatryli w nich mieszkańców z nad r. Hoboli - Hobolanów, a Wislicenus, poprawiając krajobraz Ptolemeusa, w porównaniu z wiadomościami Tacyta, posunął Helwekonów ku Wiśle, aż w Sandomirskie.⁸⁾

Tyle różnych domysłów i wszystkie bez poparcia zostawione. Gdy jednak dla braku źródeł badacze nie mogli wskazać faktów, wypadałoby dać przynajmniej konjektury objaśniające sposób zapatrywania się, lecz gdy i tego nie znajdujemy, a na słowo historia nic przyjmować nie może, spróbujemy powyższe domysły wziąć pod rozwagę.

Wyliczywszy pięć ludów Ligijskich, Tacyt rzekł: za Ligiami mieszkają Gotoni, a tuż przy nich na brzegu morza siedzą Rugii i Lemowii,⁹⁾ czem jasno wskazał, że żadnego z ludów Lygijskich na Pomorzu szukać nie wypada. Tymczasem Ptolemeu-

²⁾ Fer. Müller, Deut. Stäm. I, 216; Forbiger, Alt. Geogr. 283 przyp. 57.; Reichard, Orbis Terr.; Spruner, Atlas; Barth, Teutsch. Urgesch. III, 267.

³⁾ Według Wilhelma Scurgon ma być terazniejszy Walcz (Deutsche Krone) w Prus. Zach.; według Reicharda Kozlin na Pomorzu, według Ukerta i innych Starogród. Tymczasem według obliczenia Sadowskiego wymiarów Ptolemeusowych Scurgon oznaczony u tego geografa pod 43^o dług. i 55^o szer. przypada na terazniejszy Czersk, w Prus. Zach. Drogi handlowe, w Pam. Akad. Umiejęt. Kraków T. III s. 25. Czy nie Skórcz? na północ od Osielska.

⁴⁾ Kętrzyński. Die Lygier, Ilwa osada nad r. Ilwą wpad. do Bobry. O niej wzmiankował w XI w. Thietmar, a Aelveoni bytowali na Pomorzu.

⁵⁾ Индо-Германы 147.

⁶⁾ Wersebe widzi ich w późniejszych Hawelanach (Haweler) w średniej i Uker markach, tudzież w Priegnitz, gdzie później była prowincya Heveldon. Bölker 241 przyp. 315.

⁷⁾ Zapad Slow. 81.

⁸⁾ Elbgermanen. Krajobraz.

⁹⁾ Trans Lygios Gotones regnantur... protinus deinde ab Oceano Rugii et Lemovii. Tacit. Germ. 44.

sowi Aelveoni byli ludem pomorskim, a zatem z Helwekonami nie mogą być brani za jedno.

Trzymając się myśli Tacyta, wypada Helwokonów szukać w kupie ze czterema innymi Lygijskimi ludami, które, jak wskazano wyżej, siedziały na ługach nad Wartą, Odrą, Bobrą i Sprewją aż do Łaby. Między tymi ludami i Pomorzem zostawały jeszcze ługi nad r. Hobolą, nad którą mieszkający lud, cudzoziemcy w IX. wieku zwali Hebfeldi.¹⁰ Ażeby dowiedzieć się jak się ten lud nazywał dawniej, udajemy się do starożytnych, lecz z nich jeden tylko Ptolemeus daje jakiekolwiek wiadomości o krajach nad r. Hobolą, naznaczając całą przestrzeń po nad Hobolą i Sprewją Swewom-Semnonom.¹¹) Z tego przekonywamy się, że jak należących do ludów Nerty Eudosiów (Doszanów) i Nuitonów, tak i Lygijskich Helwekonów, geograf opuściwszy z uwagi, wszystkich podciągnął pod ogólną nazwę Swewów-Semnonów. Nie ma więc sposobu zapewnić położenie siedlisk Helwekonów i zostaje przyjąć najprawdopodobniejszy domysł Wersebe, że byli mieszkańcami z nad r. Hoboli, — Hobolanami,¹²) nim lepsza konjektura nie objaśni tej sprawy.

Nad r. Hobolą, mieli Hobolanie gród z świątynią Jarowita na wyspie Hoboli. Gród ten później zmienił się w Hawelberg, a na miejscu świątyni pogańskiej wzniesiono katedrę. Była to katedra biskupstwa fundowanego r. 946 i istnieje dotąd, licząc się do najznakomitszych kościołów z prawej strony Łaby. Nad Hobolą był i drugi gród znakomity: Branibor z świątynią Trygława. W grodzie tym Otto I. także fundował biskupstwo. Założenie dwóch biskupstw wskazuje na ważność miejsca we względzie skupiania się ludności, bo praktyczna polityka kościoła i ce-

¹⁰) Juxta illos (Morizanos) sunt qui vocantur Hebfeldi, qui habent civitates VIII. Geograf Bawarski u Lelewela — Narody s. 660.

¹¹) Porów. Krajobraz Germanii Ptolemeusa.

¹²) Dominik Szulc zwał ich mylnie Chabowianami, a rzekę Chabową. O Pomorzu Zaodrzań. 14. W pomnikach Pomorskich czytamy „Hobola“. Pful. Pomniki Polabian w Czasop. Macicy Serbskiej 1864 s. 224.

sarstwa zawsze korzystała z okoliczności, dla lepszego krzewienia winnicy Chrystusowej. Ztąd wnosimy, że grody Hobolanów musiały być bardzo dawne i nie wydaje się przesadnym domysł o istnieniu tego ludu w I. wieku, pod nazwą Tacytową Helwekonów, którzy później wynurzyli się pod nazwą Hebfeldi, Hobolanie.

5. Elysii — Olesznianie.

W liczbie pięciu ludów Lygijskich Tacyt wymienił Elyziów,¹⁾ których w XVI. w. badacze przyjmowali za jedno z Ilingami przez Ptolemeusa wzmiankowanymi, wyszukując ich siedziby w Śląsku i Łużycach górnych do r. Halsztrowa.²⁾ Później dawszy pokój Ilingom, badacze rozumując nad pochodzeniem nazwy Elisiów;³⁾ wywodzili ją z hebrajskiego, greckiego i łacińskiego języka, w dziwny sposób⁴⁾ i to nie przeszkadzało Niemcom uważać Elisiów za czystych Teutonów. Aż nareszcie zgodzono się, że Elysios powinno się czytać Selesios, Silesios⁵⁾ Odtąd szukano tego ludu w Śląsku nad r. Olszą (niem. Elsa) wpadającą do Odry wyżej Raciborza,⁶⁾ lub nad r. Bobrą i Nisą, gdzie według Titmara znajdował się w X. wieku pagus Silensis.

W bieżącym wieku na oślep prawie siedlono Elisiów, to na

¹⁾ Tacyt. Germania 43.

²⁾ Peucerus, Melanchton, Cureus, Manlius i t. d. w Hoffmanna Script. rer. Lusat. I, 135.

³⁾ W paryzkich wydaniach „Elysii“, w niemieckich „Elisii“.

⁴⁾ Niepodobno tu powtarzać długiej gadaniny uczonych Niemców. Ciekawi mogą to znaleźć w Hankii: De Silesiorum nominibus cap. X. Strykowski będąc przekonany, że Słężacy byli odwiecznie ludem polskim, z goryczą przemawia „że ich jakiś Cureus śmie wywodzić z rajskich ogrodów poetów zmyślonych: ex Elysiis campis i zowie ich Elisios, Ligios, Lulos, a Leonibus... a miasta ich od polskich ksiąząt zbudowane... i polskimi imionami nazwane, inaczej sprośnym sfalszowaniem przechrzcil, bo Głogów nazwał Lugidunum, Wroślaw... Budorgim, Kożuchow... Eleutropolem, aby nic Śląsko z Polską nie miało, zopakował, Kronika wydanie powtórne r. 1884 s. 69.

⁵⁾ Hankii, De Silesiorum Nomin. c. X.

⁶⁾ Naruszewicz, do tłómaczenia Tacyta Germanii. Uwagi do rozdz. XLIII.

prawym,⁷⁾ to na lewym brzegu Odry,⁸⁾ a nawet u jej wierzchowin, gdzie r. Olsza (Elsa), wpadająca do Odry wyżej Raciborza, dała powód do upatrywania w niej Elisiów,⁹⁾ aż nareszcie zwrócono uwagę na Oleśnicę miasto księstwa Oleśnickiego w Śląsku i znalazłszy przy Masłowie, niedaleko Oleśnicy, pogańskie cmentarzysko nadzwyczaj rozległe, gdzie się okazały monety rzymskie, uczeni upewnili się, że kraina ta była znaną Rzymianom, i że Oleśniczanie zasłynęli u Rzymian Elysiami.

Szembera, nieznajdując zarzutu do upatrywania Elysiów w Oleśniczanach, twierdzi że szukać ich wypada nie w Oleśnicy śląskiej, a w Łużycach. Znalazłszy między Budyszynem i Zgorzelcem wieś parafialną Olesznę (Oelisch), a w okolicy jej kilka grodziszczy pogańskich, z których jedno w samej Olesznie, dwa blisko wsi Szipszeczy (niem. Schöps) i jedno przy wsi Kietlicy (Kittlitz), a także przyjąwszy do uwagi, że przez te okolice przechodziła główna droga z Miszna do Polski przez Budyszyn i Zgorzelec, Szembera przyszedł do wniosku, że Tacytowi Elysi mogli być Olesznianie górno-łużyccy. To się wydało tem więcej podobnem do prawdy, że przy wsi Kenigshayn, jest gaj z tradycyjnymi skałami, nazywanymi się „Czartów,“ i „Umrliči kamen“ (kamień zmarłych), gdzie za czasów pogańskich odbywały się nabożeństwa.¹⁰⁾

Że Tacytowa nazwa Elysi łatwo mogła wyrość ze słowiańskiej Oleszny, to prawdopodobne, lecz nazwa jednej wioski nie zapewnia miana ludowego. Musiały być inne, szersze podstawy i tych właśnie szukać wypada.

Rozpatrując kraj od Budyszyna w prostym kierunku na wschód do Wrocławia, znajdujemy nie mało nazwisk powstałych od wyrazu Olsza. I tak, biorąc za punkt środkowy górę Królewski-gaj (Kenigshain), znajdujemy od niej na zachód osady: Wolessznica (Oels) obwód Lubij, w gór-Łuż, Wulszina górna

⁷⁾ Reichard, Spruner, Weltman.

⁸⁾ Wersebe. Völker 242.

⁹⁾ Kętrzyński. Die Lygier s. 128.

¹⁰⁾ Zapad. Slov. 67.

i Wulszina dolna (Ober i Nieder Oelse), Wolessznica (Oelsa) po drodze ze Zgorzelca do Niesky i Steinoelsa (Wulszina?), wszystkie w obwodzie Rotenburgskim. Na wschód od Królewskiego-gaju: Oleśnica górna, średnia i dolna (Langen Oels) w obw. Lauban. Posuwając się ku wschodowi znajdujemy na porzeczcu Bobry: Oleśna (Krummenaoels) nad r. Oelsbach¹¹⁾ w obw. Lewenburgskim, Oleśno w obw. Bunzlau. Dalej na wschód ku Odrze: Oelschen (Oleśno?) w obw. Steinau, gdzie bardzo starożytny kościół w miejscu świątyni pogańskiej, Oelse, zapewne także Oleśno w obw. Strygłowskim (Strigau), Mała Oleśnica (Klein Oels) w obw. Wolawskim blisko Wrocławia. Na wschód od Odry jest miasto i Xstwo Oleśnickie, folwark Oels niedaleko od miasta i Oleśniczka (Klein Oels) niedaleko od Wrocławia.¹²⁾ Znajdują się także podobnego nazwiska i rzeczki: Oelsbach w obw. Lewenburgskim i Wolszinka wpadająca do Sprewi, w Łużycach. Takim sposobem, na przestrzeni około 38 mil niemieckich, mamy 16 nazwisk osad i dwóch rzek powstałych od wyrazu Olsza, a że pod spodem nazw miejscowych niemieckich znalazłoby się jeszcze więcej, to zdaje się niepodlega wątpliwości.

Tymczasem 18 nazw miejscowych z jednego źródła powstałych zapewniają, że lasów olszowych było w starożytności dużo, że wypływające z tych lasów rzeczki Wolszinka w Łużycach i Olsza w dolnym Śląsku,¹³⁾ a także 16 wyliczonych osad przybrały nazwy od lasów olszowych.¹⁴⁾ Omyłką więc byłoby utrzy-

¹¹⁾ Von dem oft verwüstenden Oelsbach benannt.

¹²⁾ Nazwy te znajdują się w dziełach: Knie, Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte Schlesiens. 1845. Jakuba. Serbskie-horne Łużicy 1848. Zarańskiego. Imiona geograficzne słowiańskie 1878 r., Bogusławskiego. Rys Dziejów Serbo-Łużyckich.

¹³⁾ Nie licząc Olszy w górnym Śląsku, która za daleko leży, aby ją do uwagi przyjmować w sprawie o której mowa.

¹⁴⁾ Olsza, Olcha, ольха, Wolsza i t. d. dała początek nazwisk nietylko Oleśnicy i innym osadom, lecz i trawom: Olesnik = Linn, czesk. Koprník gatunek swniaku, Oleśnik-czesk. marchew polna, najlepiej koło olszy rosnący. Linde. Słownik. T. III s. 545—548.

mywać, że lud mógł powziąć swe miano od jednej z tych nazw. Przeciwnie miano ludowe powstało z ogólnego charakteru miejscowości i jak w innych miejscach byli Boranie, Drewlanie, Bukowianie, tak i na poręczach Nisy, Kwiazi, Bobry i Odry mogli być Oleszanie, którzy siedząc w lasach olszowych na ługach porosłych, dla odróżnienia się od innych ludów Lygijskich, Łączanów, zwali się Olesznianami. A że w okolo Królewskiego-gaju było najwięcej lasów olszowych, na co wskazuje to nazwisko osad w koło tego gaju położonych, nie wyda się więc niepodobnem do prawdy w gaju tym upatrywać punkt środkowy, do którego okoliczni schodzili się na nabożeństwo i obrady. Z czasem gdy pod naciskiem władzy despotów, dawne ludowe obrady znikły, Królewski-gaj ściągał ku sobie tysiące pielgrzymów słowiańskich dla odbywania obrzędów religijnych,¹⁵⁾ co wskazuje na znakomitość miejsca. Wszystko to mogło być wiadome Rzymianom i pobudzić Tacyta do udzielenia Olesznianom miejsca w liczbie Lygijskich ludów, stósownie do łacińskiego wymawiania Elysi.

6. Manimi i 7. Diduni — Diedoszanie.

Wzmiankowani przez Tacyta, w liczbie ludów Lygijskich, Manimi, według Ptolemeusa zwali się Lugi-Omani i mieli siedziby pod Buguntami, a pod nimi Lugi-Diduni aż do góry Asciburgium.¹⁾

W XVI. i XVII. wiekach góry Asciburgium szukano między Odrą i Wartą, a ztąd siedziby Manimów i Didunów upatrywano w Wielkopolsce, bez oznaczenia bliższej miejscowości, albo twierdzono, że w ogóle do mieszkańców Śląska należeli.²⁾ Gdy jednak przekonano się, że Asciburgium szukać należy więcej ku

¹⁵⁾ Boguslawski. Rys. Dz. Serbo-Lużyc. s. 45.

¹⁾ Sub Buguntis autem (habitant) Lugi Omani, sub quibus Lugi Diduni usque ad Asciburgium montem lib. II c. 11.

²⁾ Hankii. De Silesiorum Majoribus s. 38.

południowi, w paśmie gór Kierkonoskich, po granicy między Czechami i Śląskiem, wypadło inaczej obmyślić posady rzeczonych ludów. Trzymając się określenia Ptolemeusowego, że pod Buguntami siedzieli Omani, a pod nimi Diduni aż do Asciburgium, w której z czasem górę Jeszczed poznano, badacze przyszedli do przekonania, że dwa te ludy zajmowały pas ziemi między Bobrą i Odrą, a nawet do Warty.³⁾

Dla dokładniejszego określenia położenia siedzib Manimów i Didunów wypada najprzód wyrozumieć ich nazwy. W tym względzie nic prawie nie zrobiono. Badacze niemieccy ze swjej mowy nazwisk tych wywieść nie zdołali, a słowiańscy po większej części zbywali je milczeniem. Kętrzyński zauważał, że pierwiastek nazwiska Manimów jest słowiański i przypomina się w nazwiskach osad, Manów blisko Koźlina, Manwitz blisko Słupa (Stolpe), Maniewo blisko Obornik, w księstwie Poznańskim.⁴⁾

Pilniejsze przepatrzenie nazw miejscowych dostarcza nam spory zapas nazwisk osad z brzmienia swego przypominających Manimów. Nazwiska te nie są skoncentrowane w jednej miejscowości, ale znajdują się wszędzie po słowiańsko-polskich ziemiach. Wiele z nich jest po nad Odrą,⁵⁾ w Poznańskim,⁶⁾ w Prusach i na Pomorzu,⁷⁾ w Łużycach i Czechach,⁸⁾ pod Kar-

³⁾ Uckert. Germania, mapa; Spruner. Atlas; Reichard. Orbis Terr.; Fer. Müller znajduje Didunów koło Lignicy, a Manimów od Odry do Warty i dalej (Deut. Stämme s. 214). Podobnie i inni; Forbiger-Alt-Geogr. 289; Wislicenus kładzie Didunów z lewej strony Odry, a Manimów z prawej gdzieś w krakowskiem. Elbgerm., mapa.

⁴⁾ Die Lygier. 127.

⁵⁾ Mankowice (Mankendorf) Śląs. Xięstwo Opawskie; Mansdorf (r. 1373 Maniansdorf) w reg. Opolskiej, ob. Racibor; Mankewitz w ob. Wrocław. niedaleko Trzebnicy; Manów (Mohnau) ob. Swidnicki; Mankelwitz ob. Lign. cki.

⁶⁾ Maniewo (Wartenwald) leśnictwo w pow. Obornickim; Manieczki na zach. Szrenu z cmentarzyskami przedhistorycznymi; Domanin na pół. Kępna na połud. Ostrzeszowa, także przedhistoryczne.

⁷⁾ Manki (Manchengut) w Prusach; Manojce (Mannewitz) na Pom. ob. Słup.

⁸⁾ Maniów (Mönau) w ob. Hojerswerda (Wojerecy); Mańkowice w Czech. ob. Jczyński (Gitschin).

patami w Krakowskiem i Halickiem,⁹⁾ a i dalej po Rusi znajdują się także. Widocznie więc, że nazwy te są ogólne słowiańskie, na ogromnych obszarach powtarzające się, wytworzyły się z potrzeby oznaczenia osad, a czy od imienia własnego, lub z innych powodów powstały, — to jeszcze zostaje do wyjaśnienia. Nie przeczą te nazwy przypomnieniu w nich brzmienia nazwy Manimów, ale żeby miały zapewnić istnienie ludu takiego nazwiska, — to nie podobne. Zauważać jednak wypada, że jak w formie Manimi, tak i w formie Omani nazwa ta zachowuje pierwiastek man, co wskazuje, że Tacyt i Ptolemeus podali nazwę prawdziwą, tylko nieco przerobioną w mowie Greka i Rzymianina. A jakby w dawniej mowie słowiańskiej nazwa ta wymawiała się, to zapewne z czasem badacze odkryć zdołają.

Nazwa Didunów, o których krom Ptolemeusa innych starożytnych świadectw nie mamy, daje się objaśnić z pomników IX. i XI. wieków. U geografa bawarskiego (przed r. 890) wzmiankowani są Dadosesani, a przez Titmara zwani Diadesisi, Diedesi, mieli siedziby nad r. Bobrą i podług Szafarzyka nazwa ich słowiańska Diedoszi, odpowiada ludowi, przez Ptolemeusa zwanemu Diduni.¹⁰⁾

Szembera kładnie siedziby Didunów na północ wschód od Budyszyna i naznacza granicą ich od północy i wschodu Odrę, od południa siedziby Bobrzanów, a za główne u nich miasta poczytuje Sprotawę, Żegań i Krośno.¹¹⁾ Ależ według Ptolemeusa Diduni siedzieli aż do góry Asciburgium, gdzie według Szembery mieli być Bobrzanie (Bury)?¹²⁾

Sądźmy, że niemając innych mocniejszych podstaw, wypada

⁹⁾ Maniów w Sanocki; Maniów w Sączsk., Maniów w Tarnow, Maniowa w Stanisł. Skorowidz miejscowości w Galicyi. 1855.

¹⁰⁾ Star. Słow. § 18 s. 448.

¹¹⁾ Zap. Słow. 68.

¹²⁾ W tekście Szembery, jak powiedziano wyżej, Diduni mają wyznaczone posady nad dolną Bobrą i Odrą, ale na mapie zupełnie przeciwnie: Diduni u wierzchowin Bobry, pod górą Asciburgium, a nad dolną Bobrą oznaczeni Bobrzanie. Mapa nie zgadza się z tekstem, przeczy i powadze świadectw historycznych.

trzymać się Ptolemeusa i zostawić Didunom ich posady od góry Jeszczed (Asciburgium) po nad r. Bobrą, aż do zetknięcia się z siedzibami Manimów, a gdzieby to zajęć mogło, tego zapewne nikt z uczonych nieodgadnie. Dla tego właśnie i Krošno wypada zostawić w pokoju, bo któż zaręczy, że siedziby Manimów z prawego brzegu Odry nie pomykały się na lewy i nie zachwytywały Krošna? W tym względzie jedno tylko podobne do prawdy powiedzieć możemy: od Buguntów siedzących nad Notecią i dolną Wartą, na południe bytowali Manimy (Omani), a dalej jeszcze ku południowi po nad r. Bobrą — Diedoszanie, aż do podgórzy Kierkonoszkich.

Co do pochodzenia nazwy Didunów, to objaśnienia jój, o ile wiemy, nikt jeszcze z badaczy nie podał. My, zważając na starożytny obyczaj, według którego Słowianie dawali swym okolicom nazwy od charakteru kraju, a także na lesistą miejscowość siedzib Didunów, mniemamy, że jak dotąd na Litwie i Rusi stare drzewa nazywają się *di edy*, *did y*¹³⁾ *pols. dziady*, tak i w starożytności nad Kwiazią mieszkańcy starych lasów *diedów*, *didów* przez sąsiadów zwani byli *Didunami*, albo *Diedoszonami* i pod tą nazwą zasłynąwszy u Ptolemeusa, zachowali ją aż do XI. w.¹⁴⁾ Sąsiedzi tych *Didunów* nazywali się *Drebowianami*, podobnie jak nad *Prypecią* i *Dnieprem* *Drewlanami*, i to nas bardziej jeszcze utwierdza w przekonaniu, że mieszkańcy lesistych okolic nad Kwiazią nazwę swą *Diedunów*, *Didunów* przybrali od starożytnych la-

¹³⁾ Według wymowy ludu w gub. Mińskięj, Grodzieńskięj, Witebskięj i Mohylewskiej *diedy*, na Wołyniu i dalej na Rusi *didy*, po polsku w tych miejscowościach mówi się *dziady*. W gub. Grodzieńskięj, po drodze od Janowa (Kobryńskiego) ku Wołkowyskowi kilkomilowy las zwie się: *dziady*. Wyraz *died* oznacza drzewo stare, rozsochate, a gdy się mówi o sośnie, to wyrazem *died* daje się do zrozumienia, że drzewo sękowate, rozsochate, niezdatne na towar, t. j. brusy, belki i t. d.

¹⁴⁾ W starożytności Serby i Lużycanie zapewne wymawiali *diedy*, *diedoszanie*, z czego nie trudno było Ptolemeusowi zrobić *diduni*, a geografowi bawarskiemu: *dadoseani*.

sów w odróżnienie od sąsiadów Drebowianów, Olesznianów, Boranów, Bukowianów i innych w lasach bytujących pobratymców.

8. Buri — Boranie.

Według Ptolemeusa pod górą Askiburgion (Jeszczed) siedzieli Lugi-Buri aż do r. Wisły.¹⁾ Trzymając się ściśle tekstu Ptolemeusa, badacze wyznaczali Lugi-Buriom siedziby na pograniczu Śląska z Polską aż do wierzchowin Wisły²⁾ i nawet grody ich poznawali.³⁾ Inni brali ich za jedno z Buriami wzmiankowanymi przez Tacyta w górach Hercyńskich.⁴⁾ Inni znowu, przypominawszy z Dio-Cassiusa i Zosima lud Buridensi, których Ptolemeus w Górnej Dacyi umieścił, przyjmowali lud ten za jedno z Lugi-Buri,⁵⁾ rozciągając ich posady do miejsc gdzie teraz Brzeg, Raciborz, Kraków i Częstochowa.⁶⁾

Z nowszych badaczy Kętrzyński, zgodnie z używaną już nieco przedtem nazwą Boranów, uważa nazwę Buriów pochodzącą od bór i ma ich za jedno z Ptolemeusowym i Visburgii,⁷⁾ powołując się na Szafarzyka, który mniemał, że w nazwie Visburgii⁸⁾ opuszczono *l* i że dla tego powinno czytać się Vislburgii t. j. Wiślańskie Bury. Szaraniewicz, jak przed stu laty Naruszewicz,⁹⁾ przyjmawszy Ptolomeusowych Lugi-Buri za jedno z Tacytowych Buriami, upatrzył lud ten w Sieradzkiem i ztąd posady ich pociągnął ku źródłom Wisły, mniemając, że siedzący teraz przy źródłach Wisły ludek Berniaki i góra Barania, z której się sączy jedno z siedmiu źródeł Wisły, odziedziczyły miano, pozostałe

¹⁾ Langlois. Géogr. 1867 fol. 24. porów. Szafarzyka Star. Słow. § 18, 4.

²⁾ Buri extremi Silesiorum versus Vistulam. Hankii de Sil. Maj. XII s. 37.

³⁾ Według Kluwera Bury posiadali: Prausnitz (Prusznicę), Schildberg Waartenberg (Syców) i Beraun (Beruń) Antiq. Germ. I. III c. 32.

⁴⁾ O Tacytowych Buriach niżej — VII.

⁵⁾ Szafarzyk. Star. Słow. § 18, 4.

⁶⁾ Forbiger. Alt. Geogr. III. 298 przyp. 88.

⁷⁾ Die Lygier s. 128.

⁸⁾ Star. Słow. § 18, 6 przyp. 87.

⁹⁾ W uwagach do tłóm. Tacyta Germanii.

po wzmiankowanych Buriach.¹⁰⁾ Domysł ten podobał się W. A. Maciejowskiemu.¹¹⁾

Jeden tylko Szembera w Buriach upatrzył Bobrzanów, którzy w X. w. dali się poznać nad r. Bobrą wpadającą do Odry. Szembera mniema, że głównym grodem tego ludu był Bolesław (Bunzlau).¹²⁾ Powyższe domysły wywołują następne objaśnienie.

Wiadomi w X. w. nad r. Bobrą Bobrzanie (Boborani) z brzmienia swego nazwiska nie przypominają Buriów, a ponieważ Szembera innych mocniejszych dowodów nie przytoczył, domysł jego nie ma zapewnienia.¹³⁾

Źródła Wisły u Ptolemeusa oznaczone są nie tak jak w rzeczywistości od góry Barani, pod Czarnym Werchem wypływającej,¹⁴⁾ a daleko niżej od załomu Wisły pod Chybami. Oznaczając granice Sarmacyi, Ptolemeus powiada: od zachodu odgranicza (Sarmacyę) r. Wisła, dalej linia wyciągnięta do gór Sarmackich, a potem same te góry.¹⁵⁾ Tym sposobem Ptolemeus zostawił między górami Karpackimi i źródłem Wisły rozstęp.¹⁶⁾ Gdyby więc badacze mieli bacność na tekst Ptolemeusa, nie pociągnęli by Buriów (Boranów) aż w góry Karpackie.

¹⁰⁾ Szaraniewicz — Karpaten Völker s. 56 mniema, że „Burier, Lygier und wahrscheinlich auch andere Schaaren, die von Tacitus am weitesten gegen Osten gesetzten Navarhali und Arii rückten daher jetzt entschieden in die Karpaten hinein, bis in die unmittelbare Nähe der Daken und Sarmaten.“ Jest to stara piosenka o przechadzaniu się ludów z miejsca na miejsce, jakby jakich bandytów, bez domu i chleba. Sam p. Szaraniewicz wie z Ptolemeusa, że Lygijskie ludy miały miasta, a więc były osiadłe nie koczownicze.

¹¹⁾ Dopelnienia do Hist. Praw. Słow. 135.

¹²⁾ Zapad. Słow. 68.

¹³⁾ Na krajobrazie do dzieła — Zapad. Słow. Szembera oznaczył nawet w siedzibach Burów gród Stragona, lecz po obliczeniu Sadowskiego pomiarów Ptolemeusowych okazało się, że tę Stragonę wypada umieścić cokolwiek dalej na zachód w wąwozach górskich. — Drogi handlowe greckie i rzymskie w Pam. Akad. Umiej. — III. 30.

¹⁴⁾ W. Pol — Północne stoki Karpat 1851 s. 40.

¹⁵⁾ Ab occasu vero terminatur Vistula fluvio, et linea, quae est inter caput ipsius et Sarmaticos montes et montibus ipsis l. III c. 5.

¹⁶⁾ O ile mi wiadomo, Sadowski pierwszy objaśnił zrozumiale pomiary geograficzne Ptolemeusa i wypowiedział nowy pogląd na znaczenie tego geografii. Drogi handlowe — s. 22 i nast.

Ptolemeus wyrażając się „Lugi-Buri“ dał jasno do pojęcia, że tych Burów uważa za mieszkańców łąk, ługów, ale badacze jakby na przekór geografowi, ciągną ich w góry Bieskidu. Idąc za powagą Ptolemeusa szukamy Buriów w Śląsku, na wschód od góry Askiburgion i wbrew zapewnieniom Szafarzyka, Kętrzyńskiego, Szaraniewicza i innych utrzymujemy, że ci Bury byli zupełnie różnym ludem od Wisburgiów i Berniaków w górach Karpackich zamieszkałych. Sam Ptolemeus to wyznał, mówiąc: pod górą Jeszczed Korkonty i Lugi-Buroi aż do Wisły. Pod tymi najprzód Sidoni, potem Kogni, potem Wisburgi pod lasem Hercyńskim.¹⁷⁾ Nazwę tego ludu szukamy w borach, których mieszkańcy, zgodnie z obyczajem słowiańskim, zwali się Boranami podobnie jak dziś jeszcze mieszkańcy Wołyńskiego Polisia, zowią się Poliszukami.¹⁸⁾ A że takich borów nad Odrą było pełno, w tem przekonywamy się z masy nazw, pomimo dawnego zniemczenia nadodrzańskich okolic, pozostałych dotąd z wyraźnem pochodzeniem od wyrazu bór.¹⁹⁾ Z szeregu niżej przytoczonych nazwisk widać, że borów było dużo nie tylko w Śląsku, ale i w Poznań-

¹⁷⁾ Langlois fol. 24. Na mapie Ptolemeusa według kodeksu wiedeńskiego około Korkontów Lugioi Buroi i daleko niżej na południe w górach, na znacznym rozstępie od Wisły, — Wisburgi, czem geograf dał poznać, że dwa ludy różni.

¹⁸⁾ Na zapytanie w r. 1851 włościan z okolic Siniówki, powiatu Słuckiego: jak się tutejszy lud zowie? odpowiedzieli: Polanie; a sąsiedzi (w Mozyrskim): Poleszuki. W narzeczu wołyńskim mówi się nie las, a lis, ztąd zamiast poleszuk mówi się poliszuk.

¹⁹⁾ Borowo = Bohrau (1202 Boriow, 1326 Borow) X. Wrocl.; Borek = Wäldchen tamże, Borek = Kleinburg tamże, Bórk = Bohrau X, Oleśn., Boriow = Bohrau X. Brzegskie, Bor = Bohr w ob. Rotenbergs, Bor = Borowian ob. Lubliniecki, Wielkie Borki i Małe Borki (Gross und Klein Borek (1193) ob. Racibor., Borek niedaleko Opola i Odry, Borowian ob. Strelc, Borow = Bohrau (Seiffersdorf) ob. Striegau, Bor = Bohra ob. Lauban. Borow średni, dolny i górny (Mittel-Nieder-Ober Bohrau) ob. Freisztad; Borow (Gross-Berg) ob. Brzegn. W Gór-Lużycach: Boranecy = Bornitz; W W. X. Poznańskim: Boruszynko Heidchen leśn. pow. Oborn., Borek = Heidchen osada pow. Szub., Borek = Heidchen folwark p. Międzyzch., Borowiec = Heide młyn p. Obor., Borek = Borke m. p. Krot. Borowy folwark = Heidevorwerk p. Babimostki.

kiem i w Łużycach, a niemniej ich znajduje się i nad Wisłą. Osadników tych borów mieszkańcy z łągów i pól nazywali Boranami, tak samo jak osady w czarnych lasach nazywali Bukami Dębami, Grabami, Lipami, Olesznami. Oczywiście więc nazwisko Boranów jednej osady niedostateczne było dla utworzenia nazwy ludowej, bo żadnej osady z boru, któraby się podniosła do historycznego znaczenia, choćby jak Oleśnica, nie wiemy. — Jeśli więc nazwa Boranów była ludową, to musiała być niemała przestrzeń kraju porośłego lasem sosnowym i borem, a w niej lud Boranami zwany. Według Ptolemeusa, Borani (Buri) mieli siedziby na wschód od Askiburgion (Jeszczed) w okolicach r. Bobry, aż do Wisły, ale zważając na mylne pojęcie tego geografa o źródłach Wisły, nie wypada dosłownie przyjmować jego tekstu.

O mil 15 od r. Bobry leży góra Sobotka, sławna w starożytności z odbywanych na niej obrządków pogańskich. Niedaleko od tej góry leży miasto Borów (r. 1202 Boriow), co wskazuje, że w okolicy jej były bory. Z nich Boranie zbierali się na Sobotkę, a rozgłos o tem przez kupców rzymskich przechodzących po drodze z Czech, mimo Sobotki do Brzegu nad Odrą, mógł roznieść po świecie miano Boranów.

Dla poparcia tego domysłu trzeba by dowieść, że w rzeczonyj miejscowości cała okolica, a nie pojedyncze osady, zwała się Borami. Łatwo to być mogło, są nawet poszlaki, ale ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestyi, może nastąpić dopiero po gruntownem zbadaniu topografii Śląska i archeologicznych zabytków, co tylko na miejscu dokonaniem być może.

Jeśli do dzisiejszego czasu znajdujemy w okręgu Chojnickim lud zowiący się Borowiaki, obok Polanów w okręgu Świeckim,²⁰⁾ to i w starożytne czasy obok innych ludków mogli być około Sobotki Boranie, co tem prawdopodobniejsze, że okolice tej góry były bardzo lesiste.²¹⁾

²⁰⁾ Cenowa. Skarb Kaszëbskosłowjanskië mówë. 1866 s. 80.

²¹⁾ Że okolica Sobotki była lesista na to wskazują nazwy osad: Borów m. na Ws. od Soboty, Borkow na półn., Świdnica na Z. (pochodząca od Swi-

g. Arii — Wartanie.

Na czele ludów Lygijskich Tacyt postawił Ariów, którzy siłą przechodząc wszystkie inne ludy, wrodzoną postaci okropność srożyli jeszcze sztucznie czerniąc puklerze, farbując ciało, a do bitew wybierali najciemniejsze nocy, tak że samym postrachem i pomroką żalobnych hufców płoszyli nieprzyjaciela, nie mogącego znieść pozoru tej niezwyčajnej, a prawie piekielnej czeredy.¹⁾ A więc to był najpotężniejszy lud ze wszystkich ludów Lygijskich, lecz dla czegoż po Tacycie, nikt nazwy jego niepowtórzył? Wszakże go ziemia nie połknęła! Bez wątpienia w późniejsze wieki lud ten wynurzył się pod inną nazwą!

Niektórzy uczeni mniemają, że zamiast Arii, wypada czytać Harii,²⁾ lecz różnica taka w nazwisku nie stanowi nic ważnego, ponieważ *h* jest tylko przydechem pierwiastku *ar*, który w obu formach zostaje niezmiennym.³⁾

Jeszcze w XVII. wieku wyrozumiano, że siedziby Arijów z prawej strony Odry leżały⁴⁾ i tam ich badacze, za nielicznymi wyjątkami,⁵⁾ dotąd szukają.⁶⁾ Inni przyznawali się, że niewiedzą

dwy gatunek drzewa twardego), od niej na półn. niedaleko w. Jawornik, a dalej m. Jawór; Oleszno (Oels) na Z. od Świdnicy, Osiek na półn. od Sobotki.

¹⁾ Germania 43.

²⁾ W dawnych wydaniach Tacyta i w nowszych: Nisard'a (1850) i profesorów paryżkich (1861) czytamy Arii, lecz w niemieckich nowszych — Harios. Podobnie w nazwie Irlandów (H)érin, (H)érenn, Hjérinn, początkowe *h* często się opuszcza. Müller Max. Science du Langage s. 312.

³⁾ Müller Max. Science du Langage s. 315 twierdzi, że początkowe *h* zmienilo się w Sanskrycie w *s* i mogło zupełnie nie być w nazwie Arii.

⁴⁾ Abraham Ortelius. Veteris Germaniae Tabula 1687. Najznakomitszy z Atlasów holenderskich.

⁵⁾ Reichard oznaczył ich u podnóża Kierkonosów. Orb. Terr.

⁶⁾ Naruszewicz między Odrą i Wisłą (w tłóm. Tacyta Germanii); Spruner. Atlas.

gdzieby tego ludu siedzib szukać wypadało,⁷⁾ a inni milczeniem Arijów zbywają.⁸⁾

Większa jeszcze trudność zachodzi we względzie wykładu nazwiska Arijów. Wersebe mniemał, że Aarii przypominają się w nazwie miasta Auris (Uraz) nad Odrą.⁹⁾ Lelewel upatrywał ich koło Jawora¹⁰⁾ na Śląsku, a zatem mieliby być Jaworzana-
mi? I Grimm przyjmując formę Harii za poprawną, wywodził nazwę tego ludu z gotskiego harji, miles, agmen, exercitus¹¹⁾ i uważał, równie jak i Pictet, że nazwa Hariów nie ma żadnego związku z mianem wielkiego szczepu Arijów.¹²⁾ Przeciwnie Maks Müller niepodzielając zdania Grimma, twierdzi, że Aarii w okolicy Wisły, równie jak i wzmiankowani przez Stefana Byzantyńskiego Aarii w Tracii, przechowywali w swój nazwie starożytne miano wielkiego szczepu Arijów.¹³⁾ Według Müllera Arja oznacza tego co pracuje, uprawia i ma związek z wyrazem *ara re=orać*.¹⁴⁾ Zatem starożytni Arji musieli być rolnicy, oracy, orcy. W. A. Maciejowski w Tacytowych Ariach widzi także odnogę wielkiego szczepu Arijów i Wielko-Polan w nich upa-

⁷⁾ Hankii. De Silesiorum Antiquitatis 39. Fer. Müller. Deut. Stäm. I. 212, Uckert — Germania 410.

⁸⁾ Szembera — Zap. Słow. Szafarzyk-Star. Słow.

⁹⁾ Według Wersebe, Odra nazywała się Ader, a przy niej wiele rzeczek *aa = aqua*. Völker 241, nota 314

¹⁰⁾ Narody s. 449, przyp. 82.

¹¹⁾ Rechtsalterthümer p. 292.

¹²⁾ Nazwa Aarii powtarza się w imionach własnych: Ariovistus, Ariobindus, Ariaricus, Aribald, Arilint, Aribert, Arinzan. Z nich niektóre zjawiają się z przydechem: Haribalt, Herilint, Heriberach, Heriman, ale te *heri, hari, gots. harji* według Pictet, nie mają nic wspólnego z wielkim szczepem Arijów. Tacytowi zaś Aarii jako lud nieznaczny, izolowany, nie mógł nosić wyłącznie nazwiska, które początkowo należało do całej germańskiej rasy. Pictet mniema, że nazwa starożytnych Aryas przechowała się tylko w nazwie Irlandów w formie *er, ir* i t. d. Les Origines Indo-Européennes 30—33.

¹³⁾ Wiadomy profesor Oxfordski szczegółowo rozpatruje ślady miana Arijów *pozostałe po ich rozplywie, w Azji dość często, a w Europie tylko w Tracii i w nadwiślańskiej okolicy. Science du Langage s. 311.

¹⁴⁾ Ibidem. 304.

truje.¹⁵⁾ Kętrzyński mniemając, że Harii ma znaczenie: hora, góra, widzi w nich górali, co tem podobniejszym wydało się do prawdy, że starosławiańska nazwa gór — hala, posłużyła do utworzenia nazwy ludowej Halan, Podhalan, nawet Haliczan.¹⁶⁾ Ale taki wykład sprzeciwia się zasadniczej wiadomości Tacyta, według której Arii byli Łączanami (Lygii), a więc żadnym sposobem nie mogli zostać góralami. Nie w górach, a na łąkach szukać ich wypada. Tacyt to wyraźnie powiedział. Na krajobrazach Ptolemeusa Ariów nie ma, bo i w tekście geograf ich nie umieścił, ale są oznaczone siedziby innych ludów, z położenia których możemy pojąć w jakim miejscu były siedziby Ariów. Zważając na to, że Bugunty mają wyznaczone siedziby na poręczach Noteci i dolnej Warty, że pod Buguntami siedzieli Lugi-Omani, a pod tymi Lugi-Diduni aż do góry Askiburgion (Jeszczed),¹⁷⁾ że dalej ku południowi siedzieli Lugi-Buri aż do Wisły, że oprócz tego z lewej strony Odry, według Tacyta była massa drobnych ludów Swewskich, wypada że ani z lewej stony Odry, ani w górnym Śląsku, ani nad dolną Wartą nie było miejsca dla Arijów, szczególnie że byli wielkim ludem. Zostaje dla nich miejsce z prawej strony Odry, na poręczach Baryczy, górnej Warty i dalej na wschód.

Wiemy, że nazwy ludów pierwotnych miały zawsze związek z miejscowością na której ślady swoje zostawiały. A ponieważ w nazwie Arii, czyli Harii, pierwiastek ar widoczny, dla tego pierwiastek ten powinien by znaleźć odgłos w nazwach terytoryi Arijów. Nazw osad, których nie małoby się znalazło od Odry do Wisły z pierwiastkiem ar, do uwagi przyjmować nie możemy, bo nazwy te mogły powstać później.¹⁸⁾ Zostają rzeki:

¹⁵⁾ Dopelnienia do H. P. Sl 187: s. 21. 22.

¹⁶⁾ Die Lygier 128, 129. Co do Halicza pochodzącego niby od h a l karpaccich, to można wskazać na starożytne miasto Halicz w gub. Jarosławskiej, gdzie o halach nikt nie słyszał. Nazwa Galicyi wzięta wprawdzie od Halicza, ale to nomenklatura austriacka, a nie ludowa.

¹⁷⁾ Sub Buguntis Lugi-Omani, sub quibas Lugi Diduni usque ad Asciburgium montem. Geogr. II, 11.

¹⁸⁾ Jarczew, Jarocin, Parczew, Żdźary, Warta m. Tarczyn, Warka, Warszawa.

Warta z dopływem Izdwartą, Barycz, Czarna do Pilicy, a niedaleko Narew. Nazwy te zapewno tak są dawne, jak Wisła i Kalisz, które z pewnością wiadome były w I. wieku pod temi samemi nazwiskami,¹⁹⁾ a zatem wzmiankowane nazwy rzek upewniają, że za czasów Tacyta na ich porzeczech bytował lud szczepu aryjskiego.

Jeśli w odgrzebywaniu śladów nazwisk ludowych wolno czynić domysły w nadziei, że hipotezy mogą z czasem podsunąć i prawdziwe wnioski, możnaby względem Arijów zrobić następny domysł. Wiemy, że starożytne ludy słowiańskie brały nazwy miejscowe od rzek nie tylko większych jak Wisła, Łaba, Dunaj, lecz i mniejszych, jak Bobra, Nisa, Warna, Nurzec i t. d. Ztąd oprócz Połabian, Wiślanów, Dunajców, Pomohanów, znajdujemy Bobrzanów, Niszanów, Słupianów, Sprewjanów, Warnianów, Nurzanów (w ziemi Nurskiej) i wiele innych nad małemi rzekami siedzących. Nieznajujemy jednak nigdzie nazwy ludu zamieszkałego nad Wartą, która jeśli i niedorównywa pierwszorzędnym rzekom Wiśle, Odrze, Łabie, w każdym razie jako rzeka spławna miała większe znaczenie od Słupy, Bobry, Nisy, Warny. Niepodobieństwem jest, aby Warta nie udzieliła swego miana żadnemu ludowi. Że oprócz innych ludów, musieli być Wartanie, tego odrzucać nie podobno. Być może pod Tacytową nazwą Arii kryje się miano: Wartan, Warcian,²⁰⁾ które później w ogólnej nazwie Polanów utonęło i dla tego przez innych pisarzy nie zapisane.

Co się tycze narodowości Arijów, to sami Niemcy zważając, że lud ten z dzikości i obyczaju niepodobny był do reszty Swe-

¹⁹⁾ Wisłę znalazł już Pomponius Mela (r. 53), a Kalisz pod nazwą Calisia znajduje się na krajobrazie Ptolemeusa i podług sprawdzenia Sadowskiego, wskazane przez Ptolemeusa geograficzne położenie 43° 45' długość, 52° 50' szer., przypada co do minuty na nasz Kalisz. Drogi handl. w Pam. Ak. Um. Krak. 1876, III s. 24. Na krajobrazie z góry Athos *Καλιξία* daje się z łatwością wyczytać. Langlois fol. LXIX.

²⁰⁾ Przymiotnik *rita*, w zend. *arcta*, także *art* = świętny, szlachetny, szanowny, wspaniałomyślny. Piktet Origines I, 33. Jeśliby przypuszczenie takie zachwiała się nawet, sędzę że będzie podobniejsze do prawdy, niż upatrywanie Arijów w Góralach.

wów (w rozumieniu Teutonów), liczą Arijów do osobnego obozu ludów sarmackich.²¹⁾ My zatem zdaniem pójść nie możemy dla tego: 1) że według Tacyta Arii należeli do Łączan (Lugiów); 2) że w nazwach miejscowych między Odrą i Wartą dostrzegają się pierwiastki mowy wielkiego szczepu Arijów; że oprócz nazw rzek Warty, Baryczy, Czarnéj, nazwa Kalisza zapewnia, że w I. wieku na poręczach wzmiankowanych rzek, mieszkał ten sam lud, jaki teraz widzimy. Lud ten osadę założoną nad bagnem, kaliskiem, nazwawszy raz Kaliszem, tak ją dotąd zowie, co jest dowodem ciągłego pobytu tego ludu na miejscu, choćbyśmy na to żadnych innych świadectw nie mieli.²²⁾ Nazwa téj osady czy-sto polska, a zatem i aryjska, równie jak i wzmiankowanych rzek w okolicy Kalisza płynących, których znaczenie można objaśnić tylko z mowy polskiej. Niema zatem najmniejszego śladu, aby przed Polanami bytował nad Wartą inny jaki lud, przynajmniej od Chrystusa czasów, a co się tycze przypuszczenia, że niby „przy-bysze Słowianie miejscowe nazwiska zachowali,²³⁾ to podobne złudzenia stanowczo odrzucić wypada, pamiętając, że wszystkie nazwy miejscowe Słowianie sami tworzyli i że dla tego właśnie nazwy te mogą być z mowy naszéj wyrozumiane.

²¹⁾ Wersebe — Völker 242. Forbiger. Alt Geogr. 299 pr. 80 mówi: Von den Ariern gibt Tacitus eine solche Schilderung, dass wir uns diesen auffallenden Unterschied von den uebrigen Germanen bloß dadurch erklären können, dass sie, als das äusserste Volk Germaniens an der sarmatischen Grenze, der german. Sitten schon ziemlich entfremdet, schon halbe Sarmaten waren. Vrgl. Wilhelm Germ. s. 247.

²²⁾ Kalisko, kałużysko, blocko, brud, kalisty = pelen kału, błotnisty. Linde Słownik. Kałъ u Miklosicza — Die slavischen Ortsnamen aus appellat. 1874. Znajdujemy teraz u Kaszubów: Kaliska ok. Świecki. Kaliska ok. Starog.; Kaliska dwa razy ok. Kartuzki; Kaliska i Kalisz ok. Kościerzynski; Kaluga ok. Toruński; Kalisko ok. Grudziąd.; Kaliska ok. Człoch. Cenowa — Skarb mowy. W Łużycach Kalawa. W Poznańskim: Kaliszany w pow. Wągrow. Kaliszkowo-Kaliszkie p. Ostrzeszowski, Kalzig (Kalsk) p. Międzychodzki. Ellerholz — Handbuch d. Besitzes Provinz Posen 1881. Jest Kalisz nad Prosną, Kalina w Poznań., Kaluszyn, Kaluga m. gub. i wiele podobnych, obok błot i bagien leżących, od których nazwy te powstały.

²³⁾ Tak myślał między innymi i Lelewel. Narody 577.

10. Nahanarwali — Nadnarwlanie.

Według Tacyta Nahanarwali¹⁾ posiadali gaj, starożytnem nabożeństwem uswięcony. Strażnikiem jego był pop w odzieniu niewieścim. Oddawali cześć bogom, jacy w tłumaczeniu rzymskim byli Kastor i Pollux, przyznając im moc tęż samą. Bogowie ci nazywali się Alcis. Nie widać tam żadnych posągów, ani żadnych obcych obrzędów, prócz tego, że ich jako braci i młodzieńców wielbili.²⁾ Nikt więc ze starożytnych o Nahanarwalach nie wspomniał, a ponieważ i sam Tacyt nie powiedział gdzieby ich siedziby leżały, nie mamy więc żadnych świadectw w tym względzie.

Różne konjektury w ciągu trzech wieków czynione, dla obmyślenia posad Nahanarwalów, zgadzały się w tem tylko, że lud ten uważano za najbardziej wschodni z ludów Germanii. Ale gdy jedni badacze sadowili ich z lewej strony Odry, albo między Odrą i Wartą, inni posuwali ich na północ od Warty ku Wiśle nad Bzurę³⁾ i nawet w Sandomirskim około Łysiej góry upatrywali, mniemając, że tam była świątynia bogów, przez Tacyta wspomnianych.⁴⁾

¹⁾ W dawniejszych wydaniach Tacyta znajdujemy Naharwali, lecz w nowszych niemieckich Nahanarwali.

²⁾ Tacyt. *Germania* 43.

³⁾ Ortelius siedziby ich oznaczał między Odrą i Wartą. Atlas roku 1570. W XVII w. ograniczano się wzmianką, że Naharwalów liczyć wypada za przodków Ślązaków. Hankii, *De Silesiorum Majoribus* c. XIII. W bieżącym wieku Reichard i Spruner mieścili Naharwalów nad Wartą i Bzurą, gdzie nawet *N a h a r v a l o r u m l u c u s* znaleźli. Atlasy Reicharda i Sprunera. Wilhelm posunął Nahanarwalów po nad r. Bzurę, a na zachód, aż za Piotrków, Kiepert także; Wersebe nie określając siedzib, upatrywał ich gdzieś na wschodzie, po granicy z Sarmatami. (Völker 42). Inni domyślali się, że w okolicy Rany była świątynia przez Tacyta wzmiankowana. Forbiger — *Alt. Geog.* III, 299 przyp. 90., Ferd. Müller szukał ich posad między Nissą i Bobrą. *Deutsche Stämme* I, 215; Według Lelewela Nahanarwale, koło czarnej góry Czobota. *Narody* 449 przyp. 82.

⁴⁾ Naruszewicz w uwagach do tłumaczenia Tacyta *Germanii*, utrzymywał, że gaj Kastorowi i Polluksowi poświęcony znajdował się na tem miejscu gdzie teraz Łysa Góra (Świętokrzyska). Terazniejsze Kielce ma, według Naruszewicza, wielkie

Zauważywszy niepodobieństwo oznaczenia siedzib Nahanarwalów, bez poprzedniego wyrozumienia podania Tacyta o czci Kastora i Poluksa, badacze jęli się wykładu mytologicznego znaczenia tych bóstw, ale licząc Nahanarwalów do Germanów (Teutonów), znaleźli się zmuszeni szukać w ojczystej mytologii obcych zupełnie jęj pojęć. Rozumie się, że wszelkie usiłowania na tęj drodze do niczego nie doprowadziły.⁵⁾ Zauważywszy to Malte-Brun, twierdził, że kult dwóch młodzieńców bliźniąt należy nie do niemieckiej, lecz do słowiańskiej mytologii.⁶⁾ Dalsze badania przekonaly badaczy, że cześć oddawana dwoistemu bóstwu, strzeżonemu przez kapłana w niewieścim odzieniu, — obcą była starożytnym Niemcom; przyszli więc do wniosku, że podobny obyczaj wskazuje na przynależność Nahanarwalów do Scytów, lub Sarmatów.⁷⁾

Tymczasem narodowość słowiańska dostarcza nam źródło dla pochwycenia gruntowniejszych pomysłów. Wiemy, że za pogańskich czasów Słowianie czcili Lela i Polela, których kronikarze nasi za rzymskich Kastora i Poluksa poczytali. Czcili także i matkę tych bliźniąt Ładę. Obyczaj dawny przetrwał u Mazurów i w chrześcijańskich czasach, tak że w XVI. jeszcze wieku, pod-

podobieństwo z Keltami, których religia „bez wszelkiej wątpliwości“ zaszła z Germanami aż do Nahanarwalów ostatnich prawie z germańskich Swewów. Wspomniany przez Tacyta pop na Lysej górze świętego gaju pilnował, gmin prosty durzył, chodził w odzieniu kobiecém.“ Rozpisawszy się o tem szeroko biskup wypowiedział przekonanie, że podania o babach latających na Lysą górę i inne baśnie Słowianie przyjęli nastąpiwszy po Germanach! W XVIII wieku i to uchodziło!

⁵⁾ Nie miejsce tu przytaczać długie rozumowania uczonych o mytologicznem znaczeniu Kastora i Polluksa. Ciekawi mogą to znaleźć treściwie wyłożone u Kętrzyńskiego. *Die Lygier* s. 134, 135. Dodamy tylko, że według najnowszego wykładu Obermüllera, Nahan - Arwalen ma pochodzić od *na om h* = święty, *ar* = wielki i *ba l* = bóg. Ob. Amazonen, Sarmaten, Jazygen, Polen 1873 s. 43.

⁶⁾ *Géographie* I. ks. 2 s. 171.

⁷⁾ Wersbe mówi: Kult Naharwalów, których bogom młodzieńcom przysługiwał kapłan w odzieniu kobiecem, jest wskazówką, że niepodobni będąc do reszty Swewów, stanowili (razem z dzikimi Ariami) osobny obóz nie kulturowych ludów, do Sarmatów zaliczać się mogący. *Die Völker* 242; Forbiger. *Alt. Geogr.* III, 299 przyp. 90.

piwszy na biesiadach Mazury wykrzykiwali: Lelum Polelum, co sam kronikarz Strykowski słyszał.⁸⁾ Dziś jeszcze w ludzie polskim przechowało się wspomnienie tych bogów, albowiem Babie lato (w jesieni) lud zowie: ściganie się Lela z Polelem.⁹⁾ U Serbów i Słoweńców w dzień św. Trójcy wybierają najpiękniejszą dziewczynę, pokrywają ją białym nakryciem i mianują Kralicą. W towarzystwie innej dziewczyny Krala w wianku i z mieczem w ręku, trzeciej — z dwóchbarwną biało-czerwoną chorągwią i czwartej dworkini, Kralica chodzi od domu do domu, wyśpiewując z przyspiewkiem: Lela! Przed każdym domem sadowią Kralicę na „stulec“, wyśpiewując do niej.¹⁰⁾

Mamy więc świadectwo, że do Tacyta dochodziły prawdziwe wieści. Lel i Polel, odpowiadający rzymskim bogom Kastorowi i Poluksowi, byli czysto słowiańskimi bóstwami, a przysługujący im pop w kobiecem odzieniu, był najpewniej niczem innym, jak Kralicą w gronie towarzyszek, obchodzących dni uroczyste. U Słowian południowych obyczaj obrzędów religijnych mógł być nieco inny, niż u Mazurów, ale że jak u jednych tak i u drugich wpływał z narodowego ducha, to nie ulega wątpliwości.¹¹⁾

Co do nazwy Alcis, którą Tacyt dał przez niewiadomość dwóm bóstwom, bliźniętom, to jeszcze w początku bieżącego wieku wyrozumiano, że wyraz ten znaczy: holcy t. j. młodzieńcy.¹²⁾

⁸⁾ Na obchód świąt tych bogów schodzono się w jedno miejsce 25 Maja i 25 Czerwca do tańca i krotofil innych, a wzięwszy się za ręce wyśpiewywali: Lado, Lado i Lado moja. Strykowski — Kronika I s. 137.

⁹⁾ Kętrzyński — Die Lygier s. 134 z Roczn. tow. przyj. nauk X. Poznań. T. II s. 395. J. Grimm — Deutsche Myth. II p. 743—44.

¹⁰⁾ Weltman — Индо Германь. 147.

¹¹⁾ Czy nie z tego samego źródła pochodzi u Wielko-Russów przyspiewka: aj-luli: U Polaków i na Rusi przy kolebce niemowlęcia, także przyspiewywanie, wiadome z nas każdemu: luli-luli!...

¹²⁾ Franciszek Passow, wydawca Tacyta Germanii, we Wrocławiu 1817 na s. 115 wyrzekł: Nomen Alcis Antonius interpr. vern p. 186 recte derivare videtur e Slavico „Holci“ significat in lingua Bohemica „Jvenes.“ Ob. Kaz. Szulc — De Origine Veterum Illyriorum s. 40. Dawniej jeszcze Anton powołując się na Mascha twierdził, że Alcis Naharwałów są Kastor i Poluks, u Russow Lelo i Polelo, Erste Linien eines Versuches über die Alten Slawen 1783 s. 47.

Nie trudno więc pojąć że Nahanarwali byli ludem słowiańskim, a co się tyczy nazwy ich, to już oddawna badacze utrzymują, że nazwa ta powstała z dwóch wyrazów: Naha-narwali, t. j. Nad-Narwlanie,¹³⁾ później Mazowszanami, Mazurami zwani.¹⁴⁾

Takim sposobem wykład siedzib Nahanarwalów nad r. Narewią, oprócz podobieństwa brzmienia z nazwą Nadnarwlanów, zgadza się zupełnie z podaniem Strykowskiego o Mazurach, wykrzykujących Lelum Polelum.¹⁵⁾ Nie wahalibyśmy się zatem Nahanarwalów przyznać Nadnarwlanami, którzy później w połączeniu z innymi sąsiednimi ludami utworzyli dzielny lud Mazurów, ale tu zachodzi kwestya czy Lygijskie ludy Tacyta można rozciągać od Łaby aż za Wisłę, w głąb Ptolemeusowej Sarmacyi? Kwestyę tę rozważamy w następny sposób.

Podział Ptolemeusowy środkowej Europy na Germanię i Sarmacyę, wypływający jedynie z astronomicznych celów geografów, żadną miarą nie może być przyjmowany za nieomylny we względzie etnograficznym. Geograf nie troszczył się o to; astronomiczne roboty dopełniał wiadomościami geograficznymi, dostarczanymi przez innych autorów. Tacyt, policzywszy do Swewów wszystkie ludy od źródeł Dunaju i Czarnego lasu aż do Wisły, tem samem wskazał, że pod Swewami rozumiał całą północno-zachodnią Słowiańszczyznę, a że ta Słowiańszczyzna sięgała aż na prawy brzeg Wisły w przedhistoryczne czasy, tak samo jak i teraz, ztąd wypada, że Tacytowi Nahanarwali mogli mieć swe siedziby z prawej strony Wisły. Czy jednak Nahanarwali ma niewątpliwie oznaczać Nadnarwlanów, to jeszcze wymaga

¹³⁾ Zdaje się, że pierwszy to zauważył Sienkiewicz.

¹⁴⁾ Maciejowski — Dopelnienia do H. P. Sl. 21, 135. Kętrzyński. Die Lygier 131.

¹⁵⁾ Szukając Nahanarwalów, badacze zapuszczają się aż do Herodotowych Neurów, których w ziemi Nurskiej upatrują. Nurzanie mają być przypomnieniem Narwian, a ci Nahanarwalów. Za niewłaściwe to uważam, gdy z nazwy mieszkańców z nad Nurca, Nurzanów i ziemia Nurska mają oddzielne pochodzenie od nazwy Narwianów z nad Narewi.

mocniejszych dowodów, bo obmyślane dotąd, nie zapewniają nieomylności podobnego wykładu.

VII. Górale u wierzchowin Odry i Wisły.

Przechodząc od opisu naddunajskich ludów do Lygiów, Tacyt wspomniał, że za Markomanami i Kwadami bytowali Marsigni, Gotini, Osi, Buri, z których pierwsi i ostatni z mowy i obyczaju do Swewów należeli, — Gotinów galska, a Osów pannońska mowa wydawa, że Germanami nie byli. W krainach tych ludów nie wiele znajdowało się równego pola; mieszkańcy więcej po wzgórzach i lasach bytowali.¹⁾ W kilkadziesiąt lat później Ptolemeus zapisał, że pod łużyckimi Boranami (Lugi-Buri), których posady ciągnęły się do Wisły,²⁾ bytowali najprzód Sidoni, potem Kogni, potem Wisburgi nad lasem Hercyńskim.³⁾ Widocznie więc, że północne stoki Bieskidu były siedzibą ludów przez Tacyta i Ptolemeusa wzmiankowanych, lecz badacze, niezważając na świadectwa starożytnych pisarzy, posuwali siedziby wzmiankowanych ludów daleko na północ tak, że Marsignów szukali nad Wartą i Pilicą,⁴⁾ gdzie już były łąki, a na nich Łączanie (Lygii). Inni mniemali, że Tacytowi Buri byli tym samym ludem co Ptolemeusowi Lugi-Buri,⁵⁾ lecz ostatni należeli do Łączanów i dla tego żadnym sposobem do górskich ludów zaliczani być nie mogą. Sam Tacyt to potwierdza, albowiem opisawszy siedziby Marsi-

¹⁾ Retro Marsigni, Gothini, Osi, Buri terga Marcomannorum Quadorumque claudunt, e quibus Marsigni et Buri sermone cultuque Suevos referunt. Gothinos Gallica, Osos Pannonica lingua coarguit non esse Germanos... omnes hi populi pauca campestrium, ceterum saltus et vertices montium jugumque insederunt. Germ. c. 43. według wyd. paryzk. 1861.

²⁾ O Lugi-Buriach wyżej VI.

³⁾ Langlois. Géogr. de l'tol. fol. XXIV.

⁴⁾ Reichard. Orbis Terr.

⁵⁾ Forbiger. Alt-Geogr. III, 298.

gnów, Gotinów, Osów i Buriów, rzekł, że po za ich osadami najobrzerniejsze posady dzierzali Lygii.⁶⁾ Będziemy więc pamiętać, że Tacytowych Buriów nie wypada brać za jedno z Ptolemeusowymi Lugi-Buri.

Porównyując nazwy ludów przez Tacyta i Ptolemeusa wzmiankowanych, niektórzy badacze mniemają, że ci pisarze o jednych i tychże ludach mówią. Dla tego tekst Tacyta: retro marsigni, gothini, osi, burii, rozłożywszy w ten sposób: retromar, signi, gothini, osiburi, badacze mniemają znaleźć Ptolemeusowych Sidonów, Kognów i Visburgiów.⁷⁾ Czy Signi i Gotini mogą być tem samem co Sidoni i Kogni z pewnością twierdzić nie możemy, ale że pod Visburgi kryje się miano dwóch ludów: Osów i Buriów — to widoczne.

Postaramy się rozpoznać posady i nazwy wzmiankowanych ludów.

1. Marsigni — Marszowani.

W jednym tylko miejscu Tacyt dwa razy wzmiankował nazwę Marsignów i nikt więcej jęj niepowtórzył. Zachodzi pytanie: czy nazwa ta jest prawdziwą? Badacze temu nie przeczą i nazwę Marsignów za pewną przyjmując, różnią się w wykładzie jęj pochodzenia, bo gdy jedni z Marsignów chcieli zrobić Wandalskich Astingów,⁸⁾ inni próbują wywodzić ją z keltskiej mowy, w której nazwa Marsignów niby oznacza pastuchów.⁹⁾ W obec niedostatku jakichbądź świadectw historycznych dla objaśnienia tęj nazwy, zostaje topografia.

Mając na względzie, że według Tacyta, Marsigni siedzieli zaraz za Markomanami i Kwadami (Morawanami i Słowakami)

⁶⁾ Tacyt. Germania 43.

⁷⁾ Wislicenus. Elbgerm. 7. 33.

⁸⁾ Forbiger. Alt Geograph, III, 297.

⁹⁾ Od mart, mairt = krowa, martheich, kuhreich, martaigne = ludzie z krowami (Martin Viehmann, Viehknecht). Obermüller. Zur Abstammung der Slaven 37.

w górzystej miejscowości, szukamy ich na wschód od r. Morawy i na północ od Małych Karpatów. W tej miejscowości pasmo gór zwanych obecnie Marszowy, po niemiecku Marsgebürge, z dźwięku nazwy odpowiadają zupełnie Tacytowej nazwie, rozumie się z uwzględnieniem syczącego dźwięku *sz*, którego nie mógł wymówić Rzymianin, podobnie jak dziś Niemcy, dla trudności wymowy, z nazwy Marszowy zrobili Marsgebürge. Zdaje się więc, że bytujący po wzgórzach Marszowych ludек może być tym samym, który Tacyt nazwał Marsigni, ale tu zachodzi jeszcze kwestya względem położenia geograficznego. Grzbiet Marszowy ciągnie się od Bieskidu, koło Welihradu i wkracza na zachód od Morawy,¹⁰⁾ w siedziby dawnych Markomanów. Tym sposobem w jednej miejscowości przypadają dwie nazwy ludowe. Zważając jednak, że według pojęcia starożytnych, siedziby Markomanów (Morawanów) przypadały na zachód od r. Morawy, nawet w Czechach, możemy, dopuścić, że mieszkańcy wschodniej części grzbietów Marszowych cieszyli się nazwą miejscową, nim z czasem utonęły w ogólnej nazwie Markomanów. Wreszcie według obyczaju słowiańskiego mogły być dwie nazwy: jedna ogólna, narodowa całego plemienia, a obok niej nazwy drobnych ludów miejscowe,¹¹⁾ podobnie jak i teraz mieszkańcy gór Karpackich w każdej prawie większej dolinie mają swe nazwy miejscowe, chociaż wszyscy ogólnie Góralami, Słowakami, Polakami się zowią.

Szembera stawia pytanie: czy niepochodzi nazwa gór Marszowych z czasów późniejszych, chrześcijańskich?¹²⁾ Wątpliwość zbyteczna. Nazwy gór i rzek w Słowiańszczyźnie starsze są niż pamięć dziejów sięga. Nazwa gór Marszowych znajduje w mowie słowiańskiej wyrozumienie w porównaniu z wyrazem mar-

¹⁰⁾ Brandl. *Kniha pro každého Morawana* 2.

¹¹⁾ W VIII i IX w. ludność morawska głównie kupiła się na polu Morawskim, które leży na zachód od środkowej Morawy. Wtedy jeszcze, pod ogólną nazwą Morawanów, istniały osobne plemiona: Holarowiców na porzeczu Opawy i Lowaticów przy ujściu Dyj do Morawy (*Ireczek. Słowiańskie prawo* I, 57).

¹²⁾ *Zapad. Slov.* 61.

szczyki, który w zastosowaniu do miejscowości, oznacza góry nierówne, pomarszczone, zmarszczone, a z opuszczeniem prefiksu z. marszczone, marszczowe i to się zgadza z inną nazwą morawską tych gór: hrzibeci hory.¹³⁾

2. Osi — Osy.

Mówiąc o Arawiskach (Rabanach),¹⁴⁾ Tacyt wyznał, że nie ma pewności, czy oddzieliwszy się od Osów ludu pannońskiego do Pannonii weszli, czy Osowie sami są ich osadą, ponieważ te ludy jeden język, jedne prawa i obyczaje mają.¹⁵⁾ W innym miejscu Tacyt, opisując ludy za Markomanami i Kwadami osiadłe, wspomniał, że Osy używając pannońskiej mowy nie byli Germanami i podatek Kwadom płacili.¹⁶⁾ Oczywiście, ksiązę dziejopisów dowiedziawszy się, że Osy używali nieco odmienniej od Swewów mowy, nie wiedział czy wypada ich zaliczyć do Germanów, czy do Pannonów? Wszakże przyjmując Osów za jeden lud z Arawiskami i objaśnawszy, że mieszkając za Markomanami, w górzystej krainie, podatek Kwadom płacili, Tacyt dość jasno wskazał, że między ludami Swewskimi, w granicach Germanii bytował ludek pannoński, w górzystej krainie u wierzchołów dopływów r. Odry. Tam obecnie mieszkają Słowaki, stanowiący zaludnienie wschodniej części Morawii,¹⁷⁾ mową swą różniący się nieco od sąsiednich Morawian i Polaków. Czy nie było tak samo i za czasów Tacyta?

Keltomani szukają nazwy Osów w gallskiej mowie, mniemając że da się wywieść od os, niemieckie Ochse = wół i że tym sposobem nazwa Osi oznacza pasterzy Viehhirten.¹⁸⁾ My sądzimy, że właściwiej by szukać źródła tej nazwy w mowie sło-

¹³⁾ Brandl, jak wyżej.

¹⁴⁾ Aravisci = Rabanie z nad r. Raby, wpadającej do Dunaju.

¹⁵⁾ Germ. 27.

¹⁶⁾ Germ. 43.

¹⁷⁾ Brandl. — Kniha 55.

¹⁸⁾ Obermüller — Zur Abstamm. d. Slaven 37.

wiańskiej. Wszak sam Tacyt powiedział, że to lud pannoński, gdzie za czasów Tacyta Keltów z pewnością nie było.

Uwiedzeni niepewnością Tacyta o pochodzeniu Osów od Arawisków czy na odwrót, Arawisków od Osów i przyjmując Arawisków za Keltów, badacze niemieccy szukali Osów nie tylko na południe od Karpatów, między źródłami Odry i Hronu,¹⁹⁾ lecz i dalej w Pannonii za Dunajem nad r. Rab.²⁰⁾ Naruszewicz²¹⁾ i Maciejowski²²⁾ siedziby Osów koło Oświęcimia w górnym Śląsku oznaczali, a Kiepert oznacza ich w górach Bieskidu, między źródłami Odry i Wisły.²³⁾ Rozważając nazwy miejscowe w Górnym Śląsku przekonywamy się, że nazwa Osów znajduje liczne przypomnienia w nazwach teraźniejszych osad²⁴⁾ i miasta Oświęcimia, ale czy to zapewnia miejscowość, w której mianowicie osady Osów oznaczyć wypada? Przyjmując do uwagi wskazówki Tacyta i Ptolemeusa, oznaczamy siedziby Osów w górach u wierzchowin Odry i Ostrawicy,²⁵⁾ w sąsiedztwie Buriów, gdzie Ptolemeus Wisburgiów umieścił.²⁶⁾ Na porzeczcu Ostrawicy i teraz spotykają się osady polskie ze słowackimi, jak niegdyś za Tacyta osady Buriów i Osów.

Rozsiedlenie ludów w krainach górskich odbywało się nie inaczej jak przez wąwozy i wylomy z biegiem rzek, nad którymi najprzód osiadali ludzie. Ktoby zbadał przejścia z Węgier do

¹⁹⁾ Forbiger — *Alt Geogr.* III, 300.

²⁰⁾ Wersbe — *Völker* 235, 236, gdzie szeroko rozwiódł się o przynależności Osów do Keltów. Wypada jednak zauważyć, że Wersbe pisał przed 60 laty (1824), kiedy badania starożytności ledwo w zarodku zostawały.

²¹⁾ W uwagach do tłómacz. Tacyta Germ.

²²⁾ *Pierw. Dz. Pol.* mapa.

²³⁾ *Atlas antiquus.*

²⁴⁾ W ob. Grotkowskim: *Osseg* = *Oss'ek*, w ob. Olawskim: *Ossek* 1352, teraz *Hennersdorf*, w ob. Wartenberskim: *Ossowitz* = *Ossowice*, *Osse*, w ob. Münsterberg *Ossina*, a w dol. Śląsku jest kilka wielkich i małych *Osiekow*, *Wendski Wósek*, *Osieczno*. *Knie, Uebersicht der Dörfer i t. d.*

²⁵⁾ Rzeka Ostrawica wpadająca do Odry, była granicą między X. Cieszyńskiem i Morawami. *Dokumenty w Ireczka. Słow. Prawo* II s. 12.

²⁶⁾ *Krajob. Ptol.* według kodeksu Wiedeńskiego.

Słaska i wschodniej części Morawii, mógł by dokładniej oznaczyć siedziby Osów i nazwę ich objaśnić.

3. Buri — Boranie.

Wyżej powiedzieliśmy, że pod wzmiankowaną przez Ptolemeusa nazwą Visburgi (Ouuisburgoi) wypada podrozumiewać dwa ludy: Osów i Buriów. Siedziby pierwszych oznaczyliśmy na wschód od Morawy u wierzchowin r. Ostrawicy, siedziby ostatnich na krajobrazie Ptolemeusa oznaczone są jeszcze dalej na wschód, przeciw linii, którą on poprowadził od załomu Wisły do Karpatów.²⁷⁾ Ztąd łatwo pojąć, że umieszczenie przez Ptolemeusa Buriów daleko na południe od źródeł Wisły, nie przeszkadza nam poprawić omyłkę geografa i siedziby Buriów u samych źródeł Wisły oznaczyć.

Podczas wojen markomańskich w liczbie ludów, które się przeciw Rzymowi zmawiały r. 167 znajdujemy i Buriów.²⁸⁾ Zamierzał Mar. Aurelius rozpocząć z nimi wojnę, ale Buri obawiając się, aby po rozprawieniu się cesarza z Markomanami i Kwadami, cały ciężar wojny nie spadł na nich, szukali zgody z Rzymianami i posiłki im obiecali²⁹⁾ (r. 174). Gdy jednak obietnicy nie do trzymali, cesarz zagroził im wojną.³⁰⁾ Później Kommodus, zawierając przymierze z Markomanami i Kwadami (r. 180), za warunek położył, aby kroków nieprzyjacielskich przeciw Buriom nieprzedsiębrali.³¹⁾

Przytoczone wyżej wypadki historyczne zapewniają pobyt

²⁷⁾ Czytelnik pamięta zapewno, że Ptolemeus przyjąwszy mylnie załom Wisły pod Chybami za jej początek, rozstęp od tego załomu do Karpatów oznaczył linią, która miała stanowić granicę między Swewami i Sarmatami.

²⁸⁾ *Gentes omnes ab Illyrici limite usque Galliam conspiraverant, ut Marcomani, Narisci, Hermunduri et Quadi, Svevi, Sarmatae, Latringes et Buri. Capitolinus in Antonio 22.*

²⁹⁾ *Dio Cassius — His. Rom I, 71 c. 12.*

³⁰⁾ *ibid. . . c. 18.*

³¹⁾ *ibid. . . 72 c. 2.*

Buriów jako ludu mającego niejakię znaczenie polityczne w zająsciach z Rzymianami. Ale jakaż mu służyła nazwa narodowa? Badacze zaliczając Buriów do Niemców, zwyczajnie zowią ich: Burier.³²⁾ Niektórzy miesza li ich nazwę z wyrazem Bauer (chłop),³³⁾ a Keltomani mniemają, że nazwa Buri pochodzi od buar = bydło (Rindvieh), zatem bur-oi oznacza pastuchów, albo prostych chłopow (einfach Bauern).³⁴⁾ Tymczasem dziejopis F. H. Müller już przed czterdziestu laty zauważył, że nazwa Buriów pochodzi od borów, w których mieszkali.³⁵⁾

Zwracając uwagę na krainę w której niegdyś leżały posady Buriów, znajdujemy tam obecnie lud nazywający się Berniaki, zamieszkały u jednego z siedmiu źródeł Wisły i góry Barani. W okolicy leży góra Mała Barania, a około Skoczowa w Śląsku nad Wisłą nazywają grzbiet Baran-kidem.³⁶⁾ Badacze utrzymują, że nazwa baran była rozpowszechnioną w starożytności i że od niej zapewno poszło miano ludu, który Tacyt i Ptolemeus zwali Buri, a teraz Berniaki.³⁷⁾ Czyż by w samęj rzeczy nazwa pierwotna gór od wyrazu baran powstała? Wątpliwe! Zważając na obyczaj słowiański, według którego nazwy miejscowe ludów przybierały nazwiska głównie od charakteru okolicy zamieszkałej, mniemamy, że nazwy: góra Bórana i-lud Boranie poszły od wyrazu bór.

Że nazwa Boranów rzeczywiście w tej formie istniała, poświadczą to zapisana w początku IV. w. przez Zosima wiadomość o napadzie na granice rzymskie (r. 252—262) w liczbie innych ludów i Boranów.³⁸⁾ Ci Boranie byli mieszkańcami południowych

³²⁾ Engel. *Gesch. d. Alten Pannoniens* 230; *Forbiger. Alt. Geogr. III*, 298.

³³⁾ Gątkowski. *Rys dziejów X. Oswiecimskiego i Zatorskiego* 107; w *Maciejowskiego — Hist. Włościan* 295 przyp. 2.

³⁴⁾ Obermüller. *Zur Abstam. d. Slawen* 26, 36.

³⁵⁾ *Die Deutschen Stämme I* — 213.

³⁶⁾ Jonata — *O Żywiecczyźnie* 78.

³⁷⁾ Szaraniewicz. *Karpaten Völker* 56.

³⁸⁾ Zosim I c. 27, 31. *Borani et Gothi et Carpi et Vrugundi, nationum haec nomina propter Istrum sedes habentium.* Z tego Szafarzyk wnioskował, że już przed

stoków Karpatów,³⁹⁾ ale jeśli do Swewskich ludów Tacyt zaliczył Słowaków (Kwadów), to czemuż by nie mógł także do Swewów zaliczyć i osiadłych na południowych stokach Karpatów Buriów, którzy się dali poznać pod nazwą Boranów. Wypada, że teraźniejszą okolicą Berniaków nie można ograniczać siedlisk dawnych Boranów, których nazwa w starożytności pokrywała obszerniejsze przestrzenie. Bory sięgały do źródeł Wisły, gdzie według Ptolemeusa siedzieli Buri, ale i za Karpatami były bory, gdzie siedzieli Zosima Boranie. Widocznie więc, że Boranie władali rozległą krainą w Karpatach, a mieszkający u źródła Wisły Berniaki są tylko okolicą Boranów.

Jakim sposobem na ziemi Boranów znaleźli się później Berniaki, może w przyszłości da się objaśnić.⁴⁰⁾

4. Gotini.

Według Tacyty Gotini,⁴¹⁾ mieszkając w górzystej okolicy, żelazo wyrabiali i podatek Sarmatom płacili, lecz gdzieby mianowicie siedziby ich leżały dotąd nie rozstrzygnięto. Badacze odda-

r. 252 Burowie, czyli Boranie opuściwszy swe zatatrańskie siedliska, udali się na włóczęgę do Węgier (Dacyi). Star. Słow. § 18, 10 s. 483. Zaliczenie Buriów do Niemców zniewoliło Szafarzyka do wyciągnięcia ich na tułactwo, aby karpackie krainy oczyścić dla mających przybyć Słowian. Skład nazwy Boranów mógł poprowadzić filologa na domysł, że nazwa ta od boru pochodzi, jak domyślał się Lelewel. Narody III, 12 przyp. 17), ale to nieodpowiadałoby powziętej a priori hipotezie o niemieckości Boranów, dla tego wołał ich zidentyfikować z Burami i na włóczęgę wyprawić.

³⁹⁾ Na Słowaczynie za Szasztnem wielkie lasy zwą się Bûry. Szembera. Zap. Słow. 61.

⁴⁰⁾ Pierwotna nazwa była: Bory, potem Boranie, Borowianie, Boro wiaki. Podobnie i nazwa Berniaki jest nowszą formą, początkowa zaś była krótszą: Berny, Berniaki, Bernianie, ale źródłosłowiu objaśnić nie umiem. Na Śląsku miasto Beruń koło Oświęcimia, w Morawie m. Beroun (Bärn) koło gór Jansenickich. Od Beruń pochodne: Berunianie, Beruniaki, a przez skrócenie Berniaki. Ale czy to może być zastosowane do mieszkańców okolicy góry Barani?

⁴¹⁾ W niektórych niemieckich wydaniach Tacyta: Cothini, lecz w innych i we wszystkich francuzkich: Gothini.

wna szukali Gotinów w Śląsku,⁴²⁾ Pannonii,⁴³⁾ a nawet w Norryku, gdzie odwieczny wyrób żelaza nastęrczał pozor do szukania tych górników.⁴⁴⁾ Wszakże zważając na świadectwo Tacyta, że Gotini między Swewami mieszkali w Germanii, granice której według pojęcia starożytnych sięgały na południe nie dalej jak do Dunaju i Karpatów, mniemamy, że siedzib ich szukać wypada na północnych stokach Karpatów.

Na krajobrazie Ptolemeusa przeciw linii, którą on od załomu Wisły (pod Chybami) poprowadził do gór Sarmackich (Karpatów), jako granicę między Germaniją i Sarmacją umieszczoną są Kogni.⁴⁵⁾ Jeżeliby ludek ten, jak mniemają niektórzy, był tem samem co Gotini, wypadałoby siedliska ostatnich oznaczyć w górnym Śląsku na północ od Cieszyna, między Odrą i Wisłą.⁴⁶⁾ Ale identyczność dwóch wzmiankowanych nazwisk ludowych niczem nie zapewniona. Zostaje zwrócić uwagę na topografię miejscowości.

Pasma gór dzielących Morawy od Śląska i Czechy od Morawy od niepamiętnych czasów słynęły z górnictwa. Góry te na przestrzeni od Żdżarów do Tyńca (w Morawii) zwały się do XV. w. montes ferrei t. j. żelazne, albo Żdżarskie góry.⁴⁷⁾ Porównyując z tem wzmiankę Ptolemeusa o żelaznych dołach (*σδηρωριχστα*) Irecek domyśla się, że właśnie we wzmiankowanych górach mieszkali Gotini.⁴⁸⁾ Zważając jednak na tekst Ptolemeusa, że „pod Hercyńskim lasem mieszkają Kwady (Słowaki).

⁴²⁾ Naruszewicz, Lelewel, Maciejowski, Reichard, Kiepert, Forbiger.

⁴³⁾ Według Szafarzyka Kotini przed r. 252 ze Śląska do Węgier przeszli, gdzie wkrótce znikli. Star. Słow. § 18, 10; Według Rougemont'a Gotini rudnicy ryli się w górach, koło Szemnitz i Kremnitz, gdzie najwięcej złota i srebra. L'âge du Bronze 389.

⁴⁴⁾ Wersbe. Völker 238, znalazł ich w Styrii.

⁴⁵⁾ Według kodeksu Wiedeńskiego.

⁴⁶⁾ Tak wypada wnioskować tylko z krajobrazu, bo z tekstu Ptolemeusa „pod nimi (Lugi-Buri) najprzód Sidoni, potem Kogni, potem Visburgi nad lasem Hercyńskim,“ niczego z pewnością wyciągnąć nie można.

⁴⁷⁾ Od wyrazu żdżar oznaczającego rudę, mianowicie żelazną.

⁴⁸⁾ Irecek. Słow. Praw. I, 79.

a pod nimi żelazne doły,⁴⁹ trudno doły te w górach czesko-mora-wskich upatrywać. Wypada raczej szukać tych dołów bardziej ku wschodowi, na stokach Karpatów. W tym względzie prawdopodobniejsze zdanie Szembery, według którego żelazne doły leżały w małej Honcie, w załomie gór stanowiących połączenie Sudetów z Karpatami. Szembera mniema, że w nazwie Hontanów można Gotinów upatrywać.⁴⁹⁾ Ale tu zachodzi perturbacya względem narodowości Gotinów. Że Gotini byli cudzoziemcami wśród Swewów wątpić o tem nie wypada, ale Tacyt nazywając ich Gallami, łatwo mógł inny jaki lud górniczy przyjąć za Gallów, jak zwyczajnie za jego czasów niewiadome Rzymianom ludy na wschód od Renu i Alpów bytujące, — Gallami zwano. Mogli być Gotini, jak mniemają niektórzy, Czudami, albo innymi cudzoziemcami i dla tego zachodzi wątpliwość względem pochodzenia nazwy tego ludu. Jeśli pochodziła od miejsca pobytu, — mogła by się znaleźć w Honcie, a jeśli była cudzoziemską, to któż zgadnie w jakim języku źródła jej szukać wypada?⁵⁰⁾

Jeśliby zamiast Gotini, przyjąć nazwę Kotini, jak czytają niektórzy badacze, w takim razie znalazłyby się na porzeczach wierzchowin Odry i Wisły nazwy miejscowe z brzmienia swego nazwie Kotinów odpowiadające.⁵¹⁾ Ale dopóki wątpliwość względem samej nazwy ludu zachodzi, poszukiwanie jej w nazwach miejscowych byłoby przedwczesne.

Z powyższego wykładu o Gotinach to tylko za prawdę przy-

⁴⁹⁾ Szembera. Zap. Slow. 61.

⁵⁰⁾ Obermüller w Gotinach upatrując Czudów, przodków teraźniejszych Słowaków, nazwę ich wywodzi z Keltskiego: coed = las, ztąd Gotini mają oznaczać lud leśny, Waldvolk. Zur Abstam. der Slaven 37.

⁵¹⁾ K o t y, K o t y s z o w i c e, K o t u l i n w okr. Gliwickim, K o t a r z, magna K o t u c z r. 1399 w okr. Opolskim, tamże i mały K o t a r z, K o t u r y w ok. Lublinieckim (Knie, Uebersicht d. Dörfer.); K o c o Ń na północ Bieskidu polskiego w parafii Slemieńskiej (Janota — o Żywiczyźnie); G ó r a K o t o u c z na porzeczu Odry w Morawii, koło m. Sztrambarka (Brandl-Kniha); na Śląsku są góry K o c i e (Katzengebürge) i r. K o c a w a, która dawniej dzieliła dyecezyę Krakowską od Wrocławskiej.

jąc możemy, że na wzgórzach między dopływami Odry i Wisły bytował ludek cudzoziemski, bawiący się wyrobem żelaza. Wielki lud Swewów nie trwożył się przytomnością cudzoziemców i nie wzbraniał im bawić się przemysłem, podobnie jak i teraz ludność słowiańska nie wzbrania wędrownym Cyganom rozkładać się taborem po drogach, urządzać na cudzej ziemi czasowe kuźnie, w których ci mistrze wyrobów żelaznych załatwiają potrzeby rolników. Żelazo, a szczególnie wyrobione z niego sprzęty gospodarskie stanowią i teraz bardzo pożyteczne dla Słowianina przedmioty. O ileż podobne wyroby drożej się ceniły za czasów Tacyty? Nie dziw więc, że sąsiedni zwierzchnicy Sarmackich plemion wyzyskiwali z Gotinów podatek żelazem.

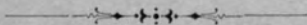
Że Gotini, równie jak ich sąsiedzi Marsigni, Osi i Buri byli nie jakimiś osobnymi ludami, a drobnymi plemionami, po kilka może kilkanaście tysięcy ludu liczącymi, wskazuje to powierzchnia górnego Śląska, na której nie dostawało miejsca dla czterech ludów. Z upływem II. w. nazwiska tych ludów znikają, ale wychodźstwa na tułactwo po świecie nie dostrzegamy. Raczej wierzyć skłonni jesteśmy, że drobne te ludy poszły na zasiłek sąsiednich Morawanów, Słowaków i Polaków, — że potomków Gotinów wypada szukać pomiędzy górnymi śląskimi w hutach i kopalniach żelaza.⁵²⁾

ZAKOŃCZENIE.

Rozpatrzyliśmy nazwiska i posady 44 ludów Swewskich; zostaje więc nie wiele dla dopełnienia liczby 54 ludów, jak Orosius i inni po nim w V. w. pisarze liczyli. Niezawodnie jednak było jeszcze więcej ludów Swewskich, których ani Orosius, ani nikt inny obliczyć nie mógł, bo u Słowian co okolica, to i nazwa ludowa.

⁵²⁾ W Wielkim i Małym Kotulinie, w pruskiej części g. Śląska, dotąd wyrabia się żelazo. Ungewitter. Preussische Monarchie 786.

Wykład nazw ludów Sweskich czerpałiśmy ze świadectw historycznych, geograficznego położenia i topografii. Znajdą się zapewno szczegóły do poprawienia, może nawet mylne hipotezy, ale że ludy Sweskie wzięły swe nazwy od nazw topograficznych słowiańskich, tego krytyka obalić nie zdoła.



DZIAŁ II.

DZIEJE STAROŻYTNE.

Od Ariowista do upadku Durzyńców r. 531.

§ 9.

1. Napływ ze Skandynawii Teutonów na ziemie słowiańskie.

Na kilka wieków przed Chr. w środkowej Europie dwie głównie narodowości byt swój rozwijały: Kelty i Słowianie. Granicę zetknięcia tych dwóch narodowości, stanowiły: góra Mont-Blanc, jezioro Lemańskie (Genewskie), łańcuchy gór: Jura i Wogezów. Wówczas Ren od jego źródeł aż do ujścia Mohanu, a może i dalej ku północy podmywał słowiańskie posady, które oparłszy się o góry Bukowińskie (Bacenis silva), zwracały porzeczem Włtawy (Fuldy) na porzeczce Wezery, pomykając się ku brzegom morza Północnego, ujściom Łaby, aż do Jutlandyi i archipelagu bałtyckiego. Od gór Jury ku wschodowi posady Słowian ciągnęły się daleko za Wisłę, w niewiadome przestrzenie, a na południe sięgały brzegów Pontu, Adryi i wierzchowin Tybru w Italii. Dunaj płynął wówczas przez sam środek Słowiańszczyzny.

Pomiędzy Keltami i Słowianami, nad dolnym Renem i na pobrzeżach morza Północnego gnieździły się plemiona teutońskie,

mniej liczne od sąsiednich i szczupłą terytoriję zajmujące. Ple-
miona te, o ile z dziejów dostrzegać się daje, powstawały z na-
pływu ludności Skandynawskiej,¹⁾ o czym już w I wieku wie-
dzieli starożytni, twierdząc, że aż do Skandynawii sięgały sie-
dziby Teutonów.²⁾ Sagi skandynawskie przechowały pamięć
o Skandynawii jako o ojczyźnie wszystkich niemieckich ludów,
a także o wysiedleniu się ich ze Skandynawii do Germanii
i nad Dunaj.³⁾ Późniejsze wypadki od I do X wieku wska-
zują na ciągłe wysiedlanie się ludności ze Skandynawii, co
tak było dokładnie starożytnym wiadome, że Jornandes nie wa-
hał się Skandynawię za „kolebkę ludów“ uważać.⁴⁾ Teraźniejsi
uczeni niemieccy sami upewniają, że ludy germańskie (niemieckie)
ze Skandynawii, jak z gniazda rozbiegały się w różnych kie-
runkach.⁵⁾

Wychodźstwo ze Skandynawii ludności w ciągu najmniej
dziesięciu wieków, wywarło stanowczy wpływ na rozwój Europy.
Fakt ten jest wiadomy i niezaprzeczony! Ale historia winna ob-
jaśnić powody podobnego wysiedlania się ludności. W tym wzglę-
dzie wypada nam zwrócić uwagę na naturę kraju.

Jak teraz, tak i przed dwoma tysiącami lat, Skandynawia,
pełna skalisk i moczarów, kraina mroźna, pół roku zasypana

1) Müller F. Hen. Die Deutschen Stämme und ihre Fürsten. Berlin 1844 —
52 T. I, 120. Bergmann. Les Gètes. Strasbourg 1859 s. 74.

2) Scandinavia quam adhuc Teutoni tenent. Pomp. Mela. — De situ
Orbis III, 4.

3) Zwei Sagen stehen sich gegenüber: die eine nennt die skandische Halb-
insel den Mutterschoss aller germanischen Stämme und erzählt, dass sie von hier
aus nach Deutschland und den Donauländern gezogen, und theilweise später in die
nordische Heimat zurückgekehrt seien. Die andre aber verkündet, dass von Asien
her aus den Ostgegenden des Tanais, der Häupling Odin mit zwölf göttlichen Prie-
stern eingewandert sei und das Land in Besitz genommen habe. Weinhold, Alt-
nordisches Leben. Berlin. 1856 s. 21, 22.

4) Quasi officina gentium. — Jornandes. De Orig. Got. IV. Dopóki Swe-
wów i Turingów zaliczano do Teutonów, wolno było historykom prawić o napływie
do Germanii Niemców po dolinie Dunaju, lecz gdy teraz wiemy, że Swewy, Tu-
ryngi, Rety, Windeliki, Markomani nic wspólnego z Teutonami nie mieli, hipoteza
o napływie Niemców z południa upaść musi.

5) Knobell. Die Völkertafel der Genesis. Giessen 1850 s. 37.

śniegami, pół roku prawie pod oblokami zamglonemi, silnym północnym wiatrem i zawieruchą, — niewidzącą słońca, skazana na długie nocy, pozbawiona wielu roślin potrzebnych dla ludzi, jakże ciężkie warunki przedstawiała dla rozwoju pierwotnych ludów, nie znajdujących środków do podniesienia rolnictwa i przemysłu? O tem wszystkim wiedzieli już starożytni, a jednak prawili o wielu ludach w Skandynawii wzrosłych. Podania ich stwierdza ą się świadectwami geologicznemi, o zaludnieniu Skandynawii w bardzo odległe wieki, lecz jakież to życie było: walka ciągła z naturą o zabezpieczenie siebie od zimna i głodu. Łowiectwo leśne i wodne stanowiło główne zajęcie, sposób wyżywienia się. Głód zmuszał ludzi nie tylko z prostego stanu, ale nawet szlachetnie urodzonych do zaprzędawania się w niewolę. Widok teraźniejszych Laponów i Samojedów, żywiących się niemal wyłącznie mięsem reniferów, w ich skóry odzianych, w namiotach z ich skór sporządzonych na śniegach i lodach — żywot pędzących, a zawsze w towarzystwie psa, jako stróża domu i pomocnika w łowach, jakże żywo przypomina nam smutny obraz życia starożytnej Skandynawii.

Warunki życia i wpływ natury wytworzyły szczególne usposobienia ludności. Głód i nędza pędziły ją do łowiectwa i pasterstwa, a gdy te nie wystarczały na lądzie, do szukania zdobyczy w morzu, do czego mnóstwo zatok i przyległe wyspy wielce pomagały. Dorosła młodzież nie tylko z ochoty, lecz i z konieczności, a często wypędzana z domu przez rodziców z obawy głodu, puszczała się na dalekie po morzu wędrówki. Było nawet we zwyczaju wypędzanie młodzieży całemi gromadami, z obawy przepelnienia ludności. Z takich banitów zawiązywały się towarzystwa piratów,⁶⁾ dla których celem i najwyższym zaszczytem stawały się łupież cudzego mienia, zajęcie stanowiska na obcej

⁶⁾ Depping. Histoire des expéditions maritimes des Normands. 1844, 9. Szajnocha — Lechicki polski początek. O zaprzędawaniu się w niewolę z głodu pisał w XIII w. Saxo Grammatyk, Hist. Daniae l. XII.

ziemi. Podania o bohatyrskich czynach tych rozbójników, przechodząc z pokolenia do pokolenia w powieści i poezyi, — usposobiły umysł ludności do śmiałych przedsięwzięć, rozwijały charakter wojowniczy, wytrwały, gotowy na wszelkie trudy i przygody w nadziei dobrego bytu i sławy. Z takich żywiołów tworzyły się bandy awanturników, które jeszcze w przed-Chrystusowe czasy, przerzucając się z wyspy na wyspę archipelagu duńskiego, dotarły do Jutlandyi i ujścia Łaby. Ale w pierwszych już wiekach po Chr. podobne bandy Saksonów, jak świadczą dzieje,⁷⁾ przybywały na brzegi Germanii przez morze.

Pobrzeża morza Północnego, na których pierwotnie osiadły plemiona teutońskie, od Renu do Łaby dziś jeszcze przedstawiają krainę niską, piaszczystą, pełną jezior, rzek i moczarów, a cóż było wtedy, gdy usiłowaniem ludzkim wzniesione tamy na brzegach Holandyi i Niemiec, nie wstrzymywały bałwanów morskich, gdy kanały, osuszenie moczarów, zasypanie wielu jezior, nie zmniejszały rozlewu wód, gdy lasy nie wytrzebione pomagały do utrzymywania się wilgoci, gdy w ogóle ląd na kilkanaście stóp był niższy niż teraz? Niedawno jeszcze koło Hanoweru leżała nieurodzajna pustynia, dopóki przemysł ludzki nie uprawił jej i nie ożywił miejscowości. O ileż gorzej było przed kilkunastu wiekami, gdy lada wylew morski groził pochłonięciem ludności,⁸⁾ gdy całą przemysłowością człowieka było wyczerpanie sił na zdobycie jakiegokolwiek pożywienia, nie już chleba, którego w tej stronie wcale nie było, lecz przynajmniej ryb, ostryg, ślimaków. A że tak było w istocie, o tem świadczy Plinius naturalista, który podczas pobytu w kraju Chauków, patrzył na ńędzę mieszkań-

⁷⁾ Ammian Marcellin l. 28 c. 5. *Erupit... Saxonum multitudo, et Oceani difficultatibus permeatis, Romanum limitem gradu petebat intento.*⁴

⁸⁾ Oprócz innych, wiadome są wielkie wylewy morskie w Zachodniej Fryzji; jeden r. 1225 błotniste okolice zmienił w zatokę Züdersee, a drugi w r. 1280 pochłonawszy przy ujściu r. Ems 50 osad, zwiększył zatokę Dollart. Niestety ludność do wzniesienia na pobrzeżu od r. Szeldy do Łaby mocnych i kosztownych tam (Dämmen v. Deichen) od 10 do 20, a w kraju Hadeln do 40 stóp wysokości. Schacht. *Lehrbuch der Geographie* 1863. s. 81.

ców, pozbawionych nie tylko bydła i rolnictwa, lecz i żywności dla utrzymania jakiegokolwiek żywołu. Codzienne przyplwy morza, potokiem wód szumiących zalewały okolicę, mieszkańcy której chroniąc się do swych lichych chat, bawili się w około nich połowem ryb, które im morze na pożywienie przysyłało.⁹⁾ Kraj Chauków między Wezerą i Ems położony, niegorszy był od sąsiednich pobraż, aż do ujścia Renu, gdzie także bagnisk, brodów i niepodobnych do przebycia dróg nie brakowało.¹⁰⁾

Tylko jakaś wielka niedola mogła zapędzić ludność na te biedne pobraża, bo miejscowości dogodniejszych dla osiedlenia się w starożytnym świecie było więcej niż teraz. Widocznie, że w Skandynawii było jeszcze gorzej, jeśli Teutoni zmuszeni byli w tych biednych i błotnistych okolicach szukać lepszego losu. I nie omylili się: z tego stanowiska uśmiechała się nadzieja złupienia bogatej Gallii i opanowania osad wzniesionych i uprawionych pracą Słowian! Ten cel dwojaki stał się hasłem Teutonów w niepamiętne czasy, przysługiwał im pomyślnie kilkanaście wieków, zachęcając do dalszych usiłowań.

2. Podanie o przybyciu Saksonów do kraju Hadeln. Szerzenie się w Germanii Saksonów i Słowian.

Rozwój plemion teutońskich od brzegów morza Północnego szedł ku południowi, napierając z jednej strony przez Ren na Galliję, — z drugiej na osady słowiańskie nad r. Włtawą (Fuldą), koło gór Harcu i nad dolną Łabą położone. Jakby daleko na zachód, w głąb Germanii posady Słowian sięgały, w jakimby czasie teutońskie plemiona opanowały ujście Łaby i brzegi morskie między Łabą i Wezerą, tego nie wiemy. Zachowało się jednak podanie o przybyciu w starożytności ze Skandynawii Teutonów i osiedleniu się ich w krainie Hadeln,¹¹⁾ na ziemiach Sło-

⁹⁾ Plinius. — His. Nat. l. XVI c. 5.

¹⁰⁾ J. Cesar. — de bel. Gal. III, 9, 28.

¹¹⁾ Między ujściem rzek Wezery i Łaby.

wianom wydartych.¹²⁾ Wypadek ten zajść musiał widocznie przed II wiekiem po Chr., bo piszący w tym wieku Ptolemeus, przy ujściu Łaby umieścił Saxonów, a zatem osiedlenie się ich wedle podania Widukinda, musiało być wcześniejsze. Rozwój Saxonów ku południowi szedł powoli. W II wieku Men, Włtawa (Fulda), Werra, Winda (Unstrut), Ora, Ilmenawa, Leina, podmywały jeszcze posady Słowian. Teutoni wtedy ledwo do ujścia Włtawy zbliżali się, ledwo nad Wezerą i dolną Łabą stanowiska zajęli, ale okolice gór Harcu, góry Miło-boga (Meli bocus), Bruns-wiku były jeszcze w posiadaniu Słowian.¹³⁾ Żadne plemię niemieckie nie miało tam jeszcze siedziby, żaden książę nie założył jeszcze sobie obozowiska. Czas nie był potemu. Teutoni parli się bardziej do Gallii, gdzie mogli osiąść na uprawionej już cudzą pracą ziemi, zagospodarowanej i zamożnej. Słowiańszczyzna nad Łabą, uboga, wymagająca pracy do wykarczowania lasów, do uprawy roli, nie wabiła ku sobie Teutonów, nie znajdujących w pracy żadnego upodobania.¹⁴⁾ „Gnuśnością bowiem poczylali nabywać w pocie czoła to, czego się orężem dorobić mo-

¹²⁾ Widukind pisząc o pochodzeniu Saxonów, z dawnych podań mówi o przybyciu ich z północy: *his regionibus navibus advectos, eo loco primum applicuisse, qui usque hodie (X seculi) nuncupatur Hodolaun (teraz Hadeln od Bremy na wschód). Incolis vero adventum eorum graviter ferentibus, qui Thuringi traduntur fuisse, arma contra eos movent. Saxonibus vero arciter resistentibus, portum obtinent. Diu deinde inter se dimicantibus, et multis hinc inde cadentibus, placuit utriusque de pace tractare et foedus inire, ictumque est foedus eo pacto, quo haberent Saxones vendendi emendique copiam, caeterum ab agris, a caede hominum, atque rapina obtinerent, stetitque illud foedus inviolabiter multis diebus. Cumque Saxonibus defecisse pecunia, quid venderent, aut emerent, non habentibus inutilem sibi pacem arbitrabantur. Zobaczywszy Turyngi, że Saksoni zakładają obozy (castra) posłali dowiedzieć się, czy umowa zgwałcona. Saxoni wykręcali się i t. d. Widukind. *Annales* lib. I, de Saxonum origine et statu veteri. Leibnitz. *Scriptores Rerum Brunsvices* 1707. T. I s. 70. Że pod nazwą Turyngi wypada rozumieć Słowian, na to się zgadzają badacze.*

¹³⁾ Szembera na mapie Germanii II w., okolice Halbersztadu, Brunswiku, Goslaru włączył do posiadłości teutońskich (Zap. Slow.). Lecz że to były pierwotnie kraje słowiańskie na to dowody przytaczamy niżej § 16. 2. 3.

¹⁴⁾ *Laboris atque operum non eadem patientia. Tacyt — Germ. c. 4.*

zna.“¹⁵⁾ Zamiłowawszy życie wojownicze, plemiona teutońskie włączyły się po nad Renem i Wezerą, przebiegając nieraz i posady słowiańskie, dla zabrania łupów i niewolników, ale to nie było posiadłością. Tryumfy wodzów z odniesionych zwycięstw, uczyły w obozowiskach, — przemijały, legowiska zmieniały się, zgłodniałe tłumy ruszały dalej szukać nowej sławy i pożywienia, gdy tymczasem pracowita ludność słowiańska walcząc w cichości z dziewiczą jeszcze naturą kraju, pokrywała go swemi osadami, rozwijała łowiectwo, pszczelnictwo, hodowlę bydła, karczowała lasy dla wyrobienia roli, dobijając się powoli do zasobów życia rolniczego, nie gardząc przy tem wyzyskiwaniem naturalnych bogactw ziemi: soli i metalów, a także kupiectwem i żegluga, gdzie miejscowość pozwalała, jak na Pomorzu, po Łabie i po Dunaju.

Dogodne położenie kraju u wierzchowin Renu i po nad Dunajem, wreszcie sąsiedztwo z zamożną oddawna Galliją i państwem Rzymskiem, już w przedchrystusowe czasy usposobiły ludność słowiańską południowej Germanii do łączenia się w związki państwowe, kiedy w północnej Germanii, na Pomorzu, nad Wisłą ludy żyły jeszcze w pierwotnej prostocie.

Na południe od Dunaju, Słowianie Norcy składali już w I wieku przed Chr. państwo, mające swych królów;¹⁶⁾ nie dziwi więc, że i Słowianie północnego brzegu Dunaju także w tym czasie mieli swych wodzów, książąt z królewską władzą. Jednym z takich wodzów był naczelnik Swewów Jarowit, słynny w dziejach pod imieniem Ariowista.¹⁷⁾ Był on według świadectwa J. Cezara, królem Swewów, którzy większą połowę Germanii posiadali, miał wielką wziętość w środkowej Europie, kiedy wśród wojny domowej w Gallii, Arwerny i Sekwani udali się do niego o pomoc przeciw swym sąsiadom Heduum, r. 72 przed Chr.

¹⁵⁾ Nec arare terram aut expectare annum tam facile persuaseris, quam vocare hostes et vulnera mereri: pigrum quin imo et iners videtur sudore acquirere quod possis sanguine parare. Tacit. Germ. c. 14.

¹⁶⁾ Córka króla Noriku była drugą żoną Jarowita.

¹⁷⁾ Imię Ariovistus pierwszy Fr. Szir wytłómaczył na Jarowit i to zyskało ogólne słowiańskich badaczy uznanie. Szembera — Zapad. Słow. 108.

3. Wyprawa Ariowista (Jarowita) do Gallii r. 72. Walka jego z J. Cezarem i odwrót r. 58. przed Chr.

Spiesząc na pomoc Sekwanom Jarowit przeprowił się przez Ren r. 72 z 15,000 Swewów, którzy upodobawszy sobie ziemie, sposób życia i dostatki Gallów, zachęcali swych pobratymców do osiadania tłumami w Gallii. Wkrótce liczba Swewów w Gallii do 120,000 wzrosła. Z pomocą Swewów, złamani Hedui musieli poddać się Sekwanom, lecz i ci wkrótce znaleźli się w krytycznym położeniu, albowiem Jarowit zajął trzecią część ziemi Sekwanów, za najlepszą w Gallii uważanej a potem kazał jeszcze Heduom ustąpić połowę swój ziemi, dla osiedlenia przybyłych 24,000 Harudów.¹⁸⁾ Kraj Sekwanów leżał między rzekami Rodanem, Saoną i pasmem gór Jury. — Jarowit siedząc się w tym kraju stawał się sąsiadem Rzymian, a nawet ich względy pozyskał, tak że senat rzymski uczcił go królewską godnością. Było to w owe czasy znakomitem zdarzeniem, bo dumny z potęgi i cywilizacyi Rzym nie kwapił się z okazywaniem szczególnej czci barbarzyńcom, do których liczyły się wszystkie ludy po za granicami rzymskimi w Europie mieszkające. Potęga Jarowita widocznie musiała być wielką.

Wstąpiwszy na wielkorządztwo Gallii, J. Cezar uważał przesiedlanie się ludów z Germanii do Gallii „za bardzo niebezpieczne dla narodu rzymskiego.“ Tymczasem Jarowit taką już przybrał dumę i zuchwałość, że to Rzymianinowi wydało się niepodobnem do zniesienia. Przychylając się do skargi Sekwanów, Cezar żądał, aby Jarowit więcej ludu nie sprowadzał z za Renu, aby zakładników zwrócił Heduom i Sekwanów nie krzywdził, lecz ten powołując się na prawa zwycięzcy, nie przyjął przełożeń Cezara, dodając, że jeśli Cezar chce potykać się, to dowie się czego dokazał mężstwem najpierwsi do boju z Germanów, „którzy przez 14 lat nie spoczęli pod dachem.“ Kiedy się układy ciągnęły, sto

¹⁸⁾ J. Cezar. De bel. Gal. I, I c. 31.

powiatów swewskich, pod wodzą braci Nazusa i Cimbera, spiesząc na pomoc Jarowitowi, przybyły nad Ren, gotując się do przeprawy na drugi brzeg jego. Zaniepokojony tą wieścią Cezar postanowił uprzędzić połączenie się przybywających Swewów z Jarowitem i spieszenie przeciw niemu wystąpił. Jarowit wtedy dążył do Vesantium (Bezanson) nad r. Dubą, głównego miasta Sekwanów, w którym były zgromadzone zapasy wojskowe, lecz Cezar spiesznym marszem ubiegł miasto i załogą swoją osadził.¹⁹⁾

Szerzone przez Gallów wieści o nadzwyczajnym wzroście Swewów, niezrównanem ich męztwie i zręczności bojowej ogromnym strachem nabawiały Rzymian.²⁰⁾ Wymyślano różne powody dla odjazdu z obozu, odważniejsi nawet nie mogli powstrzymać się od płaczu, lub schroniwszy się do namiotów narzekali na los i nad wspólnem niebezpieczeństwem rozmyślali. Po całym obozie sporządzano testamenty. Upominał Cezar jak mógł, nakazał centurionom zagrzewać do męstwa żołnierzy i ruszył w pochód, ale zbliżywszy się do nieprzyjaciół, raz jeszcze próbował wejść z Jarowitem w układy. Jarowit żądał, aby rozmowę prowadzono z koni i aby z każdej strony po dziesięciu starszych do rozmowy przybyli. Dwaj wodzowie zjechali się na pagórku wśród szerokiej równiny. Cezar przypominał o dobrodziejstwach wyświadczonych Jarowitowi przez senat rzymski, który go królem i przyjacielem mianował, hojnie obdarzył i to wszystko nie za jakieś szczególne zasługi, lecz jedynie przez staranie Cezara i z hojności senatu rzymskiego. Żądał on, aby Jarowit nie wydawał wojny Heduom i ich sprzymierzeńcom, aby zakładników powrócił i jeżeli część swego ludu na powrót odesłać nie może, żeby przynajmniej nadal nie pozwalał swoim Ren przebywać. Jarowit odpowiedział, że za Ren nie z własnego upodobania, lecz na prośbę i wezwanie Gallów przybył i nie bez nadziei znacznych

¹⁹⁾ Cezar — de bel. Gal. l. I c. 32, 35, 36, 37, 38.

²⁰⁾ Sed timor milites invasit propter bellicam Germanorum gloriam. Appian. Roman. Hist. lib. IV excerp. XVII. edycyi paryz. 1877.

korzyści opuścił własną ojczyznę i krewnych; siedliska dali mu sami Gallowie, zakładników także dali dobrowolnie, a trybut pobiera na mocy prawa wojny, jako zwycięzca. Nie on Gallom, a Gallowie jemu wypowiedzieli wojnę, wszystkie bowiem miasta wspólnie zrobiły wyprawę na jego załogę, lecz wszystkie w jednej bitwie rozproszone zostały. — Jeśli Gallowie chcą znowu szczęścia próbować, on gotów do walki, lecz jeśli chcą korzystać z pokoju, niesłusznie byłoby odmawiać mu daniny, którą do tego czasu dobrowolnie płacili. Przyjaźń narodu rzymskiego powinna mu służyć ku ozdobie i obronie, ale nie na szkodę i w tej tylko nadziei o nią się starał. Jeśliby naród rzymski zniósł daninę, albo odebrał mu poddanych, on takby się wyrzekł przyjaźni Rzymian, jak się o nią starał. Wielką ilość Germanów sprowadził do Gallii jedynie dla swojej obrony, lecz nie w celu podbojów, dowodem czego może posłużyć to, że nie inaczej jak tylko na wezwanie przybył i nieprowadził wojny zaczepnej, a tylko odporną. On wcześniej przybył do Gallii, niż Rzymianie: czegoż więc chce Cezar i po co przychodzi do jego posiadłości? Ta część Gallii, mówił Jarowit, jest jego prowincją, jak inna — rzymską. Cezar tłumaczył powody, dla których przedsięwziętej sprawy odstąpić nie może, — lecz w tem dano znać, że jazda Jarowita zbliża się i kamienie na Rzymian ciska. Przerwał więc Cezar rozmowę i do swoich powrócił.²¹⁾

W kilka dni później Jarowit zbliżył się z wojskiem do obozu Cezara i zajął stanowisko w celu odjęcia podwozu Rzymianom żywności z kraju Sekwanów i Heduwów. Pięć dni patrzyły na siebie oba wojska, tylko jazda wypadła z obozu na harce. Przedsięwziął Cezar zając więcej dogodne stanowisko, lecz Jarowit wysłał 16,000 lekko uzbrojonych i wszystką jazdę, ażeby Rzymianom przeszkodzić okopy wznosić. Udało się jednak Cezarowi dwa obozy uszańcować i zniewolić Jarowita do zdobywania mniejszego obozu. Walczono aż do wieczora ze znaczną stratą, a po zachodzie słońca

²¹⁾ Cezar — de bel. Gal. I. I c. 43, 44.

Jarowit odszedł. Nazajutrz Cezar uszykowawszy swe wojsko, posunął się pod obóz nieprzyjacielski. Wtedy dopiero Germanowie z konieczności wyprowadzili swoje wojsko z obozu, uszykowali się plemionami, w równych odstępach: Harudy, Markomani, Tryboki, Wangioni, Nemety, Sedusi i Swewi, okrążywszy się wozami, aby najmniejszej nadziei nie zostawić sobie do ucieczki. Na wozach siedziały niewiasty, które idących do boju, ze łzami błagały, aby ich w niewolę Rzymianom nie oddali.²²⁾ Walczono spisami i mieczami; prawe skrzydło Swewów parło gwałtownie Rzymian, lecz jazda rzymska natarła w samą porę: bitwa wrzała długo (między terażniejszymi Reiningen i Schweighausen), aż Swewy poczęły ustępować ku Renowi (po dolinie r. Ill), przeszedłszy 18 mil, nim do Renu, pod Rheinau, około Strasburga zdążyli.²³⁾ Tu jedni rzucali się w pław przez rzekę, inni w czółnach szukali ocalenia, sam Jarowit na lichem czółenku uciekł; wszystkich innych dognawszy jazda rzymska pobiła. W ucieczce zginęły dwie żony Jarowita: jedna Swewka, z nim przybyła z Germanii, druga z Noriku, siostra króla Wokciona, którą Jarowit w Gallii już za żonę pojął. Z dwóch jego córek jedna zabita, a druga pojmaną została.²⁴⁾ Pobojuwisko całe pokryte trupami

²²⁾ Caesar (I, 49, 51) wzmiankowawszy obok innych ludów i Swewów, jakby chciał dać do pojęcia, że Harudy, Markomani, Tryboki, Wangiony, Nemety i Sedusi nie byli Swewami. Ze Strabona i Tacyta jednak wiemy, że Markomani byli Swewami. Co do innych ludów, to z nich Tryboków, Wangionów i Nemetów, Szemбера zaliczył do Swewów, innych zupełnie opuścił. Nie będąc pewnym czy ludy te wypada liczyć do Swewów, lub Słowian Alpejskich, nie wziąłem ich pod uwagę w szeregu ludów Swewskich, zostawując czasowi wyjaśnienie tej kwestyi. Mogę tylko zauważyć, że Harudy z nazwiska przypominają się w nazwie Harudopolis (teraz Kostnitz), mogli więc mieć siedziby nad jeziorem Kostnickiem (dawne lacus Musianus), ale w takim razie należeliby do ludów Alpejskich, a nie do Swewów. Nie wątpię, że Wangiony, Tryboki, Nemety byli Słowianami, ale dla dowiedzenia tego muszę osobne poszukiwania dokonać. Być może wypadnie o nich powiedzieć w osobnym dziale ludów Słowiańszczyzny zachodnio-południowej, którą z czasem opracować zamierzam.

²³⁾ Według Cezara, Swewy od pobojuwiska ku Renowi ustępowali 5000 kroków, a według Plutarcha 18 mil. Plutarch in J. Caesar XXX.

²⁴⁾ J. Caesar I, 53.

Swewów, których do 80,000 poległych liczono.²⁵⁾ Na wieść o tej klęsce, Swewi spieszący na pomoc Jarowitowi i już nad sam Ren przybyli, musieli wracać do domu, sprzymierzeńcy zaś rzymscy Ubii, najbliżej Renu mieszkający, w odwrocie Swewów szarpali,²⁶⁾ r. 58 przed Chr. Odtąd Ren stał się granicą między Galliją i Germaniją; — Swewy odsunęli się aż do gór Hercyńskich, a napady na Galliją przedsiębrały wyłącznie ludy teutońskie, usiłując przebyć Ren niżej ujścia Menu aż do Batawii.

4. Wyprawy J. Cezara do Germanii r. 55 i 53 dla obrony Ubijów od Swewów. Nieprzyjazne stosunki między Swewami a teutońskimi plemionami.

Odsunawszy się od Renu w góry Czarnego lasu (Hercyńskie) Swewy utrzymywali w swój posiadłości porzecze Menu, a od północy opierali się o góry zwane Bukowińskim lasem, które jako mur przyrodzony ochraniały Cherusków od Swewów i na odwrót, od wzajemnych napadów i grabieży.²⁷⁾ Na zachód od lasu Bukowińskiego²⁸⁾ i na północ od ujścia Menu, bytował nad Renem teutoński ludek Ubii, który przez ciągłe stosunki handlowe z Gallami cieszył się zamożnością i urządzeniem lepszym niż inne teutońskie plemiona. Swewy oddawna będąc nieprzyjaciołmi Ubijów, zmusili ich do płacenia daniny i niezależność ich ścisnęli, a gdy Ubii, korzystając z pogromu Jarowita r. 58, szarpali ustępujących Swewów, rozdrażnienie ostatnich wzrastało, ale nim mogli odwetować Ubijom, napadli najprzód na ich pobratymców Usipetów i Tenchterów, którzy będąc wypędzeni

²⁵⁾ Plutarch in Caesar. — XXV.

²⁶⁾ J. Caesar I. 54.

²⁷⁾ J. Caesar. VI, 10.

²⁸⁾ Bacenis Silva, w średnie wieki Buchonia, das ist Buchenwald, hiess. (Forbiger — Alte Geogr. 2;5), Bukowy las, leżał na zachód od Fuldy, teraz zwie się Vogelsberg, a w około niego była gau Vogelsberg, — oznaczona na mapie. Landau. Beschreibung des Gau's Wettereiba.

ze swych siedlisk przez Swewów, trzy lata tułali się po okolicznych ziemiach nim doszli do Renu, gdzie były siedliska Menapiów. Powstałe ztąd niesnaski i tłumy gotujące się przez Ren wdrzeć się do Gallii, pobudziły J. Cezara udać się nad Ren. Tu posłowie ludów teutońskich upewniali Cezara, że nie myślą wcale walczyć z Rzymianami, albowiem przybyli nie z własnej woli, lecz zmuszeni są szukać siedliska, będąc z ojczyzny wygnani przez Swewów, „którym i nieśmiertelni bogowie nie mogliby w męztwie wyrównać.“²⁹⁾ Cezar oświadczył posłom, że dla niedostatku swobodnych ziem w Gallii nie może ich życzenia załatwić, lecz jeśli chcą, pozwala im osiedlić się w kraju Ubijów, którzy cierpiąc ciągle krzywdy od Swewów, potrzebują pomocy. Gdy jednak takie upomnienia nie przekonały Usipetów i Tenchterów, Cezar widząc się zmuszony orężem odeprzeć ich do Sikambrow, zbudował most na Renie (r. 55), pierwszy z Rzymian przeszedł rzekę,³⁰⁾ pustoszył kraję Sikambrow i nie znajdując nikogo, ktoby mu śmiało stawić czoło, albowiem najbitniejsi z Germanów Swewy, skryli się z całym swym mieniem w góry pokryte lasami,³¹⁾ zwrócił do kraju Ubijów, którym pomoc przeciw Swewom przyrzekł. Tam dowiedział się, że Swewy posłyszawszy o zbudowaniu mostu, zebrali się według zwyczaju na radę i rozesłali gońców, nakazując aby ludność opuściła osady i szukała schronienia w lasach z żonami, dziećmi i całym dobytkiem, wszyscy zaś zdolni do oręża, wezwani zostali zebrać się w oznaczonym miejscu, wewnątrz kraju, gdzie będą czekać na Rzymian i tam z nimi bój stoczą. Cezar jednak zważając, że cel wyprawy osiągnięty, albowiem Sikambrow ukarał i wszystkich Germanów zastraszył, wrócił za Ren, zadowolniony ze sławy i pożytku³²⁾ (r. 55).

²⁹⁾ J. Caesar IV, 7.

³⁰⁾ Suetonius — in Caesar XXV; — Appian IV, 5.

³¹⁾ Plutarch in Caesar XXX.

³²⁾ J. Caesar IV, 19.

W r. 54 przed Chr. powstanie Gallów przeciw Rzymianom podało zręczność ludom teutońskim do wzdzierania się przez Ren do Gallii, a tymczasem Swewy po dawnemu przyjaciół rzymskich Ubijów uciskali. Przedsięwziął więc Cezar drugą wyprawę do Germanii (r. 53), zdążył do kraju Ubijów, którzy go o pomoc przeciw Swewom błagali, uspokoił ich i o drogi do Swewów rozpytywał się. W kilka dni potem przyszła wieść, że Swewy, ściągnawszy swe siły do jednego miejsca, posłali do wszystkich połączonych z nimi ludów, aby posiłki piesze i konne przysyłali. Cezar starał się o zaopatrzenie swego wojska w żywność, wybierał miejsce dogodne dla założenia obozu, a Ubijom rozkazał, aby cały swój dobytek z wiosek do miast przenieśli, spodziewając się, że barbarzyńcy nie znalazłszy niczego do pożywienia, będą pozbawieni możliwości prowadzenia wojny. Dla dowiedzenia się zaś kto przewodniczy Swewom wysłano szpiegów. Po niejakiem czasie szpiegi donieśli, że wszyscy Swewi, ze związkowymi wojskami wystąpili na kresy swego kraju, około ogromnego lasu Bukowiny (*Bacenis silva*) i tam, przy początku lasu zamierzali spotkać Rzymianów. Donosili szpiegi z Ubijów, że Swewy, zebrawszy się w lesie, cierpieli niedostatek żywności, lecz Cezar przeciw nim nie poszedł, obwarował most, fortyfikację osadził załogą i powrócił do Gallii, ku góróm Ardeńskim dążąc.³³⁾ Wyprawa była bezskuteczna, Swewy stali groźnie, Ubijów dociskali, a tymczasem powstanie ludów galskich w r. 53 i 52 całą uwagę Rzymian zajęło.³⁴⁾ Cezar nie mógł już myśleć o wznowieniu wyprawy do Germanii, wreszcie wojna domowa pociągnęła go do Italii.

Z przytoczonego opisu wypraw J. Cezara do Germanii okazuje się, że góry Bukowińskie (*Bacenis silva*) były w posiadaniu Swewów, a ponieważ te góry leżały na zachód od r. Włtawy (Fuldy) widocznie więc, że ludy teutońskie nie władaly wtedy porzeczem Włtawy i Menu. Że kraj na zachód od Włtawy na-

³³⁾ J. Caesar VI, 9, 10, 29.

³⁴⁾ Ibid. VII i VIII.

leżał jeszcze wtedy do Słowian (Swewów), poświadczają to nazwy miejscowe; góry Bukowińskie (Bacenis silva), jak wspomnieliśmy, Niemcy w średnie wieki przewali Buchenwald, co jest tłumaczeniem nazwy lasu Bukowego i dopiero później dali mu nazwę Vogelsberg.³⁵⁾ Rzeka Włtawa w VIII wieku pisała się jeszcze Vultaha, a później Fuldaha, Fulda;³⁶⁾ rzeka Nida wypływająca ze stoków gór Bukowińskich nosi czysto polską nazwę rzeki Nidy w Krakowskiem.

Nie wielki kraik między r. Włtawą a górami Bukowińskimi wcześniej uległ napływowi Niemców (w III i IV w.) i dla tego trudno w nim dostrzedz nazwy słowiańskie, a jednak nad rzeką Włtawą i szczególnie z prawej jej strony znajdzie się dosyć, o czym powiemy niżej, a tu tylko wypada zaznaczyć, że świadectwo J. Cezara o stanowisku Swewów w górach Bukowińskich, jest dostatecznym dowodem, że teutońskie ludy, za jego czasu, na północ od tych gór bytowały.

Ciągła nieprzyjaźń Swewów do Ubijów, Usipetów, Tencherów, Cherusków, o czym J. Cezar świadczy, jest wymownym dowodem różnicy plemienną Swewów i Teutonów. Nienawiść między tymi narodami trwała ciągle, przechodziła z wieku do wieku i jak zobaczymy później, między Swewami i Teutonami nigdy zgody nie było, aż do VI w., kiedy zamiast Swewów wystąpili Słowianie.

Wielką była potęga Swewów, ponieważ ze stu powiatów corocznie po tysiąc wojowników z każdego powiatu wysyłali na wyprawę.³⁷⁾ A gdzie mogło występować sto tysięcy ludzi zbrojnych w zamianę tych co z wyprawy powracali do domu, tam ludność niezawodnie była milionowa. Że Cezar nie przesadzał o wielkości potęgi Swewów, potwierdza to szereg pisarzy na-

³⁵⁾ Wyżej § 8. II. 7.

³⁶⁾ Tamże cytata 77.

³⁷⁾ Svevorum gens est longe maxima et bellicosissima Germanorum omnium. Hi centum pagos habere dicuntur, ex quibus quotannis singula milia armatorum bellandi causa ex finibus educunt. Caesar — de bel. Gal. IV, I.

stępnych wieków, ciągle mówiących o ogromnym ludzie Swewów od Renu do Elby i dalej aż do Wisły zamieszkałym. Po Cezarze w półtorasta lat Tacyt także rozpowiedział o wielkości Swewów i o gromadzeniu się ziemianów ze stu powiatów. A ponieważ według Tacyta posady Swewów ciągnęły się aż do Wisły, widocznie więc, że w zjazdach stu powiatów uczestniczyły nadodrzańskie i nadwarteńskie ludy. Na tej podstawie możemy przypuścić, że jak w wyprawie Jarowita do Gallii, tak i później w liczbie stu tysięcy wojowników swewskich, wychodzących co-rocennie ze swych powiatów, uczestniczyli nad-Łabscy, nad-Odrzańscy, a może i nad Warteńscy Swewy.³⁸⁾

Swewy, zostawiwszy między ich stanowiskami w Czarnym lesie a Renem pustą krainę³⁹⁾ i oparłszy się na północ o góry Bukowińskie, musieli się mieć na baczności przeciw Rzymianom, grożącym z za Renu i przeciw Teutonóm, z których Ubii przyjaciele Rzymian i Cheruski nieprzyjaciele Rzymian zarówno byli wrogami Swewów. To są pierwszy ślady stosunków między Swewami i Teutonami. Stosunki te wynikły widocznie nie z innego powodu, jak z przyczyny wzdzierstw Teutonów do posad Swewskich. O Jarowicie, po ustąpieniu z Gallii, dzieje nie wspominają, ale jądrem jego państwa widocznie pozostały kraje nad Menem, nad górną Łabą i Dunajem, albowiem cokolwiek później

³⁸⁾ Wypadki tak wielkie jak wtargnięcie Swewów do Gallii, bój Jarowita z J. Cezarem, a nareszcie zastawianie się Swewów na swych kresach przy górach Bukowińskich, przeciw następującemu Cezarowi, nie mogły pójść w zapomnienie wśród wielkiego ludu Swewów. Podania musiały krążyć długo z pokolenia do pokolenia przechodząc, przeobrażać się i w nich to wypada, jak sądzę, szukać wątku powieści kronikarskiej o starciu się niegdyś lechitów z Gallami. Być może podanie dotyczy się nadłabskich lechitów, a kronikarze polscy, przyjmując ich dzieje za własne, mogli zmieszać je z dziejami nadwarteńskich lechitów, tak samo, jak napady Słowian pomorskich na Danię, wplątali do dziejów Polan. O podaniu mistrza Wincentego o sławnem zwycięztwie Lechitów (w gruncie rzeczy Pomorzaków) powiem obszerniej § 29.

³⁹⁾ Ita que una ex parte a Suevis circiter milia passum sexcenta agri vacare dicuntur. Caesar — de bel. Gal. IV, 3. Podobnie, choć nie jasno — Strabo, Geogr. VII, I, 3. i VII, III, I,

w tychże samych krajach, występuje potężny władca Morawian i Czechów — Mirobud.

§ 10.

1. Najazdy Rzymian na Germaniję w końcu I w. przed Chr. Mirobud podbija sąsiednie ludy Swewskie.

Po ustąpieniu Jarowita z Gallii (r. 58 przed Chr.) Rzymianie wnet całą Galliję i Belgiję aż do Renu zajęli. Zachodni i południowy brzeg jeziora Genewskiego z miastem Genewą był już w ich posiadaniu. Dla zaokrąglenia granicy wypadało kraje Alpejskie przyłączyć, lecz powstałe w tym czasie zaburzenia w Italii, wojna J. Cezara z Pompejem, potem znowu wojny domowe wstrzymały na kilkadziesiąt lat podbicie ludów Alpejskich. Dokonano to dopiero za imperatora Augusta, gdy Druzus i Tiberius, aż do jeziora Wenetskiego doszedłszy, wierzchowiny Renu i Dunaju opanowali (r. 13 przed Chr.). Były to czasy najświetniejszej potęgi Rzymu, czasy ciągłych zaborów różnoplemiennych ludów i tryumfów rzymskich wodzów. Teraz dopiero wzięto się w Rzymie do wykonania dawniejszych zamiarów Cezara względem Germanii. W tym celu pasierb Augusta Drusus, młodzieniec pięknej urody, świetnego wychowania i wojskowych talentów, zrobiwszy wyprawę do Germanii, podbijał i do hołdu Rzymowi nakłaniał rozmaite ludy.¹⁾ Szczegółów téj wojny nie zachowali starożytni, a nowocześni niemieccy pisarze mniemają iż świetne zwycięstwo nad Markomanami Drusus odniósł w okolicach Wirzburga.²⁾ Wyprawa trwała lat trzy 12—9 r. przed Chr., lecz do ostatecznych rezultatów nie doprowadziła. Być może iż natarczywość rzymska spotkała już wtedy do nieprzełamania przeszkody w potędze Mirobuda, króla Morawów i Cze-

¹⁾ Vellejus II, 97.

²⁾ Dudik. Mährens Geschichte I, 2 s. 16, powołując się na Wittmana — Aelteste Gesch. der Markomannen 1, s. 676.

chów. Historycy rzymscy o tem milczą, lecz wiadomości podane przez Strabona, pozwalają zrobić podobny wniosek. Będąc jeszcze młodzieńcem Mirobud udał się do Rzymu, gdzie od imperatora Augusta wiele dobrodziejstw doznał, a po powrocie do ojczyzny, ze zwyczajnego człowieka stał się wodzem nietylko Czechów, lecz i Morawów. Podbił on wielki lud Łużyczanów, także Mogilanów, Budyszanów, Zumów, Serbów i z wielkiego ludu swewskiego, Ziemianów.³⁾ Państwo jego było prawdziwem królestwem, rozciągającym się od Dunaju i gór Karpackich — na północ aż do błot nad Sprewją i Hobolą, a na zachód do Hercyńskiego lasu, pod którym rozumiano pasmo gór od Czarnego lasu, aż do Czech.

Bawiąc w Rzymie i korzystając z łask Augusta, Mirobud nie tracił czasu napróżno, lecz przypatrywał się wszystkiemu co dla jego ojczyzny pożytecznem być mogło, czego w późniejszym czasie dał dowody. Gotował się on do wojny, dobrze pojmując zaborcze dążności Rzymu, przyjmował zbiegów z pod panowania rzymskiego, uzbrajał wojsko.

Tymczasem w Rzymie postanowiono dokonać podbój Germanii, rozpoczęty przez Druza. Wyprawiając Tiberiusa Nerona roku 5 po Chr. August przypominał mu, że w Germanii przed trzema laty, pod Markiem Viniciusem, dziadem Tiberiusa, znakomitym mężem, groźna toczyła się walka. Najazd rozpoczął się z Gallii i poszedł pomyślnie. Wnet podbici Kaninefaty, Attuari i Brukeri, w poddaństwo przyjęci Cheruski, — wojska rzymskie przeszedłszy Wezerę, pomykały się w głąb kraju. Sam wódz był na czele wszędzie, gdzie groziło niebezpieczeństwo, poruczając także dowództwo Sentiowi Saturninowi, który jako legat ojca jego, bywał w Germanii, znał miejscowość i sposób prowadzenia wojny. Wyprawa ciągnęła się całe lato, aż do Grudnia i wielkie

³⁾ Strabo VII. I, 3 est etiam *Βοριαμων* Marobodi regia: in quem locum is quum alios complures transtulit, tum Marcommanos gentiles suos... ac praeter Marcommanos subjecit sibi etiam Luios (Lugios Tacit) magnam gentem, Zumos, Butones, Mugilonos, Sibinos, et de ipsis Svevis magnam nationem, Semnones.

owoce przyniosła; nakoniec wojsko na zimowe leże stanęło nad r. Lippą (Lupiae). Bogowie wielcy, woła naoczny świadek, W. Paternulus, kilka tomów trzebaby zapisać dla opowiedzenia wypadków, zaszłych pod wodzą Tiberiusa! Cała Germania przebieżona orężnie: zwyciężono ludy z nazwiska przedtem niewiadome, w poddaństwo przyjęci Chaukowie; wszystka ich młodzież, niezliczonej liczby, ogromnego wzrostu, w miejscach niedostępnych żyjąca, padła z wodzem swym na kolana przed trybunałem cesarskim; najdziksi z Germanów Longobardy złamani zostali. Potem ciągnąc dalej czterysta mil od Renu, wojsko przybyło aż do Łaby. Tymczasem flota rzymska z wojskiem opłynawszy na około i zwyciężywszy wiele ludów, weszła do ujścia Łaby i tu połączyła się z siłami Tiberiusa.⁴⁾ Wyprawa ciągnęła się już rok drugi; Tiberius rozłożywszy wojska na zimowe kwatery, osiedlał w Gallii, nad Renem 40,000 jeńców z Germanii, potem na wozie z ornamentami wielkiego tryumfu do Rzymu wjeżdżał. Takiego honoru nikt jeszcze nie miał.⁵⁾ Wojna ta wyłącznie prowadzona była przeciw plemionom niemieckim i dla tego pochód Rzymian od środkowego Renu szedł w prostym kierunku do ujścia Łaby, t. j. w kierunku legowisk teutońskich. A gdy się Tyberiusz przybliżył do Łaby (r. 5) jeden z książąt nadłabskich ludów, przeprawił się w łodzi przez rzekę dla powitania wodza rzymskiego. I nie było już nikogo w Germanii, oprócz Mirobuda, ktoby śmiał stawić czoło zwyciężkim wojskom imperatorskim. Lecz Mirobud, uważając interesy Niemców za obce sobie, nie wdawał się w wojnę, a ściągawszy swe siły na granice kraju, stanął w miejscowościach lasem Hercyńskim otoczonych. Barbarzyniec więcej z pochodzenia, jak z postępków, człek szlacheckiego rodu, silnej budowy, surowego umysłu, nie w rozruchach przyszedł do władzy, lecz na woli poddanych opierał swą moc zwierzchniczą. Przenyśliwał on nad tem, jakby dla za-

⁴⁾ Vellejus P. II, 104, 105, 106.

⁵⁾ Suetonius in Tiberio c IX. Eutropius-Breviarum H. R. VII. c. 9.

bezpieczenia swego królestwa, odwieść swój lud co najdalej od granic rzymskich i umocować się tam, gdzieby bezpiecznym mógł się liczyć.

Zająwszy więc górzyste i lasami porośnięte miejscowości, otoczył się strażą, wprawiał wojsko ciągłym ćwiczeniem i wprowadził dyscyplinę podobną do téj, jaka była w wojsku rzymskiem, przez co bardzo strasznym stał się Rzymianom. W stosunku do Rzymian tak się stawił, że powodów do wojny nie dawał, ale starał się dać do zrozumienia, że ma siłę i gotów jest do odporu. Posłowie, których do imperatora wyprawiał, raz niby przebaczenia prosili, inny raz uważali się za równych Rzymianom. Plemionom i ludziom, nie życzącym zostawać pod panowaniem rzymskiem, okazywał opiekę i postępował jakby współzawodnik Rzymian. Wyćwiczywszy 70,000 piechoty i 4000 jazdy w ciągłych walkach z sąsiednimi ludami, przygotowywał je do większych czynów. Mając Germanię na lewo, Pannonię na prawo i od frontu, a Noryk z tyłu, wszystkich trzymał w grozie, jakby każdą chwilę zamierzał napad uczynić. Italia nie mogła obojętnie patrzeć na wzmagającą się potęgę Mirobuda, którego granice od rzymskich granic w górach Alpejskich były niewięcej jak na 200,000 kroków oddalone. Na takiego to męża i na taki kraj zamierzył Tiberius uderzyć w następnym roku. Rozkazał więc Sentiusowi Saturninowi, aby wyminąwszy cichaczem las Hercyński, przez kraj Chattów wiódł legie do Bojohemu, a sam wojsko z Illyrii spieszące miał z Karnuntum do Morawii prowadzić r. 6.⁶⁾

Wojsko rzymskie na pięć dni drogi od granic nieprzyjacielskich oddalone, czekało tylko, aby Saturnin z swoim oddziałem przybliżył się. W pewnych odległościach zostające wojska miały się z cesarzem, na oznaczonych miejscach, w ciągu kilku dni połączyć, gdy tymczasem Pannonia, przez długi czas ciesząc się pokojem i wzmógłszy się w siłę, nagle razem z Dalmatami powstała⁷⁾ (r. 6 po Chr.). Musiał więc Tiberius zaniechać wy-

⁶⁾ Vel. Pater. II, 108, 109.

⁷⁾ Ibid. 110.

prawę przeciw Mirobudowi. Powstanie Słowian Pannońskich zniszczyło wszystkie jego plany, a w parę lat później porażka legionów Kwintyliusa Wara przez Teutonów, pod wodzą Armina (r. 8), zniewolila Rzymian trzymać się polityki przyjaznej dla Mirobuda.

2. Walka Mirobuda z Arminem. Odpadnięcie Ziemianów i Łąko-brdanów od Mirobuda. Upadek jego r. 19. Chatowład burzy Czechy, — wygnany r. 19.

Pomimo ogromnej potęgi Mirobuda, położenie jego było niebezpieczne. Z jednej strony Rzymianie, zgniotłszy powstanie Słowian pannońskich, umocowywali stanowiska nad Dunajem, zagrażając swą potęgą ludom, które na północ od tej rzeki bytowały, z drugiej — żywioł teutoński, upojony świeżem zwycięstwem nad Rzymianami Armina, piął się do podniesienia swego znaczenia w Germanii. Ostróżność była jedynym środkiem dla uniknięcia niebezpieczeństwa. Tak też i postępował Mirobud, ale nie zdołał uniknąć sidła stawionych mu przez wrogów. Dawna niezgoda między Swewami i Cheruskami usposobiała ludy teutońskie do walki przeciw Mirobudowi, ale co gorsze w państwie jego znalazło się wielu niezadowolnionych z powodu niby przywłaszczenia przez niego władzy królewskiej, W rzeczywistości Mirobud, pojmując konieczność połączenia pobratymczych ludów, dla skutecznego oporu nieprzyjaciołom, dążył do władzy monarchicznej, jaką poznał w Rzymie. Ale ludy Słowiańskie, miłując nad wszystko swobodę plemienną i będąc jeszcze dalekie od pojęcia idei władzy monarchicznej, liczyły go za wdziercę do cudzych praw. Zaślepienie między Swewami wzrosło do takiego stopnia, że wróg ich Armin wydał się im obrońcą, a Mirobud uciemnieniem swobody.⁸⁾ Rzymianie sprzyjali Swewom i nawet gotowali się dać im pomoc przeciw Cheruskom, ale w samym państwie Mirobuda rozdwojenie nastąpiło. Nadhobolscy Ziemia-

⁸⁾ Tacit — Annales II, 44.

nie i nadłabscy Łąkobrdanie oświadczywszy się przeciw Mirobudowi,⁹⁾ połączyli się z Cheruskami. Mirobud znalazł sobie stronnika w stryju Armina Ignomirze, który nie chcąc ulegać młodzieńcowi, przeszedł na stronę Mirobuda. Potęga dwóch najznakomitszych wówczas wodzów ludów germańskich równoważyła się, ale według zapewnienia Tacyta, Armin miał przewagę, ponieważ wzywał swe ludy do walki w imię swobody i dawniej sławy, a Mirobud opierał się tylko na swą władzę królewską. Armin starając się poniżyć swego przeciwnika, zwał go zbiegiem, który boju nigdy nie widział i podczas wojny Teutonów z Rzymianami, stał ukryty w lesie Hercyńskim, satelitą cesarza rzymskiego, za co godzien wypędzenia z kraju bez miłosierdzia. Nie zaniedbał i Mirobud wychwalać się, a Ignomir podniósłszy rękę do góry, mówił do wojska Mirobudowego, że w jego osobie spoczywa sława Cherusków, albowiem wszystko co się stało, było wynikiem jego rady, że Armin człek szalony, spraw nie pojmujący, cudzą sławę sobie przypisuje, dla tego tylko, że trzy legie osłabione i wodza nieprzewidującego zdrady, podstępem oszukał, z wielką szkodą dla Germanii, a hańbą dla siebie. Podżegani takimi słowy Cheruski i Łąkobrdanie bojowali za dawną sławę i swobodę, a strona przeciwna za utrzymanie władzy Mirobuda. Nigdy wojska zawzięciój na siebie nie nacierały, jak w boju zaszłym między temi stronami, nigdy los bitwy nie wahał się jak w dzień tego boju; zniszczenie sił było wielkie, szczególnie prawe skrzydło Mirobuda ucierpiało, lecz i strona przeciwna znaczne straty poniosła. Spodziewano się, że bitwa jeszcze się wznowi, lecz Mirobud pociągnął ze swym taborem w tył, co przyjęto za oznakę, że się za zwyciężonego uważał. Osłabiony odwrotem do ziemi Markomanów (w Czechach),¹⁰⁾ Mirobud wyprowadził do Tiberiusa po-

⁹⁾ Igitur non modo Cherusci sociique eorum, vetus Arminii miles, sumpsere bellum, sed e regno etiam Marobudui Suevae gentes, Semnones et Langobardi defecere ad eum. Tacit. Annal. II, 45.

¹⁰⁾ A więc bitwa toczyła się gdzieś na północ od Czech.

słów z prośbą o pomoc. Odpowiedziano mu, że nie ma prawa wzywać wojska rzymskiego przeciw Cheruskom, ponieważ sam niczem nie pomógł Rzymianom w walce z tymi nieprzyjaciołmi. Dla przywrócenia jednak pokoju w Germanii, wysłany był Druzus r. 17 po Chr.¹¹⁾

Wierny tradycyjnej polityce rzymskiej: „divide et impera,” Druzus prowadził zręcznie intrygę w celu poróżnienia przeciwników i zniszczenia osłabionego już Mirobuda,¹²⁾ aby później łatwiej jarzmo na wszystkie ludy Germanii włożyć. Był między Budyszynami młodzieniec Chatowład (Catualda), który niegdyś, unikając gwałtów Mirobuda uciekł z kraju, lecz teraz korzystając z okoliczności do zemsty się ośmielił. Z silnem wojskiem wkroczywszy do kraju Morawianów (Czech) i pobudziwszy możnych do łączenia się z sobą, Chatowład wpadł do stolicy królewskiej, broniący ją gród opanował, zabrał dawne łupy przez Swewów na Rzymianach zdobyte, a również zbiegów rzymskich i kupców, których chciwość wzbogacenia się do ziemi nieprzyjacielskiej wiodła. Nie wiemy jakich środków używał do przeprowadzenia takiego przewrotu państwowego Druzus, lecz że to było dziełem jego, napomyka o tem Tacyt, świadcząc że Druzus nabył wielkiej sławy siejąc nieporozumienia w Germanii.¹³⁾

Opuszczony od wszystkich Mirobud szukał ratunku w łasce imperatorskiej. Przeprawiwszy się przez Dunaj do posiadłości rzymskich w Noriku, pisał do Tiberiusa nie jak zbieg, lub łaski żebrzący, lecz przypominał dawniejsze swe powodzenie, gdy go najświetniejsi królowie na swą stronę ciągnęli, on jednak zawsze był przyjacielem Rzymian. Odpowiedziano mu, że może mieć spokojny i przyzwoity przytułek w Italii, byleby niczego więcej nie przedsiębrał. W senacie jednak prawił Mirobud, że ani Filip

¹¹⁾ Tacyt. Ann. c. 45, 46.

¹²⁾ Maroboduum, Suevorum regem, callide circumvenit. Aur. Victor. Epitome de vita et moribus Imperatorum Romanor. c. 2.

¹³⁾ Haud leve decus Drusus quaesivit inciliens Germanos ad discordias utque fracto jam Marobuduo usque in exitium insisteretur.... Tacit — Ann. II, 62.

dla Ateńczyków, ani Pyrrus i Antioch dla Rzymian nie byli tak strasznymi, jak on. Zrozumiano w Rzymie jak niebezpiecznie było mieć podobnego zuchwałego sąsiada i jak rozumne były środki, które go do upadku doprowadziły. Miejscem pobytu naznaczono mu Rawenę, pokazując Swewom, że on mógł wrócić do królestwa, co służyło dla powściągnięcia ich zuchwalstwa. Nie wyszedł jednak z Italii lat 18 i pod starość stracił dawną wziętość, z wielkiego przywiązania do życia († 37 r.).¹⁴⁾

Niedługo cieszył się powodzeniem i Chatowład. Wypędzony z Czech przez Wibiliusa wodza Hermundurów (Durzyńców), otrzymał z łaski imperatorskiej pozwolenie zamieszkać w Forum Julii (Frejus) w Gallii Narbońskiej. Ażeby zaś barbarzyńcy, którzy towarzyszyli dwóm królom, powiada dziejopis rzymski, nie sprawili połączywszy się nowego zamieszania, osadzono ich w spokojnych prowincjach za Dunajem, w kraju między rzekami Marbach i Gusen,¹⁵⁾ w górnych Rakusach (r. 19 po Chr.).

3. Wanjo król Swewów. Napad łużyckich orężników na Czechy. Wanjo wygnany roku 51. Wańko i Sido knezie Durzyńców. Durzyńcy biją Hessów na głowę pod Chyżycami r. 58.

Wzmiankowane sprawy działały się wskutek polityki Druza, który po wypędzeniu Chatowłada, naznaczył królem Swewów (Morawian i Czechów?) Wanja, z ludu słowackiego.¹⁶⁾ Ten z początku panował sławnie, był lubiony przez poddanych, lecz posiadanie długi czas władzy, zepsuło go: stał się dumnym, nienawistnym sąsiadom i domownikom. Wańko i Sido, synowie króla Durzyńców Wibiliusa i siostry Wanja, gotowali wujowi swemu

¹⁴⁾ Tacit. Ann. II, 63. Suetonius in Tiberio c. 37.

¹⁵⁾ „Murum et Cusum“ (Tacit. Ann. II, 63) wykładam przez Marbach i Gusen.

¹⁶⁾ Dato rege Vannio gentis Quadorum. Tacit. Ann. II, 63. Vannius Suevis a Druso Caesare impositus pellitur regno. Tacit. Ann. XII, 29. Pod Kwadami należy rozumieć Słowaków, a Vannius jest Wanjo.

zgubę.¹⁷⁾ Udał się Wanjo do imperatora Klaudiusa z prośbą o pomoc, lecz Klaudius nie życzył mieszać się w zaburzenia między barbarzyńcami, a dał tylko prezydentowi Pannonii Histerowi rozkaz, aby miał ciągle na pogotowiu nad Dunajem jedną legiję, z wyborczemi wojskami posiłkowemi, dla okazania opieki zwycięzonemu i powściągnięcia zwycięzców, którzy w upojeniu szału, mogliby zakłócić spokój cesarstwa. Trwoga zwiększała się z powodu najazdu (r. 51) mnóstwa orężników Łużyckich i innych ludów na wieść o niezliczonych skarbach króla Wanja z daniny i grabieży, w ciągu 30 letniego panowania zebranych. Siły Wanja złożone z piechoty morawskiej i jazdy serbskiej (Jazygów-Sarmatów) były niedostateczne przeciw nieprzyjaciołom bitnym i liczbą przewyższającym. Postanowił więc Wanjo prowadzić wojnę odporną i zamknął się w miejscach warownych, lecz jazda serbska, nie mogąc wytrzymać oblężenia, rozsypawszy się po okolicznych równinach, pobudzała króla wystąpić do boju, ponieważ wszystkie siły nieprzyjaciół na nią nacierały. Wyszedł Wanjo w otwarte pole, stoczył bitwę, a gdy pokryty ranami w ucieczce szukał ocalenia, znalazł odwrót zapewniony przez flotę rzymską, która go na Dunaju oczekiwała. Podręcznicy króla zdążyli za nim i otrzymali w Pannonii ziemie, na których osiedleni zostali r. 51. Po tych wypadkach Wańko i Sido¹⁸⁾ rozdzielili królestwo Wanjowe pomiędzy siebie, zostawali ciągle w wielkiej przyjaźni z Rzymianami, a od swych poddanych wprzód wielbieni, po osiągnięciu zaś władzy w której niewolę upatrywano, znienawidzeni zostali.¹⁹⁾

Dzieje milczą o tem jaki los spotkał Wańkę i Sido, lecz w czasie zaburzeń w cesarstwie, po śmierci Galby r. 69, kiedy

¹⁷⁾ Auctores fuere Vibilius Hermundurorum rex et Vangio ac Sido sorore Vannii geniti. Tacit. Ann. XII. 29. Vangio znaczy Wańko, jakich pełno po Słowiańszczyźnie. Liczny ród Wankowiczów na Litwie pochodzi nie od kogo innego, jak od Wańki.

¹⁸⁾ Według Maciejowskiego: Żyto.

¹⁹⁾ Tacit. Ann. XII, 30.

Witellius zbierał wojska dla ogłoszenia się imperatorem, Sido i Italikus, królowie swewscy, których przyjaźń i wierność dla Rzymian były wiadome, stanęli po stronie Wespazijana przeciw Witelliusowi.²⁰⁾ Gdy przyszło do wałnej rozprawy w okolicy Kremony, królowie Sido i Italikus, z wyborowymi wojownikami, stali w pierwszej linii bojowej²¹⁾ Tak więc od wypędzenia z kraju Mirobuda (r. 19), księżęta, czy królowie Durzyńców, zostając ciągle w przyjaznych stosunkach z Rzymianami, wzrastali w siły, wywierając wpływ swój na sąsiednich Morawian i Słowaków, a po wypędzeniu z Czech Wanja r. 51, panowali na przestrzeni od Menu aż do Tatrów, a zapewno i w Czechach, aż do krajów łużyckich. Utrzymanie się na tronie imperatorskim Wespazijana, którego tak czynnie wspierali Sido i Italikus, zapewniło im bezpieczne panowanie w krajach, które posiadali. Bezpieczeństwo od południa było konieczne, ponieważ z północy naciskały orężne tłumy Niemców, po nad Włtawą (Fuldą) ubijające się już z Durzyńcami, a chociaż w zaszłej bitwie z Hessami, z powodu sporu o saliny, Durzyńcy na głowę pobili Hessów,²²⁾ w okolicy Chyżyc²³⁾ r. 58, jednak wzmagająca się potęga Niemców, przez posilki ze Skandynawii wędrujące, parła się ku wschodowi.

4. Zatargi Morawian i Słowaków z imperatorem Domicyanem. Rzymianie wdzierają się do Morawy.

Pokój między Słowianami naddunajskimi i Rzymianami trwał bez przerwy aż do Domicyana, który wszedłszy w zatargi

²⁰⁾ Tacit — Historiarum III, 5.

²¹⁾ Ibid. III, 21.

²²⁾ Ibid. — Ann. XIII, 57.

²³⁾ Tacyt nie wzmiankuje nazwy pobojuwiska, ale ze słów jego widać, że Chatty (Hessy) mniemając jakoby saliny, leżące przy pogranicznej rzece były najbliższe do nieba, umyślili orężem je zdobyć (Ann. XIII, 57). Rzeką pograniczną, mającą Saliny, mogła być tylko Sala, wpadająca do Menu. Nad tą Salą, źródła wody słonej znajdują się w Chyżycach, teraz Kissingen, a zatem mamy podstawę do twierdzenia, że bitwa zaszła w okolicy Chyżyc.

z Dakami, żądał od Morawian i Słowaków wojennych posiłków. A gdy Daki wodza rzymskiego Kornelego Fuska zniesli,²⁴⁾ Domicyan rozgniewany na Morawian i Słowaków za niedostarczenie mu posiłków, wszedł do Pannonii, posłów proszących o pokój kazał zabić i wojnę wypowiedział r. 88, lecz pobity przez Morawian spieszył zawarciem pokoju z Decebałem Dackim.²⁵⁾ Zagrożone ludy Słowiańskie, od tego czasu poczęły wchodzić w porozumienie przeciw Rzymowi. Serby wchodzili w związek ze Swewami, Daki myśleli o odwecie. Zaburzenia w cesarstwie, w skutek wojny domowej za Galby, Ottona i Viteliusa, wszystkim sąsiadom dodawały otuchy.²⁶⁾

Wiadome są w dziejach wypadki zaszłe w Dacyi, za Trajana r. 106. Śmierć tragiczna Decebala króla dackiego, zawojowanie Dacyi, opuszczenie jęj przez ludność uchodzącą ze swym dobytkiem na północ w góry do pobratymców, nie mogły nie sprawić głębokiego wrażenia na umyśle naddunajskich Słowian. Patrzali na przybliżające się ku nim posterunki rzymskie w Dacyi, gotowe z nad Cissy wdrzeć się do kraju Słowaków, lecz zostawali w spokoju. Słowaki byli nawet hołdownikami Rzymian i jeszcze za Antonina Piusa (140—161) Rzymianie im króla naznaczyli.²⁷⁾ Nie długo wszakże zostawało Rzymianom czekać na stanowcze poróżnienie się ze Słowianami. Morawianie pierwszym wstępnym bojem do Pannonii rozpoczęli szereg wojen, które śmiertelne ciosy zadały cesarstwu.

Wspomnieliśmy że jeszcze za Mirobuda w Morawii i Czechach było 74,000 organizowanego, na wzór rzymski, wojska. Siła ta na owe czasy była potężną i mocno przemawiającą za gęstem osiedleniem ludności nad Łabą i Morawą. Stóletni pokój

²⁴⁾ Suetonius in Domitiano 6; Juvenal IV, 109, 110; Marcial IV, 76.

²⁵⁾ Dio — Cassius l. 67 c. 7.

²⁶⁾ Quatuor principis ferro interempti. Trina bella civilia, plura externa... coortae in nos Sarmatarum ac Suevorum gentes, nobilitatus cladibus mutuis Dacus. Tacit. Hist. I, 2.

²⁷⁾ „Rex Quadis dat“ napis na pieniądzu z czasów Antonina.

z Rzymianami, łącznie się z Morawianami Durzyńców, także niepośledniej siły ludu, oraz Słowaków, a pod czas i Serbów wytwarzało związek pobratymczych ludów znacznej siły. Jakby daleko na północ i wschód ku wierzchowinom Odry i Wisły sięgał wpływ związku, na czele którego stawali Morawianie, z pewnością nie wiemy. Wszakże do Rzymu dolatywały wieści, że jacyś barbarzyńcy północ zakłócili i napierając na Morawian zmusili ich zagrozić Rzymianom wojną, jeśli nie pozwolą im osiedlić się u siebie. Tak nam podaje sprawę pisarz z początku wieku III Juliusz Kapitolinus,²⁸⁾ lecz podanie to nie zgadza się z prawdą. Morawianie byli ludem licznym, szeroko rozsiadłym, w około otoczeni słowiańskimi plemionami, z którymi żyli w zgodzie i nie mieli potrzeby, ani nawet możności, przesiedlać się na ziemie cesarstwa. Inne więc musiały być powody do poruszenia Markomanów, niż te jakie się Kapitolinusowi wydały. Współczesny Dio Cassius świadczy, że Rzymianie przeszkadzali pogranicznym Morawianom uprawiać role i paść trzody, przez co ci bardzo się burzyli.²⁹⁾ Pograniczne więc zajścia, dokuczyszy Morawianom, łatwo mogły ich wzburzyć przeciw Rzymowi. A o jakich to wstrząśnieniach na północy wspomniał historyk rzymski, tylko domysłem dochodzić można.³⁰⁾

Są jednakże w dziejach wskazówki oświecające cokolwiek stosunki ludów na północ od Dunaju zamieszkałych. Wiemy, że wielkie państwo Mirobuda rozpadło się wskutek rozdwojenia składających je ludów. Ziemianie i Łąko بردanie pierwsi od związku odpadli i nie widać aby później do niego powrócili. Owszem w r. 19. Chatowład z kraju Budyszyńskiego wpadł do Czech

²⁸⁾ Victoivalis et Marcomannis cuncta turbantibus, aliis etiam gentibus quae pulsae a superioribus barbaris fugerant, nisi reciperentur, bellum inferentibus. J. Capitolinus, in Antoni. Philos. XIV.

²⁹⁾ Dio Cassius — 72, 2.

³⁰⁾ Historycy polscy XIX wieku upatrują w tém napomknieniu Kapitolinusa, ruch powstały na północ od Karpat z przesiedleniem się ludności Dackiej, ustępującej z kraju po zburzeniu ich państwa r. 106 przez Trajana. Bielowski — Wstęp do dziejów polsk. s. 432.

i złupieżył je, jak wspomnieliśmy wyżej. Później w r. 51 ogromny najazd Łużyckich ludów wyrócił potęgę króla Wanja i Czechy splądrował. Widocznie, że rozdziwienie ludów Swewskich za Mirobuda r. 19, rozerwało ostatecznie dawniejszy związek. Czechy z Morawianami i Słowakami trzymali się razem przeciw Rzymianom, ale północne Łużyckie ludy, miały swe osobne interesy i być może zaburzenie, o którym wspomina Kapitolinus było sprawą Łużyckich ludów, potężnych i strasznych z swój wojowniczości, jak upewniał Tacyt. Czy nie tu leży początek podziałów plemiennych, z których później złożyły się osobne państwa: Morawy, Czechy, Polska ?³¹⁾

§ 11.

WOJNY MARKOMAŃSKIE.

1. Zagon Morawianów aż pod Akwileję roku 167. Przestrach w Rzymie. Wyprawa M. Aureliusza przeciw Morawianom, Jazygom i Słowakom. Warunki pokoju. Załoga rzymska w grodach morawskich. Koniec wojny r. 175.

Dążenie Rzymian do rozszerzenia swego panowania w Dacyi i podkarpackich krajach, trwogą napełniało naddunajską Słowiańszczyznę, przygotowując burzę, jakiej się w Rzymie niespodziewano. Pograniczne najazdy Rzymian, przeszkadzając mieszkańcom naddunajskim uprawiać rolę i paść trzody, rozdrażniały ich i usposabiały do odwetu. A gdy ich długa cierpliwość pękła, Morawianie gwałtownym napadem na Pannoniję, wszystko co im się po drodze nawinęło zniszczyli aż do Akwilei (Voglei), warownię tę oblegli i Opitegrum¹⁾ zrujnowali. Wieść o zapędzeniu się Morawian aż do Italii (r. 167) straszny popłoch spr-

³¹⁾ Według Obermüllera Lugii pomagający do wyrócenia państwa Wanja byli Polanami. Urgesch. d. Weden s. 52.

¹⁾ Opitegrum teraz Odegro w Marc, Treviso.

wiła w Rzymie, tem bardziej, że w znowie z nimi liczone Durzyńców, Nardanów, Słowaków, Serbów, Daków, Boranów i inne ludy.²⁾

Gotowała się jedna z najstraszniejszych wojen, jakiej Rzymianie od wojen punickich nie mieli, — wojna wymagająca wielkich kosztów, a tymczasem skarb imperatorski był zupełnie wyczerpany.³⁾ Wśród takich krytycznych okoliczności, Marek Aurelius kazał sprzedać z licytacyi na forum Trajani ornamenty imperatorskie, złote i kryształowe puchary, wazy, stroje kobiece, materye tkane ze złota, wszystkie drogie kamienie znalezione w skarbcu Adriana, a nawet statuje i obrazy sławnych malarzy. Dwumiesięczna licytacja dostarczyła środków do prowadzenia wojny.⁴⁾ Mógł więc M. Aurelius siać poróżnienia między powstającymi ludami „najmując Germanów, aby walczyli z Germanami,“ a sam szedł z wielkimi siłami do Pannonii, dla oswobodzenia jęj od nieprzyjaciół.⁵⁾

W Morawach podówczas panował Markomir,⁶⁾ lecz czy obojście udział w wojnie przyjmował? — nie wiemy. Nad Słowakami panował Furtius.

Ze zbliżeniem się imperatora, Morawianie i Słowaki ustępowali z Pannonii, uprowadzając z sobą masę brańców, lecz niektóre oddziały M. Aurelius rozproszył, Jazygów po zamarznętym Dunaju ścigał, Słowaków pobił, całą Pannoniję oswobodził⁷⁾ i tytuł „Germanicus“ przyjął „z téj przyczyny, że Germanami zwano ludy, które w głębi kraju za Dunajem mieszkały.“⁸⁾

Po krwawych bojach z Morawianami i Jazygami następo-

²⁾ J. Capitolinus in Antonino XIII, XVII, XXII.

³⁾ Eutropius VIII, 13.

⁴⁾ J. Capitolinus in Anton. XVII.

⁵⁾ Ibid. XXI.

⁶⁾ Aureli Victor — De Caesaribus 16.

⁷⁾ Pannonias ergo Marcomannis, Sarmatis, Wandalis, simul etiam Quadis extinctis, servitio liberavit. J. Capitol. in Ant. XVII.

⁸⁾ Dio Cassius — lib. 71 c. 3. Jest to jeszcze jedna wskazówka na to, że Germanami zwano nie Niemców wyłącznie, lecz wszystkie ludy na północ od Dunaju mieszkające.

wała niebezpieczniejsza jeszcze wojna z Słowakami, pełna strasznych przygód, trudów wojennych i niezliczonych niebezpieczeństw, z których tylko szczęściem i pomocą boską, powiada współczesny pisarz, udało się wyjść imperatorowi. Ścigając ustępujących w góry Słowaków, M. Aureli wszedł w dolinę Nitry, gdzie go nieprzyjaciel począł dociskać. Żołnierze rzymscy zmęczeni trudnym pochodem, okryci ranami i pozbawieni wody, przewidywali ostateczną swą zgubę, lecz z łaski niebios spadł deszcz i to ich uratowało.⁹⁾

Przemożone ludy stały do imperatora poselstwa z prośbą o pokój. Zgodził się on zawierać z nimi pojedyncze przymierza. Słowakom położył za warunek aby nie łączyli się z Morawianami, dali mu stada bydła i koni, zwrócili 13,000 zbiegów i jeńców rzymskich, nie uczęszczali na targowiska w pewnych miejscach, gdzieby się mogli porozumiewać z Morawianami i Jazygami, stwierdziwszy przysięgą, że ich do siebie nie przyjmą i przez swój kraj przechodzić im nie pozwolą. Lecz Słowaki nie tylko pomoc Jazygom nieśli, ale i Morawian, naciskanych przez Rzymian, do swego kraju przyjmowali, zbiegów i jeńców zatrzymali, wydawszy tylko takich, których ani sprzedać, ani do pracy użyć nie mogli. Króla swego Furtia wypędzili, a na jego miejscu wybrali innego, jawnego nieprzyjaciela Rzymian, imieniem Ariogaesus¹⁰⁾ Donoszono M. Aureliusowi, że Słowaki gotowi takiego tylko króla przyznać, który zatwierdzenie imperatorskie uzyszcze, lecz on nie dowierzając barbarzyńcom i w przyjaznych ich obietnicach upatrując zdradę, oświadczył, że woli otwarte wystąpienie zbrojne;¹¹⁾ na Ariogaesusa zaś był tak rozgniewany, że temu, ktoby go żywcem dostawił obiecał 1000 monet w złocie, a za głowę jego pięćset. Gdy jednak później Ario-

⁹⁾ Dio Cassius — 71, 8; J. Capitol. in Ant. XXIV.

¹⁰⁾ Dio Cassius 71 c. 11, 13; Piotr Magister frag. 6. Corpus Hist. Byzant.

¹¹⁾ Quadi autem amisso rege suo, non prius se confirmaturos eum qui erat creatus, dicebant, quam id nostris placuisset imperatoribus. J. Capitolinus in Ant. XIV.

gaesus wpadł mu w ręce, M. Aurelius zlitował się i nic mu złego nie uczyniwszy, posłał go na mieszkanie do Aleksandryi.¹²⁾

Wycienczeni wojną Morawianie przez poselstwo prosili o pokój. M. Aurelius położył im za warunek, aby na 38 stadij odsunęli się od Dunaju, nie zgromadzali się w pewnych miejscach, nie uczęszczali na targowiska wspólnie z sąsiadami i dali rękojmię w spełnieniu tych warunków. Jazygi także, po wielkich stratach upokorzyli się. Król ich Zantikus padł przed Imperatorem na kolana, a dostojnicy jego zawarli umowę na takich warunkach, jakie Morawianom i Słowakom dano, z tą tylko różnicą że o połowę dalej od Dunaju odsunąć się musieli i dać 8000 jazdy, z których imperator 5500 do Brytanii przeznaczył. Jazygi prosili o ulżenie warunków. Imperator, zważając iż mu pożytecznymi być mogli, uwzględnił ich prośbę, lecz ani Jazygi, ani Boranie¹³⁾ nie dostawili posiłków wojennych, dopóki im nie zagrożono dalszem prowadzeniem wojny. A gdy przyszło do spełnienia warunków pokoju, imperator sfołgował, Jazygom dał ograniczył na pewien czas, albo i zupełnie darował, niektórym nadał prawa rzymskie, ale mocno stał na tem, aby zgromadzeń nie mieli, na targowiska nie uczęszczali, łodzi własnych nie trzymali i na wyspy dunajskie nie chodzili.

Dla spełnienia warunków umowy imperator zostawił w grodach Morawian i Słowaków 20,000 załogi, lecz wkrótce posłowie tych ludów skarżyli się imperatorowi, że żołnierze z załogi nie dozwalałi im, ani trzody paść, ani ziemię orać, ani innych spraw prowadzić, że przyjmowali zbiegów, chwyтали brańców nie mając w tem wszystkiem najmniejszej potrzeby, gdyż wszystkiego podostatek i miejsce dla kąpieli mieli. Dokuczliwość załogi doprowadziła Słowaków do tego, że zamierzali kraj opuścić, z żonami i dziećmi wyjść do kraju Ziemianów (Semnonów), lecz imperator

¹²⁾ Dio Cassius 71, 14.

¹³⁾ Bury zapewno ci co siedzieli u wierzchowin Wisły.

kazał drogi pozamykać, dając im do pojęcia, że mu szło nie o zajęcie kraju, a o zniewolenie ich do posłuszeństwa.¹⁴⁾

Układy skończyły się r. 174 i około tego czasu wszczął się jakiś niepokój u Nardanów (Narisków), wskutek czego 3000 ich rzuciwszy ojczyznę osiedlili się na ziemi rzymskiej.¹⁵⁾

2. Powtórna wojna. Śmierć M. Aureliusa r. 180. Kommodus zawiera przymierze.

W kilka lat później Morawianie znouwu stanęli na czele związku, do którego należeli: Durzyńcy, Serby, Słowaki, Boranie, Daki i inne sąsiednie ludy.¹⁶⁾ Związkowi wyprowadzili siły zapewne nie małe, kiedy M. Aurelius zmuszony był trzy lata zostawać w Karanuntum i według zeznania współczesnego dziejopisa, rok jeszcze potrzeba mu było czasu dla obrócenia powstałych krajów w prowincję rzymską, lecz śmierć go nagle zaskoczyła pod Widniem (Vindobona) r. 180. Syn i następca jego Kommodus, czując więcej pociągu do dziwactwa i rozpusty w Rzymie, niż do prowadzenia wojny, skłonił się na żądanie Morawianów, osłabionych walką i spustoszeniem ich pól, do zawarcia pokoju na warunkach ułożonych przez jego ojca, z tem aby wrócili zbiegów i dawali corocznie część swych plonów, z czego jednak później część ustąpił. Mieli także Morawianie wydać niektóre oręża, a Słowaki oswobodzili 13000 jeńców. Oprócz tego zabroniono im schodzić się często na mnogich miejscach, pozwalając odbywać zgromadzenia na jednym miejscu w obecności rzymskiego centuriona. Radzono im także wstrzymywać się od

¹⁴⁾ Dio Cassius I. 71 c. 16, 18, 19, 20.

¹⁵⁾ Ibid. 71 c. 21.

¹⁶⁾ Triennio bellum postea cum Marcomannis, Hermunduris, Sarmatis, Quadis etiam egit. J. Capitolinus in Ant. 27; Eutropius I. VIII k. 13 wylicza. Markomanów, Swewów, Sarmatów, Kwadów i Wandalów. I tak: Kapitulinusowe Hermundury u Eutropiusa są Swewami. I słusznie, bo Hermundury byli plemieniem wielkiego ludu Swexów.

nieprzyjacielskich kroków przeciw Jazygom, Boranom i Wandalom. Po przyjęciu tych warunków imperator zwrócił przez swe wojska zajęte okolice i wyprowadził załogę z twierdz, które Morawianom oddane zostały. Wszakże Morawianie posiłków według zobowiązania nie dostawili, co im później Kommodus każdego roku przypominał.¹⁷⁾

3. Podniesienie ducha narodowego Słowian naddunajskich. Porozumiewanie się ich dla wspólnego działania przeciw Rzymianom.

Wojny Markomańskie stanowią znakomitą epokę w stosunkach Słowian do Rzymu. Przed temi wojnami Słowianie lewego brzegu Dunaju, od jego źródeł aż do Pannonii, korzyli się przed potęgą rzymską, żyli z Rzymianami w stosunkach przyjaznych, jakby niebaczając na los swych braci w Alpach, Noryku, Pannonii i na porzeczcu Adryatyckiem, jeszcze za Augusta ujarzmionych. Królowie Morawianów władając w Czechach i nad Dunajem, mieli w pogotowiu znaczne siły wojenne, lecz ani razu nie korzystali z nich, podczas gdy Rzym znajdował się w trudnych okolicznościach, czy to wśród wojen domowych i rozruchów, czy wśród ciężkich wojen najezdniczych. Nawet na głos dackiego Decebala, wołającego o wspólną przeciw Rzymowi obronę, Słowianie naddunajscy nie poruszyli się. Królowie Morawianów nie byli hołdownikami Rzymu, ale ulegali jego wpływowi, za co często tracili zaufanie własnych poddanych. Durzyńcy miesza li się w sprawy sąsiednich Morawianów, odpierali Niemców na porzeczcu Wltawy (Fuldy), wdzierających się do ich posad, lecz z Rzymianami zostawali w zupełnej zgodzie, swobodnie kupczyli po Dunaju i w granicach rzymskich, gdzie ich jako dobrych sąsiadów gościnnie przyjmowano. Położenie Słowaków więcej było

¹⁷⁾ Dio Cassius, l. 72 c. 2.; J. Capitolinus in Anton. XXII, XXIII, XXIV, XXVII, Aurel. Victor, de Caesaribus, 16.

zależne od Rzymian, niż Morawian i Durzyńców. Słowaki stanowili sobie królów z wolnego wyboru, ale tacy królowie musieli uzyskiwać potwierdzenie imperatorskie, a prawdopodobnie, że w niektórych razach sami imperatorowie naznaczali Słowakom królów. Z ramienia rzymskiego posadzony król wzbudzał ku sobie niechęć swych poddanych, którzy przy lada okoliczności wypędzali go, dowodząc tem, że natura słowiańska nie była uzdolniona, jak niemiecka, do ślepego posłuszeństwa panującemu. Południowi sąsiedzi Słowaków Serby, pod imieniem Sarmatów, ze swemi trzodami swobodnie przesuwają się po obszernych równinach między Dunajem i Cisą położonych, ochwyceni przez kordony rzymskie po granicach Pannonii, Syrmii i Dacyi Trajańskiej, tułą się do swych braci u podnóża Tatrów zamieszkałych, szukając w nich pomocy przeciw wrogowi, gotującemu się ich ojczyste równiny napełnić obozowiskami wojennemi, a ludzi, podobnie jak w sąsiedniej Dacyi, w niewolę ująć. A gdy nieustanne grabieże i wdzierstwa rzymskie wywołały tak zwane wojny markomańskie, Morawianie, Durzyńcy, Słowaki i Serby, porozumiewają się między sobą, wciągają do swego związku zatatrzańskich Boranów i karpackich Daków i razem po nad Dunajem wieńcem roztoczywszy swe drużyny, wpadają do Panonii, niszczą ją jak nieprzyjacielską stronę, uprowadzają brańców, lecz niemogąc się zrównać z taktyką rzymską, spieszą do wojny odporniej we własnych ziemiach. Zadawali im Rzymianie nie małe klęski, lecz ostatecznie ujarzmić nie zdoławszy, zadowalniali się okazaniem barbarzyńcom swojej przewagi, a głównie starali się poróżnić między sobą naddunajskie ludy, przeszkodzić im o ile można do porozumiewania się między sobą, do czego targowiska najlepiej służyły. Z téj to przyczyny Rzymianie warowali w umowach, aby sąsiednie ludy nie schodziły się na targowiska. Kilkunastoletnia wojna z Rzymianami podniosła ducha w Słowianach, usposobiła ich do śmielszego działania i dawne stosunki na zawsze rozerwała. Odtąd Słowianie nie dają się ludzić obietnicami i potęgą Rzymian, zrzekają się przyjaznych z nimi związków i raz

wziąwszy się do oręża, własnymi piersiami postanowili bronić ojczystej ziemi. Odtąd poczyna się u Słowian nowy peryod dziejów: nieustannej walki z Rzymianami, aż do ostatecznego ich złamania za czasów Atyli.

§ 12.

1. Wyprawy przeciw Morawianom: Karakalli 212 do 217; Maximina r. 235, Waleriana r. 253, Galliena r. 260; Najazdy Morawian na Italię r. 270, 281, 283, 288, 289, 302. Imperator Konstans upokarza Słowaków, Serbów i Limigantów r. 358.

Po skończeniu wojen Markomańskich Słowianie stanęli zbrojnie po całym brzegu Dunaju, od jego źródeł aż do ujścia Cisy, gotowi do odpierania wdzierstw garnizonów rzymskich, licznie po lewym brzegu tej rzeki, po warowniach umieszczonych. W dawnych słowiańskich krajach na podgórzach alpejskich, w Noryku, Pannonii i na Pomorzu adryatyckiem żywił słowiański, przygnieciony rzymską przewagą, zeszedł do podrzędnego stanu, latynizował się w części lub marniał, nie znajdując w sobie siły do oporu wyższej cywilizacji rzymskiej. Kraje te stając się potem widownią nieustannych walk Rzymian z napadającymi z za Dunaju ludami, były mocno pustoszone, wyludnione, dogodnie dla pierwszego lepszego wdziercy, bez obawy oporu ze strony miejscowej ludności, wycieńczonej przez despotyzm rzymski. Trzymali Rzymianie w tych krajach liczne wojsko, które powściągało zamachy Morawian i ich sprzymierzeńców, lecz takie wypadki jak ogłoszenie imperatorem Septima Severa przez zbuntowane wojsko w Karnuntum, na samej granicy Słowaków i wyruszenie potem wojska do Rzymu, dla osadzenia na tronie swego imperatora, nie mogły nie zachęcać Morawian do korzystania ze sprzyjających im okoliczności. Jakoż za Karakalli (212 — 217) przyszło do wojny, o której wiemy tylko z przechwałek samego Karakalli, że poróżnił Wandalów z Morawianami, którzy przedtem byli

przyjaciółmi między sobą i że króla Słowaków Gajobomara, oskarżonego przez własnych poddanych za tyrańskie postępowanie i schwytanego podstępem, skazał na śmierć.¹⁾ Za panowania Maximina udało się Rzymianom wtargnąć r. 235 w głąb kraju Słowaków²⁾ i może jedyny raz dojść aż za rzekę Thaja³⁾ (Dyja), lecz ta wyprawa do niczego nie posłużyła, ponieważ wkrótce potem za imperatorów: Waleriana r. 253 i Galliena r. 260 Rzymianie odbywali wyprawy przeciw Słowakom, którzy z Serbami Panonię zniszczyli.⁴⁾ Nieprzeszkodziło to jednak Gallienowi pojąc za żonę Pipę córkę Hatali, króla Morawianów i z tego powodu część górnej Pannonii ustąpić temu królowi.⁵⁾ Działo się to podczas ogromnych zaburzeń i nieszczęść w całym cesarstwie. Wtedy Party niszczyli Syryję i Cilicyję, Alemanni i Alani wtargnąwszy do Gallii, grasowali aż do Hiszpanii, Goty pustoszyli Grecyję, Dacja trajańska została straconą, a jakaś część Germanów, wpadłszy do Italii, dobiegła aż do Raweny.⁶⁾ Wtedy właśnie i Słowaki z Serbami Pannonię ustoszyli.⁷⁾ Gotowało się jednak jeszcze większe zniszczenie ze strony Morawian i Słowaków, którzy połączywszy się ze Swewami⁸⁾ i Serbami opanowali Pannonię

¹⁾ Dio Cassius k. 71. c. 20.

²⁾ Eutropius IX, 1.

³⁾ Rzymskie monety z czasów Maximina, znalezione w przeszłym wieku pod Muschau (Mozaw) nad ujściem Szwarzawy do Dyj wskazują na ten wypadek. Dudik — Mährens Geschichte T. I k. 1 c. 3.

⁴⁾ Eutropius IX, 8. Orosius VII, 22.

⁵⁾ Opowiadający o tym wypadku Aureli Victor w dziele: de Caesaribus twierdzi, że Pipa była córką króla Germanów (c. 33) „Attali, Germanorum regis, Pipae nomine“, a w innym miejscu (Epitome c. 33) powiada, że „concessa parte superioris Pannoniae, a patre, Marcomannorum regi, matrimonii specie susceperat, Pipam nomine. Sprzeczności tu nie ma, ponieważ Markomani, byli razem i Germanami, czyli po naszymu mówiąc: Morawianie byli razem i Słowianami, których kraj starożytni Germaniją zwali.

⁶⁾ Niekoniecznie pod tymi Germanami rozumieć Niemców, mogli być i Słowianie z Germanii. Wedle Szembery mieli być tam Słowaki. Zapad. Slow. 56.

⁷⁾ Eutropius IX, 8; Orosius VII, 22; Jornandes — de Regnor. ac Succes 83.

⁸⁾ Zapewno Durzyńcami, lub innymi sąsiadami.

i aż do Italii wtargnęli r. 270. Z potężnym wojskiem imperator Aurelian wystąpił przeciw barbarzyńcom, lecz niezręczny, czy nieszczęśliwy manewr jego pod Mediolanem, był powodem do poniesienia ogromnej klęski, co taki popłoch w Rzymie sprawiło, że jedyną nadzieją wydało się szukać rady w księgach Sybilij-skich. Tymczasem Morawianie spustoszywszy okolice Mediolanu ruszyli na gromadzących się Rzymian pod Placencją, gdzie im taką klęskę zadali, że to współczesnym wydało się ostatecznym ciosem dla republiki.⁹⁾ Nie wiemy czem się skończyła ta wojna, lecz wkrótce potem znowu widzimy Morawian i Słowaków w walce z Rzymianami, gdy Probus r. 281, Karus 283, Dioklecjan r. 288, 289 i 302 przeciw nim się zastawiali. Tymczasem na północ od Dunaju niepomierny ruch w Germanii pcha ciżby różnych ludów, w liczbie których najwschodniejsi mieszkańcy Germanii Lygii, pod wodzą Semnona wpadają do Gallii. Probus ich zwyciężył, Semnona wziął do niewoli r. 277, lecz uwolnił i przymierze z nim zawarł.¹⁰⁾

W owych czasach imperatorowie, przy lada powodzeniu, lubili brać tytuły od nazwisk zwyciężonych ludów. Byli imperatorowie różnych tytułów, najczęściej Sarmaticus,¹¹⁾ lecz nie dostrzedz tytułów, od Słowaków (Quadi) wziętego, — snadź nie udawało się z nich tryumfu odbywać.

Z opuszczeniem przez Aureliana Dacyi trajańskiej (r. 270), Słowianie podkarpaccy i naddunajscy pozbyli się ciągłej obawy najazdu Rzymian, którym odtąd szło już nie o szerzenie granic, lecz o zachowanie tego co posiadali. Pograniczni Serbowie zwracali na się uwagę Rzymian i od ich wpływu uwolnić się nie mogli. Przeciw Serbom (Sarmatom) powstałi służebni im Jazygi i tak swych panów ścisnęli, że ci w granicach rzymskich musieli

⁹⁾ Fl. Vopiscus in Aureliano 18, 21. „tanta apud Placentiam clades accepta est ut Romanum pene solveretur imperium.“

¹⁰⁾ Lelewel — Narody III, 11. Kruze w Atlasie.

¹¹⁾ M. Aurelius, Kommodus, Septimius Severus, Karakala (Sarmaticus maximus, Maximin (Sauromaticus), Gordian, Aurelian, Dioklecjan (Sarmat-Maximus).

szukać przytułku.¹²⁾ Stali przyjaciele Serbów Słowacy zhołdowali sobie Jazygów i porozumiewawszy się z Sarmatami, poczęli małymi oddziałami łupieżyc Pannoniję. Uzbrojeni w długie piki i pancerze z tkaniny, na lekkich koniach barbarzyńcy przebiegali szybko ogromne przestrzenie, unikając wielkich bitw, albowiem według obyczaju, woleli prowadzić wojnę podjazdową. Imperator Konstans zwrócił swe siły najprzód na Słowaków, przeszedł Dunaj i zmusił ich ratować się ucieczką. Poczem Słowaki wysłali do Imperatora poselstwa, a w ślad za nimi przybyli i przywódczy Sarmatów na kolanach błagać imperatora o przebaczenie. Tymczasem wojsko rzymskie, stojące przy Bregetium,¹³⁾ musiało się mieć na baczności przeciw Słowakom, którzy dokoła z nieprzyjawnymi zamiarami występywali. Na widok wojska rzymskiego wkraczającego w głąb kraju, król Słowaków Witrodor syn Widuara i wassal jego (subregulus) Agilmund z gławarzami plemion rzucili się na kolana przed wojskiem, przysięgając na obnażone miecze zachować wierność Rzymianom, r. 358.¹⁴⁾ Serby prośbą i upokorzeniem się ujęli imperatora, który obiecał im pomóc do powściągnięcia zbuntowanych ich poddanych Limigantów, łupieżących także posiadłości rzymskie. Z początku Limiganci obiecywali zupełne poddanie się, lecz wnet okazało się, że to był tylko wybieg dla złudzenia Rzymian. Rozgniewani tem Rzymianie bez miłosierdzia mordowali Limigantów, palili ich siedziby, zabijali gdzie kogo spotkali, nie szczędząc płci i wieku. Zniszczenie było zupełne, tylko garstka pozostałych poddała się swym panom. Uradowane żołnierstwo okrzyknęło imperatora: Sarmackim.¹⁵⁾

¹²⁾ Powstanie niewolników przeciw swym panom Sarmatom, zapisane jest przez Euzebiusa in vita imperatoris Constantini, a ponieważ Euzebius pisał przed r. 338, wzmiankowane więc powstanie niewolników musiało być daleko wcześniej, bo imperator miał czas już ich poskromić.

¹³⁾ Szoeni koło Komornu.

¹⁴⁾ Ammian Marcellin — XVII. 12.

¹⁵⁾ ibid. XVII. 13.

2. Wiarołomstwo Rzymian wywołuje najazd Słowaków na kraje cesarskie r. 374. Walentynian I. gotując im odwet nagle umiera nad Dunajem r. 375. Morawianie cieszą się swobodą i mają swych królów.

Wdzieranie się Alemanów do Gallii i ciągłe odpieranie ich napadów odwróciły baczność Rzymian w stronę Renu. Z tej zapewno przyczyny w połowie IV wieku zatargi z naddunajskimi Słowianami zmniejszyły się. Jakoż od r. 359 do 370 dzieje nie wspominają o jakichbądź zatargach nad górnym Dunajem. Dopiero Walentynian I (364—375), poskromiwszy Alemanów, zajął się umocowaniem naddunajskiej granicy, dla czego rozszerzał linie obrony, wznosił warownie nawet na terytoryi Słowaków, jakby ta do Rzymian należała. Obrażeni tem Słowaki, wyrazili swoje niezadowolnienie, a gdy to nie pomogło, król ich Gabinius udał się do Marcelina wielkorządcy Waleryi, błagając o zaniechanie przedsięwziętych przez Rzymian fortyfikacyi, ale ten zaprosiwszy króla na ucztę, podstępem kazał go zamordować roku 373. Zażalenie z tego powodu poruszyło Słowaków i sąsiednie im ludy do napadu na cesarstwo. Tłumy Słowaków i Serbów, „wiadomych łupieżników“, rzuciwszy się przez Dunaj do Pannonii, wszystko bez litości zniszczyły, tryumfując na zgłiszczach miast i osad. W Syrmii ludność przestraszona takim zniszczeniem chciała uciekać, lecz wielkorządca Probus kazał wzmacniać warownie, budował nowe forty i mury, otaczał je kanałami i spiesźnie sprowadzał kohorty łuczników. Napastnicy nie śmieli oblegać Syrmii, a tylko okolicę pustoszyli i wysłane przeciw nim dwie legie pobili. Wreszcie udało się jakoś Probusowi docisnąć Sarmatów i zawrzeć z nimi przymierze,¹⁶⁾ lecz Słowaki zostali pod bronią.

Wieść o zniszczeniu całego kraju od Dunaju aż do Syrmii

¹⁶⁾ Ammian Marcel. XXIX. 6.; Fl. Vopiscus in Probo c. 16.

r. 374 nagliła Walentyniana I. przybyć do Karnuntum,¹⁷⁾ z kądogodniej było działać przeciw barbarzyńcom. Tam całe lato r. 375 sposobił się imperator do wojny, czekając dogodnej pory do uderzenia na Słowaków. Poprzedzany korpusem piechoty Mirobuda, Walentynian z Karnuntum obóz swój przeniósł szybko do Aquincum,¹⁸⁾ gdzie był zbudowany most czasowy, ale przeprawę przez Dunaj dokonano w innym miejscu. Słowaki z rodzinami i dobytkiem uciekali w góry, lecz Walentynian forsownym marszem część ludności odciął i zniszczył, nie szczędząc ani płci, ani wieku, spalił okolicę i wrócił do Aquincum. Zbliżała się zima. Wypadało przygotować dla wojska leże, do czego najdogodniejsze warunki przedstawiała Sabaria,¹⁹⁾ ale warownię tę przez wojnę zniszczoną, musiał Walentynian z żalem opuścić i ciągnąc po brzegu Dunaju zatrzymał się w Bregetium.²⁰⁾ Tu zjawilo się przed nim poselstwo od Słowaków z obietnicą dać zaciężników i inne dogodne dla Rzymian warunki przyjąć. Niedostatek żywności i niedogodna pora roku niewoliły Rzymian do przyjęcia warunków podawanych przez posłów. Wezwano ich więc przed radę. Bożyli się posłowie, że pograniczne napady i zniszczenia dokonane były nie przez ich lud, a przez pobrzeżnych mieszkańców, dodawszy wreszcie, że wzniesienie warowni na terytoryi Słowaków doprowadziło ich do rozpaczy. Walentynian ostro wyrzucał posłom niewdzięczność Słowaków dla Rzymian, lecz gwałtowne uderzenie krwi do głowy, zważyło go z nóg, poczem niebawem umarł.²¹⁾ Wodzowie rzymscy, zajęci wyniesieniem na tron małoletniego syna Walentyniana, zaniechali sprawę ze Słowakami r. 375.

¹⁷⁾ Petronel w Austrii.

¹⁸⁾ Aquincum nad Dunajem, gdzie teraz Buda.

¹⁹⁾ Savar, na wschód od Komornu.

²⁰⁾ Ammian Marcel. XXX. 5.

²¹⁾ Orosius VII, 523. Ammian Marcel. XXX. 6.

W tych zajściach między Rzymianami i Słowakami inne ludy uczestnictwa nie przyjmowały. O Morawianach i Durzyńcach nie słyhać. A jednak Morawianie ciągle mieli swych królów i jeden z nich niewiadomego imienia z żoną Fritigil i ludźmi swymi przyjąwszy chrześcijaństwo, podróżował do Medyolanu, do tamecznego biskupa Św. Ambrożego (r. 397).²²⁾

Posiłkowe wojska Morawskie dostrzegają się jeszcze za Teodozego I. i więcej niż inne okazują przyjaznego usposobienia dla Rzymian. Z początkiem V. wieku nazwy dawane Morawianom i Słowakom: Markommani i Quadi giną, lecz to nie jest oznaką, aby same ludy znikły, a tylko wskazówką na nieważność ich w ówczesnych sprawach, i dla tego historycy nie wspominali o nich.²³⁾ Ukazują się jednak pod temi nazwiskami po raz ostatni w wojsku Atyli r. 451, gdy ten ciągnął do Gallii.²⁴⁾

3. Wdzieranie się Niemców do posiadłości rzymskich i słowiańskich w III i IV w.

Jakieby zajścia były między Durzyńcami i Niemcami napierającymi z północy, — z dziejów dopatrzeć się nie daje. Być może w III i IV wiekach Niemcy, usiłując opanować Galię i ponosząc częste klęski od Rzymian, nie byli w stanie szerzyć swych zdobyczy ku wschodowi. Późniejsze wypadki wskazują, że w III i IV wiekach Słowianie panowali na porzezczach Menu, Włtawy, Unstruty i znacznej części Wezery.

²²⁾ Paulini. Vita S. Ambrosii. Św. Ambroży pismem wzywał królowę Morawską Fritigil, rodem Gotkę, aby męża swego do pokoju z Rzymianami nakłoniła i posłał jej katechizm dla ugruntowania w wierze. Pospieszyła królowa z mężem do Mediolanu, lecz przybywszy tam nie zastała już przy życiu Św. Ambrożego, który zmarł 4 Kwietnia r. 397. Boczek. Codex dipl. Moraviae I N. 1.

²³⁾ Dudik — Mährens Gesch. 51.

²⁴⁾ Szembera — Zap. Slow. — 56.

Tymczasem Alemanni, opanowawszy w III wieku ujścia Menu posuwali się w górę Renu i w IV w. szerzyli się aż do alpejskich wzgórz. A lubo klęski zadane im przez Rzymian, za Probusa r. 259, za Juliana r. 354, 357, 360 i za Walentyniana I r. 368, 370 wstrzymały na chwilę zapędy Niemców do Gallii, jednak nie przeszkodziły im sadować się między Renem i Czarnym lasem (Szwarcwald). Imperator Gracjan (375 — 383) zwyciężywszy Alemanów, pozwolił im osiąść na opuszczonych ziemiach nad Renem. Liczba ich powiększała się bandami nowych przybyszów, siedlących się między Renem i Reus. Przybysze ci sadowali się w dolinach Szwajcaryi i dotąd zachowują mowę, obyczaj, tradycje, tak że znać różnicę pochodzących z Fryzyi, Szwecyi i innych północnych krajów.²⁵⁾ Tym sposobem posady Durzyńców zostały okrążone niemieckim żywiołem od zachodu. Zdaje się, że r. Warnica, wpadająca do Dunaju, stała się w IV w. granicą między Durzyńcami a napływającymi Niemcami. Zamiast Alemanów w V w. ukazało się plemię Szwabów, wiadome pod nazwą Swawi i często przez niebaczość ze Swewami (Słowianami) mieszane.²⁶⁾

We wszystkich wyprawach Niemców do Gallii nie dostrzedz ani Durzyńców, ani innego plemienia słowiańskiego. Interesy ich były różne. Słowianie stawali do boju z Rzymianami na swoją rękę, Durzyńcy zawsze łączyli się ze Słowianami, lecz ani razu nie widzimy ich w szeregach niemieckich. Wdzieranie się Niemców na podgórze alpejskie do Recyi nie mogło podobać się Durzyńcom. Ammian Marcellin świadczy, że gdy napadających Alemanów r. 365 Rzymianie pocisnęli z Gallii i Recyi, sąsiednie ludy oświadczyły się przeciw Alemanom i z innej strony uderzyły na nich z tyłu.²⁷⁾ Jakież to ludy mogły być, jeśli nie

²⁵⁾ Dictionnaire de la Suisse. Genève 1788. T. II s. 174.

²⁶⁾ Patrz wyżej § 7 o różnicy między Swewami i Szwabami.

²⁷⁾ Ammian Marc. I XVI c. 12. Sed nullus mutata rationem temporis advertebat, quod tunc tripertito exitio premebantur: Imperatore urgente per Raetias,

słowiańskie, gdyż oprócz Niemców i Słowian innych nad Dunajem nie było?

Baczność Durzyńców musiała być zwróconą w północną stronę, zkad im zagrażali Saksoni.

Od Ptolemeusa dowiadujemy się, że w II po Chr. wieku Saksoni mieli swe siedziby na północ od Elby i na zachód od r. Chaluzy.²⁸⁾ W III i IV wiekach wspomina się o nich często, jako o strasznych piratach, zwiedzających brzegi Gallii i napadających na ziemie rzymskie nad Renem. Kiedy mianowicie posunęli się ku południowi i zajęli kraj między Wezerą i Łabą, tego nam niewiadomo, zachowała się tylko w dziejach wzmianka, że wylądowawszy w miejscu Hadeln,²⁹⁾ wzięli tam stanowisko. Miejscowi mieszkańcy Turyngi podnieśli przeciw nim broń, ale Saksoni mężnie walcząc port opanowali. Walka toczyła się aż obie strony poniósłszy straty uznały potrzebę zawarcia przymierza. Stało na tem, że Saksoni zobowiązali się wstrzymać się od zachwytu pól i grabieży. Pokój trwał nienaruszony długo.³⁰⁾

Zachwyciwszy stanowiska na pobrzeżu morskim od ujścia Łaby do Wezery (Wirawy), Saksoni skierowali swój napływ na zachód od ostatniej rzeki i tam się głównie siedlili w III, IV i V wiekach. Dla tego kraina między Wezerą i Ems otrzymała nazwę Starożytniej Saksonii (Terra antiquorum Saxonum).³¹⁾ Później wzmógłszy się na siłach Saksoni rozpierali się na wschód, nie będąc w stanie sami podołać Durzyńcom aż do VI w.

Caesare proximo nusquam elabi permittente, finitimis, quos hostes fecere discordiae, modo non occipitia conculcantibus hinc indeque cinctorum.

²⁸⁾ Ptolemeus — Geogr. I. II c. 11.

²⁹⁾ Land Hadeln, kęs ziemi na zachód od ujścia Elby, nad rzekami Aue i Goesche, gdzie osady: Steinau, Oppeln, Bitkow, Belum (Stynawa, Opole, Bytkow, Biały) także Ludingworth, Nordleda, widocznie z nazwą lud połączone, a na pobrzeżu morskiem około Kukshaven jest Groden, którego nazwę zapewno nie da się wyprowadzić od czego innego, jak od Grodu.

³⁰⁾ Cytata z Widukinda, wyżej § 9, 2. cytata 12.

³¹⁾ Szczegółowo o tem Obermüller — Saken und Sachsen 1877 s. 9.

§ 13.

1. Najazd Hunnów r. 375 oswobadza Słowiańszczyznę od Gotów. Atyla rządzi Słowiańszczyzną r. 434, wyprawa jego do Gallii. Bitwa na polach Katalaunskich r. 451. Pokój z Rzymianami r. 452.

Głośnem jest w dziejach panowanie Gotów na czarnomorskich przestrzeniach w III i IV w., głośnem jest imię Ermanrika, który przewodząc Gotom, podbijał mnogie ludy między Dnieprem i Dniestrem, aż do Dźwiny i dalej ku północy, — lecz głośniejszymi stali się jeszcze Hunny szybkim wywróceniem państwa Ermanrika r. 375. Panowanie Ostro-gotów na czarnomorskich stepach znikło odrazu. Część Gotów pozostała w Krymie, gdzie kilka wieków pod nazwą „Gothi tetraxiti“ bytowała.¹⁾ Inni przez Dunaj uciekali do Cesarstwa Wschodniego, gdzie później nie mało łotrostw dokonali. Słowiańszczyzna między Dnieprem i Dniestrem przeszła pod panowanie Balomira, który zdaje się władzę swą rozciągał aż do Karpatów i Dunaju. W krótkim czasie potęga Hunnów wzrosła ogromnie. Występujących do boju rachowano na setki tysięcy. Czy ta nawała rzeczywiście od Wołgi przybyła, czy wzrosła z połączenia się krajowców, nikt tego nie objaśnił. Współczesni może ze strachu przesadzali wieści o ich potędze, a jednak pewno, że Hunny pod wodzą Uldina²⁾ grozili Konstantynopolowi i tak ustępujących Ostrogotów trzepnęli, że ci przez Dunaj spiesznie do Pannonii uciekali r. 401. Tam już od kilkunastu lat krążyli Wandalowie, którzy razem z uciekającymi Ostrogotami ruszyli do Italii. Nacisk Hunnów pędził różnoplemienne tłumy na zachód, oczyszczając coraz bardziej ziemie słowiańskie od tych orężnych włóczęgów. Do walki sposobili się i Słowianie,

¹⁾ Goty w Krymie zwani *Tετραξιται* byt swój w XVI w. rozwiązali. Nazwę ich objaśniają od stojących na czele czterech tetrarchów, z których każdy miał po tysiąc wojowników. Tomaszek. *Die Goten in Taurien* 1881 s. 12.

²⁾ W kolońskiej edycji r. 1536 dzieła Orosiusa, *Adversus Paganos*, pisano Uldin, a na marginesie: *diaconus legit Virdin*

czepiając się wodzów, gotowych do Italii prowadzić. Jeden z takich wodzów Radogoszcza, przez Rzymian królem Gotów zwany,³⁾ zebrawszy nad Dunajem dwa kroć sto tysięcy ludu, przez Alpy przedzierał się do Italii, lecz tłum ten zgłodniały i bez porządku, Stilicho pod Florencją zbił, samego Radogoszczę wziął do niewoli r. 405.⁴⁾ Niedobitki zaś połączywszy się z Wandalami, pod wodzą Godesgila, pociągnęły ku wierzchowinom Dunaju, zkąd zwróciwszy na zachód Wandali pierwsi przez Ren przeszli, w pobliżu Bazylei r. 406 31 Grudnia.⁵⁾ Za nimi postępowali Silingi, Taifali, Szwaby, (Suavi) i inni Teutoni. Tymczasem pozostali w Italii po porażce pod Weroną r. 403, Wizygoci wzmocniwszy się w stanowisku pod Raweną, z Alarykiem na czele Rzym opanowali⁶⁾ r. 408. Inni Ostrogoci, czasowo Hunnom podlegli, ustępowali do Gallii, gdzie połączywszy się z Wizygotami, w Tolozie panowanie swe założyli r. 419.⁷⁾ Północna Gallia była już w posiadaniu Franków, którzy swe zabory aż do Sekwany szerzyli. Władztwo rzymskie w Gallii schyliło się do upadku. W samej Italii mimo usiłowań wodzów rzymskich, tłumy nieprzyjaciół wałęsały się, zamieszanie powszechne wzrastało, a nikt z wodzów różnoplemiennych nie stał na takiej wysokości, aby nadać kierunek nowemu rozwojowi ludzkości. Zagarnienie urodzajnej prowincyi, schwytnie bogatych łupów, opanowanie zamożnego miasta, wreszcie założenie niewielkiego udzielnego panowania było najdalejszym celem tych wodzów. Różnoplemienne drużyny łączyły się nieraz dla wspólnego działania przeciw Rzymowi, lecz lada oko-

³⁾ Radagaisus in Fesulano montes cogit ducenta milia hominum inopium consilii et cibi. Orosius — 545. Jornandes tego wodza nazywa „Radagaissus Scythia.” De regnorum ac temporum successione — 122, a ponieważ według Jornandesa, Scytyja oznaczała Słowiańszczyznę, wypada rozumieć, że Radagaisus był Słowianinem, Radogoszczą.

⁴⁾ Orosius — 546; Prosper-Akwitański. Chronicon; Jornandes. De regnorum 122.

⁵⁾ Według Prospera Akwitańskiego „Wandali et Alani Gallias, trajecto Reno pridie Kalend. Januarii, ingressi.

⁶⁾ Jornandes. De Origine Got. XXX.

⁷⁾ Ibid. 32 i 48.

liczność związek rozrywała, lada generał rzymski wypatrywszy stanowczą chwilę w niwecz obracał usiłowania barbarzyńców. A ludy poddane cesarstwu, kilkuwiekowym despotyzmem gniewione, do takiego stopnia zmarniały, że ani powstać przeciw Rzymowi, ani oprzeć się różnym włóczęgom siły nie miały. I Bóg wie jakby długo niewola dławiła ludność północnej Italii i nad-dunajskich krajów, gdyby dla zburzenia chylącego się ku upadkowi porządku rzeczy, Opatrzność nie zesłała Atyli.⁸⁾

Kilkadziesiąt lat już Hunny zajmowali stanowiska w krajach słowiańskich, bez najmniejszego oporu ze strony ludności, oswo-bodzonej przez nich od rozbojów gotskich. Władzcy Hunnów, rodząc się wśród Słowian, wskutek samego otoczenia, musieli się zespolić z obyczajem i mową Słowian, jako ludu stojącego na pewnym stopniu cywilizacji. Słowianie w V wieku byli już osiadłymi rolnikami, mieszkali we wsiach i grodach, sprawy rozstrzy-gali na wiecach, sejmach, byli społecznością towarzyską, pracowitą, gospodarną, z pewnemi wyobrażeniami religijnymi i prawnymi, a przytem ludem mnogim, rozsiadłym na ogromnych przestrzeniach. Zespoliwszy się ze Słowianami, władzcy Hunnów z przewodzców orężnych drużyn, stali się potężnymi królami obszernego państwa. Tylko przyjaznem usposobieniem Słowian dla Hunnów i ochoczem stawaniem do ich szeregów, tłumaczyć się daje niepomierny wzrost sił huńskich i łatwość połączenia obszernych krajów pod jedno panowanie. Słowianom właśnie brakowało takiej centralizacji, jaką dawała im rodzina przewodnicząca Hunnom, energiczna i uzdolniona do rządzenia massami.

Ze wstąpieniem na tron Atyli (r. 434) widzimy już Hunnów mieszkających w stałych osadach i mających nad Cissą, w pobliżu Tokaju, swoją stolicę, w koło której mieszkała bezpiecznie pracowita ludność słowiańska. Na opuszczonych przez Gotów przestrzeniach po nad Dunajem, siedlili się Gepidy, zaciśnieni

⁸⁾ Bogufal — Kronika: Quorum rex Tyla nomine, qui in scripturis Atyla nominatur. Bielowski — Monumenta II, 472.

przedtem w góry Karpackie napadami Rzymian i Gotów. Dawniejsze nazwisko Kwadów zupełnie znika, a na ich miejscu u historyków powstaje nowa nazwa Gepidów, która niebawem miała także pójść w zapomnienie, w obec prawdziwej nazwy ludu: Słowaków.⁹⁾ Gepidy nie uciekali od Hunnów, jak Goty, lecz równie jak inni Słowianie byli najwierniejszymi dla Atyli.

Dbając o byt swoich poddanych Atyla starał się zabezpieczyć dla nich swobodę żeglugi po Dunaju i kupczenie na targowiskach pogranicznych w Cesarstwie wschodniem. Nieznośnem się wydało w Byzancyi wymaganie Atyli; próbowano po kilka kroć odeprzeć go orężem, lecz zawsze bezskutecznie i coraz cięższe warunki zgody przyjmować musiano. A gdy wysyłane z Konstantynopola poselstwa, niby dla traktowania o sprawy między dwoma państwami, skrycie knuły zamachy na życie Atyli, uciekając się do podkupu jego przybocznych dostojników, Atyla gotował się do zadania cesarstwu większego jeszcze ciosu, lecz niespodziane powikłanie spraw na zachodzie Europy, zwróciło na Galliję jego uwagę. Tam po śmierci króla Franków Klodoweu-sza, pozostali dwaj synowie Klodobald¹⁰⁾ i Mirowój (Meroweus). Ostatni choć młodszy, lecz wsparty pomocą wielkorządcy rzymskiego w Gallii południowo-wschodniej Aetiusa, odziedziczył tron po ojcu, Klodowład zaś zmuszony do ucieczki z kraju, szukał wsparcia u Atyli. Rzymianie zainteresowani w utrzymaniu przy władzy ich przyjaciela Mirowoja, wysłali do Atyli poselstwo, a sami tymczasem porozumiawszy się z dworem Konstantynopol-

⁹⁾ Starożytni mieszały Getów z Gotami, z czego powstał zamęt w etnografii ludów starożytnych. Jornandes, uległszy wpływowi dawniejszych historyków, Gepidów należących do Getów, przyczepił do Gotów. — Nowsi pisarze, nie wyrozumiawszy Jornandesa, skwapliwie Gepidów do Niemców wcielili. Wszakże obejrżeli się niektórzy! Obermüller uważa Gepidów jako pochodzących od Getów i Traków, a miejsce ich pobytu upatruje w górach Karpackich, tam właśnie gdzie później ukazywali się Słowaki. Obermüller. *Zieps und die Alten Gepiden.*

¹⁰⁾ Chludius genuit Clodebaudo zapisano w regestrach Ustawy Salickiej. Tego Clodebauda młodszy brat był Meroweus. Sprawa ciemna, patrz Wersebe. *Die Völker*, nota 165 i 166.

skim i Mirowojem, utworzyli potrójny związek. Na dworze Atyli zjechały się poselstwa dwóch imperatorów: zachodniego i wschodniego,¹¹⁾ niby dla traktowania, a w rzeczywistości tylko dla zbadania zamiarów Atyli, bo wojna była niechybną. Nie dostaje nam źródeł dla dokładnego objaśnienia ówczesnych spraw, lecz że sprzymierzenie się dwóch imperatorów przeciw Atyli było naturalnym wynikiem, z obawy wzrostu potęgi huńskiej, to łatwo pojąć. Trudniej jest jednakże zrozumieć jaki cel miał Atyla mieszać się w sprawy Gallii, tak daleko od jego państwa położonej. Zdawałoby się, że dla usunięcia pretensyi dworu rzymskiego, wypadało wojnę nieść w sam środek Italii, a tymczasem Atyla, zostawiwszy Italię w pokoju, wybierał się do oddalonej Gallii, gdzie do związku przeciw niemu łatwo mogli przystąpić Goty, wiadomi jego wrogami. Były więc do tego silne powody, które dla braku świadectw współczesnych, domysłem tylko objaśnić możemy.

Wiadomo, że Franki w III i IV wiekach bytowali na porzeczkach Włtawy i dolnego Menu, gdzie kilka rzeczek z nazwą Sala, udzieliło im miano Franków Salijskich.¹²⁾ Prawdopodobnie, że rodzina przewodnicząca Frankom panowała i nad okolicznymi Słowianami w Turyngii i że z tego powodu wodzowie Franków używali imion słowiańskich. A gdy część Franków wdarłszy się pod koniec IV wieku do Gallii, nowe tam państwo założyła, znaleźli się u nich książęta ze słowiańskimi imionami: Kładowój,

¹¹⁾ Priscus Ritor sekretarz poselstwa byzanckiego do Atyli, zostawił ciekawy opis dworu Atyli i stosunków jego z dworem konstantynopolskim. Zapiski te są jedynym źródłem dla poznania wpływu Atyli na Europę. Stritter. *Memoriae Populorum, in Hunnis. Prisci Legatio.*

¹²⁾ W przedmowie do Ustawy Salickiej, powiedziano: *sunt autem electi de pluribus viri quatuor, his nominibus: Wisogast, Bodogast, Sologast et Windogast in locis quibus nomen Salagheve, Bodogheve, et Windgheve.* W innych rękopismach czytano: *Salhaim, Bodohaim, Widohaim.* Nazwiska tych g a u wzięte są od nazwisk rzek: Sali, Body i Windy (jak dawniej zwano rzekę Unstrut). Eckhard. *Commentarii de Rebus Franciae Orientalis 1729. T. I p. II, 11; Wersbe — Böllker nota 185.*

Mirowój, Kładowład,¹³⁾ których krewni pozostali w dawniejszj siedzibie Franków — Turyngii. Tradycyje familijne i narodowe przetrwały długo i jak z pewnością wiemy związki między rodziną przewodniczącą Frankom i rodziną panującą w Turyngii były stałe i nawet po zgonie Atyli jeszcze się utrzymywały.¹⁴⁾ Dla książąt durzyńskich (Turyngskich) nie mogło być obojętnem, który mianowicie z braci: Mirowój, czy Kładowład miał panować nad Frankami, sprawy zaś Durzyńców nie mogły być obojętne dla Atyli, którego widoki polityczne ciągnęły na zachód tak daleko, jak wystarczało warstwy słowiańskiej. Mniemamy więc, że wzmiankowane powody pobudziły Atylę przedsięwziąć daleką drogę do Gallii, zamiast łatwiejszj wyprawy do Italii, gdzie jednem uderzeniem mógł on rozstrzygnąć pograniczne zajścia i wy-móżyć to, czegooby od Rzymu potrzebował. Ale Rzym nie rozka-zywał Frankom; zatem nie w Rzymie, a w Gallii leżał węzeł do rozwiązania.

Obok Hunnów i podległych im gotskich zaciążników, stanęli pod znakami Atyli najwierniejsi mu Słowaki (Gepidy) z Ardarykiem¹⁵⁾ na czele, Rakusy,¹⁶⁾ Durzyńcy i ci co nad r. Nekarem siedzieli. Biegli na pomoc orężnicy z dalekiego Pomo-

¹³⁾ Clogio v. Chlodius, Meroveus, Cladovladus albo Clodobaldus pisali łacinnicy. Thierry w dziele: „Lettres sur l'histoire de France“ myśli, że imiona te wypadają z saxońskiej mowy wywodząc: Hlod-wig, Meer-wig, niby morska droga. Innym uczonym podobało się to! Niezwrócono jednak uwagi na to, że podobne imiona tylko w słowiańskiej mowie istnieją, w innych ani śladu. Cieszą się Francuzi imieniem Louis, niepamiętając że ze słowiańskiego: Ludevit, uciulano naprzód Ludevitus, potem Hludovicus, Ludovicus, nareszcie Louis. Bez Onomastikonu słowiańskiego nie wytłumaczą Francuzi pochodzenia imion Mirowójowiczów (Merowingów).

¹⁴⁾ O tych związkach niżej.

¹⁵⁾ Nazwisko Ardaryk nie koniecznie niemieckie, jak myślą niektórzy. Końcówka na ik właściwa i słowiańskim imionom nap. Szafarik, urodzony na Słowaczynie, gdzie niegdyś panował Ardarik.

¹⁶⁾ Wspomnieni przez Sidoniusa Apollinariusa w wojsku Atyli Rugi, powszechnie przyjmowani byli za mieszkańców wyspy Rugii, lecz to z wielu względów nie wytrzymuje krytyki. Właściwiéj i zgodniéj z prawdą, Rugów Atyli służących nazywać Rakusami, mieszkańcami z Rakus nad Dunajem.

rza;¹⁷⁾ sprawa Kładowłada poruszała zachodnią Słowiańszczyznę. Nadwiślańców w tej sprawie nie dostrzedz!

Najazd Atyli odbył się w kierunku na zachód, wywracając po drodze rzymskie miasta: Rauracium, Windonisę, Argentobaryję (Bazel, Windisz, Kolmar), potem zwróciwszy ku północy na Strasburg, Speier, Worms, Moguncję, Tul, Diez dotarł do Metz, po zdobyciu którego Huny, zapuściwszy się na północ, szturmem zdobyli Tongr, Reims, Arras, Treve. Połączone siły Rzymian, Franków i Gotów na polach katalaunskich, dały stanowczy bój następującym wojskom Atyli (r. 451). Związkowi przypisywali sobie zwycięstwo, lecz czém objaśnić odpadnięcie po tej bitwie Franków i Gotów, bez których wódz rzymski Aetius, nie mogąc stawić dalszego oporu Atyli, ustępywał do Italii? Atyla ścigał go i nie dozwolił Rzymianom złączyć się z wojskami imperatora wschodniego, które spieszyły na brzegi Sawy dla obrony Italii od wschodu. W szybkim pochodzie Atyla zdobył twierdzę rzymską Augusta Vindelicorum (Augsburg), potem przeszedłszy Alpy Julijskie, oblegał i szturmem zdobył jedno z bogatych miast rzymskich Akwileję, o zdobycie którego dawniej Alaryk i Radogost napróżno się kusili. Nic już dalej nie mogło oprzeć się Atyli. Padły pod jego orężem: Mediolan, Padwa, Wicenza, Werona, Brescia, Bergamo, Pawija i inne miasta aż do Rzymu, przed murami którego ukazały się przednie hufce huńskie. Inne oddziały wojsk Atyli pustoszyły Italię, aż do Kalabrii.¹⁸⁾

Przerażony Rzym błagał o litość. Poselstwo złożone z Avienusa, Tragetiusa i papieża Św. Leona udało się do Atyli dla wyjednania pokoju i oswobodzenia Italii¹⁹⁾ r. 452. Niedoszły do

¹⁷⁾ Współczesny Sidonius Apollinarius, panegyryczny w Avitum VII, oprócz Gotów, wylicza ludy Atyli służące: Pugnacem Rugum, comitante Gelono, — Gepidarum trux sequitur, Scyrum Burgundio cogit: Chonus, Bellonotus, Neurus, Bastarna, Toringus, Bructerus, alvosa vel quem Nicer abluit unda, prorumpit Francus.

¹⁸⁾ Stritter — Memor. Popul. in Hunnica.

¹⁹⁾ Anastasius Biblioth. in vita pontiff. — Stritter. Memoriae Populorum, in Hunnica pod r. 452.

nas warunki tego pokoju, lecz wątpliwości nie ma, że musiały być uciążliwe dla Rzymian. Skutki zaś jego są widome. Cesarstwo Zachodnie zamknięte zostało w dawnych granicach Italii, zachowując na północ od Padu Sabaudyję i część południowo-wschodnią Galii. Dawne posiadłości rzymskie w Pannonii, Wundelicyi, Recyi, górach Alpejskich, Noriku, Krainie i na pobrzeżach adryatyckich z Akwileją, weszły do składu nowego państwa Atyli. Goty w południowej, a Mirowój w północnej Gallii stali się niepodległymi. Ludność z pobrzeży adryatyckich chroniąc się na lagunach, założyła gród, nazwisko którego, od Benatczan, mieszkańców nizin nad Padem, otrzymało nazwę Benatki u łacinników Wenecija.²⁰⁾ Morawy, Czechy i Durzyńcy także weszli do składu państwa Atyli. Po czterech wiekach ucisków rzymskich i grabieży koczowników różnoplemiennych, Słowiańszczyzna zachodnia po raz pierwszy znalazła się swobodną, nikomu oprócz Atyli niepodlegając. Była to epoka najwybitniejsza w historii Słowian zachodnich, po raz pierwszy skupionych w wielkie ciało polityczne. Od téj epoki poczyna się rozwój słowiańskiej narodowości, w obozach Atyli i na polach bitw poznającej swe siły, wprawiającej się do śmiałych przedsięwzięć, do polityki aktywnej.

2. Wypadki po śmierci Atyli r. 453. Ardaryk król Słowaków. Niemcy wchodą do Noryku r. 488.

Zasza wkrótce potem śmierć Atyli (453) przeszkodziła dalszemu rozwojowi jego widoków względem połączenia słowiańskich ludów. Synowie Atyli zamyslili dzielić się państwem, jakby własnością. Tknięty tem do żywego Ardaryk, król Słowaków, powstał przeciw synom Atyli, wzywając nie tylko swój lud, lecz

²⁰⁾ Ludność osiadła na ubogich wyspach, w oddaleniu od zgiełku różnych wojowników, zachowała swą niepodległość aż do upadku Cesarstwa Zachodniego, poczem utworzyła sławną republikę Wenecką. Daru. Histoire de Venise. T. I. s. 23—25.

i wszystkie sąsiednie, którym niewola zagrażała. Nad r. Netad w Pannonii przyszło do walnej rozprawy. Goty stanęli po stronie synów Atyli, lecz Ardaryk taką im klęskę zadał, że 30,000 związkowych poległo, w ich liczbie i syn Atyli Ellak. Poczem Hunny ustępywali na czarnomorskie stepy, gdzie dawniej Goty siedzieli, a Dacyję całą prawem zwycięzcy zajął Ardaryk (r. 454). Pannonii jednak nie udało się mu oswobodzić. Tam Goty zajęli stanowiska z miastami Sirmią i Windominą, Sarmaty (Serby) siedlili się przy Castra Martenum,²¹⁾ resztki Alanów ze Sciramii i Satagami schroniły się do Mezyi mniejszej, Rugi pozostali nad Dunajem (w Rakusach).²²⁾

W skutek tych wypadków, kraje po lewym brzegu Dunaju od r. Warnicy aż do ujścia jego, znalazły się w ręku Słowian. Książęta Durzyńców, Rakusów, Morawian byli niepodległymi. Słowacy z nad Wagu i podnóża Karpat weszli do składu państwa Ardaryka, które się aż do r. Marosz rozciągało, a dalej za Karpatami na przestrzeniach od Łaby do Dniepru wzrastała ludność słowiańska, która w niedalekiej przyszłości miała się dać poznać bliżej cywilizowanemu światu.

Od najazdu Atyli władza imperatora rzymskiego straciła dawny urok w oczach barbarzyńców i własnych poddanych. Dezorganizacja państwa zwiększała się, hordy różnoplemiennych orężników wałęsały się po Italii i Gallii, szukając zdobyczy. Plemię niemieckie wiedzione widokami bogatych łupów i sławy, posuwało się z północy ku południowi. W Pannonii po śmierci Atyli, Goty zajmawszy stanowiska, niby panowali, wątpliwe jednak czy władza ich daleko po za obozy sięgała. Inny tłum różnego ludu pod wodzą Ottokara ze Styryi wpadł do Italii, zdobył Rzym i koniec cesarstwu położył r. 476. Zachęciło to księcia Rakusów (Rugów) Weleta, czy Wawę do skorzystania z upadku cesarstwa. Wpłatał się on w wojnę z Ottokarem, lecz ten go pobił, z żoną

²¹⁾ Marburg nad Dunajem.

²²⁾ Jornandes. De orig. Get. 50.

Gizą i synem Fryderykiem z kraju wypędził r. 487.²³⁾ Nastawała pora dogodna dla spełnienia zamiarów wszystkich wicherzycieli: wszyscy mogli bezkarnie łupieżyc kraje od Dunaju aż do Rzymu. Wałęsający się w cesarstwie Wschodniem Goty z Teodorykiem na czele, ruszyli do Italii i w Rawenie Ottokara oblegli r. 488. Tymczasem Alemanni, opanowawszy Dunaj aż do miasta Passowa, które złupili, wtargnęli do Noryku r. 488 i tam na zawsze zostali. W tymże czasie Teodoryk zwyciężywszy Ottokara, przywdział na się purpurę królewską na znak, że będzie panować nad obojga narodami: Gotami i Rzymianami r. 489.²⁴⁾ Władztwo jego rozciągnęło się wnet aż do Dunaju, w granicach jakie zajmowali Rzymianie do Atyli. Tym sposobem ludy słowiańskie w Pannonii, Noryku, Alpach i na pomorzu adryatyckiem, pozbywszy się panowania Rzymian w r. 453, we trzydzieści kilka lat później przeszły pod cięższe jeszcze panowanie niemieckie.

3. Zajścia między Frankami i Durzyńcami. Zmowa Franków z Saksonami przeciw Durzyńcom. Najazd i bitwa nad r. Unstrut r. 530. Upadek Durzyńców r. 531. Wzrost Franków i Niemców.

Po Mirowoju władzę nad Frankami objął syn jego Childerik r. 458, który zostawszy zniechęconym i wypędzonym przez Franków, znalazł przytułek u króla Durzyńców Basina i żony jego Basiny. Po ośmiu latach Franki wezwali na powrót Childerika. Wnet po powrocie Childerika, Basina porzuciwszy męża, przybyła do Francji i stała się jego małżonką. Z tego małżeństwa urodził się syn, któremu dano imię Ludewit, po łacinie

²³⁾ Vita S. Severini ab Eugippio. Książę ten po łacinie zwany Feletheus czy Fawa. Szembera. Zap. Słow. 27; — Sasiuek. Dejiny Narodow na uzemi Uhorska s. 101.

²⁴⁾ Eugippius — vita s. Severini.

²⁵⁾ Jornandes. De orig. Get. 57.

pisane Chludovicus, zamiast Ludevitus, a przez Franków, w ich żargonie, przekręcone na Klovis. Otrzymał władztwo po ojcu r. 481, Klovis, wtedy jeszcze poganin, obrócił swój oręż przeciw Durzyńcom w r. 491, podbił i uczynił ich zależnymi od Franków.²⁶⁾ Dzieje nie wspominają o powodach do tej wojny, lecz domyślać się można, że przyczyną do niej mogły posłużyć prawa familijne. Prawdopodobnie, że z Frankami i Saksoni razem Turyngiję pustoszyli.²⁷⁾ Później Klovis zwyciężywszy Alemanów przy Tolbiaku, przyjął chrzest r. 496 i stał się założycielem monarchii Francuzkiej, do której w owe czasy większa część Germanii należała.

Klovis, umierając r. 511, podzielił swe państwo między czterech synów: Tierrego, Klodomira, Childeberta i Klotara. Durzyńsko jednak do żadnego z nich nie należało. W niem panowali trzej bracia: Baderik, Hermanfrid i Bertar. Jeden z nich Hermanfrid, podburzony przez żonę swą Amalabergę, synowicę Teodoryka W.,²⁸⁾ zamyślał opanować całe królestwo. Najprzód więc sprowadził ze świata brata Bertara, a potem potajemnie wszedł w zмовę z królem Franków Tierrym, obiecując mu podzielić się królestwem, jeśli zwyciężą brata Baderika. Podobało się to Tierremu: ruszył z wojskiem na pomoc Hermanfridowi i pomógł do zwycięstwa. Baderik został pokonany i zabity, ale Hermanfrid, wedle przyczeczenia połowy państwa nie ustąpił. Nie mogąc znieść wiarołomstwa Hermanfrida, Thierry wezwał

²⁶⁾ Gregorius Turonensis I. II, 27, 29.

²⁷⁾ Marius episcop. Aventicensis († 596), opisując wypadki od r. 455 do 581, powiada: „Post consulat. Basilii anno XV Inl IV. Es anno Franci totam Thuringiam, pro eo quod cum Saxonibus conjuraverat, vastaverunt. Chron. w Leibnica Scriptorum Brunsvic. T. I s. 28. Bazyli był konsulem r. 480 (por. Chron. Paschale T. I s. 602), a ponieważ podług Mariusa zdarzenie to miało przypaść w 15 lat później, przypadłoby na r. 495, lecz według Grzegorza Turskiego zaszło 491 r. Nie widzę powodu świadectwo Mariusa odnosić do r. 530, kiedy Turyngia była ostatecznie podbita. Wypada, że Saksoni z Frankami zmwiali się wcześniej jeszcze przeciw Durzyńcom.

²⁸⁾ Jornandes. De orip. Get. 58.

brata swego Klotara do wspólnego działania, przyrzekając mu połowę zdobyczy ustąpić, jeśli zwyciężą Hermanfrida.²⁹⁾ Wszedł on także w znowę z Saksonami obiecując, w razie zwycięstwa, ustąpić im część zdobytego kraju.³⁰⁾ W obec grożącego niebezpieczeństwa Durzyńcy gotowali się do obrony i w miejscu gdzie miała zająć bitwa, urządzili zamaskowane rowy, do których mnóstwo rycerzy francuzkich powpadało, lecz gdy to nie pomogło, musiał Hermanfrid ustąpić nad r. Unstrut, gdzie w miejscu Schidingi,³¹⁾ związkowi taką klęskę Durzyńcom zadali, że rzeka krwią się zafarbowała, i tak mocno była zawalona ciałami poległych, że Franki, jakby po moście, przechodzili po nich na drugi brzeg r. 530. Do niewoli dostała się córka zabitego Bertara, Radegunda, którą Klotar za żonę pojął. Później Radegunda świętą została. Powróciwszy do Tolbiaku, Thierry wezwał do siebie Hermanfrida i razu jednego, podczas rozmowy między nimi, Hermanfrid spadł z muru i ducha wyzionął. Współcześni podejrzewali w tem zdradę Tierrego.³²⁾

W skutek tój wojny zdobywcy podzielili między siebie Durzyńców, tak że część północną kraju od r. Unstruty zajęli Saxonii, a południową Franki.

Okropne zniszczenie upadającego państwa i tragiczny koniec panującej w niem rodziny, szeroki rozgłos zyskały we współczesnym świecie. Z tego powodu biskup piktawieński Venacius Fortunatus napisał elegiję „o zburzeniu Durzyńska“, litując się nad losem zwyciężonych.³³⁾ W innem miejscu tenże biskup opisując los Durzyńców, zniszczonych przez Franków, porównywa ich z Izraelitami, zmuszonymi do opuszczenia ojczyzny.³⁴⁾

²⁹⁾ Gregorius Tur. III. 1. 4. 6.

³⁰⁾ Translatio s. Alexandri, pisana około r. 863.

³¹⁾ Miejsce to wzmiankowane przez Witykinda.

³²⁾ Gregorius Turon. III. 6. 7. W jakim mianowicie roku zaszła bitwa nad r. Unstrutą z pewnością nie wiadomo. Jedni twierdzą, że r. 528, inni r. 530 przyjmują.

³³⁾ De excidio Turingiae — w Patrologii T. 88 s. 427.

³⁴⁾ Francorum victoria regione vastata, vice Israelitica exit et migrat de patria. in Vita s. Radegundis Reginae. Patrologia T. 88. s. 498.

Los zwyciężonych rzeczywiście godnym był politowania. Z utratą niepodległości, lud miejscowy stracił i prawa cywilne. Chciwi posiadania ziemi cudzą pracą uprawioną, Saksoni wymordowali szlachtę (Lasów), lecz że przybyszów było nie tak wiele, aby wszystkie ziemie zająć mogli, pozostałym więc przy życiu rolnikom słowiańskim (ludinom) pozwolili zostać przy ziemi, z obowiązkiem opłaty czynszu i służby.³⁵⁾ Tak się urządziły sprawy ludności północno-wschodniej części Turyngii, która od r. Unstruty, ciągnęła się do gór Harcu i dalej na północ.

Z upadkiem Durzyńców zamyka się okres starożytnych dziejów Słowian zachodnich. Franki i Niemcy posunęli się na wschód do granic Czech i r. Solawy.

³⁵⁾ Thiotrieus (rex Francorum) misit legatos ad Saxones .. promissisque pro victoria habitandi sedibus, conduxit eos in adjutorium. Quibus secum quasi jam pro libertate et patria fortiter dimicantibus, superavit adversarios, vastisque indigenis et ad internecionem pene deletis, terram eorum juxta politationem suam victoribus delegavit. Qui eam sorte dividentes, cum multi ex eis in bello cecidissent, et pro raritate eorum tofa ab eis occupari non potuit, partem illius, et eam quam maxime quae respicit orientem, colonis tradebant, singuli pro sorte sua, sub tributo exercendam. Cetera vero loca ipsi possederunt. Translatio s. Alexandri. Pertz. Mon. Ger. II. 674.

Saxones igitur, possessa terra, summa pace quieverunt, societate Francorum atque amicitia usi. Parte quoque agrorum cum amicis auxiliariis vel manumissis distributa, reliquias pulsae gentis tributis condemnaverunt. Vidukindi corbejensis. Res Gestae saxonicae. Leibnic Scrip. Rer. Brunsv. T. I s. 70. i Pertz Monum. Germ. V., 424.

WSKAŹNIK ABECADŁOWY

OSÓB, LUDÓW, MIEJSC I RZECZY

w tomie I-szym wzmiankowanych.

A.

- Adrabae-Kampi 55, 92.
Actius 223, 226.
Aelveoni, Aelveones (Wolinianie) 29, 99,
110, 111, 142, 143.
Agilmund 214.
Ailouaiones patrz Aelveones.
Ajon 12, 134.
Akronijskie, Akrońskie patrz Konstan-
ckie jezioro 22.
Akwileja 204, 226.
Alanija 25.
Alanie 212, 228.
Alaryk 28, 221, 226.
Albis, Elba 4, 27 patrz Laba.
Alcis 160, 162.
Alemani 11, 13, 14, 16, 36, 38, 40, 41,
215, 218.
Alemanija 39.
Alpy 4.
Alt-Kalen 125.
Alt-Mügel 57.
Alt-Pölle (Stare Polany) 89.
Alzacyja 41.
Amalaberga 230.
Ambtodurum 23.
Anarty 3.
Angile 99, 100.
Angli 28, 95, 99, 101.
Angul 101.
Anklam 101.
Anty 19.
Apiones 99.
Aquincum 216.
Arahar 84.
Arawski 167, 168.
Arbonae (Adrabae) 92.
Ardaryk 225, 227, 228.
Argentobaria (Kolmar) 226.
Aribae (Adrabae) 92.
Arii (Wartanie) 28, 127, 155, 159.
Arkona 105.
Ariogaesus 84, 206, 207.
Ariowist patrz Jarowit 6, 66, 70, 78,
182, 183.
Armin 196, 197.
Arnibae, Arnobae, Adrabae 92.
Arras 226.
Arwerny 182.
Asciburgium (Jeszczed góra) 58, 93, 147,
151.
Astingi 165.
Attuari 9, 193.
Atyla 222, 228.
Aue-Luche r. 98.
Auernik (Jawornik góra) 65.
Augusta Vindelicorum 226.
Auris (Uraz) 156.
Auster 39.
Autarit 39.
Awa (Ilmenawa) r. 98.
Awarini 29.

Awarowie 73.
Avienus 226.
Aviones, Avioni 28, 95, 98.

B.

Babae montes, Babie góry 63.
Babia 104.
Bacenis silva (Bukowina, Bukowiński las, Vogelsberg) 63, 177, 189, 190.
Baderik 230.
Baemi 29, 52, 67, 72, 74, 76, 78.
Baemo-Chemae, Beno-Chaemae Baenochaemi (Bemscy Kamieńczanie) 29, 58, 93, 94.
Bagnica r. 65.
Baías 73, 79.
Baimoi, Baimy, 73, 76, 78.
Balomir 71, 220.
Barania góra 151, 170.
Bardengau 132.
Bardewik 132.
Barycz r. 156, 158.
Basin i Basina 229.
Bastarni 10.
Batawy 9.
Batini, (Budyszenie) 29, 58, 93, 94.
Bawary 38, 65, 77.
Beczwa r. 77.
Beehaimos, Beheimi, Behemi, Behemos, Bem (Czechowie) 73, 74.
Bême 73.
Bemcy 78, 90.
Bemscy Kamieńczanie (Baemo-Chaemae) 93, 94.
Bemsko 79.
Benatki (Wenecja) 226.
Beno-Chemae 93.
Berniaki 151, 170, 171.
Bertar 231.
Bezanson (Vesantium) 184.
Bielawy góry 80.
Bieskidy góry 153.
Bikurdium (Erfurt) 66.
Bobra r. 65, 158.
Bobrzanie 149, 152.
Bodamicus lacus, Bodamskie jezioro, Bodensee 22, 23.
Boh, Bohbach r. 65.

Bohemia, Boiohemum 74, 75.
Böhme 79.
Boieni, Boiohemum 75.
Bojima, Bojka 79.
Bojohaemum, Bojohemum 72, 77, 79.
Bojowie 67, 74, 76, 78, 79.
Bolanan (Polanie) 89.
Bolesław, raczěj Bolesławiec (Bunzlau) 152.
Boliya r. 38.
Bömisch Kamnitz 94.
Boranie 151, 170, 171, 205, 207, 210.
Börde okolica 134.
Borowa r. 93.
Borowiaki 124, 154.
Branibor 143.
Brdanie 132, 133.
Breganiec (Bregentium) 22, 23.
Brege 64.
Bregentz 22, 23.
Bregentium (Szaeni) 80, 216.
Breisgau, Breis-Gau 41, 64.
Bridinno (Wolin) 6, 113.
Brieg 63.
Brigach 64.
Brigantii 22.
Brigantium 22.
Broj 65.
Bruktery 9, 27, 193.
Brzeg 154.
Brzeźno 22.
Buchonia, Buconia, Buchenvald (Bukowiński las, Vogelsberg) 63, 187, 190.
Budyszenie 58, 59, 193.
Bugunti patrz Bukowianie.
Buiemon, Buieumum 27, 73, 79.
Buk 122, 124.
Bukowa r. 122.
Bukowianie 120, 122, 124, 150.
Bukowina 63, 122, 123, 189, 190.
Buri (Boranie) 13, 28, 29, 127, 130, 151, 153, 169, 171.
Burgundiony 116.
Burgundy 38, 120, 122.
Buridensi 151.
Busaktery 37.
Butones, Batini, Budyszenie 27, 58, 60, 127.

Bwjma 79.
Bystrzyca r. 56, 65.
Bzura r. 160.

C.

Carini patrz Karini 125, 126.
Castra Martenum 228.
Catualda patrz Chatowlad 198.
Cezar patrz Juliusz Cezar.
Chaemae (Kamieńczanie) 55.
Chaibones, Chaivones 98.
Chalusa, Chaluz (Kałuża) r. 11, 104, 219.
Chamavi 27.
Chamba, Chambe (Kampa, Kuba) r. 92.
Chatowlad (Catualda) 198, 199.
Chatty, Chaty (Hessy) 9, 27, 28, 62, 72.
Chatuarii 9, 27.
Chaubi 27.
Chauki 9, 11, 179.
Chemnitz 55, 94.
Cheruski 9, 27, 37, 54, 190, 198.
Childebert 230.
Childeryk 229.
Chludovicus 230.
Chludius (Klodewesz) 223.
Chodoldus 82.
Chrobaci 46.
Chyby 152.
Chyżyca (Chinzicha) dopływ Mohanu 65.
Chyżyce 201.
Cieszyn 172.
Cimber 184.
Clodebaudus 223.
Codanus sinus, patrz Sinus Codanus 119.
Coldui (Quadi) 82.
Colhot 140.
Colici, Coloci 140, 141.
Cusus teraz Gusen r. 199.
Czarna r. 158.
Czarna woda 102.
Czarny las 3.
Czarny Halstrow r. 139.
Czarny Werch 152.
Czartow 145.
Czernica r. 102.
Czesi 46, 72, 75.
Czechy 79, 227.

Czernow 56.
Czertusi 88.

D.

Dacyja 25.
Daki 3, 202, 205, 208, 210.
Danastrum (Dniestr) r. 19.
Decebal 202.
Deczanie 78.
Deuringi 54.
Deutschen 15.
Dhuringi, Dhyringi (Durzyńcy) 53, 54.
Diadesisi, Diedesi, Dzedoszi (Diedoszanie) 149, 150.
Diduni (Diedoszanie) 29, 127, 130, 147, 150.
Diez 226.
Długa Łuza r. 93.
Doringi, Doringis 53, 54.
Dosse (Doszawa) r. 104.
Dossenii 104.
Doszawa (Dosse) r. 104.
Doxani 104.
Drebowianie 150 151.
Druzus 192, 193.
Dyja r. 71, 85, 87, 89, 212.
Duba r. 184.
Dubrawa (Tauber) r. 64.
Dubrawka r. 93.
Dudleby 78.
Dunaj r. 63.
Durinci, Duringi, Durinki 54.
Durzyńcy 51, 54, 56, 60, 62, 66, 91, 199, 203, 205, 208, 210, 217, 218, 225, 227, 231.
Durzyńscy Kamieńczanie 94.
Durzyńsko-czeski związek 46, 60.
Duschelberg 56.

E.

Elisii Elysii (Olesznianie) 28, 127, 144, 145.
Ellak 228.
Engelin - gau 100.
Erfurt 65.
Ermanrik 220.
Ermunduli, Ermunduri, patrz Hermunduri 53, 54.
Erphesfurt (Erfurt) 65.

Eudosi, Eudosii patrz Doszanie 28, 95,
103, 104.
Esty 28.
Eutin 103.

F.

Farodeni, Farodini 29, 104 patrz Swar-
tawianie.
Fawa patrz Wawa 89.
Felethus patrz Wawa 89.
Filehne patrz Wieleń 111.
Finny 78.
Flacitheus patrz Wlasta 89.
Fosy 9.
Franki 11, 13, 14, 16, 38, 221, 223,
225, 229, 231.
Fredegar 39.
Frisy 9.
Fritigil 68, 217.
Fulda (Włtawa) 65, 189, 190.
Fuldaha patrz Włtawa 190.
Furtus 205, 206.
Fryderyk 229.

G.

Gabinus 84, 215.
Gabrita silva, Gabrita (Jawornickie góry,
Jawornik 71, 91.
Gadow 104.
Gaeobomerus 84, 212.
Gaisach 56.
Gajobomar 212.
Gallija 4, 6.
Gallien 212.
Gallowie 184.
Gambara 12.
Gambrita 92.
Gambriwi 9, 27, 36.
Ganno, Gannodorum 23.
Gardow r. 133.
Gars 89.
Gdańszczanie 46, 115, 118.
Gepidy (Słowaki) 222, 223, 225.
Gera 65.
Gerdow r. 133.
Germanie 13, 16, 28, 30, 183 (etymologia
nazwy Germanie s. 14—15).
Germanija 3, 7, 17, 19, 24, 25, 27, 29.

Germania magna 5, 7, 19.
Gety 10, 80.
Giza 90, 229.
Glinki 104.
Godani, Gotani (Gdańszczanie) 118.
Godesgil 221.
Gothi tetraxiti 220.
Gothones (Gdańszczanie) 116.
Gotini 28, 164, 171, 174.
Gotoni (Gdańszczanie) 28, 116, 118.
Goty 10, 11, 33, 114, 115, 117, 220,
223, 229.
Gotyja 25.
Grabfeld-gau 63.
Grabow 104.
Granua (Hron) r. 80, 84.
Grifony 6.
Gythoni, Gytoni 116, 117.

H.

Hadeln 180, 219.
Halbau (Ilwa) 110.
Hanaki 70.
Harc (Smoliny) góry 181.
Harii 155—157.
Harudes, Harudopolis 23.
Harudy 46, 186.
Hatala 71, 212.
Hawelberg 143.
Hawelbergskie biskupstwo 49.
Hebfeldi 143.
Hedui 182—184.
Helphiti, 110.
Helvecones, Helwekoni (Hobolanie) 28,
110, 127, 141, 144.
Helwety, 2, 75.
Hercyński las (Czarny las) 3, 80.
Hermanfrid 230, 231.
Hermiony 10, 11.
Hermunduli, Hermunduri, Hermun-Duri
(Durzyńcy) 13, 27, 29, 51, 55, 62, 90,
91, 100, 199.
Herudy 9.
Herulowie 103.
Hessy, 16, 62, 63, 73, 201.
Hister 200.
Hobolanie 141—144.
Homolanie 56.

Hontanie 173.
 Horna r. 65.
 Hrabica r. 56.
 Hradnica r. 93.
 Hron r. 81 patrz Granua.
 Hunny 220, 222, 225, 226.

I.

Ibor 12, 134.
 Ignomir 197.
 Ilingi 136, 137.
 Ill r. 186.
 Ilma 65.
 Ilmenawa r. 98, 133.
 Ilwa 110, 142.
 Ilza 56, 65.
 Ingewony 10, 11.
 Isakcza 20.
 Istra r. 4, 19.
 Italicus 201.
 Izdwarda r. 158.

J.

Jarowit (Ariowist 36, 182, 187, 191.
 Jaszawa r. 65.
 Jaglica r. (Gaugelitz 104.
 Jawor, Arbor albo Arva 56, 156.
 Jawornica góra 91, 93.
 Jawornica las 93.
 Jawornik 65.
 Jazygi 81, 205, 207, 213.
 Jeża dopływ Łaby 133.
 Jedlna dopływ Łaby 136.
 Jegnica r. 93.
 Jessa r. 133.
 Jessen 140.
 Jezero (Osserl 56.
 Jeszczed 93, 148, 153 patrz Ascibur-
 gium.
 Jotungi 41.
 Jornandes 18, 26.
 Juliusz Cezar 183, 192.

K.

Kadolt 82.
 Kalisz 125, 159.
 Kaliszany, Kaliska 125.

Kalukones, Kalukoni (Koluchowanie)
 29, 127, 138, 142.
 Kamieńczanie (Chaemae) 55.
 Kamieniec 94.
 Kampe, Kampi, Kampis (Kuba) r. 29,
 55, 71, 92.
 Kampsiani 27.
 Kaninefaty 9, 193.
 Karakalla 211.
 Karini (Carini) 116, 125.
 Karow, Karchow, Karitz 125.
 Karnuntum 73, 86, 216.
 Kastor 160.
 Kassiodor 19, 25.
 Katalańskie pola 226.
 Kauki 27.
 Kauliki 27.
 Kelto-Skytowie 6.
 Kelto-Skytyja 7.
 Kelty 2, 17, 45, 65, 77, 176.
 Keltyka 3, 7.
 Kenigsbayn góra 145.
 Kietlicy 145.
 Kimbry 5, 9, 27.
 Kinsach r. 56.
 Kinzig (Chyżycą) r. 65.
 Klodobald 223.
 Klodimir 230.
 Klotar 230.
 Klovis 230.
 Kogni 29, 127, 153, 164.
 Kollochau 139.
 Kondrusi 9.
 Konstanckie jezioro 22.
 Konstancyja 23.
 Korkonti 29, 58, 93, 95, 153.
 Kostnica 22, 23.
 Kotini 173.
 Kotulin 174.
 Kraincy, Kraina, Krajna 126.
 Kralica 162.
 Kremża r. 93.
 Kriwusi 88.
 Krosno 149.
 Krkonoszkские góry 78, 95.
 Kuba (Kamb, Kambis) r. 56, 65, 71, 88,
 93.
 Kubanie 55, 56, 88, 92.

Kubanie Habrowscy 92, 93, patrz Adra-
bae Kampi.
Kubanie Parmscy 55, 93.
Kubica r. 56, 93.
Kunimund 38.
Kvadi, Kwady (Wagi) 13, 28, 29, 52,
80, 82, 84, 167, 169, 217, 223.

L. i Ł.

Labá r. 4, 28, 52.
Lachta r. 133.
Lada 161.
Łączanie 132, 133 159.
Łągońbranie 131.
Łąkońbranie 197, 203.
Lakkobardi 131.
Lakiburgion (Raciborz) 105.
Lamitz r. 65.
Lankobardi (Łągońbranie), 27, 131, 134,
Łasy 232.
Latringi 13, 29.
Lauenburg 97.
Leba r. 115, 116.
Lebanie 112.
Lebcz 116,
Lebczeno 116.
Lebietowo 116.
Lebinc 116.
Lebino 116.
Lebjeszewo 116.
Lebkowo, Leblewo, Lebno, Leboczeno,
Lebowianie, Lebowies, Lebskoheta,
Lebunj, Lebuno 115, 116.
Lel 161, 162.
Lemańskie teraz Genewskie jezioro 24.
Lemnitz 65.
Lemovii (Lebanie) 28, 112, 114, 115.
Lemowża r. 115.
Lewusi 88.
Limiganty 214.
Lingi, ae, (Łążanie) 29, 126, 127, 129,
130, 135, 138.
Lingones 130, 138.
Lini 136.
Lippa (Lupiae) r. 194.
Łoboda 65.
Logana r. 64.
Logiones 128.

Longobardy 9, 12, 16, 28, 48, 90, 103,
131, 132, 134, 194.
Ludewit, Ludevitus 229, 230.
Luga r. 133.
Lugii 28, 48, 126, 130.
Lugi Buri 130, 151, 153.
Lugi Diduni 130, 147.
Lugi Omani 130, 147.
Lui, Loui 126.
Luna, Luńska góra 71, 73, 76, 93.
Lupiae (Lippa) r. 193.
Lutrawa r. 65.
Luzna r. (Lussen) 56.
Luża r. 93.
Lużycko-śląski związek 46, 60.
Lużyczenie 46, 60, 62, 193.
Lygii patrz Lugii.
Lugiones Sarmatae 127.
Łysa góra 160.

M.

Manimi (Omani) 28, 127, 147, 150.
Maniewo 148.
Manów 148.
Manwitz 148.
Marahabatae 68.
Marawi (Morawianie) 68.
Marcani 68.
Marcomali 68
Margenses (Morawianie) 68.
Margi (Morawianie) 68.
Margus (Morawa) r. 71.
Markomani, ie, (Morawianie) 13, 28, 29,
52, 66, 68, 70, 75, 77, 78, 84, 90, 91,
166, 186.
Markomir 205.
Marsigni (Marszowanie) 28, 164—166.
Marsgebirge (Marszowy) góry 166, 174.
Marsy 36.
Marszowy 166.
Matka-Ziemia 50, 95.
Mazowszanie, Mazury 163.
Melibocus, góra Miło-bóg 181.
Menach r. 56.
Menapii 9, 188.
Mentenomon 116.
Meroveus (Mirowoj) 223, 224.

Mesiopolis, Mesopolis (Konstancya Ko-
stnica) 22, 23.
Metz 226.
Milczanie 60.
Mirobud król 27, 59, 66, 67, 71, 73, 77,
192, 198, 203, 204.
Mirobud rzymski wódz 216.
Mirowój 223, 225, 229.
Misznianie 60.
Moesium 22.
Mogilanie 60, 193.
Mogilino 57.
Mogunciacum (Mohucz) 65, 226.
Mohan r. 63.
Morawa r. 71, 227.
Morawianie 62, 66, 68, 71, 84, 166, 202,
204, 206, 213, 217.
Mugilones, Mugiloni (Mogilanie) 27, 56,
127.
Mura r. 64.
Mursa 21.
Murus teraz Marbach r. 199.
Mysianus vel Musianus lacus (Briganckie,
Kostnickie jezioro) 19, 21, 22.

N.

Naarn r. 91.
Naba 56, 64, 65, 90.
Nadnarwlanie patrz Nahanarwali.
Nahanarwali, Naha-Narwali 28, 127, 160,
161, 163.
Narda r. 91.
Nardanie (Nariski) 90, 205, 208.
Narden r. 91.
Nardina r. 91.
Nardus r. 91.
Narew r. 158.
Nariski, Naristi (Nardanie) 13, 28, 29,
52, 90, 91.
Nazus 184.
Nekar r. 64.
Nemety 45, 66, 75, 186.
Nerta 28, 95, 96.
Netad r. 228.
Neu-Mügeln 57.
Neue Pölle (Nowe Polany) 89.
Nicer r. 64.
Nida teraz Nidder r. 64, 190.

Niemcy 42.
Nissa r. 158.
Nitrawa r. 81.
Norcy 91, 182.
Noriki 91.
Noryk 25, 78, 229.
Noteć dopływ Ilmenawy 133.
Nova civitas (Nowogród) 20.
Nowe Polany 89.
Novidunum (Isakcza) 20, 21, 24.
Noviotunensis civitas 23.
Noyon patrz Novidunum 23.
Nuithonos, Nuitones, Nuitoni, 28, 95,
106.
Nuta r. 106.
Nutanie 106, 107.

O.

Odoakr (Ottokar) 89, 228.
Odra (Wiadrus) r. 71.
Oeluveones 110. -
Oimani 29.
Olesnica (Oels) r. 146.
Olesnica mała r. 146.
Oleśna, Oleśno, Oleśniczka 146.
Oleszna (Oelisch) 145.
Olesznianie 145, 147.
Olesznica 65.
Olsza (Elsa) dopływ Odry 144.
Olszawa r. 93.
Omani 127, 130, 150.
Opitegrum 204.
Orawianie 46.
Orba r. 65.
Orla r. 65.
Orosius 25.
Osi, Osy 28, 164, 169, 174.
Ostrawica r. 168.
Ostrogoty, Ostgoty 38, 220, 221.
Ostrow (Wusterhausen) 104.
Oświecim 168.
Ottokar 89, 228, 229.
Ounisburgi (Visburgi) 169.

P.

Pannonia 5, 25, 38.
Parmae-Kampi 55.
Peiso (Blatno) 38.

Peucini 10.
 Pienianie 99.
 Pilica r. 164.
 Pipa 212.
 Placencya 68, 213.
 Podleszcz 137.
 Połabsko-pomorski Związek 46.
 Polanie 46.
 Polany Reinprechtowe 89.
 Polel 161, 162.
 Pollux 160.
 Poradniczanie 56.
 Potamicus (Iacus) 23.
 Przybor (Wendische Priborn) 104.
 Pswanie 78.

Q.

Quadi 82, 84.
 Quandali 82 patrz Wandali.
 Quangioni 82 patrz Wangioni.
 Quarini 82 patrz Wariani.
 Quinidi 82 patrz Winidi.

R.

Raciborz 105.
 Radagaisus (Radogost) 24, 221, 226.
 Radegunda 231.
 Radogoszczanie 96, 97.
 Radospana (Regensburg) 56.
 Rakati (Rakusy) 29, 85.
 Rakasy 67, 76, 85, 87-90, 112, 225.
 Rako-dawy 88.
 Rako-lusy 88.
 Rana (Rugia) 86, 118.
 Rani 113.
 Ranna strumień 56.
 Rarogi 102.
 Ratary 97.
 Ratzeburg (Raciborz) 105.
 Rauracium (Bazel) 226.
 Rawena 221.
 Redanie 97.
 Redary 97.
 Rega r. 112.
 Regensburg (Rzeźno) 65.
 Regenwald 112.
 Reginum (Rzeźno) 65.
 Regnica r. 65.

Reiningen 186.
 Reims 226.
 Retharii 97.
 Rethra 97.
 Retia (Rezia) 25.
 Retyjska kolonija 62.
 Reudigni (Radogoszczanie) 54, 95, 96, 98.
 Rheinau 186.
 Rifejskie góry 4.
 Rodawa dopływ Ilmenawy 133.
 Roklan (Rochel) góra 56.
 Rugi, Rugii 85, 86, 89, 90, 112, 114, 115, 228.
 Rugia 85, 112, 113.
 Rugion 114.
 Rujanie 86, 113.
 Rutikli 112.
 Ruzia (Wagiwaryja) 83.
 Ryn r. 63.
 Rynow 104.
 Rzeźna (Regen) r. 56, 64.

S.

Sabaria 216.
 Sala, Salas (Solawa) r. 64.
 Sala, dopływ jeziora Błatneńskiego 64.
 Sala dopływ Mohanu 64.
 Salca r. 65.
 Salica r. 64.
 Saksoni 11, 12, 14, 16, 181, 219, 231, 232.
 Saksonia starożytna 219.
 Sarmaci, Sarmati, Sarmaty 13, 27, 29, 81, 83, 84, 226.
 Sarmackie góry (Bielawy) 80.
 Sarmacyja 4, 5, 7, 152.
 Sarmatae Vagi 83.
 Satagi 228.
 Saturnin, patrz Sentius Saturnin 195.
 Schidingi 231.
 Schlieben (Śliwno) 139.
 Schweighausen 186.
 Schwesnitz r. 65.
 Sciry 228.
 Sclavini 20.
 Scurgon 142.
 Scytyja 19, 24, 25, 30, 39.

- Seabhas 34.
 Sedini (Szczecinianie) 29, 59, 109.
 Sedusii 9, 66, 186.
 Sekwani 182, 184.
 Selbitz r. 65.
 Semnon wódz 213.
 Semnones, Semones 47, 49, 50, 193, 207.
 Serbiszcze (Serbeszty) 60.
 Serby, Serbini 46, 59, 60, 193, 202, 205, 208, 212, 215.
 Serviodurum, patrz Strubiny 65.
 Sibini (Srbini) 27, 59, 127.
 Sido 199, 201.
 Sidoni 29, 153.
 Sikambri 9, 27, 188.
 Silesios 144.
 Silingi 136, 137, 221.
 Sina r. 65.
 Sinus Godanus 119.
 Sinus Venedicus 120.
 Sitones 29 w przypisku.
 Skalice las 93.
 Skandynawia 5, 12, 177.
 Skoczow 170.
 Skurgon 142.
 Skyty 2, 11.
 Skytyja 3, 5.
 Slatinka r. 93.
 Slawi 17, 31, 32.
 Slawini 17, 34.
 Slawy 43.
 Śliwnica 89.
 Słowaki (Kwady) 62, 70, 202, 203, 206—225.
 Słowi, Sławi 35.
 Słowianie 17—19, 25, 30—33, 39, 43, 45, 87, 176, 217, 218, 222, 224, 227, 228.
 Sobotka góra 154.
 Solawa r. 64, 65.
 Sprotawa 149.
 Sorabi (Serby) 60.
 Sosnowy las 63, 90.
 Speier 226.
 Srbiny, Srby 59, 60.
 Stare Polany 89.
 Stepnica dopływ Laby 136.
 Stilicho 221.
 Strasburg 226.
 Straubig, patrz Strubiny 65.
 Stynawa r. 65.
 Suabi, Svebi 36, 38.
 Suardones, patrz niżej Swartowanie.
 Suawi (Szwabi) 36, 39, 40, 221.
 Sudety 90.
 Sudeni 94.
 Suebi 30, 34, 39.
 Suebi Langobardii 37.
 Suebi Semnones 37.
 Suevi 13, 29, 30, 32, 34, 36, 39, 40.
 Suomy 58.
 Suoveni 33, 34.
 Swardoni 28, 95, 105.
 Swartawa r. 105.
 Swartawianie 28, 95, 104.
 Swantewit 105.
 Swawi (Szwabi) 31, 38, 40, 53, 218.
 Svebi 36.
 Svebi Angili 37.
 Swetla r. 93.
 Swewa (Sprewa) r. 29, 47.
 Swewy (Słowianie) 8, 9, 13, 17, 26—37, 41—45—47, 50, 58, 63, 66, 77, 82, 87, 174, 182, 184, 186, 191, 199, 218.
 Swevia 29, 30, 37, 127.
 Swevi Semnones 143.
 Swinka r. 133.
 Sw. Leon papież 226.
 Swioni 28, 29.
 Szczecin 108.
 Szipszeczy (Schöps) 145.
 Szumawy góry 57.
 Szwaby, 218 patrz Svavi.
- T.**
- Taifali 221.
 Tanchlim 101.
 Targow 139.
 Tauber (Dubrawa) 64.
 Tenchtery 9, 28, 187, 188, 190.
 Teodomir 38, 48.
 Teodoryk 229.
 Terakatai 85.
 Terwingi 54.
 Teurio-Chamae (Kamieńczanie Durzyńscy) 55, 94.

Teuriochaimoi 54.
Τεριοχαιμοι (Hermunduri) 53.
 Teutoni 6, 9, 17, 32, 36, 177, 180, 190.
 Teutscher 15.
 Thaja (Dyja) r. 71, 212.
 Thoringi 53, 54.
 Tiberius 192, 195.
 Thierry 230, 231.
 Tolbiak 230.
 Tongr 220.
 Toringus 53.
 Traki 4.
 Tragetius 226.
 Trawa, Trewa (Trawna) r. 105.
 Trewe 226.
 Triboki, Tryboki 46, 66, 186.
 Tuder 67.
 Tul 226.
 Tungri 15.
 Turcilingi 54.
 Turki 6.
 Turek las 93.
 Turingi, Turyngi (Durzyńcy) 17, 38, 54,
 61—63, 100, 229.
 Turyngija 39, 62, 232.
 Tyniec 172.
 Tyras (Prut) r. 19.

U.

Ubii 9, 187, 191.
 Ubigau 140.
 Uldin 220.
 Ulmerugi 114, 115.
 Unstrut (Winda) r. 64, 231.
 Usipety, 9, 187, 188, 190.
 Uznoim 6.

W.

Vaevacones 110.
 Wag r. 81, 84.
 Wagi (Kwady) 82, 83, 84.
 Wagiwaryja 83.
 Wagosola (Boh) r. 19.
 Waldsassen (Sosnowy las) 63.
 Waleryjan 212.
 Wandale 10, 36, 74, 211, 221.
 Wangioni 46, 66, 82, 186.
 Wanius 62.

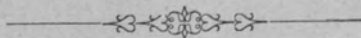
Wanjo 199, 201, 204.
 Wańko 199.
 Varini, Waryni 28, 82, 95, 100, 102, 105,
 125.
 Varisti patrz Naristi 90.
 Warna r. 158.
 Warnawa r. 102.
 Warnica r. 39, 65, 218.
 Warta r. 158, 164.
 Waryn 102.
 Waryńskie jezioro 102.
 Wawa 89, 228.
 Welet 89, 228
 Welety 6.
 Welna r. 65.
 Venatius Fortunatus 231.
 Weneckie jezioro 22, 192.
 Venedicus sinus 35, 120.
 Wenedy 27.
 Weringowie 100.
 Werona 221.
 Viadrus (Odra) r. 71.
 Viarce (Uznoim) 6, 113.
 Wibilius 199.
 Widuar 84, 214.
 Wieleń 111.
 Wielenianie 111.
 Wieprz dopływ Ilmenawy 133.
 Wietrawa r. 65.
 Wilini 99.
 Wilinsdorf 111.
 Wilki 106.
 Wilthones.
 Winda (Unstrut) r. 64.
 Windili 10, 126.
 Windisch-Kamnitz 94.
 Windonisa (Windisch) 226.
 Windi 19, 82.
 Vindobona (Wideń) 208.
 Wipawa r. 65.
 Visburgii 29, 127, 151, 169.
 Wisła r. 4, 7, 20, 151, 152.
 Vitodurum 23.
 Witrodor 84, 214.
 Wity 106.
 Wizygoci 221.
 Wkranie 126.
 Włachy 76, 77.

Własta 89, 90.
Włastisław 60.
Włtawa r. 56, 65, 76, 189, 190.
Vogelsberg 63.
Wokcion 186.
Vólenjô 111.
Wolesznica (Oels) 145.
Wolin 111.
Wolinianie 111 patrz Aelveones.
Worms 226.
Vuithones, Vuithones 107.
Wulkow 104.
Vultaha (Fulda) r. 190.

Vulthones 106.
Wulszina górna 145.
Wulszina dolna 145.
Wysoka 104.

Z.

Zanticus 207.
Żdziarskie góry 172.
Żdóry 172.
Żegań 149.
Żelazne doly 173.
Ziemianie, patrz Semnones.
Zumy, 57, 127, 193.



ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

użyte za podstawę do napisania *Dziejów Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej*.

KSIĘGI WŁASNE AUTORA OZNACZONE SĄ *

I. Pisarze starożytni

w porządku chronologicznym.

- *SKYLAKS CARYANDENSIS. *Periplus maris ad litora habitata Europae, Asiae et Libyae*, an. 335 ante Chr., in *geographi Graeci Minores*. Parisii, editore Firmin-Didot. 1855—61.
- POLYBIUS. *Historiae* a. 144 ante. Chr. ed. stereotypa. Lipsiae 1843, vol. 4; ed. Firmin-Didot. Paryż 1853.
- *SKIMNOS Z CHIOS. *Orbis Descriptio*, a. 90 ante Chr.; in *geogr. Graeci Minor*.
- *C. JULII CAESARIS. *Commentarii de bello gallico*, an. 45 ante Chr.; ed. Lipsiae 1850; warszawskiej 1867.
- *VIRGILIUS MARO. *Opera*, an. 28 ante Chr.; z uwagami Karola Ruaeus. Paryż 1793 w 3 tomach; wydanie Nisard'a. Paryż 1850.
- *Q. HORATIUS FLACCUS. *Carmina*, an. 28 ante Chr., wyd. Amsterdamskie 1712; Nisard'a. Paryż 1850.
- *CORNELIUS NEPOS. *Opera*, an. 27 ante Chr., wydanie Nisard'a. Paryż 1856.
- *T. LIVII. *Historia Romana*, an. 7 ante Chr., wydanie paryzkie 1824, z tłumaczeniem francuzkiem; tomów XVII.
- *VALERIUS MAXIMUS. *Factorum Dictorumque Memorabilium libri no-*

- vem, ad Tiberium Caes. Augustum. Pisał za panowania Tiberiusa. Wydanie Nisard'a. Paryż 1856.
- *STRABO. Geographica, an. 19 post. Chr.; wyd. Firmin-Didot. Paryż 1850, z Atlasem.
- *VELLEIUS PATERCULUS. Historiae Romanae libri duo r. 29, wyd. Lipskie 1879; Nisard'a, Paryż 1856.
- *POMPONIUS MELA. De situ orbis, an. 53; wyd. Jakóba Gronowiusa. Lugduni Batavorum 1696; Nisard'a. Paryż 1854.
- *DIONYSIUS PERIEGESIS. Orbis Descriptio, an. 70—90, wyd. Firmin-Didot, w Geogr. Graeci. Minor. T. II. 1861.
- *QUINTUS CURTIUS. De rebus gestis Alexandri Magni, pisał około r. 69. Wyd. Nisard'a. Paryż 1864.
- *C. PLINIUS SECUNDUS. Naturalis Historia r. 76; wyd. Nisard'a. Paryż 1855, dwa tomy.
- *C. JULIUS SOLINUS. Polyhistoria; pisał podobno w I. w. około czasów Pliniusza; wyd. w Lovanii r. 1571.
- *CORNELIUS TACITUS. De origine, situ moribusque populis Germaniae, a. 97, wyd. lyońskie 1693 w 3 tomach, paryzkie Nisard'a 1850, lipskie 1859, paryzkie Hachetta 1861; Annales. ed Nisard'a, Paryż 1850; tamże: Vita Agricolae i Historia.
- *SEXTUS JULIUS FRONTINUS. Strategematicon libri quatuor, r. 97, wyd. paryzkie Nisard'a 1851.
- *FLAVIUS JOSEPHUS hierosolymitanus, sacerdos, Opera, r. 98; wyd. kołofskie r. 1691 in folio. Szczególnie Adversus Apionem.
- *SUETONIUS TRANQUILLUS. Duodecim Caesares r. 100; wyd. paryzkie Nisard'a 1855.
- *PLUTARCH z Cheronei. Życie sławnych mężów. Les vie des hommes illustres, traduit du grec par Amyot grand aumônier de France. Wyd. 1828.
- *JULIUS OBSEQUENS. Prodigiorum. r. 107 (?); wyd. paryzkie Nisard'a 1864.
- *L. AENEIUS FLORUS. Epitome rerum romanarum, r. 116. Lugduni-Batavorum 1722.
- *ARRIAN NIKOMEDYJSKI. Anabasis et Indica. Pisał w początku II w.; wyd. Firmin-Didot. Paryż 1846.
- *APPIANI ALEXANDRINI. Romanorum historiarum. r. 147; wyd. Firmin-Didot. Paryż 1877.
- *JUSTINUS. Historiarum ex Trogo Pompejo. libri XLIV., r. 150; wyd. lipskie 1843.

- *AULUS GELLIUS. *Noctium Atticarum commentarius*, r. 150; wyd. Nisard'a. Paryż. 1860.
- *PTOLEMAEUS CLAUDIUS. *Geographia*, około r. 160. Za najlepsze uważane jest wydanie stereotypowe Karola Nobbe w Lipsku r. 1843, trzy tomy w 12-ce. Ale najstarszy tekst, odkryty na górze Athos, w monasterze Watopedzie, kosztem Sewestianowa przezdokumentowany i wydany przez Wiktora Langlois, pod tytułem: *Géographie de Ptolemée*. Paryż. 1867 r. in folio.
- PAUSANIAS. *Graeciae Descriptio*. a. 174, ed. stereot. Lipsiae 1853. vol. 3; ed. Firmin-Didot. Parisii. 1853.
- AGATHEMERUS. *Compendium Geographiae*, r. 210, wyd. Lugduni-Batavorum. 1700.
- TABULA ITINERARIA, peutingeriana. Według Mannerta autorem tabuli uważać wypada Aleksandra Sewera, który panował od r. 222 do 235; wyd. lipskie 1824 in folio.
- DIO CASSIUS. *Romanorum historiae libri XXV*; około r. 229, z tłómaczeniem francuzkiem Grosa i Boissée, wyd. Firmin-Didot, Paryż, tomów 10.
- *AELIUS SPARTIANUS, u niektórych to samo co Lampridus, i VULCANTIUS GALLICANUS, żyli za czasów Dioklecjana, JULIUS CAPITOLINUS za czasów Dioklecjana i Konstancyntyna, TREBELLIVS POLLIO, za czasów Konstancyntyna, FLAVIVS VOPISCUS r. 313; pisarze historii rzymskiej po Swetoniuszu. Wyd. Nisard'a. Paryż 1855.
- EUSEBIUS PAMPHILIUS. *Chronicorum libri duo* r. 315, z greckiego na łaciński przełożył św. Hieronim i do r. 379 doprowadził; wyd. Alfreda Schoene, Berlin 1875.
- Tegoż autora. *De vita beatissimi imperatoris Constantini, libri quatuor* r. 338, w *Patrologii* T. VIII.
- *SEXTUS AURELIUS VICTOR. *Historia Romana. De vita et moribus imperatorum romanorum, tudzież: Epitomae de vita et moribus imp. roman.* r 358; wyd. lipskie 1871 in 16^o.
- CAESARII viri illustri. *Dialogi* IV, r. 362, in *Bibliotheca veterum Patrum*. Lugduni 1677 Tom V.
- *EUTROPIUS. *Breviarium Historiae Romanae*, r. 364, wyd. Nisard'a. Paryż 1855.
- HIERONYMI STRIDONENSIS (331—420). *Lucubrationes, additis una pseudepigraphis et alienis scriptis ipsius admixtis, per Erasmus Rotterdamum autorem damnatum*. Basiliae 1565 in fol. Na szczególną uwagę zasługuje: *Vita S. Hilarionis*, Tom I.

- *JULIANI IMPERATORIS, quae supersunt, opera omnia praeter reliquias apud Cyrillum, (r. 361); recensuit Fried. Carol. Hertlein. Lipsiae 1875, vol. 2. Tom I. Orationes.
- *SEXTUS RUFUS, inaczej Rufus Festus. De victoriis et provinciis populū romani, — także: Libellus provinciarum romanarum r. 369; wyd. Nisard'a. Paryż 1855.
- *ULFILAS. Ewangelia, około r. 378; wyd. Gaugengigla. Passau 1856, pod tytułem: Gothische Studien.
- *LUCIUS AMPELIUS. Liber memorialis, jako dodatek do Florusa r. 372; wyd. Lugduni-Batavorum 1722.
- *AMMIANUS MARCELLINUS. Res gestae, r. 379; wyd. Nisard'a, Paryż 1851.
- *VEGETIUS RENATUS. Institutiones rei militaris, r. 384; wyd. Nisard'a. Paryż 1851.
- VIBIUS SEQUESTER. De fluminibus, fontibus, lacubus, nemoribus, montibus, gentibus, około r. 389; wyd. roterdamskie r. 170.
- *MARKIAN HERAKLEOTA. Periplus maris exteri, r. 400; wyd. Firmin-Didot. 1855 w Géogr. Graeci minores.
- OROSII Pauli, presbyteri hispani. Adversus paganos (quos vocant), Historiarum libri septem, r. 417; wyd. kolońskie 1536 lepsze, bo nie opuszczono na marginesach zagłówek, jak to uczyniono przy wydaniu dzieła Oroziusa w Patrologii r. 1846. Tom XXXI.
- EUNAPII H. *Μετα Δεξιππων ιστορια*. Przedłużenie historii Dexippa r. 414; w Corpus scriptorum historiae Byzantinae, pars I, Bonnae 1829.
- JULII HONORII oratoris. Excerpta, quae ad Cosmographiam pertinent. Rok w którym pisał niewiadomy, prawdopodobnie 412—427, wyd. Lugduni-Batavorum 1696.
- LEGES SALICAE r. 425; w Ekharda: Commentarii de rebus Franciae orientalis r. 1729. Nowsze: Pardessus. Diplomata, charta, epistolae, leges. Paryż 1843, T. I.
- FL. LUCII DEXTRI. Chronicon omnimodaē historiae r. 430; wyd. w Patrologii. Tom 31.
- ZOSIM. Historiarum libri, qui extant, romanae hist. scrip. a. 430; Francfort 1590. Tom III.
- PROSPER AQUITANUS. Chronicum integrum r. 455; Paryż 1711 in folio, ale ta edycja niepełna, doprowadzona tylko do r. 440. Dopiero M. Du-Chesne w I tomie Historiae Francorum scriptores (1636) objaśnił, iż Prosper doprowadził swą kronikę do r. 455; o czem w Histoire générale des auteurs ecclésiastiques, par Dom Remy Ceillier. Paryż 1861. Tom X pag. 312.

- SIDONIUS APOLLINARIS, biskup klermontski. Opera, szczególnie panegyryk in Avitum r. 458; wyd. dzieł jego wiele, nowsze lionskie r. 1836, tekst łaciński z tłumaczeniem francuzkiem w Patrologii XIII; w Poètes chretiens par Felix Clement. Paryż 1857.
- MOJŻESZ CHOREŃSKI, urod. około r. 370, żył do r. 489, z pism jego ormiańskich, ważny jeden ustęp o Słowianach w Tracyi. Wyjątek w Szafarzyka Staroż. Słow. T. II, Příklad XIV, s. 701.
- PRISCUS. De legatione ad Attilam, pisał r. 471. Stritter, Memoriae Populorum T. I. Petropoli 1781.
- STEPHANUS byzantinus. De urbibus et populis r. 476. Amsterdam 1678 in fol.
- EUGIPPIUS. Vita S. Severini ab Eugippio abbate scripta, około r. 510. Augusta Vindelicorum 1595. Przetłómaczono na niemiecki przez K. Rittera. Leben des heiligen Severin von Eugippius. Linz 1853. W Patrologii tom LXII.



2. Droźniki, zapiski, roczniki, kroniki wieków średnich

w porządku chronologicznym.

- *AETHICUS ISTRICUS. Cosmographia; rok w którym pisał niewiadomy. Dawniejsze wydanie Lugduni-Bataavorum 1696, razem z dziełem Pomponiusza Meli. Nowsze Wutke. Lipsk 1853. Wutke mniemał, iż Cosmografią Aethicusa z greckiego na łaciński przelożył S. Hieronim w końcu IV w. Lelewel, w Épilogue sur la géographie du moyen âge p. 43, objaśnił, iż Aethicus pisał po r. 500, może w VII lub VIII w.
- CASSIODOR AURELI. Opera omnia r. 514. Patrologia, tom LXIX i LXX. Paryż 1846.
- MARCELLINUS Comes. Chronikon, kontynuacya Euzebiusa r. 534. Patrologia, tom LI.
- *JORNANDES. De Getarum sive Gothorum origine et rebus gestis; około r. 552. Wydań kilka. Nowsze: w Patrologii, tom LXIX; Nisard'a w Paryżu 1851; Augusta Closs, Stuttgart 1861.
- Tegoż autora: De regnorum ac temporum successione, Hamburg, 1611.
- PROCOPIUS Caesariensis. De bello Gothico, około r. 552. Corpus Scrip. hist. byzant. Bona 1833.
- VENATUIS FORTUNATUS episc. pictaviensis. Opera omnia; Prologus, Vita S. Martini, De excidio Turingiae, Vita S. Radegundis reginae, około r. 567. Patrologia, tom LXXXVIII.

- GREGORIUS TURONENSIS. *Historia Francorum* r. 572, w *Patrologii*, tom LXXI. Przekład Francuzki Guizot'a. Paryż 1861.
- *MENANDER protektor. *Fragmenta* r. 582. *Corp. scrip. byzant.* Bona 1829 pars I.
- MARIUS episc. *aventicensis*. *Chronicon* od r. 455 do 581. Leibnitz. *Scrip. rer. brunsvic.* tom I.
- MAURICIUS imperator (582—602). *Strategicum libri XI*. Wypisy w *Szafarzyka Star. Slov. Příloha XI*, s. 694.
- JONAS abbas *Elnonensis*. *Vita S. Columbani abbatis*, — także: *Vita S. Eustasii* r. 627. *Patrologia T. LXXXVII*.
- *CHRONICON PASCHALE r. 628. *Corp. Scrip. byzant.* Bona 1832, tomów 2.
- THEOPHYLACTUS SIMOKATA. *Historiarum libri octo*. r. 628. *Corp. Scrip. byzant.* Bona 1834.
- FREDEGARI SCHOLASTICI. *Chronicon* r. 642. *Parisi* 1699; w *Patrologii*, tom LXXI; przekład francuzki Guizot'a 1861.* Wydany razem z Grzegorzem turskim, w 2 tomach.
- GUIDO RAVENNATUS. *Geographiae libri quinque* r. 690. *Lugduni-Batavorum* 1696.
- ISIDOR hiszpański. *De Gothis, Wandalis et Suevis* r. 754 (?) *Hamburg* 1611.
- WARNEFRIDUS Paulus, diaconus. *De gestis Longobardorum libri VI*, r. 770. *Hamburg* 1611.
- PIEŚŃ ANGLO-SASKIEGO PĄTNIKA w VIII wieku. *Szafarzyk Star. Slov. II*, *Příloha* 16; *Bielowski M. P. I*, s. 5.
- ANNALES *fuldenses antiqui* r. 822. *Annales Bertiniani* 835. *Pertz Mon. Germ. I*.
- EGINHARDI *Annales*; *Vita Caroli M.* 838. *Pertz Mon. Germ. I*.* We francuzkim przekładzie wydane w Paryżu r. 1856, z dodatkiem pism Karola W., także: *Translation S. Marcellin et S. Pierre*.
- CHRONICON MOISSIACENSE r. 840. *Pertz Mon. Ger. I*.
- NITHARDUS. *Historiarum libri quatuor* r. 843. *Pertz Mon. Germ. II*.
- DE CONVERSIONE BAGOARIORUM ET CARANTANORUM. r. 873 (anonymus). *Pertz. M. G. XI*.
- RUDOLFO ET MEGINHARTO auctoribus. *Translatio S. Alexandri, ante annum 885*. *Pertz M. G. II*.
- GEOGRAF BAWARSKI. *Descriptio civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii*, a. 866—890. W *Szafarzyka Star. Slov. T. II Příloha*. Tekst poprawny w *Bielowskiego Mon. Pol. Histor. T. I*.

- Objaśnienie w Lelewela: Polska wieków średnich T. II, V i w *Géographie du moyen âge*. T. III.
- POETA SAXO. *Annales Caroli Magni* r. 890. Leibnitz *Scriptores rerum brunsvicensium* 1707. T. I; *Patologia*, tom XCIX.
- CESARZ LEW IV. MAJDRY (886—911). *Tactica sive de Re militari Liber*. Wyjątki w Szafarzyka *Star. Slov.* T. II, Półroka 13.
- OTHERA norweskiego i WULFSTANA *periplus*, przed r. 900. Szafarzyk *Star. Slov.* II, Półroka XVII; Bielowski M. P. I.
- KRÓLA ALFREDA Hormesta (871—901). Szafarzyk *Star. Slov.* II, Półroka XVIII; Bielowski M. P. I.
- ŻYWOT Ś. METODEGO po słowiańsku pisany w początku X w. Bielowski M. P. I. Lepszy tekst w *Cztenijach obszczestwa Istorii i drevnostej pri Moskowskom Uniwersitetie*. Moskwa 1864.
- HUCBALDO monacho S. Amandi. *Vita S. Lebuini*, w początku X w. Pertz M. G. I.
- RĘKOPIS ZIELONODWORSKI (Śpiewy czeskie) z końca IX w., albo początku X w. Praga 1851.
- *Abu-Ali Achmed ben-Omar IBN-DAST, pisał nie później r. 913. Dzieło *Kitáb el-A'lák en Nafisa*, znaczy „Księga drogich osobliwości.“ Wydana z londyńskiego rękopismu po raz pierwszy przez profesora Chwolsona: *Извѣстія о Хозарахъ, Буртасахъ, Болгарахъ, Мадьярахъ, Славянахъ и Руссахъ*. Petersburg 1867.
- REGINO. *Chronicon* r. 915. Pertz M. G. I.
- CONTINUATORES *annalium S. Amandi Laubacensis, Gwelferbytanorum* 926. Pertz M. G. I.
- *Mnich CHRABR. O piśmie słowiańskim w X—XI w., według Lelewela 972. W Kałajdowicza: *Юанъ Экзархъ болгарскій*, Moskwa 1824; w Szafarzyka *Star. Slov.* II, Półroka XXV; oddzielnie w Pradze r. 1851, stronnice 7.
- *CONSTANTINI PORPHYROGENNETIS (945—959). *De Administrando Imperio*, także: *De ceremoniis Aulae*. Bona 1829.
- *IBRAHIM-IBN JAKÓB, izraelita. Fragmenty (w księgach Al-Bekri † 1094), pisał 956—965, wydany i objaśniony przez akademika petersburskiego Kunika i barona Rozena, w osobnym dodatku do *Извѣстій Академіи Наукъ* 1878, pod tytułem: *Извѣстія Ал-Бекри и другихъ авторовъ о Руси и Славянахъ*.
- FLODOARD. *Annales* do r. 966. Pertz M. G. V.
- LIUTPRAND. *Opera* 969 r. Pertz M. G. *Scriptores* III.
- CONTINUATOR REGINONIS, 972. Pertz M. G. I.

- *LEW DIAKON KALOJSKI. *Исторія* r. 975, z greckich rękopismów paryzkiej biblioteki, wydał po rossyjsku D. Popow, w Petersburgu r. 1820.
- *WITYCHINDUS monachus corbejensis. *De Saxonum origine et statu veteri* r. 980. Pertz M. G. V; dawniejsze w Leibnica *Scriptores rerum Brunsvicensium* T. I; wyjątki w Bielowskiego M. P. I.
- CANAPARII Johannis. *Vita S. Adalberti* r. 999. Pertz M. G. IV; w Bielowskiego M. P. T. I; *Fontes rerum bohemicarum* I.
- *BRUNO. *Epistola ad Henricum regem* r. 1008. *Русская Бѣсѣда*. Moskwa r. 1857 II, później w Bielowskiego M. P. I.
- JOHANNIS diaconi. *Chronicon Venetum et Gradense, usque ad an. 1008*. Pertz M. G. VII.
- *THIETMAR merseburgensis. *Chronica* r. 1018. Pertz M. G. V; Bielowski M. P. I. W przekładzie polskim Zyg. Komarnickiego. Żytomirz 1861.
- VIPPO. *Vita Chounradi imperat.* 1046. Pertz M. G. XIII, S. S. XI.
- *MIERZWA. *Chronicon 1050—1058*. Bielowski M. P. II.
- ADAMUS BREMENSIS. *Gesta hamburgensis ecclesiae*, r. 1074. Pertz M. G. IX. *Script.* VII. Także *De Situ Daniae*. Wypisy w Szafarzyka St. Sl. II. Příloha.
- MNICH BRUNWILERSKI (1076—1079.) O założeniu klasztoru w Brunwiler. Bielowski M. P. I.
- LAMBERTI Hersfeldensis. *Annales* r. 1077. Pertz M. G. *Scrip* V.
- *GALLUS. *Chronicon* r. 1110. Bielowski M. P. I; w przekładzie polskim Komarnickiego. Warszawa 1873.
- SIGEBERT, monachus gemblacensis. *Vita S. Sigeberti regis* r. 1112. *Patrologia* tom LXXXVII.
- *NESTOR. *Повѣсть времѣнныхъ лѣтъ* (Powieść dawnych lat) r. 1116. Wydanie poprawne z objaśnieniami i tłumaczeniem polskim, w Bielowskiego M. P. I.
- *KRONIKA WĘGIERSKO-POLSKA z początku XII w. Bielowski M. P. I.
- COSMA pragski. *Chronica Boemorum* r. 1125. Kontynuatorowie Kozmy: pierwszy anonim (1126—1142), latopisiec sazawski (1126—1162), mnich hradisztski albo opatowicki (1126—1156), Wincenty (1140—1167), Gerlach (1167—1198). Pertz M. G. XI., *Fontes rer. boh.* II.
- *ORTLIEBI zwifaltensis. *Chronicon* 1141. Bielowski M. P. II.
- SAKSO annalista r. 1150. Pertz M. G. VIII.
- *EBBO. *Vita Ottonis* 1151—1159. Bielowski M. P. II.
- *HERBORD. *Vita Ottonis* 1158—1168. Bielowski M. P. II.

- *MONACHII PRIEFLINGENSIS. Vita Ottonis po r. 1163. Bielowsk M. P. II. Font. rer. boh. II.
- *HELMOLD, prezbiter bozowieński. Chronica Slavorum seu Annales 1173. Frakfort 1581. W przekładzie polskim przez Jana Papłońskiego. Warszawa 1862, z dodatkiem mapy Słowiańszczyzny Winiulskiej.
- SAXONIS GRAMMATICI. Danorum historiae libri XVI. 1186. Basileae. 1534.
- SAXO CHRONOGRAF. Annales Magdeburgenses. 1188. Pertz M. G. XVI.
- *MAGISTRI VINCENTII episcopi cracoviensis. Chronica Polonorum 1206. Wyd. Przeddzieckiego z polskim tłumaczeniem, w Krakowie 1862; w Bielowskiego M. P. II.
- *ARNOLD abbas lubecensis continuator chronici Slavorum Helmoldi, circa a. 1215, koniec stracony. Francfort nad Odrą 1581.
- *CHRONICA MONTIS SERENI, zawiera dzieje od r. 1124 do 1225. Hoffman, Scriptorum rerum lusaticarum 1719, tom IV.
- *BOGUCHWAŁ, biskup poznański i Godysław Pasek. Chronica Poloniae około 1253. Bielowski M. P. II.
- REKOPIS KRALEDWORSKI, zawierający śpiewy czeskie z XII, XIII i wcześniejszych wieków. Praga 1851.
- *НОВГОРОДСКАЯ ЛѢТОПИСЬ, по синодальному харатейному списку, z pierwszej połowy XIII w., wydanie Archeologicznej komisji r. 1875 in folio, z pomocą heliografii, facsimile, str. 338. Ważna we względzie zachowania w piśmie dźwięku nosowego А (jus).
- DRUGI I TRZĘCI KONTYNUATOROWIE KOZMY 1250 — 1283. Font. rer. boh. III.
- *KNIHA ROŽMBERGSKA pisana po czesku około r. 1300; wydana z glosami przez Wincentego Brandla w Pradze 1872.
- *DALIMIL. Chronika Czeska, rymowana około r. 1314. Wyd. Hanki. Praga 1853.
- PIOTR ŻYTAWSKI, opat zbrasławski. Chronica Zbrasławska do r. 1338. Font. rer. boh. IV.
- ERNST VON KIRCHBERG. Die Meklenburgische Reimchronik 1337. Westphalen, Monumenta inedita IV.
- *HERMANNI DE WARTBERGE Chronicon Livoniae (do r. 1378), herausg von Ern. Strehlke. Lipsk 1863.
- *JOANNIS DE CZARNKOW Chronicon Polonorum 1333—1384. Bielowski M. P. II.

- DLUGOSZ JAN. *Historiae Poloniae libri XII*, 1480. Kraków 1872, z polskim przekładem Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1867—1870. Tomów 5 in 4-0.
- MACIEJ Z MIECHOWA. *Chronicum regni Poloniae* 1506. Wyd. Pistoriusa w Bazylei 1582.
- *KRANTZII. *WANDALIA. De Vandalorum vero origine* r. 1517. Pierwsze wydanie kolońskie r. 1519; własne mam frankfurtskie r. 1580.
- *DECIIUS JODOCUS LUDVICUS. *De vetustatibus Polonorum* 1518. Wyd. Pistoriusa w Bazylei r. 1582.
- *HAJEK z Liboczan. *Kronika Czeska* r. 1541 w Pradze.
- KANZOW Thomas. *Pomerania oder Ursprunch Altheit und Geschicht der Völker und Lande Pomern, Cassuben, Wenden, Stettin, Rügen...* 1541. Wyd. Kosegarten w Greifswalde 1816, tomów 2.
- *JOACHIMUS MEISTER. *Urbis Gorlicensis descripto* 1550, w Hoffmana *Scrip. rer. lusat. T. I, pars 2.*
- *AVENTINUS Joannes (1466—1530). *Annales Boiorum*. Basileae 1580.
- *KROMER MARCIN (1512—1589). *De origine et rebus gestis Polonorum*. Wyd. Pistoriusa w Bazylei 1582.
- *Tegoż autora: *Polska, ksiąg dwoje*. Przełożył W. Syrokomla. Wilno 1853.
- BERCKMANN'S JOHAN *Stralsundische Chronik* 1560, herausgegeben von Mohnike und Zober. Stralsund 1833, z mapą wyspy Rany i jej archipelagu.
- *ERASMI STELLAE Libonothoni libri II, *de antiquitatibus Borussiae*, 1572. Wyd. Pistoriusa w Bazylei 1582.
- STRYJKOWSKI MACIEJ. *Kronika Polska, Litewska, Żmódzka*, w Królewcu 1582; *nowsze w Warszawie 1844 w 2 tomach
- *GVAGNINI Alexandri. *Compendium Chronicorum Poloniae... usque ad Henricum Valesium i. e. ad a. 1574*. Wydanie Pistoriusa w Bazylei 1582.
- Tegoż autora: *Sarmacyja Europejska*, wydana po łacinie r. 1578, a po polsku r. 1611. Z niej wyjątek „Opisanie Polski“ wydał Turowski r. 1860 w Krakowie.

3. Pisarze nowych wieków.

- *MANLIUS Christophorus, *Gorlicensis patricius Rerum Lusaticarum Digma sive Epitoma* 1569. Hoffman, *Scr. rer. lusat. Lipsiae et Budissae* 1719, I.

Tegoż autora: *Commentariorum rerum lusaticarum*, libri VII, — jak poprzednio.

KOCHANOWSKI JAN. O Czechu i Lechu, historyja naganiona 1584. Dzieła. Warszawa 1864.

*PAPROCKI Bartosz. Herby rycerstwa polskiego 1584, nowe wydanie Turowskiego. Kraków 1858.

ALBINI. Meissnische Land und Berg Chronika 1589—1590.

*MAURO ORBINI. Regno del Slavi. Pesaro 1601. Z rozkazu Piotra W. przetłómaczono po rosyjsku i wydano w Petersburgu r. 1722 in 4-to.

BERTII P. Tabularum geographicarum contractorum libri septem. Amstelodami 1618, z mapami.

CLUVERIUS. Germania Antiqua. Lugduni-Batavorum 1616 — 1634. Historiarum totius mundi epitomae. Lugduni-Batavorum 1637.

PONTANUS Johan Isaccius. Rerum Danicarum historiae libri X. Amstelodami 1631, in fol.

Tegoż autora: *Chronographia Regni Daniae*, jak wyżej.

BECMANN Johan Bartholomeus. De Lusatia 1651. Hoffman Scrip. rer. lusat. II.

*MATHEUS MERIAN. Topographia u. Eigentliche Beschreibung der Vornembsten Städte, Schlosser, auch anderer Plätze... in den Hertzogthümern Braunschweig u. Lüneburg. Frankfurt 1654 in folio; z wielu krajobrazami.

*SAGITARIUS Caspar. Historia Lusatica r. 1656. Hoffmann, Scr. rer. lusat. II.

Tegoż autora: *De antiquo statu Thuringiae sub indigenis Francorum, Germaniaeque regibus* Jena 1675.

*CLUVERII Philippi Germania Antiqua cum Vindelicia et Norico. Guelferbyti 1663.

BUCELINUS. Lacus Potamici olim Moesii et Acronii nec non confinium, sub nomine Constantiae sacrae et profano descriptio auctore A. P. F. Gabriele Bucelino, ordinis S. P. Benedicti theolog. 1658. Francfurtii ad Moenum.

*SCHURZFLEISCH Conrad Samuel. Res Slavicas recensabant publica praesens. Wittenbergae 1670.

*CORBERUS Caspar. Liber Goslariae historiam. Jenae 1675.

KRUEGER Georgius Liberosensis Lusatus. De Serbis Venedorum natione, vulgo dictis die Wenden. Hoffman, Scr. rer. lus. II.

*HERMANNUS GEORGIUS. Historia Halberstadiensis. Jenae 1675.

*HARTKNOCH M. Christophor. Respublica Polonica duobus liberis illu-

- strata, ... hic adjecta est dissertatio historica de originibus Pomeranicis. Jenae 1678.
- PRAETORII MATHEL. Orbis Gothicus r. 1688 w Oliwie. Poświęcone Janowi III królowi, in folio.
- Tegoż autora: Mars Gothicus r. 1691 w Oliwie, in fol.
- CELLARII CHRISTOPHORI Smalcaldensis. Geographia antiqua. Jenae. 1691.
- Tegoż autora: Dissertatio historica de Cimbris et Teutonis primis Romanorum et Germanorum hostibus. Hallae 1701. Noticia Orbis Antiqui. Lipsiae 1071—2, dwa tomy z mapami. Inicia cultioris Germaniae. Hallae 1709.
- *FRENCEL Michael Postwitz Lusatus. De Idolis Slavorum. Hoffman, Scr. rer. lusat. II.
- *CHRONICON coenobii Montis Francorum Goslariae 1698. Hoffman, Scr. rer. lus. IV.
- *HANKII Martini. De Silesiorum Majoribus. Lipsiae 1702.
- Tegoż autora: De Silesiorum antiquitatibus. Lipsiae 1702.
- Tegoż autora: De Silesiorum rebus. Lipsiae 1705.
- *KUNSCHKE Johan Georg. De Lusatia. Hoffman, Scrip. rer. lusat. II.
- *STIEBER Georg. Mecklenburgische Kirchen-Historia von Stiftung der Christlichen Kirchen unter den Wenden Güstrow 1714.
- GROSSER Samuel. Lausitzische Merkwürdigkeiten, darinen von beiden Marggrafftümern. Leipzig und Budissin 1714, z dwiema mapami.
- BARDETTI Stanislao. De Primi Abitatori dell' Italia. In Modena 1719 in 4-to.
- *FRENCEL Abraham. Lusatiae utriusque nomenclator, exhibens urbium, oppidorum, pagorum, montium et fluviorum nomina, w Hoffmana Scrip. rer. lus. II.
- Tegoż autora: De diis Soraborum aliorumque Slavorum, także w Hoffmana Scrip. rer. lus. II.
- ECKHARD Joannes, Georgius. Commentarii de rebus Franciae Orientalis et episcopatus Wirceburgensis. Wirceburgii 1729, in folio dwa tomy.
- *LEGNICH Gottfrid, Polnische Geschichte. Leipzig 1741 in 8.
- SCHWARTZ Albrecht professor w Greifswalde. Kurze Einleitung zur Geographie des Norder Teutschlands, Slawischer Nation und mittlerer Zeiten in Sonderheit der Fürstenthümer Pommern und Rügen. Greifswade 1745, in 8.
- Tegoż Autora. Diplomatische Geschichte der Pommersch-Rügischen Städte Schwedischer Hoheit, nach ihrem Ursprung und erster Verfassung,

- nebst anfänger Historie der Pommerschen Grafschaft Gutzkow. Greifswalde 1755.
- JORDAN Joann Christophor. De originibus Slavicis. Vindobonae 1745, in folio dwa tomy.
- ERDMANN Maschenbauer. Der curiose und in allen nöthigen Wissenschaften... Dollmetscher... insonderheit die Historische Geographie mit Land-Charten. Augsburg 1748.
- FRANCK Dawid. Alt und Neues Meklenburg darinn die Geschichte, Gottes Dienste, Gesetze und Verfassung der Weriner, Winuler, Wenden und Sachsen. Güstrow 1753 in 4-to.
- *BUESCHING Ant. Frid. Erdbeschreibung. Hamburg 1758.
- DREYER. Carol, Heinr. Monumenta anecdota. Lubeka et Altona 1760, in 4-to.
- BUCHHOLTZ Samuel. Versuch einer Geschichte der Churmark Brandenburg von der ersten Ercheinung der Deutschen Sennonnen an bis auf jetzige Zeiten. Berlin 1765 dwa tomy.
- KNAUTH Christian. Derer Oberlausitzer Sorbenwenden umständliche Kirchengeschichte, Görlitz 1767.
- GERCKEN Philipp Wilhelm. Versuch in der ältesten Geschichte der Slaven, besonders in Teutschland. Leipzig 1771 in 8.
- STRITTER Joann, Gotthilf. Memoriae Populorum olim ad Danubium, pontum Euxinum, paludem Meothidem et incolentium... ex Scripturis historiae Byzantinae. Petersburg 1781, dwa tomy in 4-to majori.
- ANTON Carl Gottlieb. Erste Linien eines Versuches über die alten Slaven. Leipzig 1783, dwie części in 8 minori.
- GEBHARDI Ludwik. Geschichte alter Wendisch Slawischer Staaten. Halle 1790—93, IV tomy.
- RAICZ Joan. Исторія разныхъ славенскихъ народовъ наипаче Болгаръ, Хорватовъ, Сербовъ; въ Виеннѣ 1794. in 8-vo., 4 tomy.
- POTOCKI Jean. Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités Slaves ou Vendes, fait en 1794. Hamburg 1795, in 4-to.
- HERDER. Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit. Riga u. Leipzig 1791. Bd. IV. Slawische Völker.
- *NARUSZEWICZ Adam, biskup. Historya Narodu Polskiego r. 1796. Warszawa 1820; Kraków 1859; w bibliotece Turowskiego tomów 6.
- *ENGEL Joh. Chr. Geschichte des alten Pannoniens und der Bulgarei. Halle 1797, jest to 1-szy tom ogólnego zbioru: Geschichte des Ungarischen Reichs und seiner Nebenländer.

- CZACKI Tadeusz. O Litewskich i Polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 roku wydanym. Pierwsze wydanie, Warszawa r. 1800. Używałem wyd. Turowskiego w Krakowie r. 1861, tomów dwa.
- DOBROWSKY Józef; pisał od r. 1777 do 1827. Ważniejsze dzieła: Ueber die ältesten Sitze der Slawen in Europa und ihre verbreitung seit dem VI Jahrhundert; w Landesgesch. des Markgrafthums Mähren. Olmütz 1788: Slowanka. Zur Kenntnis der alten und neuen Slawischen Literatur, der Sprachkunde nach allen Mundarten, der Geschichte und Alterthumes. Praga 1814—15 dwa tomy. Institutiones linguae Slavicae dialecti veteris, quae quum apud Russos, Serbos, aliosque ritus graeci, tum apud Dalmatos Glagolitos ritus latini Slavos in libris sacris obtinet. Vindobonae 1822. Editio secunda Vindonae 1822 in 8-vo, pag. 720
- ARNDT Ernst. Versuch einer Geschichte der Leibeigenschaft in Pommern und Rügen. Berlin 1803 in 8-vo pag 720.
- *WORBS Joh. Gottlob. Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz. Erster Theil. Glogau 1804, Zweiter Th. Züllichau u. Freistadt 1824 in 8-vo.
- MIKOCZI Josephi olim Societatis Jesu post diocesi Zagrebiensis presbyteri. Otiorum Croatiae liber unus. Opus postumum. Budae 1806 in 8-vo.
- *KARAMZIN Mikołaj. История Государства Россійскаго r. 1815 w Petersburgu 12 tomów. Piąte wydanie r. 1842.
- HASS Nicolaus. Geschichte des Slawen-Landes an der Aisch und der Ebrach-Flusschen. Bamberg 1819 tomów 2 in 8-vo.
- DARU. P. Histoire de la Republique de Venise. Paryż 1819—1824 tomów 7, z mapami i planami.
- SCHULTES Joh. Adolf. Diplomatische Geschichte des Fürstenthums Sachsen Koburg-Saalfeld. Koburg 1820 in 4-to.
- *RAKOWIECKI J. B. O stanie cywilnym dawnych Słowian, rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Towarzystwa królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk 3 Maja 1820, in 8-vo, str. 16.
- *SUROWIECKI Wawrzyniec (1769—1827). Śledzenie początku narodów słowiańskich, rozprawa czytana 24 Stycznia 1824, w Tow. Przyj. Nauk. O charakterze pisma runicznego u dawnych barbarzyńców Europejskich r. 1822. O przemysłach. O rzekach i splawach w Polsce. Wszystkie prace tego Autora wyd. w bibliotece Turowskiego, pod ogólną nazwą: Dzieła. Kraków 1861, to m jeden in

- 8-vo z mapą rzek księstwa Warszawskiego z lewego brzegu Wisły, z wizerunkiem postaci dawnych liter słowiańskich, — run i t. d.
- KATANCZIC Mat. Piotr (1750—†1825). De Istro ejusque adcolis comentarii, Budae 1798. Ważniejsze: Orbis antiquus ex Tabula itineraria, quae Theodosii imper. et Peutingeri audit. Budae 1826.
- *BUESCHING J. G. Die heidnischen A'erthümer Schlesiens. Leipzig 1842, in folio. Są to wizerunki wykopalisk.
- *KALAJDOWICZ. Иоаннъ Эксархъ болгарскій. Moskwa 1824 in folio. Tekst kilku starożytnych pomników słowiańskich, w ich liczbie mnicha Chrabra i ewangelii Ostromira, także faksimile pierwotnych wzorów kirylicy.
- *MALTE-BRUN († 1826). Géographie Universelle. Paryż 1851, tomów 10, in 8-vo majori. Ważne dla nauki geografii starożytniej.
- *WERSEBE August. Ueber die Völker und Völker-Bündnisse des Alten Teutschlands. Hannover 1826 in 4-to.
- *LUDEN Heinrich. Geschichte des teutschen Volkes. Gota 1815—1827, tomów 4, in 8-vo.
- *MANNERT Konrad. der Norden der Erde von der Weichsel bis nach China. Leipzig 1820 in 8-vo, z dwiema mapami.
- Tegoż autora: Einleitung in die Geographie der Alten und Darstellung ihrer vorzüglichen Systeme. Leipzig 1829 in 8-vo, z dwiema mapami.
- NAZWISKA ROŚLIN Grekom starożytnym znanych, na język polski przetłómaczone w Wilnie 1827, in 8, str. 12.
- VOIGT Johann. Geschichte Preussens von den ältesten Zeit bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens. Königsberg 1827, in 8-vo.
- WOHLBRUECK Sigmund Wilhelm. Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Namens. Berlin 1829—1832, tomów trzy, in 8-vo.
- RIEDEL Alf. Die Mark Brandenburg im Jahre 1250, oder historische Beschreibung der Brandenburgischen Lande. Berlin 1831—32, dwa tomy; Diplomatische Beiträge, zur Geschichte der Mark Brandenburg. Berlin 1833.
- *BOEHLAND August. Schicksale der Oberlausitz. Budissin 1831.
- GAUPP Ernst. Das alte Gesetz der Thüringen. Breslau 1834 r.
- KOPITAR Bartholomeus. Glagolita Closiamus. Vindobonae 1836 in folio.
- *ROUGEMONT Frid. Précis d'ethnographie, de statistique et de géographie historique. Neufchatel 1835—37, dwa tomy.

- STENZEL Gustaw. Geschichte des Preussischen Staats. Tom 1-szy rok 1821, tom 2-gi 1837.
- Tegoż autora: Scriptorum rerum Silesiacarum. Wroclaw, 2 tomy 1835—39.
- THIERRY D'Aug. Oevres. Bruxelles 1839.
- *GEYER Erik-Gustaw. Histoire de Suède, przekład francuzki przez De-Lundblad. Paryż. 1839.
- *WENELIN (Ниса) † 1839 w Moskwie. Скандинавomanія и ея поклонники. Moskwa 1842. Историко-Критическіе изысканія, tom drugi, Moskwa 1841, — tom pierwszy później, mianowicie 1856.
- *FIDICIN. Historisch-diplomatische Beiträge der Geschicht der Stadt Berlin. Berlin 1837, trzy tomy.
- *KLOEDEN. Ueber die Entstehung und Geschichte von Berlin und Köln 1839.
- *SZAFARZYK Paweł Józef. Slowanske Starožitnosti. Praga 1837. Drugie wydanie w dwóch tomach 1863, trzeci tom stanowią mniejsze prace Szafarzyka.
- Tegoż autora: Památky Hlaholského Pisemnictwi. Praga 1853.
- BARTOLD J. W. Geschichte von Rugien u. Pommern. Hamburg 1839, 1839, tomów trzy.
- ROEPEL Ryszard. Geschichte Polens, 1840, dwa tomy. *W polskim przekładzie K. Przyborowskiego, dwa tomy. Lwów 1879.
- *BARTH Karl. Deutschlands Urgeschichte. Wydanie drugie. Erlangen. 1840—43, tomów 5.
- *DAHLMANN, Geschichte von Dänemark. Hamburg 1840.
- PREUSKER. Blicke in die vaterländische Vorzeit. Lipsk 1841.
- *TYSZKIEWICZ Eustachy. Rzut oka na źródła archeologii krajowej. Wilno 1842, z wizerunkami. Badania Archeologiczne, Wilno 1852.
- *HANUSZ Ignacy Johan. Die Wissenschaft des Slawischen Mythos. Lemberg 1842.
- *HAXTHAUSEN. Ueber den Ursprung u. die Grundlagen der Verfassung in den slavischen Ländern Deutschlands. Berlin 1842, s. 80.
- *SIOEGREN And. Joh. Bericht über das Werk des Finn-Magusen Runamo og-Runerne. Petersburg 1842.
- Tegoż autora: Ueber die Wohnstaetten und Verhältnisse der Jatwägen. Petersburg 1858 in 4-to; Gesammelte Schriften, Band I. Historische Abhandlungen über den finnisch-russischen Norden. Petersburg 1861, in 4-to.
- UKERT. Germania nach den Ansichten Griechen und Römer. Weimar 1843; jest to I część 3 tomu: Geographie der Griechen und Römer.

- *DEPPING. Histoire des expeditions maritimes des Normans. Paryż 1844, in 8-vo minori.
- *MUELLER Ferd. Henr. Die Deutschen Stämme und ihre Fürsten. Berlin 1844—1852, tomów pięć.
- L. GIESEBRECHT. Wendische Geschichte aus den Jahren 780 bis 1182. Berlin 1843.
- SREZNIIEWSKI Izmael. O Serbo - Łużniczkoj literatury, w Żurnalu Ministerstwa narodnaho proswieszczenia za r. 1844. Petersburg. Zamęchania o knihę S. A. Gedeonowa „Waryagi i Rusy.“ Petersburg 1878. Glossy czeskie patrz s. 284.
- *KNIE J. G. Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte u. andern Orte von Schlesien. Wroclaw 1845, in 8-vo majori.
- ZAGÓRSKI Ignacy. Monety dawnęj Polski. Warszawa 1845.
- *HANKA Waclaw. Szawo-Emauzskoje blagowetstvovanie nyniże Reme-skoe (Rejmskie). Praga 1846.
- HOLLE. De antiquissimis terae quondam Baruthinae incolis commentatio. Baruthi 1846, in 4-to.
- *HEFFTER M. W. Der Weltkampf der Deutschen und Slawen. Ham-burg u. Gotha 1847.
- *SCHELTZ Th. Geschichte der Ober- und Nieder-Lausitz. Halle 1847.
- *JAKUB Ernst Bohuwjer. Serbskie horne Lužice aby statistiski zapisk. Budyszyn 1848.
- *LELEWEL Joachim. Badania starożytności we względzie geografii. Wilno 1818, str. 591; Type Gaulois ou Celtique. Bruxelles 1840; Polska wieków średnich, 1846—59, tomów cztery; Narody na ziemiach słowiańskich, Poznań 1853 s. 819; Géographie du moyen âge, Bru-xelles 1852, tomów cztery; Géographie du moyen âge. Épilogue. Bruxelles 1857, tom I z 8 mapami. Polska, dzieje i rzeczy jęj. Po-znań 1856, tom 4.
- PALACKI Franciszek. Geschichte von Böhmen do r. 1471, Praga 1836 do 1860, cztery tomy; po czesku: Dějiny národu českého v Čechách a Moravé. Praga 1848—1860, tomów 4.
- Tegoż autora: Staři Letopisowé česti od r. 1378 do r. 1527 čili pokračování o kronikách Přibika Pulkavy a Beneše z Hořovic. Praga 1829.
- *SZULC Dominik. O Pomorzu Zaodrzańskiem. Warszawa 1850; Pisma: O znaczeniu Prus dawnych. Warszawa r. 1854, z mapą Prus.
- *KNOBEL Aug. Die Völkerschaft der Genesis. Etnographische Unter-suchung. Giessen 1850.

- *BIELOWSKI August. Wstęp krytyczny do Dziejów polskich, Lwów 1850; Monumenta Poloniae Historica, patrz niżej, 4, Pisma zbiorowe.
- *TOMEK Władisław. Děje kralovství Českého. Praga 1850, trzecie wyd. 1863. O starym rozdělení Czech na župy, w Czasop. Muz. Czesk. 1858—59.
- *GORALE BIESKIDOWI zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca, skreślił L. D. Kraków 1851, w 12-ce.
- *POL Wincenty. Północne stoki Karpat. Kraków 1851; Obrazy z życia i natury. Kraków 1869—70, dwa tomy.
- *KRASZEWSKI I. Sztuka u Słowian, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej. Wilno 1860.
- *SIMROCK Karl. Die Edda die ältere und jüngere nebst den mythischen Erzählungen der Skalda. Stuttgart 1861.
- *GRYGOROWICZ Wiktor, profes. uniwers. kazańskiego i odeskiego († 1877). Очерки путешествія по Европейской Турции, odbitka z Uczonych zapisek uniwersytetu kazańskiego za r. 1848. księga III, z krajobrazem jeziora Ochrydzkiego i m. Ochrydy (rzadka); Статьи касающіяся древняю славянскаго языка, Казаń 1852; Древне славянскій памятникъ, дополняющій житіе св. Кирила и Меодія, Казаń 1862.
- *SĘPIŃSKI F. X. Opis historyczno-jeograficzny Wiel. Ks. Poznańskiego. Poznań 1853.
- JAKOB GRIMM. Geschichte d. deutschen Sprache, 1853; Deutsche Rechtsalterthümer, wydanie drugie r. 1854.
- *SKOROWIDZ wszystkich miejscowości położonych w Królestwie, Galicyi i Lodomeryi, jako też w Wiel. Ks. Krakowskiem i w Ks. Bukowińskiem, z mapą Galicyi. Lwów 1855, in 4-to.
- *LANDAU Georg. Die Territorien in Bezug auf ihre Bildung und Entwicklung. Hamburg, Gotha 1854; Beschreibung des Gaues Wetterreiba, Kassel 1854, z mapą; Das Salgut, ein Beitrag zur deutschen Rechts- u. Verfassungs-Geschichte. Kassel 1862.
- *MACIEJOWSKI Wacław Alexander (1793—1883). Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do Historji prawodawstw słowiańskich, Petersburg 1839 r., tomów 2; Pierwotne dzieje Polski i Litwy, Warszawa 1846; Roczniki i kroniki, Warszawa 1850; Historyja Prawodawstw Słowiańskich 1834—36, drugie wydanie, Warszawa 1856—58, tomów sześć; Mazew, przyczynek do historyi wiejskich i miejskich osad w Polsce, 1857, str. 22; Historja dawnych miar i wag; odbitka z Ekonomisty r. 1868.

O Swewach Slowianach, starodawnych Francyi mieszkańcach, 1865, odbitka z Biblioteki Warszawskiej; Nowy pogląd historyi na początki prawa cywilnego w Europie, a osobliwie u Niemców i Slowian, przedruk z Pamiętnika Naukowego, Warszawa 1866; Zarysy dawnéj statystyki, odbitka z Ekonomisty za r. 1866; Dopelnienia historyi prawodawstw slowiańskich, Warszawa 1872; Historya Włościan, rozprawa konkursowa, Warszawa 1874; Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie, Warszawa 1878.

*HILFERDING Alexander. История Балтійскихъ Славянъ, Moskwa 1855; Народное возрожденіе Сербовъ - Луличанъ, Moskwa 1856; Памятники нарѣчія залабскихъ Древлянъ и Глнлянъ, Petersburg 1856; Борьба Славянъ съ Нѣмцами на балтійскомъ Поморье, Petersburg 1861; Остатки Славянъ на южномъ берегу Балтійскаю моря, Petersburg 1862.

KUCHARSKI Andrzej. O Slowianach podlug Jornandesa w Bibliotece Warszawskiej r. 1855. Tom II s. 510, dalej.

*BERGHAUS Heinrich. Landbuch der Mark Brandenburg u. des Markgrathums Nieder Lausitz. Brandenburg 1853—55, tomów trzy.

*WEINHOLD. Altnordisches Leben. Berlin 1856.

*JACOBI Wiktor. Die Bedeutung der Böhmischen Dorfnamen für Sprach- und Weltgeschichte. Leipzig 1856; Slaven und Teutschtum in cultur u. agrar-historischen Studien... besonders aus Lüneburg und Altenburg. Hannover 1856; Ortsnamen um Potsdam. Leipzig 1859.

*CHADZICZ Jowan. Духъ народа Србекогъ. Karlowcy. 1858. s. 119.

*WELTMAN A. Индо-Германы или Сайване. Moskwa 1856, z mapą.

*ROGAWSKI Karol. O wykopaliskach leżajskich. Kraków 1856.

*MOMSEN Teodor. Römische Geschichte. Berlin 1856. Po polsku przetłómaczył T. Dziekoński: Historya Rzymska, Warszawa 1867, tomów cztery.

*PERIER J. A. N. Fragments Ethnologiques etudes sur les vestiges des peuples gaëliques et cymriques... sur les liens de famille entre les Gaëls et les Cymbris. Paryż 1857.

*ZEUSS K. Die Herkunft der Bayern von den Markomannen. München 1857.

*CZERTKOW: Очеркъ древнѣйшей Исторіи Прото-Славянъ. Moskwa 1851; Оракіійскія Племена въ М. Азии, Moskwa 1852; Пелазго-Оракіійскія племена населявшія Италію, Moskwa 1853; О языкъ Пелазговъ населявшихъ Италію, Moskwa 1857.

- GINZEL J. A. Geschichte der Slawenapostel Cyril u. Method u. der slawischen Liturgie. Leitmeritz 1857.
- KLUN W. F. Słoweńcy. Zarys etnograficzny, w piśmie „Русская Бѣсѣда.“ 1857, T. III, IV.
- *SZULC Kazimirz. De origine et sedibus veterum Illyriorum. Dissertatio historica, Posnaniae 1856; Mytyczna historyja polska i Mythologia słowiańska, Poznań 1880.
- SZAJNOCHA Karol (1818—1868). Bolesław Chrobry, 1848. Inne prace tego autora wydane, pod ogólną nazwą: Dzieła. Warszawa 1876, tomów X. W ostatnim biografia Szajnochy przez Klemensa Kandeckiego.
- *MARTINOF. Les manuscrits Slaves de la biblioteque imperiale de Paris. Paryż 1858, avec du calque.
- *STAWISKI Edm. Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego. Warszawa 1858.
- *LESZKOW. Рускій Народъ и Государство. Moskwa 1858.
- WATTENBACH. Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter. Berlin 1858.
- *UNGEWITTER. Die Preussische Monarchie geographisch, statistisch, topografisch u. historisch... Berlin 1859.
- *MASSMANN. Die Völker des Mittelmeeres u. der Ostsee. Berlin 1859.
- *PICTET ADOLF. Les Origines Indo-Européennes ou les Aryas primitifs. Paryż 1859. Dwa tomy.
- *BERGMANN Frédéric Guillaume. Les Scythes les ancetres de peuples germaniques et Slaves. Colmar 1858, Halle 1860; Les Gètes. Paryż 1859.
- *JANOTA Eugeniusz. Wiadomość o Żywieczyźnie. Cieszyn 1859.
- *JAROSZEWICZ J. Zarysy z czasów pogańskich Litwy, w Piśmie Zbiorowem Wileńskiem na r. 1859 od s. 83 do 185.
- FOERSTMANN Ernst. Altdeutsches Namenbuch I. Band. Personennamen, 2. Bd. Ortsnamen. Nordhausen 1859 in 4-to.
- *NOWIKOW. Гусъ и Лютеръ. Moskwa 1859, dwa tomy.
- *KLASSEN. Новые материалы для древнѣйшей Исторіи Славянъ. Moskwa 1854—1861, trzy zeszyty.
- *MAKUSZEW Wincenty. Сказанія Пностраницевъ о бытѣ и нравахъ Славянъ. Petersburg 1861.
- LUBOMIRSKI Tadeusz, książę. Rolnicza ludność w Polsce od XV w. do XVI. Biblioteka Warszawska r. 1857 tom II r. 1858 t. IV., r. 1861 t. III, r. 1862 t. II.

- GIESEBRECHT. Geschichte der Deutschen Kaiserzeit. Braunschweig 1860.
- *BADANIE historyczne o ziemi Dobrzyńskiej. Bibliot. Warszaw. 1861 t. III, 233—525.
- SUCHECKI Henryk. Ziemie Tacytowych i Strabonowych Swewów. Bibl. Wars 1861 t. IV. s. 513—525.
- *BOGUSŁAWSKI Wilhelm. Rys Dziejów Serbo-łużyckich. Petersburg 1861, z dwiema mapami.
- *FIDICIN. Die Territorien der Mark Brandenburg. Berlin 1857—1864, tomów 4, z mapami i planami.
- *RAČKI Franjo. Odlomci iz Državnoga prava Hrvatskoga, w Beču 1861 str. 162; Assemanów ili Vatikanski Ewangelistar. Zagreb 1865.
- *BUTKOWSKI A. Нумизматика. Moskwa 1861, z typami starożytnych monet.
- *KARAWEŁOW Luben. Памятники народнаго быта Болгаръ. Moskwa 1861, księga I.
- *HAUPT Karl. Sagenbuch der Lausitz. Leipzig 1862, dwa tomy.
- *STASIULEWICZ. Исторія Среднихъ вѣковъ въ ея писателяхъ. Petersburg 1863, tomów trzy.
- *TERSTYANSZKY Aug. Geschichte der Länder des Oesterreichischen Kaiserstaates. Wiedeń, 1863.
- *KOSTOMAROW. Сѣвернорусскія народоправства. Petersburg 1863, dwa tomy.
- *BRANDL V. Kniha pro každého Moravana, Brno 1863.
- *SCHACHT Teod. Lehrbuch der Geographie alter u. neuer Zeit. Mainz 1863.
- *IRECZEK Hermenegild. Slovanské právo v Čechach a na Moravě. Praga 1863—4, dwa tomy, z mapami.
- *DUDIK B. Mährens Allgemeine Geschichte. Brün 1860—1876, tomów VII.
- *HASS. Urzustände Alemanniens, Schwabens und ihrer Nachbarländer. Erlangen 1865.
- *PYPIN i SPASOWICZ. Обзоръ Исторіи Славянскихъ Литературъ. 1865, tom jeden. Powtórne wydanie tomów dwa.
- *KOLB. Handbuch der vergleichenden Statistik, wydanie czwarte. Lipsk 1865.
- *POGODIN M. Кирило-Меоодіевскій Сборникъ. Moskwa 1865.
- *ARISTOW N. Промышленность Древней Руси. Petersburg 1866.
- *BARTOSZEWICZ Julian († 1870). Historia Pierwotna Polski, Kraków

- 1878 — 79, tomów 4; Szkice historyczne, Kraków 1880 — 81, tomów 3.
- *SABINA Karl. Dějepis literatury česko-slovenske. Praga 1866.
- *NILSSON S. Die Ureinwohner des Scandinavischen Nordens. Hamburg 1866.
- *ROUGEMONT Fred. L'age du Bronze ou les Sémites en occident. Paryż 1866.
- *BACMEISTER Adolf. Alemannische Wanderungen. Stuttgart 1867.
- *CENOVA Florian. Skôrbi Kaszébsko-slovjnskjé móvé. Svjecé 1866.
- *MUELVSTEDT. Hierographia Erfordensis. Erfurt 1867; Regesta Archiep. Magdeb., patrz niżej 5, źródła.
- *LE HON. L'homme fossile en Europe. Paryż, Bruxelles 1867.
- *LALOSZ. Времячисленіе христіянскаго и еврейскаго міра. Petersburg 1867.
- *MUELLER Max, professor oksfordski. La science du langage, z angielskiego, Paryż 1867; Nouvelles leçons sur la science du langage. Paryż 1867.
- *SMOLER Jan-Ernest († 1884). Die Slawischen Ortsnamen in der Oberlausitz. Wo slowjanskich městnych mjenach w Hornej Lužicy. Budyszyn 1867. Tegoż autora „Pieśniczki,“ tudzież: Slawische Jahrbücher, patrz niżej 4 i 6.
- WOCEL Jan Erazm. Pravék země České, se 194 drevoritinami a. s. mapou. Praga 1868, s. 576.
- *SASINEK Franko. Dejiny drievnych narodov na uzemi terajsieho Uhorska, 1868, wyd. drugie. Turocz sw. Martine 1878.
- *SZEMBERA Aloizy Wojciech. Zapadni Slované w Pravéku, z mapą. Wi-deń 1868 in 8-vo.
- *WISLICENUS Paul. Die Geschichte der Elbgermanen vor der Völkerwanderung, mit 2 Karten. Halle 1868.
- *KĘTRZYŃSKI Wojciech. Die Lygier. Ein Beitrag zur Urgeschichte der West-Slawen u. Germanen. Posen 1868.
- *Tegoż autora: O Mazurach. Poznań 1872; O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, z trzema mapami. Lwów 1882 s. 653.
- *CHWOLSON D, professor Petersburgskiego Uniwersytetu. Извѣстія о Хозаряхъ, Буртасахъ, Болгарахъ, Мадырахъ, Славянахъ и Руссахъ Абу-Али Ахмеда Бенъ Омаръ Ибнъ-Дада, писателя X в. Petersburg 1869, z arabskim tekstem.
- *ROTH Karl. Kleine Beiträge zu deutschen Sprach-Geschichts- u. Ortsforschungen. München 1850—1870, zeszytów 20.

- *HARKAWI A. Сказанія мусулманскихъ писателей о Славянахъ Русскихъ съ половины VII в. до конца X в. Petersburg 1870. Dopełnienia do tego dzieła. 1871, s. 41.
- *BODOUIN-de-COURTENAY. О древне Польскомъ языкѣ до XIV столетія. Lipsk 1870 str. 90 i słownik str. 84; Резья и Резьяне, odbitka str. 149 z pisma Славянскіи Сборникъ. Petersburg r. 1876 (?).
- KALOUSEK Josef. Česke Statni Právo: Praga 1871, s. 595.
- *LAMAŃSKI Wladimir. Объ историческомъ изученіи Греко-Славянскаю міра въ Европѣ. Petersburg 1871.
- *KNOCHENBAUER Teod. Geschichte Turingens. Gotha, tom I 1863, tom 2 r. 1871.
- *PAWIŃSKI. Полабскіе Славяне. Petersburg 1871. O innych pracach, niżej patrz: 5, źródła.
- *SZARANIEWICZ Izydor. Kritische Blicke in die Geschichte der Karpaten-Völker im Alterthum u. im Mittelalter. Lwów 1871.
- *MAŁKOWSKI Konst. Senator. Przegląd najdawniejszych pomników języka polskiego. Warszawa 1872, in folio minori.
- *PENTZ Adolf. Geschichte Meklenburgs. Wismar 1872, два томы.
- FOCK Otto. Rügensch - Pommersche Geschichte. Lipsk 1861—1872, томów sześć in 8-vo.
- *USPIENSKI Fedor. Первые Славянскія Монархін на Съверозападѣ. Petersburg 1872.
- *ZIGEL, profes. Warszaws. Uniw. Законникъ Стефана Душана. Petersburg 1872, z tekstem.
- WEBER Georg. Weltgeschichte, wyd. 16. Lipsk 1873, томów два.
- *WOJCIECHOWSKI Tadeusz. Chrobacya. Rozbiór starożytności słowiańskich. Kraków 1873, tom pierwszy.
- MIKLOSICZ Franciszek. Altslowenische Formenlehre in Paradigmen mit Texten aus glagolitischen Quellen Wiedeń 1874 in 8-vo XXXV, str. 96 *Die Slawischen Ortsnamen aus Appellatiwen. Wiedeń 1874 in 4-to. O innych pracach patrz 5, źródła.
- *IMMISCH Robert. Die Slawischen Ortsnamen in der Südlichen Oberlausitz. Żytawa 1874 in 4-to, s. 32.
- *КОТЛЯРЕВСКІЙ А. Древности юридическаго быта Балтійскихъ Славянъ. Praga 1874.
- HUBE Romuald, Senator. Prawo polskie w XIII w. Warszawa 1874, w Bibliot. Umiejętn. prawnych, patrz niżej: pisma zbiorowe; Ustawodawstwo Kazimierza W-go. Warszawa 1881, s. 226, LXV.

- *ANDREE Richard. Wendische Wanderstudien zur Kunde der Lausitz v. der Sorbenwenden. Stuttgart 1874, z mapą Łużyc.
- *ARNOLD Wil. Ansiedelungen und Wanderungen Deutscher Stämme. Marburg 1875; Deutsche Urzeit. Gotha 1879 s. 441.
- *BERGHAUS Heinrich. Geschichte der Stadt Stettin. Berlin i Wrietzen 1875 in 8-vo majori s. 1102.
- *SCHIRMACHER. Beiträge zur Geschichte Meklenburgs. Rostok 1872—1875, dwa tomy z mapą i planami miast.
- KIRKOR Adam († 1886). O pierwotnej Słowiańszczyźnie, pieśni, podania, legendy w dwutygodniku „Niwa“. Warszawa 1875.
- PERWOLF Józef. Германизация Балтійскихъ Славянъ. Petersburg 1876.
- *BOBRZYŃSKI Michał. Historia prawa niemieckiego. Kraków 1876: Dzieje Polskie w zarysie, wydanie drugie. Warszawa i Kraków 1886 tomów dwa.
- *OBERMUELLER Wilhelm. Zur Abstammung der Slawen. Widn 1871, s. 40: Die Zieps und die alten Gepiden. Presburg 1873, s. 45; Die Amazonen Königin Myrina. Wideń 1873, s. 15; Wenden u. Burgunden, Wideń 1874, s. 9; Urgeschichte der Wenden, Berlin 1874, s. 92; Die Hessen Völker, Kassel 1874—75, s. 740; Saken u. Sachsen, Wideń 1887, tom 1; Die Abstammung der Magyaren, także: Die Herkunft der Sekler- u. Zigeuner-Race, — broszury. Wideń 1877.
- FORTINSKIJ Teod. Приморскіе Вендскіе города и ихъ вліяніе на образованіе Ганзейскаго союза до 1370. Kijów, 1877 s. 416.
- ELISEE RECLUS. Nouvelle Géographie universelle. Hachette, Paris, 1875—77. Dzieło to obejmuje około 2.000 map w tekście i 600 rycin.
- *DUCHNOWICZ. Исторія Пряшевској епархіи, тлмаченіе, ze słowackiego na ruski, Kustodiewa. Petersburg 1877, s. 162.
- *SADOWSKI Jan Nep. Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich. Kraków 1867, zeszyt I porzeczka Warty i Baryczy. Drogi handlowe greckie i rzymskie przez porzeczka Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do morza Bałtyckiego, z mapą, w Pamiętniku Akademii Umiejętności w Krakowie. T. III, 1876.
- *SOKOŁOWSKI Maryan. Ruiny na ostrowie jeziora Lednicy, w Pamiętniku Akad. Umiejęt. r. 1876. T. III, z planami.
- *FORBIGER Albert. Handbuch der alten Geographie. Hamburg. Bd. III r. 1877 s. 808.

- *KNOTHE Hermann. Urkundlicher Grundlagen zu einer Rechtsgeschichte der Oberlausitz, von ältester Zeit bis Mitte des 16. Jahrhunderts. Görlitz 1877 s. 259; Geschichte des Oberlausitzer Adels u. seiner Güter von XIII. bis gegen Ende des XVI. Jahrhunderts. Leipzig 1879 s. 686.
- *ZARAŃSKI. Geograficzne imiona słowiańskie. Kraków, 1878 s. 264.
- *KUNIK A. i baron Rozen W. Извѣстія Ал-Бекри и другихъ авторовъ о Руси и Славянахъ. Petersburg 1878 s. 191, z tekstem arabskim
- *MUELLER Dawid. Geschichte des Deutschen Volkes. Berlin 1878.
- *POESCHE Teod. Die Arier ein Beitrag zur historischen Anthropologie. Jena 1878.
- *BUDIŁOWICZ Anton. Первобытныя Славяне въ ихъ языкѣ, бытѣ и понятіяхъ. Kijów 1878—79, tomów dwa.
- *COURRIER C. Histoire de la litterature contemporaine chez les Slaves. Paryż 1879 s. 553.
- *BEREZIN L. Хорватія, Славонія, Далматія и Военная Граница. Petersburg 1879, tomów dwa.
- *KAEMMEL Otto. Die Anfänge deutschen Lebens in Oesterreich bis zum Ausgange der Karolinger Zeit. Lipsk 1879.
- *DOBROW. Южное Славянство. Petersburg 1879 s 643.
- BRUEKNER Alexander. Die slawische Ansiedelungen in der Altmark u. im Magdeburgischen. Praca uwieńczona nagrodą towarzystwa Jablonowskiego w Lipsku 1879 s. 94.
- *STACKE. Deutsche Geschichte zur Verbindung mit Anderen. Bielefeld i Lipsk, 1880, tomów pięć, z mnóstwem wizerunków faksimilów i t. d.
- *GUTHE. Die Lande Braunschweig u. Hannover. Hannover 1880.
- *KAŁACZOW M. Предварительныя юридическія свѣдѣнія для полного объясненія Русской Правды. Petersburg 1880.
- *GROTT Konst. Извѣстія Константина Багрянороднаго о Сербяхъ и Хорватахъ. Petersburg 1880; Моравія и Мадыры въ половинѣ IX до начала X в. Petersburg 1881.
- *LEWICKI Antoni. Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemysła. Przemysł, 1881.
- *ELLERHOLTZ. Handbuch des Grundbesitzes im Deutschen Reiche. VIII Lieferung. Die Provinz Posen. Berlin 1881.
- *TOMASZEK Wilh. Die Gothen in Taurien. Wiedeń 1881.
- *GROTTE Otto Freiherr. Lexikon deutscher Stifter, Klöster u. Ordenshäuser. Osterwick 1881.

- *SIENIAWSKI. Pogląd na Dzieje Słowian Zachodnio-Północnych. Gniezno, 1881 s. 469.
- *SMOLKA Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek. Warszawa, 1881 s. 537. Dzieło uwieńczone konkursową nagrodą.
- *LUKOWSKI ks. Dr. Archiwum Trzemeszeńskie. Poznań 1881. Rzekomy kodeks Św. Wojciecha. Poznań 1881.
- *DĄBROWSKI Tomasz. Języki liturgiczne: słowiański, rumuński i ormiański w obrębie monarchii Austryjackiej. Stanisławów 1882.
- *SEPP. Der Bayernstamm, Herkunft u. Ausbreitung. Kampschrift wider Czechen u. Magyaren. Wyd. drugie. München 1882.
- *MENDELSZTAM. Опытъ объясненія обычаевъ (Индоевропейскихъ народовъ), созданныхъ подъ вліаніемъ мѣта. Petersburg 1882. Część pierwsza.
- *BORUCKI Maximiljan. Ziemia kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym. Włocławek 1882—1886. Jeszcze nieskończone.
- *KRZIŹEK Waclaw † 1881. Dějiny Narodů Słowanských v přehledu synchronistickém. W Taboře 1871 r. s 115 i tablic XXX. Z Dějin starych Slovanů. Tabor 1883.
- *BECKER K. Versuch einer Lösung der Celtenfrage durch Unterscheidung der Celten u. der Gallier. Karlsruhe 1883, erste Hälfte.
- *BROCKMANN F. I. System der Chronologie der Jüdischen, Römischen, Christlichen u. Russischen Zeitrechnung so wie der Osterrechnung. Stuttgart 1883.
- *MACHAL Jan. Prispěrek k otážce svevské (Tacitovy Germanie). W sprawozdaniu roczném realnego gimnazyum w Niemieckim Brodzie. Německy Brod, 1883, broszura str. 23.
- *MAYER Manfred. Geschichte der Burggrafen von Regensburg. München 1883.
- *SAMOKWASOW. Исторія Русскаго Права. Варшава. Том 1-шы r. 1878, tom 2-gi r. 1884. Jeszcze nieskończone.
- *GOŁOWACKI Jakow. Географическій Словарь Западно-славянскихъ и Югославянскихъ земель и прилежащихъ странъ. Wilno, 1884, z mapą.
- *FAMICYN Al. Божества древнихъ Славянъ. Petersburg 1884, zeszyt I s. 331.
- *LIEBSCH Georg. Syntax der Wendischen Sprache in der Oberlausitz. Budyszyn 1884 s. 240.

- *SNIEGIROW I. Иосифъ Добровскій, его жизнь, учено-литературные труды и заслуги. Kazań 1884.
- *TORUŃ, praca niewiadomego autora, uwieńczona na konkursie rozpisany przez Towarzystwo Naukowe Toruńskie Toruń, 1884.
- *BOGUSŁAWSKI Wilh. i HORNIK Mich. Historija Serbskeho Naroda. Budyszyn 1884, z mapą.
- *PRÓSZYNSKI Ludomir. Kilka słów o charakterze dziejowym Słowian. Warszawa 1884. Apostołowie Słowian ŚŚ Metodiusz i Cyril. Warszawa 1885.
- *PRACE FILOLOGICZNE wydane przez J. Baudouina de Courtenay, I. Karłowicza, A. Krysińskiego i L. Malinowskiego. Warszawa r. 1885 tom I.
- *MUKA Ernst. Statistika lużiskich Serbow. W Czasopisie Mácicy Serbskeje. Budyszyn 1884—1886 r. str. wogóle 440, z mapą Łużyc.



4. Pisma Zbiorowe i Peryodyczne.

w porządku alfabetycznym.

- ABHANDLUNG der historischen Classe der königlich-bayerischen Academie der Wissenschaften; wychodzi od r. 1835 in 4-to.
- ALLGEMEINE historisches Magazin von Friedr. Boysen. Halle 1767—68 in 8-vo, tomów cztery.
- ANTIQUITÉS Russes, d'après les monuments historiques des Islandais et des anciens Scandinaves, editées par la société royal des antiquaires du Nord. Kopenhagen 1850 in folio, z taksymiliami sag.
- *ANTIQUARISK Tidsskrift adgivet af det kongelige Nordiske Oldskrift Selskab. Kiöbenhavn, od r. 1845, w językach: duńskim, niemieckim, angielskim, francuzkim, ważne dla archeologii i mytologii ludów aryjskich.
- ARCHIV für Geschichte und Alterthumskunde von Oberfranken, herausgegeben von Hagen. Bayreuth 1841—42, dwa tomy.
- ARCHIV für Slawische Philologie unter Mitwirkung von A. Leskien und W. Nehring, herausgegeben von V. Jagić. Berlin od r. 1876 in 8-vo, co rok tom.
- *АРХИВЪ историко-юридическихъ свѣдѣній, относящихся до Россіи, изданіе Николая Калачова. Moskwa 1850—54 in 8-vo dwa tomy.

- *ARKIV za pověstnicu jugoslavensku, u Zagrebu od r. 1863 in 8-vo I—X.
- ATENEUM pismo naukowe i literackie; wydawca Włodzimirz Spasowicz, redaktor Piotr Chmielowski. Warszawa od r. 1876, rocznie 12 zeszytów.
- ATHENEUM. Listy pro literaturu a kritiku vědeckou. W Praze od r. 1883, co miesiąc zeszyt.
- BIBLIOTEKA Warszawska, pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi. Warszawa od r. 1841, rocznie 12 zeszytów.
- BIBLIOTEKA umiejętności prawnych, wychodzi dwa razy na miesiąc w Warszawie. Za rok 1874 zeszyty 43, 45, 48 zawierają prace Romualda Hubego: Prawodawstwo polskie w XIII w.
- BIBLIOTHECA veterum Patrum et antiquorum scriptorum ecclesiasticorum. Lugduni, apud Anissonis 1677, tomów XXVII i Indeksu tomów IV in folio.
- BALTISCHE Studien, herausgegeben von der Gesellschaft für Pommersche Geschichte u. Alterthumskunde. Stettin od r. 1832, corocznie jeden tom, w dwóch częściach.
- BIELOWSKI patrz Monumenta.
- ČASOPIS Musea kralovstvi českého, w Pradze od r. 1827.
- *ČASOPIS Towarstwa Mácicy serbskeje, w Budyszynie od r. 1848.
- CZTENIJA. Чтенія въ Обичествѣ Исторіи и древностей Русскихъ при Московскомъ университетѣ, za rok 1864 i następane.
- *DIENNICA. Słowianskoje Obozrenie, patrz niżej: Jutrzenka.
- FILOLOGICZNE zapiski. Филологическія Записки издаваемыя А. Хованскимъ. Woroneż r. 1879 zeszyt I.
- FONTES RERUM bohemicarum Prameny Dějin českých. Praga 1873—1882 tomów 4, in 4-to
- FORSCHUNGEN zur deutschen Geschichte, herausgegeben durch die historische Commission bey der königlichen bayerischen Academie der Wissenschaften. Göttingen, od r. 1861; szczególnie tom V r. 1865, tom XIII r. 1872, i XVII r. 1877.
- FREHER. Germanicarum rerum scriptores. Frankfort 1624, in fol.
- *HISTOIRE générale des auteurs sacrés et ecclesiastiques par le R. P. Dom Remy Ceillier, wydanie nowe. Paryż 1863 tomów XIV, in 8-vo maiori,
- HOFFMANN: patrz Scriptores.
- HISTORISCHE ZEITSCHRIFT, herausg. von Heinr. Sybel. München od r. 1858.

- *JAHRBUECHER für Slavische Literatur, Kunst u. Wissenschaft, herausgegeben von I. P. Jordan. Lipsk, 1843—1847, tomów V.
- *JAHRBUECHER für slawische Literatur, Kunst u. Wissenschaft, herausgegeben von J. E. Schmalzer (Smolera). Budyszyn, od r. 1852 - 1856, daléj patrz Zeitschrift.
- JAHRBUECHER des Vereins für meklenburgische Geschichte u. Alterthumskunde, herausg. von Lisch. Schwerin, od r. 1836, rocznie to m jeden.
- *JUTRZENKA. Przegląd słowiański wydawany przez Piotra Dubrawskiego we dwóch językach: rosyjskim i polskim, z tekstem pieśni innych słowiańskich języków. Warszawa, 1842—43, tomów dwa.
- IZWIESTIJA. Извѣстія Императорской Академіи Наукъ по отдѣленію русскаго языка и словесности. Petersburg, od r. 1853—18, in f. 4-to majori, tomów X.
- IZWIESTIJA. Извѣстія СПетербургскаго Славянскаго Благотворительнаго Общества od r. 1884, rocznie 12 zeszytów.
- *KNIŽEWNIK. Časopis za jezik i poviest hrvatsku i srbsku. Zagreb, od r. 1864.
- KLEMPIN u. KRATZ. Matrikeln u. Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft von XIV. bis in das XIX. Jahrhundert. Berlin, 1863.
- LANGEBEK Jacobus. Scriptores rerum Danicarum medii aevi. Hafniae, 1772 in fol.
- LEIBNIC Wilh. Scriptores rerum brunsvicensium. Hanover, 1707—1711, in fol., tomów trzy.
- LAUSITZISCHE Magazin (Neue), wydawany przez Towarzystwo historyczne w Zgorzelcu od r. 1822, corocznie tom dotąd.
- LETOPIS Matice Slovenskej w Bystrici od r. 1864, in 8-vo.
- LINDENBROG Erpold. Scriptores rerum germanicarum septentrionalium vicinorumque populorum diversi. Francfort, 1609, in fol.
- *LUŻICZAN Časopis za zabavu a poučenie, pismo miesięczne w Budyszynie od r. 1860 do 1869, in 8-vo.
- LUŽICA mēsačnik za zabavu a poučenie. Zhromadny organ serbskich towarstwów, pod redakcją Ernesta Muki od r. 1882. Budyszyn, in 4-to.
- *MEMOIRES de la société royal des antiquaires du nord. Kopenhaga, 1840—1849, in 8-vo.
- MINNENSINGER deutsche Liederdichter des XII., XIII. u. XIV. Jahrhundert von Friederich Heinrich von der Hagen. Lipsk 1838 in 4-to tomów cztery.

- MOSKWITIANIN pismo miesięczne moskiewskie. Moskwa, r. 1842—1845.
- *MONUMENTA POLONIAE Historica, wydal August Bielowski. Lwów, 8-vo majori, tom I r. 1864, tom II r. 1872, a po jego śmierci wyszły tomy III i IV.
- MONUMENTA GERMANIAE historica inde ab anno christi quingentesimo. ed. Pertz. Hanower, in folio, 1-szy tom r. 1826, teraz już 20 tomów.
- *MURATORI Lud. Ant. Antiquitates Italicae medii aevi. Mediolan 1739—42 tomów sześć in folio, pyszne wydanie.
- *MUZEUM dwutygodnik Polski. Kraków 1881 tom jeden. Dla braku prenumeratorów więcej nie wyszło.
- *NIWA. Dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym, naukowym i literackim. Warszawa od r. 1872, po 24 zeszyty rocznie.
- OBOZRENIE. Критическое обозрѣніе. Журналъ научной критики и библиографіи, въ области наукъ историкофилологическихъ, юридическихъ, экономическихъ и государственныхъ. Moskwa r. 1879.
- *PAMATKY archeologiccké a mistopisné. Praga od r. 1854 do końca 1860 in 4-to, siedem roczników.
- *PAMIĘTNIK Fiziograficzny, przez E. Dziekońskiego i Br. Znatowicza. Warszawa, tom I r. 1881.
- PAMIĘTNIK Akademii Umiejętności w Krakowie in 4-to od r. 1875.
- *ПАМЯТНИКИ дипломатическихъ сношеній древней Россіи съ державами иностранными. Petersburg tom I r. 1851.
- PATROLOGIAE cursus completus, sive bibliotheca universalis, integra, uniformis, commoda, oeconomica omnium SS. Patrum Doctorum, Scriptorumque ecclesiasticorum, qui ab aevo apostolico ad usque Innocentii III tempora floruerunt. Paryż 1846 in 4-to tomów 217.
- PERTZ, patrz wyżej: Monumenta Germaniae.
- *PISMO ZBIOROWE Józafata Ohryzko. Petersburg, 1859 dwa tomy.
- *PISMO ZBIOROWE Wileńskie, Adama Kirkorą na rok 1859. Wilno, tom jeden.
- POMMERSCHE u. Rugische Geschichtsdenkmäler, herausg. von Joh. Kosegrten. Greifswalde od r. 1834.
- *PRZEGLĄD bibliograficzno-archeologiczny, przez Wilamowskiego. Warszawa, tom I, r. 1881.
- RAD Jugo-Slavenske Akademije znanosti i umijetności. Zagreb, za rok 1876—78.

- ROCZNIK ZBIOROWY prac naukowych na r. 1879. Warszawa, in 8-vo.
Jest to praca studentów uniwersytetu Warszawskiego, poświęcona
J. I. Kraszewskiemu podczas obchodu jego jubileuszu w Krakowie.
- *ROZPRAWY i sprawozdania z posiedzeń wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1877—1882 tomy od VI do XVI.
- *RUSKA BIESIADA. Русская Бѣсѣда. Moskwa 1856—60, rocznie 4 tomy.
- SBORNIK. Сборникъ русскаго языка и словесности Импер. Акад. Наукъ. Petersburg in 8-vo; w r. 1866 wyszedł tom 38.
- *SBORNIK ETNOGRAFICZNY. Этнографическій Сборникъ, изд. Русскимъ Географическимъ Обществомъ, tom I r. 1862 zawiera Hilferdinga opis ostatnich Słowian na bałtyckim Pomorzu.
- SBORNIK HISTORICKY. W Pradze od r. 1883, co dwa miesiące zeszyt z 4 ark.
- SCRIPTA historica Islandorum, de rebus gestis borealium. Hafniae 1826—1846 in 8-vo, tomów XII.
- *SCRIPTORES rerum lusatarum, edit. Hoffmann. Lipsk i Budyszyn 1719 in folio tomów IV, z dwiema mapami.
- *SCRIPTORES rerum lusatarum, herausgegeben von der Oberlausitzischen Gesellschaft der Wissenschaften. Görlitz 1837—39 in 8-vo dwa tomy.
- SCRIPTORES rerum Silesiacarum, von Gustav Adolf Stenzel. Wroclaw, 1835—39 tomów IV.
- *SLOVANSKY SBORNIK, wyd. Edward Jelinek. Praga od r. 1882, rocznie 12 zeszytów.
- *SŁOWIAŃSKI SBORNIK. Славянскій Сборникъ, wydanie petersburskiego Słowiańskiego Komitetu od r. 1875, tomów trzy.
- SLOVNIK NAUČNY, wydaw. dr. Frant. Lad. Riger. Praga 1860—70 in 8-vo majori, tomów XI.
- WENCK Helfrich Bernard. Hessische Landesgeschichte. Francfort am Mayn 1785 in 4-to dwa tomy; Urkundenbuch zum Zweiten Band, 1797 in 4-to.
- *WESTPHALEN Ernest Joachim. Monumenta inedita, rerum germanicarum praecipue Cimbricarum et Megapolensium. Lipsk 1739 in folio tomów IV.
- *WREMIENNIK. Временникъ Императорскаго Московскаго Общества Исторіи и Древностей Россійскихъ. Moskwa, tomy z lat 1851—54, wszystkich tomów XXII.

- *ZAPISKI. Записки Императорскаго Географическаго Общества. Petersburg, z lat 1856—60.
- *ZEITSCHRIFT des Harz-Vereins für Geschichte und Alterthumskunde. Dr. Ed. Jacobs, od r. 1863 in 8-vo.
- *ZEITSCHRIFT für slavische Literatur, Kunst u. Wissenschaft. J. E. Schmalzer (Smoler). Budyszyn, 1862—65 in 8-vo.



5. Źródła urzędowe, zawarte w Statutach, dyplomach, księgach poborowych i regestach.

W porządku alfabetycznym.

- *BANDKIE Wincenty. Jus Polonicum. Warszawa, 1831 in 4-to.
- BOCZEK A. Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae. Olomucii 1836—45 in 4-to maj. tomów V.
- BOEHMER Joh. Frid. Codex diplomaticus Moenofrancofurtanus. 1836, in 4-to majori.
- *BOHLEN Julius. Geschichte des adlichen, freierlichen u. Gräfflichen Geschlechts von Krassow. Berlin, 1853 in 4-to dwa tomy. Zbiór dokumentów i pieczęci tyjących się różnych rodów pomorskich.
- *BUSCHING. Urkunden des Klosters Leubus. Wroclaw, 1821 in 8-vo.
- CODEX diplomaticus et variarium Traditionum antiquissimi monasterii Laurisheimensis ord. S. Benedicti in pago Rhenensi, seu Richengove, seculo VIII fundati; 1776 tomów 2, in 4-to.
- *DANIŁOWICZ Ignacy. Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych... Litwy, Rusi litewskiej i ościennych im krajów. Wilno, in 4-to majori, tom I r 1860.
- DOGIEL. Codex diplomaticus regni Poloniae et magni ducatus Lithuaniae. Wilno I tom r. 1758. V tom r. 1759, IV tom r. 1764. Następne trzy tomy nie wyszły z powodów politycznych.
- DREGER Frid. Codex Pomeraniae diplomaticus. Berlin, 1768 in fol. dokumenty od r. 1140 do 1269.
- DRONKE Ernst. Codex diplomaticus fuldensis. Kassel 1850 in 4-to.
- DRONKE. Traditiones et antiquitates fuldensis. Fulda, 1844 in 4-to.
- *DZIAŁYŃSKI A. T. hrabia z Kościelca. Zbiór Praw Litewskich od r. 1389 do r. 1529. Poznań, 1841 in 4-to, z XII wizerunkami pieczęci W. X. Litewskiego.

- *ERBEN Karol, Jaromir. Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae. Praga in 4-to, pars prima 1855.
- ERATH Antonius. Codex diplomaticus Quedlinburgensis 1764. Francfort ad Maenum in fol.
- FABRICIUS Carl Gustaw. Urkunden zur Geschichte des Fürstenthums Rügen, unter den eingebornenen Fürsten. Stralsund i Berlin 1841—1859, tomów IV in 4-to.
- GERCKEN Filip. Wilh. Cod. diplom. brandenburgensis. Salzwedel, 1769—1785, tomów osiem; — Fragmenta Marchicae. Wolfenbüttel 1755 in 8-vo, tom jeden.
- GERSDORF E. G. Codex diplomaticus Saxoniae Regiae. Urkundenbuch des Hochstifts-Meissen. Leipzig 1864—65, dwa tomy.
- *GRUENHAGEN C. Regesten zur Schlesischen Geschichte. Wroclaw, wyd. drugie 1875—1884 in 4-to.
- *HASSELBACH Karl. Frid. Wilh. u. Kosegarten. Codex Pomeraniae diplomaticus. Greifswalde 1843 in fol.
- *HEINEMANN Otto. Codex diplomaticus Anhaltinus. Dessau 1867—75, dwa tomy in fol. z wizerunkami pieczęci.
- *HELCEL Zygmunt Antoni. Starodawne prawa polskiego pomniki. Kraków, 1856 in 4-to, tomów dwa.
- *IRECZEK Hermenegild. Codex juris bohemicus. Praga, 1867—70 dwa tomy. Jest to zbiór najdawniejszych pomników prawnych narodu czeskiego.
- *KLEMPIN Robert. Pommersches Urkundenbuch, jako dopelnienie kodeksu Hasselbacha. Stettin 1868, tom I zawiera dokumenty od r. 786 do 1253; tom 2-gi przez Rodgera Prümersa r. 1881 zawiera dokumenty 1254—1278.
- *KODEKS DYPLOMATYCZNY klasztoru tynieckiego. Codex diplom. monasterii tynecensis. Lwów 1871.
- *KUKULJEVIĆ Alter Bassani de Sacchi (Sakcinski) Johannes. Privilegia et Libertates regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae. Zagrabiae, 1862, Tomów trzy, in 8-vo
- *Tegoż autora Acta Croatica (Listine Hrvatske) od r. 1288 glagolicą pisane. Zagreb, 1863.
- LANDBUCH der Mark Brandenburg. Kaiser Karls IV. r. 1375; wydane przez Fidyca. Berlin, 1856 r. in 4-to.
- LISCH G. Meklenburgische Urkunden. Schwerin 1837—41, tomów dwa, in 8-vo.

- *LUBOMIRSKI Tadeusz książę. Kodeks dyplomatyczny księstwa Mazowieckiego. Warszawa 1863.
- MEKLENBURGISCHES URKUNDENBUCH, herausgegeben von der Verein für meklenburgische Geschichte und Alterthumskunde. Schwerin, 1863. in 4-to. Tomów 12.
- *MIKLOSICH Fr. Monumenta Serbica spectantia historiam Serbiae, Bosnae, Ragusii. Viennae 1858. Dokumenty od r. 1114 pisane kirylicą.
- MONUMENTA BOICA. Monachii 1763—65, tomów cztery.
- *MONUMENTA medii aevi historica Res gestas Poloniae illustrantia; wydał Franciszek Piekoński w Krakowie: tom I r. 1874. Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława; tom III r. 1876. Kodeks dyplomatyczny Małopolski.
- *MOSBACH August. Wiadomości do dziejów polskich z Archiwem Prowincyi Śląskiej. Ostrów 1860 in 8-vo obejmuje dokumenty od r. 1177 do r. 1774; Przyczynki do dziejów polskich. Poznań 1860; obejmuje dokumenty z wieków XIV—XVII.
- *MUELVSTEDT. Regesta archiepiscopatus magdeburgensis. Magdeburg 1876—81, dwa tomy, in 8-vo majori.
- PARDESSUS I. M. Diplomata, Charta, Epistolae, Leges aliquae instrumenta ad res Gallo-Francicas spectantia. Luteciae Parisiorum 1843 in folio. Tom I zawiera najdawniejsze pomniki od r. 417 do r. 627.
- *PAWIŃSKI Adolf. Źródła dziejowe. Polska XVI w. Wielkopolska. Warszawa 1883, dwa tomy.
- PIEKOSIŃSKI, wyżej Monumenta.
- *POSSE Otto. Codex diplomaticus Saxoniae Regiae Lipsk, Tom I r. 1882, obejmuje: Urkunden der Markgrafen von Meissen und Landgrafen von Thüringen. 948—1099. Z trzema mapami.
- *RACZYŃSKI Edward. Kodeks dyplomatyczny Litwy, wydany z rękopismów w archiwum tajnem w Królewcu zachowanych. Wrocław, 1845 r. in 4-to, także: CODEX DIPLOMATICUS MAJORIS POLONIAE. Poznaniae, 1840.
- *RAUMER Georg, Wilh. Codex diplomaticus brandenburgensis continuatus. Berlin, 1031 in 4-to, obejmuje dokumenty od r. 1262 do 1447; Die Neumark Bandenburg im Jahre 1337, Berlin 1837 in 4-to, z mapą Nowej Marki; Regesta Historiae Brandenburgensis. Berlin, 1836 in 4-to.
- RIEDEL Alfons, Frid. Codex diplomaticus brandenburgensis. Berlin, 1843—58 tomów IX, później dalszy ciąg.

- RZYSZCZEWSKI Leon i MUCZKOWSKI Antoni. Codex diplomaticus Poloniae. Warszawa 1847—1853, tomów 3. Tom trzeci wydał Bartoszewicz r. 1858.
- *SACHSENSPIEGEL (Landrecht) nach der ältesten Leipziger Handschrift, herausgegeben Julius Weiske. Lipsk 1877 r., z glossarem.
- *SPOMENICY. Србскии Споменицы или старе рисоуле, дипломе, повелѣ и сиошенія босански, сербеки, херцеговачки, далматински и дубровачки. Кралѣва царева, банова... zebrał Twardkovicz w Bielgradzie 1840.
- STATUT Wielkiego Księstwa Litewskiego, przedrukowany w Wilnie r. 1786.
- *STENZEL Gustaw Adolf. Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter. Wroclaw 1845. Liber foundationis claustris S. Mariae Virginis in Heinrichow. Wroclaw, 1854 in 4-to.
- *THEINER Augustyn. Vetera monumenta Slavorum meridionalium. Rzym, 1863 in folio, tom I-szy obejmuje dokumenty r. 1198—1549.
- URKUNDENBUCH der Stadt Lübeck, herausgegeben von der Vereine für das Lübeckische Geschichte. Jest to: Codex diplom. Lubecensis. Tom I r. 1843, tom 2-gi 1858 in 4-to.
- *WENELIN Jurij (Ниса). Влахо-Болгарскія или Дако-Славянскія грамоты od XIV do XVIII w., Petersburg 1840, z faksymilijami, tom jeden in 8-vo.
- *WIGGER Friedrich Meklenburgische Annalen bis zum Jahre 1066. Schwe- rin 1860 in 4-to.
- *VOLUMINA LEGUM, przedruk zbioru praw, staraniem XX. Pijarów w Warszawie r. 1732 do r. 1782 wydanego. Petersburg, nakładem i drukiem Józafata Ohryzki 1859, tomów VIII i Inwentarz.

6. Pieśni i podania ludowe w pieśniach.

- „BOGARODZICA“ pieśń polska przypisywana Św. Wojciechowi. Najdokładniejsze opracowanie Kaliny: Rozbiór pieśni Bogarodzica. Lwów r. 1880.
- PIEŚNI CZESKIE. Do najdawniejszych należą: Sněm i Sąd Lubuszy zawarte w rękopisie Zielonodworskim (patrz wyżej). Tekst ich umieszczony w Ireczka Corpus juris bohemicis, tudzież w Fontes rerum bohemicarum. Późniejsze pieśni, zawarte są w Rękopiśmie krale-dworskim. Rozbiór tych pieśni w Literaturze czeskiej Sabiny; we

- względzie lingwistycznym opracował Nekrasow: *Краледворская Руконпись*. Petersburg 1872 str. 438.
- Inne Zbiory: Czelałkowskiego. *Narodne pisně*; K. I. Erbena *Prostonarodne české pisně*. Praga 1864; Fr. Sušila. *Moravske narodni pisně*. Brno, 1860.
- PIEŚNI SERBO-LUŻYCKIE, a w nich najciekawsza „o serbskiej zdobyczy“. Wydane przez J. E. Smolera i L. Haupta pod tytułem: *Pieśnički hornych a delnych Lužiskich Serbow*. Gryma 1841—43, dwa tomy in 4-to, z mapą Łużyc.
- *DELNJOSEBSKE LUDOWE PESNJE. Z rękopisnej zběrki B. Markusa, wydał Michał Hornik. Budyszyn 1882 str.63.
- *SŁOWO O PÓŁKU IGORA pieśń bohatyrska z końca XII w. na język polski przełożona niejednokrotnie w początku bieżącego wieku, aż nareszcie August Bielowski przełożył ją prześliznym wierszem. Lwów, 1833. Późniejszy przekład biskupa Adama Krasieńskiego. Wilno r. 1656, niemniej znakomity.
- НАРОДНЕ СРПСКЕ ПЕСМЕ, zebrał Wuk Stefan Karadzic. Lipsk 1824, tomów 4; tom piąty wyszedł r. 1865 w Bieczu.
- *СРПСКЕ НАРОДНЕ ПЕСМЕ из Херцеговине Вук. Стеф. Караджич, у Бечу 1886.
- *ВЕДА СЛОВЕНЕХЪ. Обрядни песни отъ язическо врьмя, zebrał Stefan Werkowicz (jak upewnia) z ust macedońskich i trackich Pomaków i wydał w Petersburgu 1881, część druga s. 583.
- *ZLATOROG eine Alpensage von Rudolf Baumbach, czwarte wydanie. Lipsk 1882 in 12-o.
- KOCHANOWSKI Jan z Czarnolesia poeta XVI. w. *Dziela*. Warszawa 1864.
- KOLBERG Oskar. *Pieśni ludu polskiego*. Warszawa, od r. 1856 wychodzi seryami.

7. Słowniki i glossarze.

- DU-CANGE et Carolo du Fresne. *Glossarium ad scriptores mediae et infimae Latinitatis*. Luteciae Parisiorum 1678 in fol., tomów III.
- *GLOSSY czeskie XIII w., w znakomitym słowniku *MATER VERBORUM*, niejednokrotnie drukowane i rozpatrywane w różnych pismach słowiańskich. Najlepsze objaśnienie dał Patera, ze wskazówką gloss sfalszowanych, a najzupełniejsze o tem przedmiocie sprawozdanie po-

- dal Izmael Srezniewski: Чешскія глоссы въ Mater Verborum. Petersburg 1878, jako dodatek do 31 tomu Zapisek Akademii Nauk.
- SCHMELLER I. Andreas. Bayrisches Wörterbuch. Sammlung von Wörtern u. Ausdrucken die in den lebenden Mundarten sowohl, als in den ältern u. ältesten Provinzial-Literatur des Königreich Bayerns, besonders seiner ältern Lande, vorkommen; Stuttgart u. Tübingen 1827—1837, tomów 4 in 8-o.
- JUNGMANN Józef. Słownik cęsko-nęmecky. Praga 1835—39, pięć ogromnych tomów.
- *LINDE Samuel Bogumil. Słownik języka polskiego, wydanie drugie. Lwów 1854—1861, tomów VI in 4-to.
- *RYKACZEWSKI E. Słownik języka polskiego, według Lindego i innych źródeł, wydanie drugie, Berlin 1873 in 12-o.
- *PFUL Serbski Słownik (Wendisches-Wörterbuch). Budyzyn 1857.
- *HUEGEL. Der Wiener Dialekt Lexicon der Wiener Volksprache. (Idioticon Viennensae). Wiedeń 1873 s. 219.
- DANNEIL Joh. Fried. Wörterbuch des Altmärkisch-plattdeutschen Mundart. Salzwedel. 1859 in 8-vo s. 299.
- OBERMUELLER Wilhelm. Deutsch-keltisches geschichtlich-geographisches Wörterbuch, zur Erklärung der Fluss, Berg, Orts, Gau, Bölker und Personen Namen. 1868, tomów dwa we trzech częściach.
- LABĘCKI Hieronim. Słownik górnicy polsko-rossyjsko-francuzko-niemiecki, tudzież glossarz średniowiekowej łaciny górniczej w Polsce. Wydanie pośmiertne. Warszawa 1868 in 8-vo.
- DAL Władimir (Даль) Толковный Словарь живаго Великорусскаго языка, wydanie r. 1880. Petersburg w 8-ce tomów IV.
- *PODWYSCOCKI Alexander. Словарь областного Архангельскаго наречія. Petersburg 1885, w 4-ce, str. 197.
- RANK Józef. Rusko-česky slovník. Praga 1874 w 8-ce s. 907.
- *LAWROWSKI. Русско-Сербскій Словарь, wydanie Petersburgskiego Słowiańskiego Błagotworitelnaho Obszczestwa, 1880 w 8-ce. s. 578.
- *LEBIŃSKI Wład. Materyaly do słownika łacińsko-polskiego średniowiecznej łaciny i starożytności polskich. Poznań, 1885 w 8-ce, s. VII 200.



8. Mapy i Atlasy. Tablice geograficzne i etnograficzne.

a) Starożytne.

- *TABULAE in geographos graecos minoris, a Carolo Mullero instructae

Paryż 1853, map XXIX, jako dodatek do Geografów mniejszych, wyd. Firmin-Didot 1855.

- *TABULAE in Strabonis Geographica. Firmin-Didot. Paryż 1853, map 15.
*PTOLEMAEUSA 50 krajobrazów in folio, zdjętych z pomocą heliografii z kodeksu znajdującego się na górze Athos i wydanych przez Langlois, razem z tekstem Géographie de Ptolemée. Paryż 1877.

b) Nowych wieków.

- ORTELIUS Abraham (1527—1598). Theatrum Orbis terrarum. Antwerpen 1579, in fol., wszystkich map 72, wydanie illuminowane. W exemplarzu, który używałem w bibliotece publicznej petersburskiej, farby dochowały się tak świeżo, jak gdyby mapy niedawno odmalowane zostały.
- BLAEUW Guiljelm. Nowus Atlas. Amsterdam 1635 in fol. Zwyczajnie zwie się „Geographia Blaviana“. Mapa Polski we dwoje większa od innych.
- LELEWEL Joach. Atlas Géographie du moyen age. Bruxelles 1850.
- *KRUSE Christian. Atlas u. Tabellen zur Uebersicht der Geschichte aller europäischen Länder u. Staaten. Halle 1834.
- *REICHARD Christ. Orbis terrarum, veteribus cognatus, wyd. 3. Norymberga 1839 in 4-to majori.
- SPRUNNER. Histor.-geograph. Handatlas. Gotha 1846; także Atlas Antiquus, wyd. 2-gie, Berlin 1856, Gotha 1865.
- *KIEPERT Heinr. Atlas Antiquus. Berlin 1879. Tegoż: Völker u. Sprachen-Karte von Deutschland u. der Nachbarländer im Jahre 1866. Berlin 1867. Druck v. Leopold Kraatz.
- DUFOUR. Grand Atlas Universel. Géographie ancienne et moderne (około r. 1873, bez oznaczenia na samym atlasie roku).
- LEVASSEUR. Atlas géographique ancienne, du moyen age et moderne. Paryż około r. 1875.
- *SZAFARZYK Paw. J. Slovansky Narodopis. Praga 1842, z objaśnieniem w osobnej książce granic i mowy każdej słowiańskiej narodowości.
- *KURNATOWSKI W. Mapa Księstwa Poznańskiego. Poznań 1843, wielki arkusz.
- *FIECKER A. Bevölkerung der Oesterreichischen Monarchie. Gota 1860, in 8-vo w kształcie książki, z uwzględnieniem narodowości, gęstości osiedlenia i religii.
- *SKRZESZOWSKI Adolf. Ungarn, Siebenbürgen, Croatien, Slavonien u. die Militäre Grenze r. 1863.

- *PAWLISZCZEW. Историческій Атласъ Россіи. Petersburg 1873.
- *DE-WOLAN. Этнографическая карта Венгрии. Petersburg 1878.
- *GOŁOWACKI. Этнографическая карта рускаго населенія въ Галичинѣ, Сѣверовосточной Угрии и Буковинѣ. Wideń, bez oznaczenia roku.
- *BEREZIN. Карта Хорватіи, Славоніи, Далмаціи и Воснной Границы. Petersburg 1879.
- *BRECHERS. Darstellung der territorialen Entwicklung des Brandenburgisch-Preussischen Staats, von 1415 bis jetzt. Berlin 1880, format zwyczajnego arkusza.
- *EUROPEUS. Карта мѣстъ жителства Финскихъ Народовъ. Petersburg, bez oznaczenia roku. Do tego jako dodatek: die Stammverwandschaft der meisten Sprachen der Alten und Australischen Welt. Są to porównawcze tablice języków*), in folio.
- *MAPA HYDROGRAFICZNA dawniej Słowiańszczyzny przez W. K. z tekstem objaśniającym rzeki i jeziora. Warszawa 1883.
- *RITTICH A. Ф. Карта Западныхъ и Южныхъ Славянъ, два duże arkusze, jako dodatek do dzieła. Славянскій міръ. Warszawa 1885 in 8-vo majori str. 336.
- MITTHEILUNGEN aus Justus Perthes geografischer Anstalt, über wichtige neue Erforschungen auf dem Gesamtgebiete der Geographie von dr. A. Petermann. Gotha. 12 zeszytów rocznie in 4-to z mapami większych rozmiarów. Ważniejsze za r. 1861. *Ergänzungsheft N. 4. Etnographie de la Turquie d'Europe, par G. Lejean i r. 1869 N. 12. Die Slaven in der Türkei. Von Prof. T. Bradaška in Agram.
- *WAGNER I. E. Národnostni Mapa Královstvi Českeho. Praga 1886, duży arkusz.
- *DIE POLEN in Deutschland. Weimar, Geographische Institut, r. 1886, z uwzględnieniem: 1) terytorii w Prusach i W. X. Poznańskiem przez Polaków zamieszkałej; 2) stosunku ludności chrześcijańskiej według różnicy wyznań, 3) znaczenia Polaków przy wyborach w stosunku do różnych niemieckich partyi: centralistów, konserwatystów, nacionalów i postępwców. Przy tem osobna: Historische karte des Polnischen Reichs.

*) Rok nieoznaczony. Mapę i tablice p. Europeus wręczył autorowi niniejszej pracy w Grudniu 1880 r.

*TOURISTEN-KARTE des Wienerwalde, wydana przez austriacki klub turystów. Wiedeń, 1886 dwa arkusze. Okolice Wiednia bardzo szczegółowo przedstawione.

*SPECIAL-KARTE der Umgegend von Leipzig. Lipsk, drukiem Ottona Dietricha 1886.

~~~~~

Oprócz tego do użytku służyły krajobrazy załączone w dziełach różnych autorów, a także pojedyncze krajobrazy niektórych miejscowości, o czym w uwagach i cytatach czytelnik znajdzie szczegółowe objaśnienie.

~~~~~

Dopelnienie źródeł zostanie dodane w tomie IV.



O M Y Ł K I.

Wydrukowano :

Poprawić :

Stronnica X.	wiersz 22	Dodatek	233	zupelnie wykreślić.
"	6	"	2 Julius (r. 218)	Julian (r. 361).
"	6	"	12 Brindino	Bridinno.
"	6	"	29 cyt. 17. Julius in Constant. imp. laud. orat. I. p. 53, 62, 66.	Julianus imper. in Constant. imper. laud. oratio I. p. 36, 42, 45.
"	18	"	5 Hunami	Hunnami
"	23	"	13 Noyon	Nyon.
"	27	"	35 cyt. 4. C. Nepota	C. Neposa.
"	28	"	26 cyt. 4. C. Nepota	C. Neposa.
"	29	"	10 Bogunty	Bugunty.
"	30	"	29 cyt. I. r. 63 Nepot.	r. 27 Nepos.
"	33	"	33 cyt. 15. Hnca	Huca.
"	38	"	36 cyt. 14. a uczonym	za uczonym.
"	58	"	13 nie rozumując	nie rozumiejąc.
"	66	"	21 Reichningen	Reiningen.
"	77	"	31 cyt. 23. dla każdeho	pro każdeho.
"	83	"	19 Ottona Bezbraima	Ottona.
"	86	"	31 czasdogodny	czas dogodny.
"	87	"	9 że oba	i że oba.
"	107	"	27 dla dowiedzenia	dla udowodnienia.
"	109	"	35 Czedno	Cedno.
"	127	"	1 Sibni	Sibini.
"	134	"	2 albo Lankobrdanie	albo Łączanie i Brdanie.
"	139	"	17 Torgowa	Targowa.
"	151	"	16 Ptolemeusowym i	Ptolemeusowymi.
"	170	"	24 w początku IV. w.	w początku V. w.
"	196	"	26 mona chiczny	monarchiczny.
"	232	"	13 Thiotrieus	Thiotricus.
"	243	"	12 Noyon	Nyon.
"	245	"	45 Teurio-Chamae	Teurio-Chaemae.

Oprócz tego przeskok od str. 232 do str. 237 wcale nie oznacza braku kartek, a jest prostą omyłką paginacyi.



